307 Annales Universitatis
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2081-6642

Studia Sociologica

Od Crimes of the powerful do przestępstwa jednostki
we współczesnym świecie.
Z zagadnień globalnej kryminologii
i dezorganizacji społecznej

redakcja
Krzysztof Czekaj
Barbara Wiśniewska-Paź

11(2) • 2019

Recenzenci/Reviewers
prof. dr hab. Barbara Fatyga, ISNS Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Leszek Gołdyka, Uniwersytet Zielonogórski
prof. dr hab. Agnieszka Gromkowska-Melosik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Andrzej Porębski, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Dorota Praszałowicz, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Krystyna Slany, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Maria Szmeja, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
prof. dr hab. Adam Walaszek, Uniwersytet Jagielloński
dr hab prof. SGGW Włodzimierz Chojnacki, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
dr hab. prof. SWPS Jacek Kurzępa, Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie
dr hab. prof. UJ Lucjan Miś, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. UJ Marian Niezgoda, Uniwersytet Jagielloński
dr hab prof. UŚ Andrzej Niesporek, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. prof. UR Dariusz Wojakowski, Uniwersytet Rzeszowski
dr hab. prof. UEK Katarzyna Warmińska-Zygmunt, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
dr hab. prof. UWr Barbara Wiśniewska-Paź, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. prof. UAM Witold Wrzesień, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. prof. UZ Maria Zielińska, Uniwersytet Zielonogórski
dr hab. Wojciech Dadak, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. Radosław Marzęcki, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. Ewa Michna, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Jarosław Rokicki, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny, Uniwersytet Jagielloński
dr Anna Bartnik, Uniwersytet Jagielloński
dr Michał Garapich, University of Roehampton, Londyn, Wielka Brytania
dr Hubert Izieniecki, Purude University Northwest, USA
dr Łukasz Krzyżanowski, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, University of Western Australia, Perth

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
Janusz A. Majcherek

Sekretarz redakcji / Assistant editor
Aldona Guzik

Redaktor prowadzący / Executive editor
Krzysztof Czekaj, Barbara Wiśniewska-Paź

Redaktor statystyczny / Statistical editor
Tadeusz Sozański

Kolegium redakcyjne / Editorial Board
Krzysztof Czekaj, Śławomir Kapralski, Maria Paula Malinowski Rubio, Jadwiga Mazur, Anna Rębowska-Sowa, Halina Sekuła-Kwaśniewicz, Piotr Stawiński

Rada naukowa/Advisory Board
Michael Daxner (University of Oldenburg, Freie Universität Berlin)
Stefan Garsztecki (Technische Universität Chemnitz)
Stina Jeffner (Dalarna University)
Hieronim Kubiak
Agamali K. Mamiedow (Uniwersytet im. Łomonosowa, Moskwa)
Halina Mielicka-Pawłowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)
Judith Narrowe
Jan Pakulski (University of Tasmania)
Anna Peck (University of North Carolina)
Steven Saxonberg (Masaryk University, Brno)
Beata Szluz (Uniwersytet Rzeszowski)
Mirosław J. Szymański (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków)
Nina Witoszek (University of Oslo)
Viktor Yelenski (Ukraiński Uniwersytet Katolicki, Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Dragomanowa)

Strona internetowa czasopisma / Journal website:
www.oldifis.up.krakow.pl/studia_sociologica

ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego
Zapraszamy na stronę internetową https://www.wydawnictwoup.pl
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2019

druk i oprawa: Zespół Poligrafii WN UP

Spis treści/Contents

Krzysztof Czekaj Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Barbara Wiśniewska-Paź Uniwersytet Wrocławski
WSTĘP/PREFACE 5

ARTYKUŁY/ARTICLES

Andrzej Bałandynowicz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Synkretyzm w miejsce scjentyzmu poznawczego w myśleniu o resocjalizacji jako systemie kulturowym 11

Błażej Kaucz UCC Ireland
Organised Crime in Poland – A Missing Link 35

Adediran Daniel Ikuomola Adekunle Ajasin University
Foreign cartels and local accomplices: Criminality and deforestation in the Nigerian forest belt 48

Maciej Szostak, Barbara Wiśniewska-Paź, Kamila Zarychta Uniwersytet Wrocławski
Krymigracja, kryminalizacja migracji a abolicja nieregularnej migracji 63

Andrzej Łuczyszyn WSB we Wrocławiu
Interesy wspierające proces globalizacji jako elementy dezorientacji i ryzyka społecznego 75

Katarzyna Grott Uniwersytet Wrocławski
Teorie drogi życiowej – konieczność czy wybór? 86

Jarosław Stelmach Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Personalnego Apeiron
Znaczenie interpretacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym dla skuteczności prowadzenia działań antyterrorystycznych w Polsce 101

Tomasz Kalisz Uniwersytet Wrocławski
Zarządzanie ryzykiem powrotu do przestępstwa 112

Anna Kieszkowska Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Rodziny uwięzionych w środowisku lokalnym i konsekwencje pokoleniowe 125

Andrzej Kacprzak Uniwersytet Łódzki
Nieformalne kręgi wsparcia w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów w perspektywie biograficznej 139

Łukasz Cywiński WSZOP Katowice
Postpenitencjarna pomoc społeczna, instytucjonalne wsparcie osób opuszczających zakłady karne w Polsce 164

Andrzej Kościołek Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Przestępstwa i dezorganizacja społeczna a Smart City
– na podstawie strategii z miast średniej wielkości w Polsce 175

Eugeniusz Moczuk Politechnika Rzeszowska
Wiedza nauczycieli o używaniu środków psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Analiza socjologiczno-kryminologiczna 190

SPRAWOZDANIA/REPORTS

WOKÓŁ XVII OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO WE WROCŁAWIU

Krzysztof T. Konecki Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego
Samotność socjologa, czyli o niedoświadczaniu tego, co podstawowe. Esej socjologiczny 205

Marcin Gacek Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Ja, My, Oni? Socjolog, społeczeństwo, perspektywa obserwatora (nie)zaangażowanego 210

Mateusz Szast Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Wymiana myśli, integracja środowiska – sprawozdanie z XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego we Wrocławiu 215

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 5–10
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2

Wstęp

Edwin Hardin Sutherland, twórca teorii zróżnicowanych powiązań, jeden z przedstawicieli Szkoły Chicagowskiej, przez wielu uważany za najwybitniejszego kryminologa XX wieku, prawdopodobnie nawet nie przeczuwał, wprowadzając w 1949 roku pojęcie *white-collar crime*, że właśnie rozpoczął się proces tworzenia nowej subdyscypliny wewnątrz kryminologii, tego, co w 2015 roku zostało podsumowane w pierwszym międzynarodowym podręczniku globalnego świata, zatytułowanym *The Routledge International Handbook of the Crimes of Powerful*, pod redakcją profesora Gregga Baraka. Tradycyjne definicje przestępczości w większości nie mieściły w sobie przestępstw ludzi władzy, grup, korporacji oraz państw, które posiadały władzę nad swoimi ofiarami, czyniąc je z racji swojej przewagi w zasadzie bezbronnymi. Dodatkowo tego typu przestępstwa chronione były tzw. tajemnicą państwową oraz tym, co sprawiało, że sprawcy pozostawali bezkarni tj. zaufaniem społecznym (o którym pisze w swojej monografii m.in. profesor Piotr Sztompka), jakim obdarzały swoje elity władzy społeczeństwa na całym nieomal świecie. Do przestępstw popełnianych przez indywidualnych przestępców, doszły także takie, które dotyczyły *organized crime* (że dla przykładu przypomni się słynną monografię Johna Landesco Organized Crime in Chicago 1929 i wiele późniejszych opracowań dotyczących zorganizowanej przestępczości na świecie i w Polsce).

W dzisiejszym wielokontekstowym i zglobalizowanym świecie, jak się okazuje, także i przestępczość nabywa i posiada znamiona globalne, choć niejednokrotnie realizowana jest w wymiarze regionalnym i lokalnym. Szczególnego znaczenia nabiera współcześnie przestępczość instytucji, gremiów i jednostek posiadających władzę i ze swej definicji oraz zakresu kompetencyjnego, mających wspierać i gwarantować bezpieczeństwo grupy, społeczności i społeczeństwa. Dlatego też tak bardzo przyciąga globalną opinię każdy odnotowany przypadek przestępczości posiadających władzę, która przecież jest wykonawstwem pewnej delegacji pełnionej przez zwykle duże gremia społeczne. W socjologii, politologii, a wreszcie w kryminologii globalnej znakiem czasu było właśnie pojawienie się tego międzynarodowego podręcznika dopiero w 2015 roku, po kryzysach instytucji bankowych (2007–2009) oraz politycznych, militarnych, religijnych, co niewątpliwie otwiera nowy etap globalnej refleksji, badań i studiów na tym poziomie analizy. Przestępczość posiadających

władzę, kreowana w globalnej skali i odbywająca się na poziomie państw i społeczeństw staje się jednocześnie istotnym elementem i wskaźnikiem dezorganizacji społecznej. W dzisiejszym zglobalizowanym świecie indywidualne przestępstwo pozostaje nieomal w cieniu wielkich finansowych afer, ogromnych strat, oszustw na ponadnarodową skalę. Spotykają się one dopiero na lokalnym poziomie, jedne, jako twór autentycznie lokalny, a drugie, jako symboliczny i realny produkt procesów globalizacji, stąd niejako są lokalnie notowane niżej i słabiej niż te pierwsze. Nie mają jednak mniejszej wagi, a niejednokrotnie przerastają te lokalne przestępstwa, stanowią bowiem wzrastający niestety moduł globalnego łańcucha przestępczości i w rezultacie przynoszą większe, czasami nie do wyliczenia straty, które musi w efekcie pokryć podatnik nie tylko danego kraju, ale często i federacji państw jak UE lub globalnej jak największe mocarstwa (np. USA, Chiny, Japonia, Rosja i inne kraje).

Analizy przestępstw państw, rządów, korporacji i wszelkich innych organizacji i instytucji posiadających władzę wskazują, że istniały one od zawsze, ale dopiero epoka masowego komunikowania i wzrastającej szybkości przekazu informacji w Internecie ukazała ten narastający problem. W kryminologii proces tworzenia się tego, co współcześnie nazywamy *crimes of the powerful* (określenie z 1976 roku oznaczające wówczas przestępczość państw, nielegalne i amoralne działania dużych korporacji, patologii w policji – policing, partii i organizacjach politycznych na mikro-, mezzo- i makro- poziomach posiadania i sprawowania władzy), zaczął się już wraz z pojawieniem się *organized crime* (lata dwudzieste XX wieku, choć były to jednak organizacje przestępcze, gangi oraz całe korporacje zbrodni, jak chociażby, ta od której wzięło się to określenie, czyli organizacja Ala Capone'a), by dodać do tego i połączyć *white-collar crime* (1949 „przestępczość białych kołnierzyków" – ludzi pracujących nie tylko w prywatnych firmach i korporacjach, ale też instytucjach państwowych).

Przekazujemy zainteresowanym drugi już tom Studia Sociologica poświęcony kryminologii i dezorganizacji społecznej. Pierwszy z nich ukazał się w 2016 roku, a zatytułowany został *Kryminologia i dezorganizacja w globalnym świecie. Aspekty teoretyczne i praktyczne* (Studia Sociologica VIII (2016) vol. 2 pod redakcją Krzysztofa Czekaja). Tom poprzedni był również efektem rozpoczęcia współpracy z University College Cork w Irlandii (umowa nawiązana przez Uniwersytet Pedagogiczny w 2015 roku z inicjatywy dr. hab. Mariusza Dzięglewskiego i dr. hab. prof. UP Krzysztofa Czekaja oraz wyjazd w ramach wymiany kadry w programie Erasmus: wykłady gościnne K. Czekaja dla studentów, doktorantów oraz kadry UCC), stąd obecność tekstu jednego z klasyków kryminologii europejskiej i ówczesnego Dyrektora Instytutu Kryminologii UCC prof. Colina Sumnera, a także ówczesnej Dyrektor Instytutu Socjologii dr Niamh Hourigan oraz ich współpracowników, które były pokłosiem wizyty kierownika katedry Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej IFiS UP w Irlandii. Ze strony polskiej pojawiły się w nim teksty wybitnych polskich profesorów kryminologii, że wymieni się dla przykładu Andrzeja Bałandynowicza, Annę Kieszkowską czy Eugeniusza Moczuka, oraz młodszej generacji badaczy, stojących dopiero u progu kariery akademickiej. Należy też dodać, że wszyscy pracownicy ówczesnej Katedry Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej, wnieśli swój

większy lub mniejszy wkład do tego tomu, w postaci artykułów, recenzji i innych sprawozdań.

W związku z realizacją uzupełniających studiów magisterskich socjologii o specjalności kryminologia i dezorganizacja społeczna w IFiS UP, ówczesny tom dotyczył szeroko rozumianej przestępczości i dezorganizacji z uwzględnieniem nowych trendów w teoriach kryminologicznych, jak też interesujących poznawczo eksploracji badawczych oraz analiz w wykonaniu praktyków, którzy mogą podzielić się swoim bogatym doświadczeniem. Promując wybijające się prace magisterskie, które powstały w obrębie Katedry Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej IFiS (powstałej w 2014 roku, a rozwiązanej w 2018 roku, prowadzonej przez dr hab. prof. UP Krzysztofa Czekaja) w tomie zamieszczono stosowny skrót opracowania dyplomowego, którego autorką była Agnieszka Mucha. Praca ta zatytułowana *Diagnoza przestępczości osądzonej dla Krakowa Krowodrzy na podstawie pełnej analizy akt sądowych*, była pierwszym tego typu studium przestępczości osądzonej w Krakowie, uwieńczonym pierwszą w historii miasta mapą punktową ukazującą miejsca popełnienia przestępstw i miejsca zamieszkania sprawców, powstałą zgodnie z tradycją badawczą szkoły chicagowskiej. Ta wyjątkowa, pod każdym względem, mapa punktowa przestępczości osądzonej we wskazanej dzielnicy również została zamieszczona w tym pierwszym kryminologicznym numerze Studia Sociologica, finalizując jednocześnie pierwsze dwa lata istnienia magisterskich studiów uzupełniających z zakresu socjologii o specjalności kryminologia i dezorganizacja społeczna w IFiS UP. Zgodnie z ówczesnymi trendami promowaliśmy wybijające się prace młodych adeptów socjologii, których publikacje zamieściliśmy razem z pracami specjalistów i badaczy z długoletnim stażem.

Katedra Socjologii Stosowanej i Dezorganizacji Społecznej, która odpowiadała do 2018 roku za rozwój specjalności kryminologia i dezorganizacja społeczna, nawiązała także współpracę z innymi ośrodkami akademickimi w kraju. Najbardziej owocne okazało się współdziałanie z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, a w szczególności z dr hab. prof. UWr Barbarą Wiśniewską-Paź, kierownikiem Zakładu Socjologii Edukacji, co zaowocowało pomocą organizacyjną i udziałem w konferencji we Wrocławiu. Współpraca naszych katedr i ośrodków doprowadziła też do wspólnego przygotowania obecnego tomu. Nadano mu tytuł *Od Crimes of the powerful do przestępstwa jednostki we współczesnym świecie – Z zagadnień globalnej kryminologii i dezorganizacji społecznej*, a pomieszczono w nim zbiór trzynastu artykułów z szerokiego spektrum zainteresowań kryminologią i dezorganizacją reprezentowanych przez badaczy ze środowisk: Warszawy, Wrocławia, Łodzi, Kielc, Rzeszowa, Krakowa i Katowic oraz reprezentantów uczelni zagranicznych z UCC w Irlandii oraz Adekunle Ajasin University w Nigerii.

W związku z dużym zainteresowaniem w ostatnim czasie zarówno podejmowaniem studiów, jak i zgłębianiem wiedzy z zakresu kryminologii, patologii społecznych czy dezorganizacji społecznej, analizy zawarte w niniejszym tomie dotyczą szeroko rozumianych problemów z tego zakresu, z uwzględnieniem nowych trendów w teoriach kryminologicznych, jak też interesujących poznawczo eksploracji badawczych oraz analiz w wykonaniu zarówno teoretyków, jak i praktyków, którzy zdecydowali się podzielić swoim bogatym doświadczeniem w tym zakresie. Problematyka niniejszego tomu oscyluje zatem wokół co najmniej kilku

subdyscyplin, w tym m.in szeroko rozumianej kryminologii, socjologii dezorganizacji i patologii społecznej, probacji i resocjalizacji, postpenitencjarnej pracy socjalnej oraz w dużej mierze bezpieczeństwa.

Tom zawiera łącznie trzynaście artykułów, w tym dwa anglojęzyczne i 11 polskojęzycznych oraz trzy eseje i refleksje poświęcone XVII Ogólnopolskiemu Zjazdowi Socjologicznemu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, który odbył się we wrześniu 2019 roku. Część tomu z analizami otwiera studium profesora Andrzeja Bałądynowicza (SGGW Warszawa) pt. *Synkretyzm w miejsce scjentyzmu poznawczego w myśleniu o resocjalizacji jako systemie kulturowym*. Kolejny artykuł dotyczący bezpośrednio wiodącego nurtu obecnego tomu przygotował Błażej Kaucz (UCC Cork), a zatytułowano go *Organised Crime in Poland – A Missing Lin*k. Trzeci tekst również bezpośrednio związany z *crimes of the powerful*, którego autorem jest Adediran Daniel Ikuomola (Adekunle Ajasin University, Nigeria) zatytułowano *Foreign cartels and local accomplices: Criminality and deforestation in the Nigerian forest belts*.

Tekst *Krymigracja, kryminalizacja migracji a abolicja nieregularnej migracji* przygotował zespół w składzie: Maciej Szostak, Barbara Wiśniewska-Paź i Kamila Zarychty z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Parlamentu Europejskiego. Piąty artykuł, *Interesy wspierające proces globalizacji jako elementy dezorientacji i ryzyka społecznego*, opracował Andrzej Łuczyszyn (WSB we Wrocławiu). Katarzyna Grott (UWr) przygotowała studium zatytułowane *Teorie drogi życiowej – konieczność czy wybór?* Siódmy tekst – *Znaczenie interpretacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym dla skuteczności prowadzenia działań antyterrorystycznych w Polsce* – przygotował Jarosława Stelmach (Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Personalnego i Publicznego Apairon). W ósmym artykule Tomasz Kalisz (UWr) poddaje analizie *Zarządzanie ryzykiem powrotu do przestępstwa*. Z kolei Anna Kieszkowska (UJK Kielce) przedstawia studium *Rodziny uwięzionych w środowisku lokalnym i konsekwencje pokoleniowe*. Andrzej Kacprzak z Uniwersytetu Łódzkiego przeprowadza analizę zatytułowaną *Nieformalne kręgi wsparcia w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów w świetle ich narracji biograficznych*. Łukasz Cywiński (WSZOP Katowice) w jedenastym artykule wypowiada się w tym samym obszarze, analizując *Postpenitencjarną pomoc społeczna, instytucjonalne wsparcie osób opuszczających zakłady karne w Polsce*. W kolejnym, dwunastym artykule, Andrzej Kościołek (UJK Kielce) zamieszcza refleksje odnośnie *Przestępstwa i dezorganizacja społeczna a Smart City – na podstawie strategii z miast średniej wielkości w Polsce*. Ten moduł studiów zamyka tekst Eugeniusza Moczuka (Politechnika Rzeszowska) zatytułowany *Wiedza nauczycieli o używaniu środków psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Analiza socjologiczno-kryminologiczna.*

Należy też zwrócić uwagę na trzy istotne głosy związane z XVII Ogólnopolskim Zjazdem Socjologicznym we Wrocławiu, który miał miejsce w dniach 11–14 września 2019, a którego hasło przewodnie brzmiało: J*a. My. Oni? Podmiotowość, tożsamość, przynależność*.

Wypowiedzi poświęcone Zjazdowi otwiera esej Przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego prof. zw. dr hab. Krzysztofa T. Koneckiego (Uniwersytet Łódzki) pt. *Samotność socjologa, czyli o niedoświadczaniu tego, co*

podstawowe. Esej socjologiczny. Tekst dotrze z pewnością zarówno do doświadczonych socjologów, jak też do adeptów dyscypliny.

Swoje refleksje dotyczące Zjazdu przekazał także pracownik IFiS UP dr Marcin Gacek w tekście *Ja, My, Oni. Socjolog, społeczeństwo, perspektywa obserwatora (nie) zaangażowanego*.

Wreszcie trzecia wypowiedź odnośnie Zjazdu to artykuł pt. *Wymiana myśli, integracji i środowiska – sprawozdanie z XVII Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu*, którego autorem jest dr Mateusz Szast również z IFiS UP w Krakowie.

Problematyka tomu jest zatem bardzo różnorodna, jak zresztą zapowiada jego tytuł. Jesteśmy przekonani, że lektura zawartych w obecnym zbiorze artykułów spotka się z zainteresowaniem potencjalnych czytelników (w tym kadry naukowo-dydaktycznej, doktorantów i studentów oraz innych zainteresowanych tą problematyką) i oby stała się ona przyczynkiem do dalszego zgłębiania poruszanych w artykułach zagadnień, kwestii, powstania koncepcji badań, wypracowania ciekawych analiz, których wynikiem będą publikacje lub monografie, doktoraty czy też inne prace dyplomowe (licencjackiej lub magisterskiej) lub podjęcie studiów na wspomnianych powyżej kierunkach.

Krzysztof Czekaj, Barbara Wiśniewska-Paź

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 11–34
ISSN 2081–6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.1

ARTYKUŁY/ARTICLES

Andrzej Bałandynowicz
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
ORCID 0000-0003-1248-8069

Synkretyzm w miejsce scjentyzmu poznawczego w myśleniu o resocjalizacji jako systemie kulturowym

Streszczenie

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa. Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na prawach równości ,autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.
Terminem językowym jako nośnikiem wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzewanie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.
Symbol językowy odrywający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supra-indywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej, tworzy się tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.
Instytucjonalne rozwiązania kulturowe biorące swój początek z rezonansu słowa jak symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli ideałów oduczających człowieka relatywizować oceny i sądy wartościujące oraz wybory oparte na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, izolacja społeczna, skazany, dyscyplina formalna, bezwzględne posłuszeństwo, model sprawiedliwości karzącej

Wprowadzenie

Na poziomie lingwistycznym wprowadza się do powszechnego obiegu słowa odzwierciedlające myślenie, mówienie i działanie a zatem intencje, myśli i czyny człowieka funkcjonującego w strukturze społecznej. Spełniają one rozliczne funkcje poprzez wywoływanie określonych stanów w sferze mentalnej, świadomości, reakcji i postaw u ich odbiorców i adresatów. A nade wszystko wpisują się w proces

dyskursywności reprezentacji, doprowadzając do uformowania wspólnotowego krwiobiegu transkulturalizmu. Na gruncie nauk humanistycznych przez ostatnie dekady stale funkcjonują pojęcia jak: wykluczenie, ekskluzja, defaworyzacja czy banicja społeczna, odnoszone do osób naruszających ład społeczny. Stosowanie powyższych terminów językowych posiada silne zabarwienie metodologiczne i służy wyjaśnianiu oraz programowaniu wiedzy o osobach podejmujących się działań nieuważnych i niedojrzałych, przybierających postać czynów internalizacyjnych bądź eksternalizacyjnych.

Upowszechnianie języka jako symbolu kulturowego polega z istoty swojej na tworzeniu metonimicznego łańcucha znaczeniowego bądź na nadbudowywaniu nowych, pozostających w wewnętrznej sprzeczności z rdzeniem, terminów powtarzalności, zachowania ciągłości, logicznej kontynuacji, genealogia historyczna używanych pojęć- kluczy metodologicznych, wytwarza stan amalgamatu społeczno-kulturowego. Natomiast zachowania sprowadzające się do kreowania języka dyscypliny odbiegającego od prawdy o człowieku, posiadają decydujący wpływ na konstytuowanie się społeczeństwa amorficznego. Ten trend kulturowy widać najwyraźniej, gdy narusza się strukturę ontologiczną badanego przedmiotu, zjawiska bądź procesu. Esencją bytu są charakterystyczne dymensje stanowiące o morfologii i stałej jego strukturze. Odnoszą się one do świata wartości i podlegają prawomocności bez żadnych ocen i sądów wartościujących. Jądrem istnienia każdego postrzeganego obiektu, jest zatem indeks antecedensów, wkomponowany w jego historyczną genealogię.

Jeżeli za pośrednictwem słowa w sposób dowolny, subiektywny rozrywamy metonimiczną strukturę bytu jako istoty, to tym samym uciekamy przed prawdą o sobie a także fałszujemy miejsce jakie człowiek zajmuje w bycie, historii i w życiu. Jedynie millenarystyczne poglądy o różnorodnym zabarwieniu co do predyktorów metafizycznych i psychologicznych usprawiedliwiają w tym zakresie prowadzenie dyskursu co do treści przedmiotu poznawczego. Aktywność transkulturowa akceptuje dowolną interpretację, inność postrzegania, odmienną narrację wyłącznie w obszarze treści a nie istoty epistemologicznego faktu. Co więcej rozwój cywilizacyjny z udziałem słowa jako znacznika ruchu, cechy dynamizującej rzeczywistość indywidualną oraz wspólnotową, staje się możliwy-gdy dopełni się treść pojęciową bytów-językową różnorodnością i odmiennością. Ten wielowymiarowy i wieloczynnikowy powiew multikulturalizmu służy docieraniu do prawdy i w sposób probabilistyczny stara się docierać do istoty-esencji badanych stanów, zjawisk i procesów. Wyłącznie drogą poszukiwań, afirmacji różnych stanowisk, apologetyczności tolerancji wobec różnic; można eliminować notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu, myślenia mechanistycznego oraz gnuśność umysłową.

Słowo jako symbol

Słowo jako symbol kulturalizmu odsłaniający prawdę o człowieku jednocześnie ukazuje sycące i skryte pragnienia, oczekiwania oraz stan rzeczywistych uczuć i emocji. Te wszystkie elementy zmysłowości personalistycznej pozwalają człowiekowi na przeżycia bez świadomości, na próżną egzystencję bądź na wybory emblematyczne z udziałem uniwersum symbolicznego w stronę homeostatycznych ideałów, biocentryzmu, alterocentryzmu i apoteozy komunitarianizmu.

Stosowanie bezrefleksyjne terminów naukowych w postaci: wykluczenia społecznego, ekskluzji, defaworyzacji banicji społecznej, odnoszonych do osób naruszających ład normatywny – jest przyznaniem się do dyskursywności symplistycznej i symplicystycznej. Określenia powyższe implementowane z wielu nauk o człowieku do świadomości powszechnej wyzwalają przepaść pomiędzy nim a otoczeniem ze względu na brak formowania wspólnego łącznika integrującego dobro indywidualne z dobrem supraindywidualnym. Po stronie jednostki wyzwolić należy dynamizm odpowiedzialności za swoje czyny, zaś po stronie innych uczestników życia zbiorowego powstać powinna gotowość powszechnego zaufania dla wszystkich osób w tym także przekraczających aksjomatyczność normatywną. Połączenie osób we wspólnocie węzłem zaufania i odpowiedzialności, stanowi grunt do oddania sprawiedliwości innym, przez nazwanie prawdy o sobie.

Proces obiektywnego wykreślania znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagań transkulturowych, które zabiegać winny do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku rozpoznawaniu jego miejsca w historii świata. Ponadto nazywanie prawdy o sobie rodzi zaufanie i odpowiedzialność a tym samym wyzwala się stan afirmacji dla porządku prawa i sprawiedliwego państwa. Drogą autotelicznych przeżyć, wewnętrznych przeobrażeń i pro- aktywnej świadomości, ukierunkowuje się w oparciu o język i uniwersum symboliczne, wzrastanie osobowe pozwalające integrować człowieka z otoczeniem a nie tworzenie cywilizacji upadku w oparciu o niewolne istnienie.

Stan wiedzy, poziom edukacji oraz czynne i aktywne uczestnictwo w kulturze, pozwalające osobie dowartościowywać się oraz przyswajać i oswajać się ze świadomością przyczynowo- refleksyjną; gwarantują obiektywizację oraz eliminują wszelakie ograniczenia natury światopoglądowej. Otwarta postawa w stronę interdyscyplinarnej, historycznej i wielowymiarowej wiedzy pozwala stąpać człowiekowi na gruncie genealogii bez przekłamań i ontologicznej prawdy.

Ograniczanie źródeł rozpoznawania esencji natury stanów rzeczy i wszelakich bytów zazwyczaj prowadzi jednostki do stagnacji, bezruchu, przyswajalności faktów dekretowanych formą nakazowo-zakazową i ustawicznej zewnętrznej manipulacji społecznej. Te same bariery i wyznaczniki kontrolujące zachowanie człowieka mogą czynić relewantne reakcje, zgoła eliminując bierność i podporządkowanie myślowe a wyzwalające i aranżujące samouczenie, samoświadomość, samopotwierdzenie i samorefleksyjność. Eksplozja prawdy powszechnej i obiektywnej może stać się przyczyną facylitacji osoby do twórczego wysiłku i inspiracji poszukiwania odpowiedzi na rzeczywiste fakty dokumentujące istotę badanych zjawisk i procesów.

Świadome wybory w oparciu o wolną wolę i wolność wewnętrzną pozwalają osobie eliminować socjalizację i wychowanie w oparciu o założenia postantropologiczne a rozwijać dialog wewnętrzny sublimujący dynamizmy rozwojowe. A zatem nie ma jednej reguły wyjaśniającej bieg zdarzeń historycznych oraz dookreślającej obraz świadomości powszechnej, w sytuacji, gdy geografia działań władzy, systemu bądź prawa czyni niedopowiedzenia oraz dowolnie interpretuje istotę określonych bytów.

Założyć jednak należy, iż praktyka postępowania ze strony podmiotów instytucjonalnej władzy ma główny i zasadniczy wpływ na większość członków

życia zbiorowego i to ona infekuje w sposób zamierzony na stan świadomości powszechnej. Jeżeli z założenia działalność organów władzy państwowej skażona jest myśleniem prostym i nieskomplikowanym oraz niedokładnym i ogólnikowym, to uczestnicy wspólnoty manifestują postawy bierne a nie czynne i zachowują łatwość w przyswajaniu zewnętrznych komunikatów oraz implementują ich treść jako składnika własnej indywidualnej i subiektywnej samoświadomości. Pozwala to przedstawicielom tworzącym i realizującym modele, systemy instytucji życia społecznego, określającym normy postępowania oraz wzory i standardy działania a także dekretującym do porządku normatywnego wartości-wprowadzić dyskursywność w tych wszystkich obszarach aktywności transkulturowej według własnego orientowania się światopoglądowego. Sprowadza się to zazwyczaj do: zacierania, wypierania i przekształcania figur i znaczeń określonych stanów rzeczy w płaszczyźnie myślenia ontologicznego.

Przedstawiciele instytucjonalnego porządku kulturowego interpretując fakty i zjawiska społeczne, w tym przykładowo organizując proces sprawiedliwości karzącej wobec wykluczonych jako sprawców zachowań degeneratywnych- dopuszczają się świadomego wyboru wartości, norm i zasad postępowania oraz systemów odpowiedzialności penalnej dla wszystkich osób wchodzących w konflikt z prawem karnym. Na poziomie metafizycznym oraz psychologiczno-kognitywistycznym z założenia władza ustawodawcza reprezentująca suwerena wyznacza do społecznego obiegu relatywno-wartościowe okoliczności dla zachowania pozornej obiektywizacji w traktowaniu osób dopuszczających się działań eksternalizacyjnych. Natomiast na gruncie normatywno- aksjologicznym oraz hermeneutycznego dowodzenia prawdziwości prawomocnych rozwiązań, narzucony zostaje indeks wartości i ustrojowych zasad postępowania wobec sprawców przestępstw. Władza sądzenia tym sposobem doprowadza do zasadniczych ograniczeń w sposobie rozumienia i reagowania na: istotę przestępstwa jako czynu i istotę przestępcy jako sprawcy zabronionego działania w stosunku do samego siebie, ofiary i społeczeństwa. Wymiar ontyczny tych dwóch fundamentalnych kwestii narzuca z góry wszelakie oceny i sądy wartościujące wobec paradygmatu treści norm, reguł i systemów odpowiedzialności wobec tej kategorii osób. Prawo jako wytwór świata kultury prowadzi na przełomie millenarystycznym, dialog wsparty na jednorodnej grupie cech i właściwości przyporządkowanych z góry do narzuconego gorsetu aksjologicznego. Schematyzm ontologiczny wsparty na tradycji, religijności, obyczajowości i myśleniu konserwatywnym jest niepodważalny w dziejach ludzkości, wymusza jedynie zmiany w modelu sprawiedliwego karania w klasie dymensji drugoplanowych odnoszących się do racjonalizacji organizacyjno-wykonawczych.

W tym miejscu można przywołać tezę głoszoną przez przedstawicieli narodowego socjalizmu, iż,, racjonalność działania i równość praw a nie pozostawienie między ludźmi węzła opartego na nagim interesie'', może sprzyjać normalizowaniu komunikacji międzyludzkiej (Marks, Engels, 1962, s. 517). Pozostając w tej konwencji rozumowania, odnotować należy, iż słowo-symbol, wykluczenie społeczne skazanych przesycone elementami wrogości i przemocy, staje się zaczynem i pierwocinami tego typu reakcji ze strony skazanych oraz społeczeństwa i ofiar. **Reguły prawa sankcjonujące przemoc wyzwalają wtórną przemoc**, która eskaluje

w stronę utwierdzania świadomości powszechnej o konieczności takiego postantropologicznego i reifikacyjnego postrzegania.

Miarą normatywności ogólno-cywilizacyjnej jest tworzenie alternatywnych i plastycznych rozwiązań pozwalających asymilować się osobom do nowych myśli, pluralizmu światopoglądowego i zróżnicowania w wielości proponowanych reguł. Działalność transracjonalna przyjmująca założenie o równaniu zmysłowości wspartej na myśleniu, motywacji, percepcji, wrażliwości oraz uczuciach wyższych dla wszystkich uczestników życia społecznego -prowadzi do akceptowania przeciętności jako normy kulturotwórczej. W tym stanie rzeczy przeciętność znaczy-przemoc i ten rodzaj reglamentacji prawnej staje się dominujący jako algorytym skojarzeniowy także w płaszczyźnie odczuć etycznych.

Stanowienie uniwersum symbolicznego z udziałem morfologicznej kategorii wykluczenia społecznego osób, zaświadcza o fakcie, **iż konflikt wpisany zostaje w naturę modelu sprawiedliwości karzącej**. Tworzą go wszystkie zainteresowane strony, obciążone racją podporządkowania się represyjności, dolegliwości i zemście społecznej. Tego rodzaju używana w obiegu konfiguracja lingwistyczna posiada znamiona tresury socjalizacyjnej, która pogłębia przepaść pomiędzy świadomością, zaufaniem i odpowiedzialnością u uczestników procesu karania. Z założenia akty działań sprawiedliwości instytucjonalnej powinny minimalizować konflikt z udziałem stron, gdyż tylko strategia wyrównywania krzywdy może scalać i usprawiedliwiać proces pojednania.

Kolejna racja wynikająca z analizy poznawczej to stwierdzenie, iż posługiwanie się terminem wykluczenie osoby-oznacza **zgodę na nierówność, asymetrię i ustawienie sprawcy oraz ofiary i społeczeństwa na przeciwstawnych sobie biegunach**. Z założenia władza nie dopuszcza do konfrontacji na tym samym poziomie struktury społecznej, w zakresie celów, zadań, metod i środków oddziaływania wykonywanych sankcji. A priori, zakłada konieczność izolacji przestrzennej bądź izolacji kontrolowanej, oddzielającej strony konfliktu w interesie rzekomo sprawiedliwego postępowania. Wydaje się, iż podstawową przesłanką pozwalającą osiągać założone ustawowe działania w ramach wykonywania kary, jest budowanie strategii opartej na ekwifinalności i ekwipotencjalności, która gwarantuje symetryczny układ sprzyjający neutralizacji wzajemnej nieufności i zgody na pojednanie. Założenia polityki społecznej uznającej priorytet i wyższość sprawstwa w warunkach penitencjarnych na rzecz osób poszkodowanych przestępstwem oraz wspólnotowości z jednoczesnym zmarginalizowaniem statusu pozycyjnego sprawcy oraz jego roli w fazie ekspiacji; doprowadzają postępowanie wykonawcze do fetyszu i ałszu prakseologicznego utrzymującego mity o niepoprawności i stanie niebezpieczeństwa sprawcy czynu.

Zgoda na substrat karania w postaci banicji społecznej totalnego wykluczenia osoby z życia zbiorowego jest jednostronnym dyktatem prawa pozytywnego, które eliminuje jakąkolwiek podmiotowość i autonomię personalistyczną. **Decydowanie wbrew woli jednostki**, z pominięciem odniesienia do poczucia własnej wartości, samooceny, poczucia sensu życia, wolności emocjonalnej, optymizmu i kompetencji społeczno-zawodowych, pozostawia karę: jako sumę dolegliwości i zaplanowanych represji w ramach usprawiedliwionego odwetu. Ponadto wyeliminowanie zgody skazanego na odbywanie kary w rygorach uznających zasadność ekskluzji

i defaworyzacji – jest postępowaniem niegodziwym i nieetycznym, gdyż odbiera jakąkolwiek nadzieję i szansę na przepracowanie winy psychologicznej, pozwalającej osobie odrzucić dotychczasowy styl życia i ponownie zintegrować się ze światem wolnym. Odbieranie prawa do samowychowania i samorefleksyjności bez organizowania prób akomodacji wspólnotowej, stanowi o porządku prawnym zdolnym do osiągania wyłącznie efektów związanych ze zniewoleniem i uprzedmiotowieniem człowieka. Izolacja przestrzenna bowiem nie poprawia sfery poznawczej, emocjonalnej i społecznej osób ukaranych wykluczeniem społecznym. Decydują o tym elementy wieloczynnikowe, w tym: prizonizacja skazanych, deprywacja potrzeb wyższego rzędu, autodestrukcyjne zachowania w mikrośrodowisku więziennym, brak aktywizacji zawodowej, przerwanie więzi osobowych z otoczeniem i środowiskiem lokalnym, obniżony poziom wiary we własne możliwości poprawy oraz niezadowalający poziom reaktywności emocjonalnej (Bałandynowicz, 2015c, s. 91–120).

Kształtowanie zasad reguł sfery transracjonalnej, dopuszczających model segregacyjny i integracyjny, eliminującej odbieranie zgody skazanego na jego pobyt, jest świadectwem stosowania prawa bez żadnych wartości czyli prawa bez sumienia (Bałandynowicz, 2015b, s. 15–41).

Gloryfikowanie funkcji ogólnoprewencyjnej kary izolacyjnej w fazie sądowej wpływa na politykę penitencjarną w sposób radykalnie **pozbawiając ją autentyczności w sferze racjonalizacji celów i zadań poprawczo- wychowawczych**. Te ostatnie stają się jedynie tłem dla strategii ochronnej i prewencyjnej i tym samym nie ma podstaw do ich rzeczywistego realizowania. Myślenie konserwatywne wymusza świadomość utrzymywania permanentnego zagrożenia ze strony osób karanych i przekonania opartego na mitologizacji, że są to jednostki nie poddające się resocjalizacji. Sympatycy głoszący hasła usprawiedliwiające rygoryzm karania polegający na wykluczeniu społecznym, zdecydowanie lokują sympatię po stronie ofiary, a czyn kryminalny traktują jako wyraz genetycznej deformacji psychicznej bądź złej woli sprawcy. Odrzucają deprywacyjny wpływ czynników społecznych i środowiskowych a uznają stan niepoprawności przestępców i identyfikują się z teoria natywizmu. Tak jednoznacznie antropocentryczne traktowanie genetycznych okoliczności zachowań degeneratywnych, determinuje program polityki kryminalnej, której celem staje się utrzymanie bezpieczeństwa i porządku społecznego za pośrednictwem surowych, nieuchronnych i szybko stosowanych sankcji związanych z banicją i ekskluzją.

Zwolennicy myślenia z pozycji rygorystycznych otwarcie kwestionują wyniki badań i postulaty nauki, traktując je jako wyraz tradycyjnych, zabarwionych subiektywnymi i wyobrażeniowymi nastawieniami przekonań skłonnych do liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia. A zatem są przeciwnikami resocjalizacji, gdyż jest ona nieskuteczna i tym samym oportunistycznie dążą do wyeliminowania z systemu karania oddziaływań korekcyjnych polegających na opiece, wychowaniu i terapii. Przedstawiciele szkoły preferującej: rygoryzm, dolegliwość reżim, jako trajektorię karania i wykluczenia ze społeczeństwa osób naruszających porządek prawny, głoszą potrzebę więzień jako spartańskich placów, które wypełnia prosta izolacja, dyscyplina i przymusowa ciężka praca fizyczna.

Zabiegi zacierania, wypierania i zniekształcenia uniwersum symbolicznego, poprzez utrzymywanie mitu i świadomości archaicznej, iż kara oznacza wykluczenie

i defaworyzację sprawców czynów nieuważnych i niedojrzałych, znajdują miejsce poprzez **obnażanie wartości hubrystycznej osoby ludzkiej**. Miarą człowieczeństwa jest postrzeganie każdej osoby jako dobra zindywidualizowanego o cechach niepowtarzalności. A zatem winowajca jako człowiek spotkać się winien z reakcjami systemu sprawiedliwości karzącej, zakładającymi poszanowanie jego osoby jako wartości personalistycznej. Czyn jednostki jest przedmiotowym zdarzeniem, podlegającym zmysłowości afektywnej w oparciu o wolną wolę. Nie oznacza to jednak, iż odzwierciedla stan, strukturę, dynamikę i głębie antecedensów składających się na jej osobowość. Sprawczość zachowań internalizacyjnych i eksternalizacyjnych często jest pochodną: zewnętrznej agresji, wrogości, odrzucenia lub niezależnej depresji. W związku z istotnymi determinantami otoczenia grupowego człowieka wpływającymi na wybory wolicjonalno-emocjonalne, nie można jednostronnie obwiniać sprawcę za kondycję zdrowia psychicznego i społecznego.

Osoba jako byt holistyczny kształtuje w otoczeniu wspólnotowym pojemność i jakość sprawności biologicznych, psychicznych, duchowych oraz społecznych. Zachowanie wrogie jest odpowiedzią w oparciu o skrypty poznawcze wybranych predyktorów sfery wolicjonalno-emocjonalnej oraz społecznego niedostosowania ale nie obejmuje ono w całości wielowymiarowego i wielopoziomowego profilu rozwojowego osoby. Negatywne sprawcze właściwości osobowe nie mogą przesłonić zróżnicowanej struktury życia wewnętrznego człowieka, która obfituje w bogate możliwości dezintegracyjne, pozwalające na scaloną wtórną integrację osobowościową (Gottfeedson, Hirschi, 1990). Zaczynem procesu ponownej socjalizacji są zawsze bodźce satysfakcjonujące, wprowadzające impulsy dla ekstensywnej motywacji, uruchamiające uczucia wyższe praz percepcje i wrażliwość w stronę partycypacji społecznej oraz redukowaniu wiktymizacji.

Zakorzenienie w świadomości widowni społecznej przekonania o wrodzonych skłonnościach jednostek do zachowań wrogich i utrzymywania mitologicznej wiedzy o pasywnej skuteczności poprawnych funkcji kary, wyzwala przyzwolenie na konstruowanie systemu odpowiedzialności karnej dopuszczającego wykluczenie i banicję jako standard kulturowo-normatywny. W następstwie propagowania państwa opartego na powszechnym bezpieczeństwie i skuteczności, fraza językowa- wykluczenia wspólnotowego, jako jądra sprawiedliwości karzącej, stanowi materialną gwarancję realizacji takiego porządku. Tym samym władza jednoznacznie formułuje treść i charakter regulacji prawnych, które mają za zadanie umacniać stereotyp konserwatywnego myślenia o innych jako mniej istotnej grupie społecznej. Co więcej odbiera im się prawo do bycia ponownie pełnoprawnym uczestnikiem życia wspólnotowego i odnalezienia swojego miejsca w społeczeństwie, poprzez ukonstytuowanie kulturotwórczego modelu eliminacji i segregacji. Tą drogą propagatorzy instytucjonalnego systemu karania z założenia opartego na ekskluzji (Urban, 2007, s. 172), przypisują sobie umocowanie do zarządzania i kierowania tą gorszą kategorią społeczną. System prawa jako regulator transracjonalności sprowadzony został wyłącznie do celu efektywnego władania niepoprawnymi winowajcami. Odrzuca on czynne uczestnictwo skazanych w urabianiu statusu prawnego w fazie odbywania kary izolacyjnej poprzez zmiany trwałego przewartościowania norm i wzorów postępowania. Pamiętać także należy, iż czyn wrogi w dużej części przypadków jest świadomym aktem agresji i oporu jako odpowiedzi i manifestacji

na niezgodę, sprzeciw, bunt w związku z zadawanym cierpieniem spowodowanym pozaosobowymi przyczynami będącymi ich źródłem.

Zdecydowanie odrzucanie współczesnej kognitywistycznej wiedzy i akceptowanie populizmu oraz doktryn ideologiczno-światopoglądowych, w modelu retrybutywnego reagowania na sprawców przestępstw, powoduje stagnację świadomości powszechnej i sprzyja wycofaniu się agresorów z programowej zmiany będącej naturalną właściwością dynamizmów rozwojowych człowieka.

Jedynie za pośrednictwem umyślnego oporu przybierającego często postać negatywnych zachowań normatywnych, jednostka podkreśla swoją niezależność i przyrodzoną autonomiczność. Wygaszanie tych antecedensów struktury wewnętrznej osoby poprzez system karania piętnujący i eliminujący na trwale jednostki z grupy społecznej, stanowi wyraz działań przekraczający usprawiedliwione granice czujności, obawy, lęku, strachu, paniki i staje się zalegalizowaną postacią terroryzowania w majestacie prawa (Dollard, Miller, 1969, s. 79 i nast.).

Z udziałem świata kultury określić można istotę każdego bytu, który z założenia jest wielowymiarowy i obfitujący w różnorodność dynamizmów oraz właściwości przedmiotowych. Takim bytem jest system sprawiedliwości karzącej dookreślany indeksem norm, reguł, wartości oraz praktycznych strategii postępowania, zmierzających do urzeczywistnienia naczelnych ideałów przekładanych w wizji obrazu wymierzania sprawiedliwości za niegodziwe występki winowajców. W celu prawidłowego odczytywania pola symbolicznego stanowiącego owe płótno na którym wymalowany jest obraz działań karceralnych, należy **posłużyć się metaanalizą z udziałem reguł hermeneutycznego wnioskowania** (Nawroczyński, 1986, s. 101). Frazę-symbol wykluczenia społecznego jako dymensję zasadniczą, spełniającą rolę węzłową jako znacznik ruchu, w strukturze porządku karania; odczytać należy jako motyw przewodni w dowodzeniu epistemologicznym. I tak, majoryzuje ta kategoria, inne cząstkowe i singularne elementy tworzące zbiorowy model karania, a tym samym dookreśla go w ogólności jako nastawiony na realizację celów retrybutywnych o dużym nasileniu dolegliwości. Co więcej eliminuje z porządku prawnego zasadę respektowania osoby ludzkiej więźnia. Imperatyw ten jest konsekwencją uznawania podmiotowości człowieka i traktowania go za wartość autonomiczną czyli taką w istocie której tkwi atrybut wartościowości bez względu na to, czy ludzie z widowni społecznej tak ją odbierają, czy nie. Wartość autonomiczna nie poddaje się bowiem relatywizacji względem aksjologicznych przeżyć personalistycznych. A ponadto poświadczamy wagę wartości każdego więźnia, bez względu na to jak oceniamy jego czyn i w jakim stopniu jest on dezaprobowany.

Słowo-wykluczenie społeczne i defaworyzacja na gruncie instytucji wymierzających karę, zgodnie z drugą regułą poznawczą, sprowadza się do potraktowania skazanego jako przedmiotu a nie jako podmiotu. Osoba skazanego bowiem nie jest wartością autonomiczną lecz wyłącznie instrumentalną i może być oceniana jedynie za swą przydatność do realizacji celów wobec niej nadrzędnych, które wyznacza interes zorganizowanej zbiorowości a nie dobro osobowe skazanego. Uprzedmiotowienie osoby oznacza jednocześnie, iż nie jest ona sama w sobie celem, lecz zawsze tylko środkiem do celu. Człowiek jest utożsamiany niemal bez reszty z rolą, która wyznacza mu system i oceniany pozostaje wyłącznie ze względu na to, jak ją wypełnia.

Zaakceptowanie w kulturze spartańskiego sposobu postrzegania osób wchodzących w konflikt z prawem, doprowadza do traktowania ich jako istot sterowanych od zewnątrz systemu, będąc całkowicie zdeterminowanymi przez warunki mikrosystemu w którym przebywają (Machel, 2007, s. 107).

Ten chropowaty historycznie i mocno zardzewiały wariant polityki społecznej ciągle reanimowany we współczesnym zdehumanizowanym świecie jest przeciwstawiany relewantnemu systemowi, który nazwać można sokratejskim. W tym ostatnim układzie instytucjonalnym, człowiek postrzegany jest personalistycznie, przypisuje mu się zdolności własne do integralnego rozwoju w wyniku procesu dezintegracji dynamizmów osobowych, staje się twórcą samego siebie i dysponuje możliwościami duchowymi pozwalającymi odkrywać pozytywny wytwór i sens doświadczeń.

Przedmiot oglądu hermeneutycznego poddawany jest ocenie z punktu widzenia dzieła- jako rzeczywistości wspólnoty ludzkiej, dzięki czemu odsłaniamy prawdę o nas samych. Zaproponowany porządek transracjonalny w kwestii odwetu usprawiedliwionego związanego z zachowaniami naruszającymi ład partycypacyjny a sprowadzający się do przestrzennej izolacji warunkującej wykluczenie wspólnotowe, wymusza reakcje społeczne związane: z eliminacją, rezygnacją i całkowitym brakiem odpowiedzialności za los skazanych. Interakcjonizm grupowy pozbawiony zostaje elementów: zaufania, wsparcia, społecznego komfortu i tolerancji wobec różnic i odmienności. Prawo, polityka sądowa i inicjatywy adaptacyjne wobec winowajców charakteryzują się oscylacyjnym profilem odartym całkowicie z zabiegów alterocentrycznych i empatycznych (Bałandynowicz, 2014, s. 19–53).

Sensytyzacja kreowania sprawiedliwości karzącej w oparciu o wykluczenie wspólnotowe wiąże się z **całkowitym podporządkowaniem się skazanego dyscyplinie formalnej i bezwzględnym posłuszeństwem wobec funkcjonariuszy** miejsca odbywania kary. Totalna władza nad człowiekiem z jednej strony ubezwłasnowolnia i osłabia wysiłki kierowane w stronę wglądu w samego siebie w celu przyjęcia odmiennych od dotychczasowych wzorców postępowania. Podmiot stale poddany procedurze nakazowo-zakazowej i kontrolnej z wyparciem jakichkolwiek reguł powinnościowych, zatraca inicjatywność wychodzenia z dotychczasowego gorsetu wrogiego zniekształcenia atrybucji. Co więcej taktyka zewnętrznego sterowania, manipulowania zachowaniem, utwierdza skazanego w potrzebie pielęgnowania złych intencji i agresywnych nastawień wobec współwięźniów i etatowych pracowników więzienia. Wroga motywacja i zobojętnienie moralne przedłużone zostają na okres po odbyciu kary, jako wyuczone i zaakceptowane poznawcze wzory zachowań. Następstwem totalnego ograniczenia wolności i całkowitego wchłonięcia osoby przez formalny dyktat ze strony instytucji karzącej, jest ustawiczne wyzwalanie i pielęgnowanie agresywnej zmysłowości z jej strony. Prowadzi to do pogłębienia się w grupie wykluczonych społecznie: egocentryzmu, zachowań obwiniających innych za swoją sytuację życiową, minimalizacji dążeń i oczekiwań w westii poprawy warunków życia, czy wyobraźni i percepcji ukierunkowanej na przeżycia katastroficzne związane z przezywaniem najgorszego (Bandura, 1989, s. 17).

Przyporządkowanie kryteriów oceny zmian w zachowaniach i postawach więźniów do gestii formalnych mierników związanych z czasem odbytej kary izolacyjnej, zamiast do materialnych ustaleń i szacunków pomiaru

diagnostyczno-prognostycznego ich osobowości; czyni procedurę sprawiedliwości karzącej w całości uwolnioną od rzeczywistych oddziaływań poprawczych. Odnotować należy, iż pomijanie relacyjności pomiędzy celami kary a zasobami i potencjałami osobowymi osadzonych, prostą drogą prowadzi do działań odbierających trafność, trwałość i skuteczność przedsiębranych zadań prewencyjnych. Sprzyja to niekorzystnym deformacjom poznawczym wśród osób odbywających karę związaną z wykluczeniem społecznym, a sprowadzających się do: budowania u tych osób selektywnej uwagi, wytwarzania wyolbrzymionej i nieadekwatnej do sytuacji wrażliwości oraz konstytuowania myślenia dychotomicznego, pozwalającego w sposób symplicystyczny dzielić świat na dobry lub zły.

Akty karania obrażające ideał godności człowieka i braterstwa ludzi, a związane z gloryfikowaniem izolacji przestrzennej rodzącej wykluczenie osób w sposób trwały ze struktury wspólnotowej, głoszą pochwałą dla zadawania skazanym: nadmiernej dolegliwości, zemsty wyzwalającej represyjność i usprawiedliwionego terroru. **Ten wzorzec kulturowo-cywilizacyjny zrywa z kategorią sprawiedliwości, która uprawdopodobniać powinna uczciwą, pomocowa i skuteczną władzę karania**. Oddawanie sprawiedliwości innym odsłania prawdę o nas samych i potwierdza zaawansowany układ uczestników systemu trans kulturowego w kreowaniu odpowiedzialności i zaufania. Dialogowanie zewnętrzne ku dialogowaniu wewnętrznemu wyzwalać może trwały fundament dla działań demokratycznych i koncyliacyjnych. Społeczności hołdujące normatywności zawierającej reguły zasady sprawiedliwości formalnej, ekwiwalentnej i naprawczej pozwalają na tworzenie wspólnotowego porządku prawa o autotelicznej trajektorii. Jedynie uwewnętrznienie norm stwarza pozytywny klimat do asymilacji tychże standardów jako własnych, pod warunkiem , iż po stronie jednostki-uczą odpowiedzialności za czyn, a po stronie władzy-urealniony zostaje stan powszechnego zaufania (Konopczyński, 2009, s. 121).

Odchodzenie od reguł aksjologii sprawiedliwości karania powoduje odrzucenie w niwecz paradygmatu godności człowieka czego wyrazem jest: przejmowanie za podstawę karania stanu społecznego niebezpieczeństwa sprawcy, operowanie sankcjami nieoznaczonymi lub względnie oznaczonymi ,tworzenie instytucji prawnych przedłużających represję poza czas trwania kary a także otwieranie bram dla polityki penitencjarnej dla represji motywowanej potrzebą podnoszenia efektów zakładanych przez te racjonalizacje.

Pochwała wykluczenia społecznego jako substratu kary a także jej efektów dla otoczenia; warunkuje rozbudowanie aparatu władzy stosującej represję będącej tworzywem kontroli nad człowiekiem w celu wymuszenia posłuszeństwa i poddaństwa odbieranego w duchu pożądanej zmiany zachowania. Erupcja retrybutywności w karze powoduje nade wszystko: oderwanie surowości reakcji od równowartości dóbr, służy osiąganiu innych celów niż przywrócenie naruszonego porządku moralnego a zwłaszcza dąży do żądzy zemsty lub sterroryzowania osoby.

Szczególne uwyraźnienie na koncepcję sprawiedliwości karzącej, karmiącej się wykluczeniem społecznym jednostki, stanowi przejaw, iż **władza potęgę rządzenia zawdzięcza permanentnie utrzymywanej satysfakcji ze stosowania przemocy**. Mechanizm ten wspierany jest pochwałą widowni społecznej odznaczającej się brakiem wiedzy i archaiczno- mityczną świadomością w stosunku do osób

brutalizujących porządek prawny. Dyskurs politologiczny w kwestii kary eliminującej człowieka z grupy społecznej całkowicie zrywa z poglądami cywilizowanych społeczeństw, zakładających wykonywanie kar odwetowych, które są sprawiedliwe same w sobie ale także wskazują, iż są zarazem prawem przestępcy. Odnotować należy, iż kara odwetowa będąca przeciwieństwem kar opartych na banicji i ekskluzji, jest niejako emanacją wolności winowajcy, która objawiając w akcie karygodnym własną wolę manifestuje w ten sposób swą podmiotowość a nawet autonomiczność, skoro waży się na przeciwstawienie-co prawda z góry skazane na niepowodzenie--swej woli osobistej, woli ogólnej ucieleśnionej w prawie. W świetle współczesnych doktryn penologicznych, kara izolacyjna stanowi prawo przestępcy i tym samym uznajemy jego hubrystyczność, należną istocie ludzkiej (Niewiadomska, 2007, s. 79). Czerpiąc zaś racje kary i mierniki jej wysokości wraz ze sposobem wykonywania, ze źródeł innych niż czyn, pozbawiamy go tym samym podmiotowości personalistycznej. Podobnej zniewagi dopuszczamy się poszukując celów karania w działaniach związanych z komasowaną przemocą i odstraszaniem ale także wymuszając obowiązkową nakazowość resocjalizacji bez względu na przyczyny usprawiedliwiające ich wybór. W tym miejscu należy przywołać historyczny pogląd autorstwa Immanuela Kanta, który zachowuje swoją żywotność poprzez fakt, iż odzwierciedla myślenie jednostki jako myślenie większości osób będących przedstawicielami rodu ludzkiego. Wyrażany w imperatywie transkulturowym:,, postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie innego używał zawsze jako celu, nigdy jako środka''(Kant, 1986, s. 179).

Historia prawa dostarcza wystarczająco dużo dowodów na to, że te same dobra jak na przykład: życie, zdrowie bądź własność, chronione były na przestrzeni czasu z tą samą stanowczością, co bynajmniej nie oznacza by były chronione tak samo. Kara za czyn ewaluowała od mutylacji poprzez więzienie zakładające wykluczenie społeczne, aż do środków probacyjnych czyli sankcji wolnościowych wykonywanych w środowisku otwartym z czynnym udziałem społeczeństwa. Transformacja dolegliwości penalnej polega na zdecydowanym odrzuceniu rygoryzmu i surowości oraz woluntarystycznej zemsty. Odchodzenie od sprawiedliwego odwetu na rzecz ekskluzji i defaworyzacji wymuszało na polityce karnej wydłużanie kar i zaostrzanie ich surowości w imię rozmaicie rozumianych racjonalizacji korekcyjnych, których sens penitencjarny oraz kształt prawny pozostawał zwykle w dowolnej i symplicystycznej relacji z kognitywistyczną koncepcją i strategią tych oddziaływań) (Bałandynowicz, 2015a, s. 273).

Przyjęcie koncepcji karania za czyny niegodziwe jednostki, związanej z banicją społeczną i przestrzenną izolacją, **doprowadza do stygmatyzowania tych osób i traktowania ich jako gorszych od reszty społeczeństwa**. Z samego założenia, dolegliwość penalna ma na celu nałożyć stygmę na człowieka, która w sposób rzeczywisty wyzwala po stronie skazanego oraz ofiary i społeczeństwa mechanizmy zmysłowo-afektywne wzajemnej eliminacji, ucieczki i obciążenia za zaistniałą sytuację. Stan wewnętrznego odtrącenia, wymusza anomijność partycypacji wspólnotowej nie pozwalającej na przeżywanie jakiejkolwiek relacyjności z grupą w wyniku procesów identyfikacyjnych bądź ubiegania się o nawiązywanie więzi społecznych (Durkeim, 2000, s. 52).

Zachowania karzące doprowadzające do stygmatyzacji wiążą się z oddzieleniem tych gorszych od grupy społecznej w celu objęcia totalnej kontroli nad nimi sprowadzającej się faktycznie do ich ubezwłasnowolnienia za własne wybory. Etykieta pozwala zarządzać, administrować osobami, które ją posiadają a jednocześnie w sposób znaczący ogranicza ich wolność emocjonalną i oddala od przeżywania odpowiedzialności za bezprawne czyny. Następstwem reifikacji skazanych w wyniku takiego postępowania jest postępujące zjawisko nabywania tożsamości dewiacyjnej. Chcąc zrealizować potrzebę hubrystyczną i koherencji, które wyznaczają zakres autonomii i podmiotowości, osoby karane etykietę wykluczonych, dążą do ich zaspokojenia poza widownia społeczną w komunikacji nieformalnej. Najczęściej identyfikacja norm, reguł i zachowań dewiacyjnych pozostaje proporcjonalnie do przeżywanego i odczuwanego stopnia odrzucenia i wykluczenia społecznego. Dynamizm agresywności eksternalizacyjnej towarzyszy skazanym w stadium odbywania kary i skrywany jest w strukturach nieformalnych, zaś uzewnętrznia się na wolności poprzez kontynuowanie kariery kryminalnej (Becker, 1968, s. 112).

Wymierzanie sprawiedliwości za czyn, polegającej na karach będących stygmatami wyzwalającymi świadomość powszechnej eliminacji i defaworyzacji grupowej, wiąże się z utrzymywaniem i pogłębianiem sytuacji opresyjnej i traumatyzującej u osoby karanej. Fakt zachowania niegodziwego spotkać się winien z odpowiednią, zasłużoną i sprawiedliwą karą, która jest oczekiwana przez sprawcę.

Tymczasem działania relewantne wywołujące naznaczenie związane z niemożliwością odbycia usprawiedliwionej dolegliwości penalnej, sprowadzają się do spotęgowania negatywistycznych doznań i odczuć i tym samym uniemożliwiają powrót do potencjalności zgody społecznej artykułowanej wolą przestrzegania porządku normatywnego.

Apolegetyczność myślenia dozwalająca na wymierzanie dolegliwości karzących zakładających wykluczenie społeczne skazanych, wiąże się z **rezygnacją wartości w instytucjonalnym porządku prawnym**. Świat ideałów i wartości immoralnych zastępowany jest przez kategorie: interesów, zadań i użyteczności względem określonej grupy społecznej. Wówczas więzienie staje się organizacją „mala per se'', ponieważ poddanie jako niewolnictwo, brutalizuje obyczaje, podważa ideał braterstwa ludzi oraz eliminuje tych, którzy swoim zachowaniem zagrażają aktualnej strukturze społecznej. Ponadto system penitencjarny niesiony wizją głębokiej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz eliminacji wspólnotowej, staje się reliktem kulturowym, gdyż nie zakłada się potrzeby żadnych reform i jakościowych zmian transracjonalnych. Miejsce odbywania kary jest wytworem kulturowym, dobrem wspólnym i podlega pieczy i kontroli wszystkich uczestników życia zbiorowego. Zaświadcza ono na poziomie świadomości powszechnej oraz rzetelności budowania harmonii wspólnotowej opartej na wiedzy i zróżnicowanym światopoglądzie.

Godzenie się na kulturalizm zakładający stagnację, notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu i myślenia archaiczno- mitycznego, doprowadza do zbiorowej transpasywności pozwalającej na stanowienie porządku normatywnego bez wartości. Nie do pogodzenia, ze względu na wzorzec transracjonalny, staje się układ dyskursywności pomiędzy dobrem osobowym i dobrem wspólnym, który nie zakłada żadnego wzajemnego rozwoju, współpracy, wymiany, współdziałania i transcendencji. Jest to metafizyczne i ontologiczne sprzeniewierzanie się naturze człowieka

i wszelakiemu myśleniu rozumowemu. Model więzienia bez próby reform, to miejsce eliminujące wartości oraz odrzucające podejście ontologiczno-gnoseologiczne.

Instytucjonalny porządek prawny uznający więzienie oparte na substracie ekskluzji i banicji społecznej, jest wyrazem nieudanego istnienia wspólnoty poprzez narzucone i nakazowe reguły całkowicie zrywające z atrybutywnością wewnętrzną człowieka. Cechą podmiotowości ludzkiej i okolicznością zaświadczającą o reprezentatywności rodu ludzkiego: jest stałe, aktywne i twórcze działanie w stronę urzeczywistniania wyższych i homeostatycznych ideałów. Prawo będące tworzywem transkulturowym zaprzecza swojej istocie ,kiedy uniformizuje się z reifikacją i zrywa z biocentryzmem oraz alterocentryzmem.

Tym samym więzienie izolacyjne, wykluczające skazanego ze społeczeństwa jest wydzielona częścią pseudokulturowego modelu, eliminującego synergizm sił osobowych i supraindywidualnych w stronę gloryfikowania natury człowieka i praw pozwalających na jego rozwój i transgreniczność. Akty świadomego ograniczania wzrastania świadomości powszechnej oraz modelowania życia zbiorowego poprzez instytucje i system stagnacji, bezruchu, uwolniony od świata wartości-rodzi niezdarność egzystencjalną i dystopijne myślenie oraz paraliżuje emocje, uczucia i empatyczność w ich uzewnętrznianiu względem innych osób. Wykadrowanie z modelu karania systemu wartości, czyni go układem działań sprawczych zapewniających przetrzymywanie skazanych w warunkach izolacyjnych bez oferty jakichkolwiek oddziaływań poprawczo-wychowawczych. Sprawiedliwość karząca sprowadza się do utrzymywania rygory zmów formalnoprawnych nie mających żadnych powiązań z czynnikami etiologicznymi zachowań przestępczych ani z predyktorami osobowymi o cechach salutogenetycznych, umożliwiających przezywanie odpowiedzialności za czyn w związku z odczuwalną winą psychologiczną (Corrado, Cohen, Glackman, Odgers, 2003, s. 73).

Uwrażliwienie procesu karania na retrybutywność połączoną z wykluczeniem społecznym jest zaanektowanie myślenia **całkowicie wypierającego wariant sprawiedliwości koncyliacyjnej i pojednawczej pomiędzy sprawcą, ofiarą i społeczeństwem**.

Wstępnym warunkiem systemu opartego na: spotkaniu, dialogu oraz akceptacji zrozumieniu jest uznanie równości, pełnej ich autonomii i uszanowania wartości osoby ludzkiej. Na pierwszy plan wysuwają się dynamizmy osobowe tworzące metapotrzebę ogarniającą: sferę wolności wyboru, ekstensywnej motywacji, dowartościowanie oraz pogłębienie świadomości oraz samoświadomości w kierunku odpowiedzialności i rehabilitacji zaczyn karalny. Jedynie predyktory osobowościowe w postaci uczuć i emocji czyli sfery życia duchowego człowieka pozwalają na odzyskiwanie równowagi oraz kształtowanie wysokiej reaktywności. Zdolność odbierania bodźców z zewnątrz ,właściwa moralna ich ocena oraz percepcja i wrażliwość na wyrządzoną krzywdę własnym działaniem i gotowość przywrócenia naruszonego porządku- leżą wyłącznie w gestii skazanego a nie w nakazowości normatywnej. Zasadniczą barierą grodzącą przed erupcją sprawiedliwości naprawczej dopuszczającej pojednanie skonfliktowanych stron i przepracowanie zaufania i odpowiedzialności, są aktualne rozwiązania instytucjonalne systemu penitencjarnego, sprowadzające się do amorfizacji kontaktów, więzi i komunikacji społecznej.

Przykład więzienia jako miejsca odbywania kary bez udziału poróżnionych osób w procesie zmiany społecznej jest jedynie aktem władzy karania i uspokojenia społeczeństwa przed groźbą niebezpieczeństwa ze strony winowajców. Dowodzi on, iż sprawiedliwość karząca wiąże się z funkcją bezpieczeństwa państwa jako prosta izolacja i neutralizacja wspólnotowa. Prowadzi to do rozrostu struktur organizacyjnych i zalewania obszarów zurbanizowanych miejscami przymusowego odbywania kary. Potęga instytucji penitencjarnych wspartych na archeotypie kulturowym w postaci zmarginalizowania personalistycznego osadzonych i poddania ich ekskluzji wspólnotowej; dowodzi ,iż system zewnętrznej kontroli organizacyjnej jest priorytetowy. Cele edukacyjno-poprawcze kary zajmują pozycję wtórną i nie stanowią osi zainteresowań personelu zawodowego. Okazywanie władzy karania staje się funkcją węzłową i znacznikiem ruchu poprzez stosowanie dolegliwości przekraczającej granice usprawiedliwionego odwetu. Pozostawienie winowajców bez możliwości realnego odkupienia winy na skutek działań restytucyjnych i pojednawczych z ofiarą czynu i społeczeństwem, do którego należy powrócić po odbyciu kary; sprowadza ich do roli przedmiotu, którym należy władczo zarządzać.

Praktyka więzienna uniemożliwiająca czynne, proaktywne i spontaniczne działania koncyliacyjne wyrównawcze przez wszystkie strony konfliktu zrodzonego czynem degeneratywnym; wywołuje wzmożoną wtórną popędliwość eksternalizacyjną wśród skazanych. Zaś u ofiar przestępstw nie pozwala na przełamywanie barier światopoglądowych oraz ograniczeń świadomości zewnętrznej i wewnętrznej, postrzegania innego- będącego źródłem odczuwalnego cierpienia z powodu przestępstwa.

Utrzymywanie obustronnego bezruchu i eliminowanie profektycznej wizji sprawiedliwości wyrównawczej w efekcie finalnym doprowadza do postaw nihilistycznych, ortodoksyjnych i mocno skonformizowanych dla wszystkich uczestników życia zbiorowego. Tym samym, stan odrzucenia i braku możliwości powiedzenia prawdy o sobie w warunkach karania, zmierzającego do wzajemnej izolacji społecznej, całkowicie wyklucza samowychowanie, samoświadomość, samopotwierdzanie i samorefleksyjność. Bez tych antecedensów osobowych w relacyjności komunikacyjnej pozostaje próżnia, którą wypełnia represyjność, przymus i wewnętrzne zniewolenie karą. Doznawanie i odczuwanie ograniczonej przestrzeni wolności emocjonalnej do artykułowania potrzeb wolitywno-duchowych przez człowieka ze względu na porządek normatywny, czyni w powszechnej świadomości opór przeciwko niemu. System karania zrodzony na gruncie atrybucji prawnej zakładającej wykluczenie i eliminację spotkania i dialogu sprawcy z ofiarą jako fundamentalnej metody przebudowującej świadomość; czyni go nieefektywnym prakseologicznie. Prawo staje się wówczas narzędziem: manipulacji, sterowania zewnętrznego i nie posiada żadnej mocy wyzwalającej u adresatów przekonanie i percepcję prawomocności.

Co więcej ,prowadzi w odbiorze społecznym d facylitacji wszelkiej ekspulsji na rzecz przewartościowania zachowań i postaw ku alterocentryczności, prospołeczności empatii. Pełni zatem rolę patogenną w obszarze rozwiązań transracjonalnych, doprowadzając do uwstecznienia modelu sprawiedliwości karzącej.

Wybór rozwiązań funkcjonalno-strukturalnych zakładających wymieranie sprawiedliwości w oparciu o eliminowanie i wykluczanie osób ze społeczeństwa,

podważa **ideał humanitarnego traktowania wszystkich ludzi bez względu na ich działania**. Zasada humanizmu ,a zwłaszcza jej uszczegółowienie nastręcza w kulturze dużo kłopotu. Większość twórców, uważa iż treść jej z natury rzeczy jest zrelatywizowana do ideologii. W literaturze polskiej z takim poglądem wystąpiła Ossowska, zdecydowanie przeciwstawiając sobie orientację antropocentryczną i orientację teocentryczną (Ossowska, 1986, s. 92).

Tymczasem tak opozycyjne wobec siebie formacje intelektualne osiągające na pewnym poziomie ogólności zgodność do rozstrzygnięć generalnych, zostawiają różnice w indeksie odniesień i uzasadnień. Człowiek posiada zdolności do nadawania sensu własnemu życiu, decydowania o swojej przyszłości, ma wartość celu i w tym sensie także absolutu. Istnieje zatem moralność ludzka nie negująca Stwórcę, która w idei człowieka rozważnego jako cel i wartość absolutną znajduje swa bezpośrednią podstawę (Kant, 1953, s. 72).

Treść humanizowania systemu sprawiedliwości karzącej obejmuje zatem: pomoc w bezpośrednim rozumieniu oraz proces uczenia człowieka, aby zmienić zależność i niesamodzielność w stan samoorganizowania i osobistego kierowania swoim życiem. Zważyć należy aby oddziaływania pomocowe nie były przeszkodą do indywidualnego rozwoju jednostki i wyzwolenia dynamizmu samo potwierdzenia. W procesie uczenia zaś, należy uszanować możliwości i godność człowieka, gdyż wówczas jednostka ,która spotyka się z szacunkiem odzyskuje wartość personalistyczną i może dobrowolnie uznać konieczność poprawy swojej sytuacji.

Komplementarne działania uwzględniające pomoc oraz edukację sprowadzają się do nabywania nowych uczących doświadczeń, które wypierają wcześniejsze negatywne doświadczenia i wówczas porażki nie powinny być obciążeniem. Podmiotowe traktowanie więźnia w konwencji uwzględniającej standardy humanitaryzmu mogą doprowadzić do przewartościowania myślenia w kierunku odrzucenia dotychczasowego sposobu życia i zaakceptowania zmiany polegającej na nabyciu: zaufania dla samego siebie, poczucia własnej wartości i zdolności oraz umiejętności rozwiązywania trudnych i konfliktowych sytuacji.

Wbudowywanie w system penitencjarny programów zindywidualizowanych w stronę inkluzji i faworyzacji a nie ekskluzji i wykluczenia społecznego, pozwala skazanych poddać się tym oddziaływaniom resocjalizacyjnym, które z istoty rzeczy ,nastawione są na osiąganie potrzeby wzrostu i rozwoju osobowego. Zajęcia proaktywne charakteryzować się winny: autentycznością, nieodzownością dla przebudowy tożsamości, nie mogą być narzucone z zewnątrz oraz pozwalają na zjednoczenie aktywności twórczej z jej rezultatami i wartością osobową skazanego. Zapewniają one rozwój uniwersalnych kompetencji, gdyż dają szansę wyrobić: zdolności do współpracy, łatwość przystosowania się, wytrwałość, skuteczność, poczucie odpowiedzialności i działania w grupie i dla grupy.

W tym kierunku humanitarnej kary, jednostka potrafi unieść się nad swoją sytuacją życiową, zdefiniować prawdę o sobie i odpowiedzieć na kwestię-kim jestem i czy zdolny jestem zrozumieć innych ludzi i tym samym samego siebie.

Sens humanizowania warunków i sposobu odbywania kary izolacyjnej pozwala osiągać pozytywne rezultaty w psychofizycznym rozwoju skazanego pod warunkiem przekraczania granic życia wolitywno-duchowego uwzględniającego

odpowiedzialność i zaufanie jako trajektorię zachowań afektywnych wobec ofiary i wspólnoty społecznej.

Opowiadanie się za formułą sprawiedliwości karzącej w postaci sankcji izolacyjnej doprowadzającej do wyeliminowania człowieka ze wspólnoty, jest przyznaniem się do nurtu myślenia, który odrzuca i wyklucza jakiekolwiek **akty i strategie postępowania na rzecz współpracy, koordynacji ,wymiany i transcendencji skazanego ze społeczeństwem** w celu minimalizowania strat cywilizacyjnych z defaworyzacji społecznej wykonywania sankcji pozbawienia wolności.

Miarą dojrzałej działalności transkulturowej w tym stanowienia porządku prawnego pozwalającego realizować ideał ładu moralnego, jest praktyka penitencjarna dopuszczająca minimalizowanie ciężaru izolacji przestrzennej i tym samym integrowanie miejsca odbywania kary ze społeczną strukturą poza więzienną (Becker, 1968, s. 11).

Niezależnie od naszego wewnętrznego przekonania, więzienia są instytucjami komunitarnymi, za które jesteśmy wszyscy ludzie w różnym stopniu odpowiedzialni. Skazani nie są, jak to uważano w minionej epoce, niewolnikami państwa; dlatego też jednym z zasadniczych zagadnień staje się problem usprawiedliwionej izolacji miejsca dolegliwości penalnej od reszty społeczeństwa. Grodzenie i oddzielanie strukturalne przybierać może formę zewnętrzną i wewnętrzną a każda z nich wyczerpuje się w postaci materialnej i społecznej. Materialna izolacja zewnętrzna wyraża się figurami architektonicznymi w postaci: murów, wieżyczek z uzbrojonymi strażnikami, podwójnych stalowych bram i całkowitego zakratowania pomieszczeń mieszkalnych. Nie są to zabezpieczenia służące przed ucieczkami sprawców, gdyż pełnią zupełnie inną rolę i dążą do żądzy zemsty i sterroryzowania osób już zniewolonych faktem pozbawienia wolności.

Społeczna izolacja zewnętrzna polega na tym, iż miejsce karania jest zamknięte i wyjęte spod wpływów otoczenia zewnętrznego. Otwarte jest zaś, jedynie na decyzyjność władzy organizującej wykonanie sankcji. Tak szczelne wyeliminowanie jakiejkolwiek instytucji z organizmu społecznego, degeneruje tych, którzy izolują ,tych którzy są izolowani oraz instytucje jako taką (Bandura, 1989, s. 79).

Szczelna izolacja materialna wsparta szczelną izolacją społeczną życia skazanego od wspólnotowości, warunkuje pełną totalizację wszystkich uczestników skupionych w tym mikrośrodowisku. Zjawisko to po stronie izolujących przejawia się w: pragmatyce zawodowej dopuszczającej daleko idącą dyspozycyjność funkcjonariuszy i tak już zorganizowanych w hierarchiczną formację paramilitarną oraz licznymi napięciami wewnątrz tej służby. Kolejnymi antecedensami potwierdzającymi totalizację kadry zawodowej są: blokady w naborze kwalifikowanych pracowników cywilnych- zwłaszcza lekarzy, nauczycieli i psychologów, bardzo silnie odczuwalna fluktuacja funkcjonariuszy, mocno doznawane poczucie izolacji i odrzucenia społecznego oraz duże nasycenie niebezpiecznych w tym zawodzie zachowań ryzykownych i dewiacyjnych. Wspomnieć należy także o okoliczności, iż niżsi stopniem funkcjonariusze mający najwięcej kontaktów z izolowanymi i najwięcej władzy faktycznej nad nimi ,to głównie synowie chłopscy, zaś skazani- to w przeważającej większości synowie robotników z aglomeracji miejskich. Rodzi to naturalny konflikt kultur wzmacniający wzajemne uprzedzenia i zachowania agresywne, wynikające z drastycznie różnego i biegunowo odmiennego habitusu prawno-społecznego.

Okopywanie się władzy karania wokół filozofii retrybutywności, cierpienia i eliminacji społecznej w prostej linii doprowadza do kolejnego zjawiska określanego prizonizacją skazanych. Przybiera ono z jednej strony postać wrogich personelowi grup nieformalnych, z drugiej zaś dostarcza tworzywa do zachowań konformistycznych potwierdzających zasadność bycia przestępcą i tym samym nie godzi się na inną atrybutywność normatywną.

Układanie relacyjności i partycypacji interpersonalnej w tym środowisku będącym zamkniętą klatką ,sprowadza się faktycznie do celowego wyzwalania antagonizmów między wszystkimi jego uczestnikami. Metafizyczny i ontologiczny byt skonstruowany na podłożu nakładających się na siebie zjawisk totalizacji izolujących i prizonizacji izolowanych-wymusza powszechną agresję i przemoc wzajemną, które stają się naturalnymi składnikami środowiskowymi. W tym klimacie segregacji zakładowej, władza sprawiedliwości karzącej ogranicza się do utrzymywania istniejącego porządku polegającego na kontrolowaniu zachowań agresywnych utwierdzających skazanych w tożsamości przestępczej i całkowitej niezgodzie na ład prawny. System penitencjarny jako wytwór świata transracjonalnego, dostarcza wzorzec modelowania zachowań i postaw przeciwnych naturze i rozumowi człowieka. Nie jest propozycją zmiany bez stagnacji i totalnego wykluczenia osoby, bez prawa jego udziału w doświadczeniach uczących pozwalających zrelatywizować swój dotychczasowy ogląd świata (Rogers, Stevens, 1967, s. 52).

Przeciwstawiając się negatywistycznym procesom wewnątrz-strukturalnym należy doprowadzać do społecznej deizolacji miejsc odbywania kary izolacyjnej. Odbywać się może poprzez kontrolowany proces minimalizowania izolacji wewnętrznej oraz równolegle przebiegające działania moderacyjne pozwalające na faktyczne integrowanie systemu penitencjarnego z pozawięziennym Mechanizm ekwifinalności i ekwipotencjalności miejsca kary ze wspólnotowością społeczną polega na: zapewnieniu czynnego udziału otoczeniem osób nie związanych profesjonalnie z więziennictwem w gremiach instytucji odpowiadających za sens wykonywania sankcji penalnej oraz na wprowadzaniu skazanych w istniejące pozawięzienne struktury wspólnotowe.

Minimalizowanie izolacji wewnętrznej w celu zracjonalizowania karania w stronę cywilizacyjno-kulturowych rozwiązań, powinno odbywać się nie przez mechaniczne i symplicystyczne narzucanie wzorów ale poprzez rzeczowe powiększanie zakresu samokontroli zachowania się skazanych wobec innych osób oraz zachowania się w grupach. Zewnętrznym wyrazem takiego podejścia jest: przywrócenie koncepcji samorządowych struktur wewnątrz więziennych, radykalne zmniejszenie liczby osób kierowanych do systemu segregacyjnego oraz rozbudowanie serwisu probacyjnego w warunkach ograniczonej i dozorowanej wolności z czynnym udziałem społeczeństwa w realizacji zadań poprawczych na rzecz skazanych (Bałandynowicz, 2015b, s. 207 i nast.).

Wykluczenie społeczne jako słowo i symbol określa istotę naszego człowieczeństwa, gdyż jak wykazuje powyższa metaanaliza o cechach morfologicznego wnioskowania, uciekamy w historii karania od wzorów moralnych,stanowiących o ontologicznym bycie dolegliwości penalnej ku myśleniu uwolnionemu od wartości i preferującemu prymat użyteczności, ekonomii i dominacji siły.

Wykluczenie społeczne aktem karania

Pole symboliczne oznacza sieć relacji pomiędzy znaczącymi symbolami i determinuje sensowność działania społecznego rozpiętego w etycznej ramie. W tym miejscu warto przytoczyć myśl psychoanalityka Lacana, iż „ życie człowieka otoczone jest siecią symboli tak wszechogarniającą, że to one łączą, zanim przyjdzie na świat, tych co mają go zrodzić „kością i ciałem'', one przynoszą przy narodzinach , z darami gwiazd dla wróżek, zarys jego losu, dają słowo, które zrobią zeń wiernego albo wiarołomcę, stanowią prawo aktów, które pójdą za nim nawet tam, gdzie go jeszcze nie ma, nawet poza jego śmierć, to za ich sprawą jego koniec znajduje sens na sądzie ostatecznym, gdzie słowo rozgrzesza jego bycie lub potępia (Lacan, 1996, s. 77).

Kontury pola symbolicznego odnoszonego do wykluczonych społecznie aktem karania obejmują układ wzajemnych wyobrażeniowych i doznawalnych kontaktów komunikacyjnych pomiędzy trzema stronami, którymi są: skazani, ofiary i społeczeństwo oraz wytwory świata transkulturowego. Więź pomiędzy nimi określana jest siłą uczuć i emocji oraz dynamiką odczuwania i przybiera postać relacyjności osobowej, kulturowej i strukturalno-przedmiotowej. Tym samym sieć wzajemnych powiązań i koordynowanie wymiany opierać się może na interakcjonizmie w płaszczyźnie pochyłej lub poziomej z uwzględnieniem dynamizmu twórczego o profilu utylitarnym bądź personalistycznym. W analizowanym przypadku mamy do czynienia z relacyjnością strukturalno- przedmiotową, przebiegającą w płaszczyźnie pochyłej o profilu utylitarnym. Słowo –symbol jako nośnik wszelkiej wiedzy oraz oczekiwań i wyobrażeń niejako a priori, zakłada pomniejszenie lub odbieranie wartości personalistycznej tym, którzy skazani są karą wykluczenia społecznego. Sensowność wszelkiego działania społecznego będącego jednocześnie aktywnością kulturotwórczą sprowadza się do zróżnicowania jednostek w oparciu o kryterium selekcyjne przybierające charakter eliminacyjny. To z kolei prowadzi nieuchronnie do zajęcia przez nie w polu symbolicznym odmiennych pozycji na przeciwstawnych sobie biegunach, w oparciu o zakorzenione przekonania, iż tego rodzaju sieć powiązań determinuje słuszność działań kontrolnych. A zatem skazany przeciwstawiany jest ofierze i społeczeństwu w oparciu o wzorce kulturowe i wszyscy uczestnicy w polu symbolicznym odbierają ten układ jako identyfikujący się z elementami atrybucji normatywnej i etycznej.

Imaginarium wspólnotowe stanowi rdzeń wyobraźni związany z intensywnymi uczuciami i reaktywnością emocjonalną w obszarze pola symbolicznego w związku ze słowami- symbolami ,będącymi znacznikami świata transracjonalnego (Taylor, 2010, s. 9–10).

Jest ono zestawem idei lub oczekiwań oraz projektowanych stanów rzeczy, które umożliwiają praktyki społeczne, dzięki czemu nadajemy im sens w rygorach egzystencjalno-moralnych. Aktywność ludzka domaga się dla samej siebie ustalania sposobu istnienia wszelkich bytów. I tym samym godzi się z powodów zewnętrznych oraz światopoglądowych na dekretowanie norm i standardów pozwalających odbierać rzeczywistość społeczną. Tak zwana „normatywna moc'' może legitymizować i usprawiedliwiać nasze istnienie w odróżnieniu od części uprzedmiotowionej ,pozbawionej normatywnej mocy-ramy porządku etycznego (Taylor, 2001, s. 299).

W oparciu o imaginarium pozwalające doznawać i odczuwać określone stany definiowane słowem, człowiek przyswaja sobie indeks pozytywnych i negatywnych

wartości, który urzeczywistnia w konkretnych sytuacjach. Zapach słowa-symbolu odnoszony do osób wykluczonych społecznie w następstwie odpowiedzialności karnej, wydziela wyłącznie eliksiry o powonieniu drapieżnym i wrogim, sprzyjające stosowaniu wobec tej grupy osób wartości negatywnych. Samo prawo pozytywne artykułujące sposób postępowania wobec skazanych na karę izolacyjną sankcjonuje nakazowość moralną polegającą na odrzuceniu i marginalizacji społecznej. Indywidualna i zbiorowa świadomość zatopiona w atrybucji normatywnej mocy prawa, stanowi istotną przeszkodę w dochodzeniu do relatywizmu poznawczo-ocennego pozwalającego na inne wybory prawdziwości i sensowności bytów, życia i historii. Uformowanie się światopoglądu dynamicznego w odróżnieniu od statycznego-pochodnego od obowiązujących reguł zasad zaakceptowanego porządku jurydycznego, wymaga przewartościowania uniwersum symbolicznego i tym samym oznacza wybór rewolucyjnej metody dochodzenia do prawdziwości. Tego typu podejście oznaczać może rewolucję w ścisłym tego słowa znaczeniu albo usprawiedliwiony pogląd, myślenie i wyobraźnię o nowym ładunku jakościowym wyrażającym całkowite odrzucenie pierwotnych interpretacji znaczenia i sensu rzeczywistości.

Można w tym miejscu posłużyć się analogią historyczną dotycząca rewolucji porządku państwowego, gdyż „dramat wielkiej rewolucji rozgrywa się tylko raz w historii danego państwa. Powodem nie jest jakikolwiek metafizyczny imperatyw dziejowy lecz ten przyziemny fakt, że w danym państwie ‚istnieje tylko jeden stary porządek, z którym naród nie chce się uporać" (Malia, 2008, s. 292). Drogą fizyczną i rozumowo- wyobrażeniową można emblematycznie być nośnikiem wolności, równości i braterstwa. Sięgając po koronę człowieczeństwa należy przy udziale światopoglądu będącego wieloczynnikowym realizmem ewolucyjnym, dokonywać nowego wybrzmienia słów-symboli pozwalających ludziom scalać się a nie wzajemnie się dystansować w ramach jednej i tej samej wspólnoty.

Słowo-prawda może być fałszem a także słowo fałsz może oznaczać prawdę i tym samym w oparciu o psychoanalizę lacanowską i refleksję Walter Banijamnina na temat historii, stwierdzić należy ‚iż „nie ma epok upadku" i zawsze człowiek na nowo powinien odkrywać głębie struktury i treść imaginarium wraz z uniwersum symbolicznym poznawalnych bytów (Benijamin, 2003, s. 503).

W uniwersum symbolicznym nie powinno być miejsca dla słów –symboli ostatecznych i granicznych, gdyż one zamykają mediację ‚poszukiwania partycypacyjne a tym samym eliminują ruch w przestrzeni znaczeń i sensów ontycznych.

Posługiwanie się terminem-wykluczeni społecznie aktem karania w sposób kategoryczny wywołuje skojarzenia pejoratywne w sferze wyobraźni, percepcji i doznań wolitywno-duchowych i doprowadza do używania negatywnych wartości w odbiorze społecznym dookreślającym ich metafizyczny i ontologiczny wymiar.

Odrzucenie ludzi poza granice wspólnoty na skutek wykluczenia społecznego stanowiącego rdzeń działań karzących wywołujących powszechne u nich cierpienie, „anuluje dystans, bo znosi światową przestrzeń w której mieszczą się zjawiska polityczne, cała dziedzina spraw publicznych i z politycznego punktu widzenia pozostaje ono nieistotne i bez konsekwencji (Arendt, 2003, s. 105). Przyzwyczajamy się do cierpienia i bólu jako normalności i poprawności egzystencjalno-kulturowej oraz przesuwamy ten doznawalny i odczuwalny stan na innych, dystansując się od

osób, którym jest on przypisywany. Co więcej liberalna demokracja nie lubi silnych odczuć i związanych z nimi symboli- słów. Oparta na kompromisie, szanuje umiarkowanie i rozsądek, a nie miłość, nienawiść i walkę do ostatniej kropli krwi. Woli współczucie i ironię, stąd kariera dobroczynności i filantropii.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż w dobie liberalizmu ekonomicznego kreującego demokratyczne stosunki społeczne występuje zjawisko, które można nazwać geometrią pustki symbolicznej, to jest: całkowitej atrofii wartości i zaniku wrażliwości prospołecznej. Nasila się ono gdy forma przeżywania, która pojawia się nie ma systemu znaczeń wyrażających się powszechnie. I tak wykluczeni społecznie i poddani banicji wspólnotowej przez jednych traktowani są jako osoby zasługujące na wieczne potępienie a przez innych owe słowo–symbol tamuje rozwój uczuć wyższych i stanów afektywnych nie pozwalając odmienić znaczenia narzuconej atrybucji normatywnej.

Istnieje prosta analogia, związana z zachowaniami i postawami separacyjnymi w stosunku do kategorii innych osób, legitymujących się odmiennymi bądź przeciwstawnymi dymensjami. I tak na przykład ,,organizm narodowy powinien dążyć do wchłaniania tylko tego, co może przyswoić i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbiorowego dzieła. Takim żywiołem nie są Żydzi. Mają oni zbyt wyraźną, zbyt skrystalizowaną przez dziesiątki wieków życia cywilizacyjnego indywidualność „… raczej oni byliby zdolni naszą większość duchowo, a w części fizycznie, zasymilować" (Dmowski, 2008, s. 93).

Indagacja wsparta na wątkach historycznych i prawno-etycznych odnoszona do słów jako kluczy porządku kulturowo-cywilizacyjnego, pozwala odnotować konstatację, iż podejście segregacyjne pozwalające dzielić i antagonizować pomniejszone całości, w dużej części wiąże się z opacznie rozumianym stanem normalności dogmatycznej i teologicznej. Na glebie określeń stygmatyzujących, podkreślających cechy odmienności i inności, człowiek nie potrafi wyzwolić w sobie stanów powinnościowych i z góry nie dopuszcza do zmysłowości i świata duchowego wartości konsekutywnych, wyznaczających w polu symbolicznym imaginarium z udziałem tolerancji, zrozumienia bądź akceptacji.

Zderzając ze sobą model karania oparty na wykluczeniu i ekskluzji skazanych z systemem sprawiedliwości probacyjnej uznającej racjonalizm prakseologiczny w postaci kar wolnościowych, pragniemy w wymiarze kulturotwórczym nowej wyobraźni i percepcji na ogląd świata. Tym elementem będącym tworzywem owej zmiany jest konstrukcja fantazmatyczna. Jest ona odpowiedzialna za indywidualne lub zbiorowe organizowanie pragnienia- innego, tego czego świat społeczny w swojej formie językowej, chce od podmiotu sytuowanego w takiej a nie innej pozycji.

Struktura fantazmatyczna reprezentowana jest w słowach, gdyż one są namacalnym nośnikiem tego, z czego składa się myślenie, a mianowicie relacji między podmiotami, wydarzeniami i obiektami (Fresh, 2002, s. 224). W fantazmacie słowo staje się medium słuchu, pełni funkcję drogowskazu na drodze, którą podąża podmiot popychany odczuwalnym pragnieniem. Sam drogowskaz nie ma znaczenia, dopiero cała droga, w właściwie podążanie nią, przykrawa przyjemność do pragnienia.

Z udziałem i za pośrednictwem słowa-symbolu: pewne działania i przeżycia innego, mogą być doświadczane jako własne, generując stany uczuciowo-emocjonalne zwykle przypisywane własnej spontanicznej i twórczej aktywności. Zjawisko to

w psychoanalizie lacanowskiej i freudowskiej określane jest jako transpasywność. „Gdy inny się raduje, ja raduje się wraz z nim …moje najbardziej intymne uczucia mogą ulec radykalnemu uzewnętrznieniu, dosłownie mogę się śmiać i płakać za pośrednictwem innego''(Žižek, 2001, s. 169).

Transpasywność może przebiegać na poziomie dwóch biegunów. I tak, podmiot może gorączkowo działać, delegując całą rozkosz na wyobrażenie innego lub może też rozkoszować się i wewnętrznie równocześnie zmieniać się, nie podnosząc nawet ręki, gdy inny działa za niego. Znakiem pozwalającym odróżniać te dwie postawy jest skutek emocjonalny- nastrój, który powstaje później. W pierwszym przypadku będzie to egzorcyzmowe poczucie winy, zaś w drugim stan upokorzenia.

Odrzucanie probacyjnej sprawiedliwości karzącej jako filozofii oraz systemu odpowiedzialności penalnej i społecznej metody postępowania z osobami naruszającymi ład prawny i gloryfikowanie więzienia osadzonego na substracie przestrzennej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej, wyrzucającego skazanego poza granice komunitarianizmu jest przykładem notorycznej nierzetelności oraz przeżywania bez świadomości, gdyż odrzuca winę i upokorzenie jako stany przeżyć wewnętrznych w związku z oglądem rzeczywistości.

Słowa-symbole jako nośniki transracjonalizmu mogą wyzwalać wewnętrzne dynamizmy w postaci wyobraźni, pragnień oraz uczuć i emocji, które pozwalają na doznawanie i odczuwanie innych ludzi przez pryzmat samego siebie. Natura człowieka za sprawą relatywizmu ocennego daje szansę poprzez przeżywanie winy i upokorzeń do włączania innych w jeden organizm karmiący się tymi samymi prawami i możliwościami rozwoju.

Wykluczenie społeczne można porównać z rożnymi określeniami krańcowymi, których istotą jest rezonowanie głosu niesłyszalnego dla widowni społecznej lecz potwierdzającego dominację nad innymi, spychanymi poza obręb wspólnoty. Na przykład „nędza to świadczenie stanów granicznych- zimna, fizycznego cierpienia a przede wszystkim strachu. Pozwala działać i myśleć tylko w czasie teraźniejszym pod presją konieczności; pyta tylko, co zrobić-by nie zginąć?. Uniemożliwia więc doświadczenie przeszłości i przyszłości, wymiarów istniejących poza czasem teraźniejszym, pozwalających określić swoją tożsamość przez sięganie w przeszłość irracjonalnie projektować nadchodzące działania. Nędza, wypychając człowieka poza ramy wspólnoty znaczeń, poza system symboliczny uniemożliwia też relacje z Innym. Nie czyni jednak istoty ludzkiej naturalną, żyjącą w zgodzie z naturą. Jest „stanem wyjątkowym''- unicestwia prawa społeczne i prawa ładu symbolicznego. Dlatego musi być utrzymywana poza „ludzką'' częścią każdego imaginarium'' (Leder, 2013, s. 162–163).

Na przestrzeni wieków, nasz spokój, równość i rządy prawa to fałsz i fetysz. Poza granicami uniwersum symbolicznego, definiującego to co jest wyobrażalne i istniejące w naszym świecie-istnieje odrębny świat uciśnionych na skutek zamazywania ich tożsamości, pozwalającej określać swoją tożsamość.

Konkluzje

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa.

Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na prawach równości, autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.

Terminem językowym jako nośnikiem wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzewanie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.

Symbol językowy odrywający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supra-indywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej, tworzy się tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.

Instytucjonalne rozwiązania kulturowe biorące swój początek z rezonansu słowa jak symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli ideałów oduczających człowieka relatywizować oceny i sądy wartościujące oraz wybory oparte na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

Tego rodzaju symbole, które w obecnych czasach nadal nadają rym, rytm melodię dla formowania otaczającej rzeczywistości, wykreślają z niej określone grupy w imię utrzymywania imperium władzy jednych nad drugimi. W dobie demokracji liberalnej porządek normatywny nie sprowadza się do rozwiązywania problemów egzystencjalnych, teleologicznych bądź eschatologicznych, lecz jedynie do zarządzania nimi w celu fragmentaryzowania stanów osobowych i wspólnotowych niezdolnych do sterowania życiem.

To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i imaginarium pozbawieni są wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobraźnia, percepcja, doznania i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i totalną izolacją. Układ immunologiczny społeczeństwa wyznacza dwubiegunowość miejsca we wspólnocie, podzielonej granicą nie do przekroczenia, gdzie jednostki wykluczone jako przedmioty mają jedynie za zadanie utrzymywać homogeniczność poprzez samotrwanie bez możliwości rozwojowych.

Reanimowanie systemu sprawiedliwości karzącej na przełomie XXI wieku sprowadzającego osobę popełniającą czyn do zmarginalizowanego przedmiotu i odbierając mu prawo do odpowiedzialności i zaufania, nie pozwalamy na koncyliacyjność i partycypacyjność wspólnotową. Ten model postępowania antagonizuje stosunki wewnętrzne, utrzymuje sytuację konfliktową i w sposób zasadniczy nie zezwala na przeoranie świadomości powszechnej i wyobraźni dopuszczającej wzorce zachowań alterocentrycznych.

Władza karania oraz społeczeństwo odbiera poprzez normatywną i kulturową pogardę i nienawiść do człowieka uwikłanego w niegodziwy czyn, satysfakcję i radość jako wysublimowane stany reaktywności emocjonalnej.

Bibliografia

Arendt H. (2003). *O rewolucji*. Warszawa: Wyd. Czytelnik.

Bałandynowicz A. (2014). Paradygmat inkluzji i katalaksji podstawą kreowania systemu reintegracji społecznej skazanych, w: K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Moleda (red.), *Wspóczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji.* Warszawa: Wyd. APS.

Bałandynowicz A. (2015a). *Probacyjna sprawiedliwość karząca*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Bałandynowicz A. (2015b). Probacyjna sprawiedliwość karząca w miejsce zdehumanizowanej resocjalizacji osadzonej na przymusie i wtórnej stygmatyzacji, w: D. Kowalczyk, A. Szecówka, S. Grzesiak (red.), *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Bałandynowicz A. (2015c). Psychodegradacja osobowości oraz defaworyzacja, ekskluzja i wykluczenie społeczne recydywistów następstwem nieracjonalnego i reliktowego systemu sprawiedliwości karzącej opartej na paradygmacie izolacji przestrzennej, w: W. Zalewski (red.), *Długoterminowe karty pozbawienia wolności.* Gdańsk: Wyd. UG.

Bandura A. (1989). Regulation of cognitive processes through perceived self-efficacy, *Developmental Psychology*, 25: 17.

Becker G.S. (1968). Crime and Punishment. An Economic Approach, *Journal of Political Economy*, 76: 112.

Benijamin W. (2003). *O pojęciu historii.* Kraków: Pasaże, Wyd. Literackie.

Corrado R., Cohen J., Glackman W., Odgers C., Serious and Vident uoung offendrs' decisions to recidivate. An assessment of five sentencing models, *Crime and Delinquency*, 2: 73.

Dmowski R. (2008). *Myśli nowoczesnego Polaka*. Wrocław: Wyd. Nortom.

Dollard J., Miller N.E. (1969). *Osobowość i psychoterapia*. Warszawa: PWN.

Marks K., Engels F. (1962). *Manifest Partii Komunistycznej*, w: *Dzieła*, t. 4. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.

Durkeim E. (2000). *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: PWN.

Fresh S. (2002). *Nieświadomość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Gottfeedson A., Hirschi T. (1990). *A general theory of crime.* Palo Alto: Stanford University Press.

Kant I. (1986). *Krytyka władzy sądzenia*. Warszawa: PWN.

Kant I. (1953). *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa: PWN.

Konopczyński M. (2009). Kierunki zmian teorii i metodyki oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce, w: M. Konopczyński, W. Ambrozik (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej.* Warszawa: Wyd. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.

Lacan J. (1996). *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*. Warszawa: Wyd. KR.

Leder A. (2013). *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wyd. Krytyki Literackiej.

Machel M. (2007). *Sens i bezsens resocjalizacji. Casus polski*. Kraków: Impuls.

Malia M. (2008). *Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształcenie nowoczesnego świata*. Warszawa: PWN.

Nawroczyński B. (1986). *Życie duchowe*. Warszawa: PWN.

Niewiadomska I. (2007). *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*. Lublin: Wyd. KUL.

Ossowska M. (1986). *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*. Warszawa: PWN.

Rogers C., Stevens B. (1967). *Person to Person: The Problem of Being Human Lafayette*. CA: Real People Press.

Taylor Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków: Wyd. Znak.

Taylor Ch. (2001). *Źródła* po*dmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Warszawa: PWN.

Urban B. (2007). Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych, w: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1. Warszawa: PWN.

Žižek S. (2001). *Przekleństwo fantazji*. Wrocław: Wyd. UWr.

Abstract

Social exclusion as a word at the same time becomes a symbol of a specific cultural order, because it defines the essence of being, life and our humanity. It is an expression of a conservative and liberal attitude of perceiving social reality and radically separates itself from thinking and acting abolitionist, preferring biocentrism on the rights of equality, autonomy and respect for diversity and otherness as a value.

The language term as the carrier of all movement and developmental dynamism is emphasized in the transrational area of the maturation of the individual for merging and uniting or locating their needs and attitudes on opposing poles.

The linguistic symbol that separates the place of values for individual and supra-individual life, thus becomes a testimony to the lack of value of space in the civilizational and cultural space. In the perspective outlined above, rejecting and eliminating others as being not entitled to participatory participation creates a social fabric based on the domination and hegemony of objectification.

Institutional cultural solutions originating from the resonance of a word as a symbol in the form of normative attribution and organizational systems, become allies of the ideals of man-releasing ideals, relativize assessments and value judgments and choices based on emotional freedom experienced through higher feelings.

Key words: social exclusion, social isolation, convicted, formal discipline, absolute obedience, punitive justice model

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 35–47
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.2

Błażej Kaucz
UCC Ireland

Organised Crime in Poland – A Missing Link

An Abstract

This paper questions a lack of consideration for an underground activity in Poland before 1989. As such, this essay will challenge a popular assumption that organised crime did not exist before 1989 in the Polish People's Republic (PPR), and that, any forms of organised criminal enterprise were insignificant in states employing socialism as a dominant social and political system. That is done by linking the political situation of the Polish People's Republic with the economic conditions of its people during the 1980s. The author's PhD research relating to that subject will be used in support including pragmatic and political explanations of the emergence of organised crime in PPR in the 1980s and supplemented by a discussion on a state as an organiser and facilitator of (organised) crime. Thus, this paper discusses a missing link in the development and growth of organised crime in Poland; and it aims at contributing towards the historical criminology by discussing the roots of organised crime in Poland before 1989.

Key words: organised crime, state, the Polish People's Republic

Introduction

Organised crime often receives considerable attention in media nowadays. Nonetheless, for many people in Poland, its historical significance began around 1989 during the time of a democratic transition. One pattern relating to organised crime in Poland emerged from the author's PhD research. It relates to an observed failure to acknowledge the existence of organised crime (and legislation relating to it) before 1989 by most scholars and commentators. It became clear to the author that relevant legislation existed. Nonetheless, state representatives depicted it as irrelevant to organised forms of criminal activities. Also, an evolution of the organised crime phenomenon was overlooked commonly in the Polish People's Republic (PPR). Surprising about that situation is a level of over-trustworthiness on the ideological explanation supporting non-existence of organised crime developed and supported by the Soviet and Polish communists. Legal professionals and academics contributed to the development of such an explanation and perpetuated it over time. This rationale

was well represented and embedded in the scholarly debates during the twentieth century. It was easy for scholars and reporters to either believe in that justification or overlook it entirely by highlighting the year 1989 as a threshold date and a beginning of the organised crime phenomenon in Poland.

This paper challenges the prevailing assumption that organised crime did not exist before 1989 in the Polish People's Republic (PPR). That is done to avoid an accessible route of assuming that organised crime (and legal legislation relating to it) appeared in 1989 when the communism collapsed in Poland (Domański 2013; Łabuz 2014; Karpiel 2017)[1]. This argument rests on the following elements: (1) an idea of a state as facilitator of organised crime; (2) a discussion on a pragmatic and political explanation of a presence of organised crime; (3) a presence of a residual legislation pertaining to organised crime; (4) some accounts of organised crime before 1989 discussed by academics and journalists (inclusive of well-known instances popularised by officials of the People's Polish Republic), and (5) an unprecedented strength of organised crime which became visible in Poland around 1989. Also, this paper acts as a counter-weight to an overemphasis on organised crime as an enterprise devised only by non-state actors.

From a historical perspective, every succeeding society inherits a particular state of crime from the earlier one; and PPR inherited certain forms of an interwar criminal activity (inclusive of its organised forms) from the Second Republic of Poland (Kochman 2011; Pływaczewski 2011). The most problematic matter when researching a history of organised crime lays in the fact that organised crime is not a consisted and continuous phenomenon. That said, we can assume a level of criminality in any society (Durkheim 2014), but there is no historical linearity (Foucault 2002) of the organised crime succession. We can only assert a continuity of an uninterrupted existence of a state itself and a level of the state's response to organised crime. Activities of organised crime groups will vary over time depending on several factors, for example, social conditions; the state's response; and internal group relationships, cohesion, and attitudes (their pretentiousness, structure, and complexity).

Some citizens, state officials, journalists, and academics accepted uncritically an argument that organised crime did not exist in PPR and that communism - as a social system – denigrated it entirely through effective distribution of work and goods. Thus, such an assumption is challenged below. The rationale for a refusal to accept an existence and active participation in social life by organised crime rested on the ideological explanation developed and popularised by the communist propaganda. Consequently, an acknowledgement made by communist states through their officials confirming the existence of an underworld would mean that the state-centred and -controlled economy was failing its citizens. That would also require a strong reaction of those states to tackle organised crime.

1 Some authors see the 1997 Criminal Code as a commencement of a more inclusive legislative approach towards organised crime. They also point out a technicality of a definitional differentiation as that code do not outline organised crime, but it defines in its article 258, *participation in an organised group or association aiming to commit crimes* (Miczkowska 2009; Indecki and Jurewicz 2014; Łabuz 2014). Others like, Laskowska (2009), see 1994 as the beginning and an introduction of the notion of organised crime legislation in Poland.

An absence of a topic in a public (and scholarly) debate creates a space for irregularities as some opportunists can occupy such a space. Thus, those in power can support that directly or indirectly using unofficial concessions allowing operations of organised criminal groups. Moreover, economic crimes can flourish thanks to a general weakness of the state; insufficient social distribution (low wages); irregularities in administration and supervision; a lack of a structured system of control; and management of common property (Kozdra 2017). The latter is ironic when considered in a context of the Soviet Communism which was a social system proud for being able to steer an entire state and its economy centrally.

We can assume for our deliberations here two levels of the organisational spectrum of organised crime groups: (1) sporadic or opportunistic (less structured or occasional), and (2) enterprises (well structured, pre-planned, or arranged). The first one was potentially a basis allowing for the emergence of more advanced versions of operations. Still, both occurred in conditions of real socialism. A primary difference between the two lays in a level of organisation of network (Van de Bunt, Siegel, and Zaitch 2013; Fijnaut 2014; Pires, Schneider, and Herrera 2016; Sergi 2017) and structure. Also, the involvement of at least one state official in facilitating criminal activity indicates potentially an organised character of that activity.

In PPR, in conditions of constant shortages of basic goods, the government was in no position to prevent all attempts to smuggle goods to the state. Officials could either accept it and make efforts to prevent it or make themselves involved for their own (or group) benefit. Thus, state officials (representing the legal sphere) can commission or allow organised crime groups (representing the illegal sphere) to operate. That relates to a concept of a state as a facilitator were a state (or a government) creates or allows for the creation of conditions favouring or favourable to specific groups or individuals performing an (illegal) activity.

The State as An Organiser and Facilitator of (Organised) Crime

Considering the above, the state as part of its primary functions grants itself a concession for violence (the state's monopoly on violence), so it can do the same through its agents in relation to other forms of organised violence. Thus, that state can grant a similar concession to other social actors (organised crime groups). That allows for organised crime groups to run their operations thanks to the state's support (Ruggiero 2017a, 2017b). Susanne Karstedt (2014) notes that the state (as a standalone social actor or as a facilitator of organised crime) is often visibly absent in official reports. Thus, the state is more often pictured as a victim of an organised crime enterprise, but less often portrayed as a facilitator of structured or organised crime, or as an actor organising crime. The latter view refers to the situation where the state offers a solution to (social) problems by ensuring security and protection in exchange for a form of taxation (*organised state crime* arranged as an institutionalised protection racket). It starts with a tax collection as a form of contribution towards one's protection thanks to the state's monopoly on violence (Tilly 1985). Then, tax collection (and its benefits) incentives that state to make attempts to extend control over more territories to generate more tax. As a result of such enlargement, the state can gain more power over its citizens.

In the initial phases of states development, as noted by Karstedt (2014), states' expansion leads to an overwhelming competition between different states (their governments, or agencies) resulting in taking on board the attitude of criminal actors. Then, the state becomes powerful enough to mask the state officials' unlawful activities due to the state's capacity to obstruct their liability. Additionally, authorities (exploiting the law as a social instrument) generate two separate social spheres of life, the legal and illegal one. Thus, a state acting as a facilitator of organised crime demonstrates a significant level of hypocrisy when the legal (means) permeates the illegal (means), and *vice versa*. Then, the state acting in that capacity as a facilitator of syndicates is breaking its standards.

Conversely, Karstedt (2014) notes how states can be overpowered by their incapability to prevent organised crime (or more broadly in dispensing justice) and corruption amongst those employed by them. As, if the state does not control corruption, it further fails in controlling organised state violence. For Baranowska (2016), in PPR - the country representing real socialism as a primary state ideology - Marxism was particularly important to that state. It paid much attention to organised forms of violence (i.e. army, and militias) and their institutionalised forms. Strangely, the army was treated as an element accommodating social liberation, and as a force securing all achievements of socialism (in the form of social regeneration and reconditioning) (ibid.).

Similarly, a state can use the attitudes and practices of organised crime groups. That is particularly visible in cases of state-induced genocides and crimes against humanity (including military violence) (Karstedt 2014). In ideal conditions, the state should be solely responsible for creating circumstances for its agents to work effectively (by creating suitable structural conditions and by establishing strong social relationships). When that is not the case, those who deviate from the above could offer preferential treatment towards organised crime activities of its agents (ibid.). Karstedt warns not to identify state crimes with organised crimes, or to make state crimes and organised crimes synonymous. As "[o]rganized crime and criminal enterprise need the criminal purpose, and this purpose is a precondition for the state to become an organized crime actor." (ibid. 2014:305). While having in mind that cautioning, the state recognises what constitute criminal activities. Moreover, it does not prevent the state (and its agents) from performing activities which the same state designates as criminal. No matter what ties the two matters together - a creation of favourable conditions for organised crime activity and the state's activity in that space directly or indirectly through its agents - one must remember that either formal or informal collaboration between state and non-state actors occur regularly. Nonetheless, that often happens in a non-criminal capacity (i.e. plea bargaining). Both historically and contemporary, such cooperation is very pronounced in the space of national security and intelligence (ibid.). In PPR, as a consequence of such inconspicuous connections, the government through the Security Service become intertwined with organised crime groups.

There are at least two possible explanations for the emergence of organised crime in PPR. The first *pragmatic explanation* relates to a social structure of the society, the state's structures at the time, but also, possible reasons for the state to support (openly or covertly) organised crime operations. The second *political*

explanation rests mainly on political and ideological consequences of such support relating to as *an informal concession* for the organised crime groups to operate. Both of those accounts overlap, but one would possibly be more pronounced depending on the social status of a person. When a person occupies a higher social position, they will more likely benefit indirectly (politically or financially) of these practices. As a result, they can utilise a more abstract ideological explanation.

Meanwhile, closer to the lower parts of a hierarchy of structure, one would be more prone to utilise a pragmatic explanation. It is due to the proximity of the lower ranked officials to organised criminal activities. Such an explanation helps in self-persuasion of those lower ranked officials that they are acting morally, even though they are benefiting financially or materially from these illegal practices.

Pragmatic Reasons for the Emergence of Organised Crime in the 1980s

For Brotz and Wilson (1946:371) in a society organised in a hierarchy of command (like PPR), power is subleased. Within the Security Service organisation, an informal concession for organised crime activities could have been used to exercise more power (by those who were in control) or as a power-grabbing tool (by those who did not have, or felt that did not have enough power and control, for example, over their professional life or within their professional structure). In both instances, one could do that by gaining control over goods or people by granting such an informal concession to, and supporting, individuals or organised crime groups. Similarly, substantial and direct income can be gained because of the same concession. That would improve one's financial and material situation (as owning of some necessary household equipment was worth more than owning the PPR's currency) and could equate to higher social status (not necessarily comparable to just being a higher earner). Also, basic necessities were unavailable and most of the time regulated. As the state rationed those goods and gained power by controlling those resources. Likewise, whoever owned the supply, or had control over it, could easily exercise power associated with providing others with otherwise unavailable goods.

Pragmatically, those who were gaining financially from these activities (with a high level of probability) were distributing some share of their earning to the higher-ranked officers or officials to secure the continuity of their concessions and their rights (to be able) to grant these to others. One of the conditions as part of the concession might have been an obligation to gather intelligence on the opposition and unionists (i.e. members of the Solidarity movement). Similarly, such concession was a tool of direct influence and impact (through unofficially gathered resources) which state officials could use to intimidate or infiltrate the opposition. Thus, cooperation between some state agents and organised crime aided an operational work of the Security Service of the Ministry of Internal Affairs. Michał Arndt (2015) discusses the controllability of small group operations in relation to the gullibility or malleability of the hand-picked military judges (comparable to the ordinary ones). By analogy, organised crime groups are in most cases reasonable in size, and as a result, easy to control by government officials. Similarly, it was easier to manage a semi-military structure of organised crime as the state's system was already well-attuned to the military-like operations (clear ranks, tasks, responsibility, and control).

Organised crime can be a form of alternative governance (Utas 2012) occurring in conditions of social disorganisation, as bottom-up expectations of a more structured system of governance, and as a response to a lack of it. In PPR, by allowing criminal enterprises to thrive, a state or its representatives were able to control more strictly a black-market and state's backstage (Goffman 1990). Also, in times where the state was struggling to supply basic goods, such governance created a way to (by meeting the basic needs via backstage activities) to prevent citizens from opposing openly those in power. Also, such a system of governance generated additional income which could be used in whatever way those in power wanted.

Political Reasons for the Emergence of Organised Crime in the 1980s

From a political viewpoint, the communist system was failing on its main selling point (providing work and goods equally to everyone). Thus, by allowing organised crime operations, those granting the concession alleviated (to an extent) a need to supply most of the basic goods by the inefficient socialist economic setup. It was a way to supply basic goods by proxy of organised crime groups. Then, those who accommodated such a process were preventing a general dissatisfaction with the country's current economic situation. As a result, they encumber social unrests which could occur due to a shortage of necessities[2]. Also, citizens gaining access to goods in such a way would try to avoid the state's scrutiny. Goods were often-times used as currency (in its own right), and there was a need to barter for other goods considering the double-digit inflation[3].

For some leaders, it was a more acceptable solution to allow someone else to perform fraudulent actions than to admit publicly that the economic, political, and social situation of the country was insufficiently developed and inadequately governed. Correspondingly, a potential political cost for PPR was smaller in case of a failure and disclosure of the covert operations. As, those who were granted with a concession could have been prosecuted and found guilty (leniently) so that their political patrons will stay unblemished. In case of exposure of the organised crime activity, such event could be used to persuade the public that, it was the opposition who organised those endeavours (or were closely cooperating with those groups); and as such, the opposition is partially responsible for shortages (or stealing) of goods. The PPR state used any such opportunities to address problems of organised crime unobtrusively. Since, in reality, it was an attempt to sentence oppositionists. As effectively, anyone who was accused and found guilty of *acting jointly and in an*

2 Allowing organised crime groups to supply essential goods was a way to prevent social dissatisfaction and any consequences associated with it, as back then, the market was able to absorb any amounts of basic goods. For example, such a situation was seen in the first few years after 1989 when goods were absorbed unreservedly by the society.

3 The double-digit inflation was present during most of the 1980s only interrupted by brief period of an even bigger triple-digit inflation in 1982 and 1989 (Kolodko, Gotz-Kozierkiewicz, and Skrzeszewska-Paczek 1992).

organised fashion or engaging in *organised activity* was most likely a member of the Solidarity (Czyżak 2007; Lityński 2007), or in a way treated as *an enemy of the state*[4].

From the early days on the 20th-century in many states including PPR, criminal law was approached as an individual (and individualistic) enterprise. Such an approach allowed to focus on an individual, their shortcomings, and potential activities against the state or other people. It is a social tool to distract the public eye from any of the possible shortcomings of the state (including those directed at its citizens). Such a social diversion allows the state to control those who would be opposing or even merely not supporting that state and its actions. In that way, the state takes full control over lives of its citizens, so when every single individual is controlled (for example, the Stasi surveillance performed to an extent unseen ever before) than a group (consisting of those already controlled individuals) does not need to be controlled. In other words, when one controls all the elements of the whole, it effectively controls the whole through its individual elements.

A Residual Legislation Relating to Organised Crime

It seems that many Polish academics do not find a historical study of the organised crime legislation as a worthy task. There are only a few notable examples of academics (Kochman 2011; Pływaczewski 2011; Turaliński 2011; Łoś 2014; Kozdra 2017) who noticed groups of smugglers and thieves capable of organising themselves[5], and some groups of well-arranged financial groups (proto-forms of what we now consider organised crime groups). As instead of looking into the development of instruments relating to this phenomenon which existed for many decades, they preferred to focus on the conditions, dynamics, and structures of contemporaneous organised crime (Rau 2002; Kurowski 2006; Laskowska 2009). Only some Polish researchers discuss general developments of organised crime in some places of the world from a historical perspective (Rau 2002; Miczkowska 2009; Turaliński 2011). Whereas, some acknowledge that the 1932 Criminal Code (which was still in force after the Second World War) held legislation relating to the *felonious relationship* (Łabuz 2014; Karpiel 2017), *criminal bands* (Kochman 2011), or *professional crime* (Rau 2002). Some also note that articles 166 and 167 of that Criminal Code (Bojarski et al. 2015:50) penalised taking part, setting up, or directing a group aiming at committing crimes.

Other relevant legislation relates to pseudo-legislative dispositions in the form of *decrees*. In PPR, decrees where a collective tool of social and political oppression against specific categories of people (Nazi collaborators, the Home Army soldiers, political opposition, and economically driven criminals) (Wróbel and Zoll 2014:70–73). Some of the most significant decrees are: the Decree on the Period of Rebuilding of the State, the Decree on Offences Particularly Dangerous in the Period of Rebuilding the State (Wasek and Frankowski 1993), the Ad-Hoc

4 "… while deciding how to punish a perpetrator, a level of threat to a totalitarian legal order above all was important, and whether a perpetrator was an enemy or an advocate of a totalitarian system" (Wróbel and Zoll 2014:59).

5 It was thanks to the weakness of the state which could not guard its boarders and effectively creating a space for certain groups who were able to perform their activities.

Procedure Decree (Czyżak 2007), and the Decree Establishing a Special Commission for Combating Economic Abuses and Corruption (Kładoczny 2004). The last decree formed a unique extra-judicial body combining investigative and judiciary features established to combat underworld activities (Wróbel and Zoll 2014). Wasek and Frankowski (1993) highlight an exceptional level of procedural simplicity of the post-war legislation which helped in quick sentencing of all those (individuals or groups) opposing the new state setup.

The PPR officials considered a possibility of an existence of organised crime. That view cannot be discounted by their official ideology relating to either the non-existence of organised crime or announced intentions of specific legislation (which might in fact related to organised forms of criminal activity). In socialist countries, organised crime was regarded as a concept only relevant to capitalist countries. Rau (2002) notes that communists saw speculations of rationed goods and an appropriation of public property as relevant forms of professional crime.

Some Accounts of Organised Crime prior to 1989 by Academics and Journalists

When it comes to journalists, there are at least few examples of books and articles worth revisiting which revolve around organised crime prior to 1989. Kunicki and Ławecki (2017) in their work discuss some cooperation between the underground and the special military services (and the militia). Similarly, there are examples of the collaboration of money-changers with the Security Service officers (Szczepański 2014), as such "taxation" of the black foreign exchange market was one of the sources of income of the Security Service of the Ministry of Internal Affairs (Ornacka and Pytlakowski 2004). Ornacka and Pytlakowski discuss some examples of specific individuals who were well-known in the 1970s, amongst them was one individual who supposedly directed a criminal group (the Pruszków gang).

One of the few academics openly admitting the existence of organised crime in PPR is Maria Łoś (2014). She maintains that an argument of the development and sustainment of extensive links with the organised crime networks by local elites is also applicable during communist times. Łoś supports that view with a figure of more than one-third of people convicted of - what we currently recognise as - organised crime activity between 1959-64 were people holding executive positions. Organised crime thrived within the state's trade and services sectors (namely, home repairs, appliance repairs, catering, etc.), and in later years, on extortions and forms of economic crimes (Kozdra 2017). Organised criminal groups dominated food speculation. It is due to a somewhat lenient approach of the communist law enforcement agencies towards organised crime (with few exceptions, i.e. the so-called *Meat Scandal*).

Interestingly, Łoś (2014) points out that women committed some of these crimes due to their less pronounced social visibility (as home-staying and not necessarily holding a day job which was a mandatory requirement for males). That relates to petty speculators of everyday items (food, clothes, or cosmetics), or even stolen state property (art, agricultural machinery, or construction materials). It shows that whenever the state is unable to exercise its power using organised violence, it can bestow that task to some other formation (no matter how it is organised).

Turaliński (2011) also discusses the activities of some organised crime groups during the 1970s and 1980s. These groups were mostly poorly organised gangs of car thieves, burglars, and small-scale smugglers which underwent a transformation around 1989.

Pragmatic Reasons to Change Status of One's Entrepreneurial Activity

One can safely assume that any entrepreneurial activity (either in a state devised or shadow economy) would not diminish automatically due to a change in circumstances. As a core idea of an entrepreneurial spirit revolves around an idea of a constant adjustment to changing conditions. That said, once a business or quasi-business activity gain a chance to redevelop itself, it will most likely utilise it. In favourable conditions as an outcome of that, many of those who had operated in a shadow economy would consider legalising their enterprise. It can be done as a result of either a cost-benefit analysis (weighting costs and benefits of activities not supported by a state) or emotional-ethical consideration (by legalising one's activity for the sake of peace of mind, or to eliminate an emotional or ethical burden). In those cases, those people could decide to either continue in a current covert form or reinvent their business model and legalise it.

The Unprecedented Strength of Organised Crime Groups Which Appeared in Poland around 1989.

Some gangs which operated before 1989 in PPR transformed themselves (during the 1990s) to be more structured and professional. For Turaliński (2011) such a professionalisation of underground groups happened as a direct result of a dissolution of the Militia formation which was not substituted proportionally with another policing formation and making space for organised crime to grow. Another factor relates to the scope of criminalisation in the 1990s legislation which was reduced especially in relations to the anti-state offences (Wasek and Frankowski 1993). Moreover, in February 1990, the forfeiture of the defendant's property as an added part of one's sentence was repealed. That move attracted some criticism and was evoked as one of the major causes of the rise in criminal economic activity of the 1990s and early 2000s (ibid.). The widespread and wild privatisation also needs to be considered in this discussion. Furthermore, the strength and professionalisation of organised crime groups in the early 1990s can be associated with an experience which those groups gained during the 1980s (and in some cases even before that).

These organised crime groups had enough time and political support to establish their presence and cement their unofficial (and later on official) businesses. During the 1990s transition of the country's system into a free market mode, these groups were already well-attuned to the new reality as these had enough experience gained during the 1980s on an internal black-market and abroad.

Organised crime activity of the 1990s was centred on financial instruments which were a *novum* in the 1990s. These required a certain level of preparation, skills, and know-how which could not be acquired instantaneously. After decades of the centrally controlled state's economy and limited foreign influences, any

organisation needed time for proper acquisition of that knowledge. Consequently, these groups and some of their *modi operandi* could not appear overnight in 1989. Academics in the 1990s tended to centre their discussions only around that novel activity. They assumed that most of that activity occurred due to an opportunistic usage of occasions created in the process of the systemic transformation of the 1990s. It was an easy task to look only for the causes of such situation in the back-in-the-day economic situation (or rather a turmoil) and to use the symbolic year of 1989 as a cut-off-point for any deliberation on the emergence and existence of the organised crime in Poland.

That somewhat simplistic overview of the situation was reproduced over several decades, and it is still present in the academic discourse. Nonetheless, what was missing in this 1990s analysis was an investigation and causality of the earlier versions and forms criminal activities of a proto-form of what we now refer to as an organised crime. It is a surprising situation if one takes under account the fact that organised crime due to its nature requires a specific (even minimalistic) level of cooperation between at least two people (Vlassenroot and Perrot 2012; Van de Bunt et al. 2013). As such, from its early existence in the 20th-century, the Polish state recognised and penalised forms of criminality which entail some level of cooperation. Thus, one can question why the legislators, but also the academic community, overlooked it for so long. Was that to do with a simple economy of research (by relying on the commonly accepted date of 1989 as a point in the changeover of the state's system), or had it to do with something else? Alternatively, maybe it had something to do with the fact that those activities which would be considered right now as part of the umbrella term of organised crime were a part of activities of the centrally steered economy? Alternatively, more pervasively, that those activities were performed by or with structural support of the state or its officials? Unquestionably, it was more comfortable from the political and propaganda perspective not to highlight instances of organised crime by the state in the public sphere, even though in some instances the PPR officials decided to do the opposite, for example, by publicising the so-called *meat scandal*. It was one of the highlights of 1965 as the public television broadcasted immensely the trial as a prime example of the anti-state activity of a group of nearly a dozen people. Perversely, it was also a prime example of how the state was approaching the criminal law as an instrument of the mass deterrent from similar activities which were a common occurrence at the time within the state's companies. It was an example of the state exercising the 19th-century fear-mongering techniques (Foucault 1982) using the 20th-century mass communication tools, like television.

Conclusions

It was public knowledge that only those who were supported by the Security Service were granted their unofficial concession to operate in return for information and a share in profits. Some of those activities had a more or less organised character. For example, illegal on-street trading of foreign currencies was considered as a treason-alike subversive activity. Contemporarily, we are treating these activities as petty crimes. Thus, it was common knowledge that only those money-changers

designated by the Security Service could make these transactions in the same places in the long-term. By setting or allowing a criminal enterprise to flourish, a state or its agents were able to control more closely a black-market through the state's backstage (Goffman 1990). That is important in times where the state struggles with supplying necessary goods to its people. As by supplying goods via backstage activities that state creates a way to prevent somewhat the citizens from openly opposing those in power.

Conversely, it was a way to generate added income which could be used in whatever form those in power wanted (as the private profit of state officials or institutional income to be utilised for other covert operations). Finally, many of those who remember the 1980s in PPR were exposed to what we now brand as organised crime. That was done in the form of organised social cooperation existing to supply necessary daily goods in conditions of a constant shortage of products. A narrative of the non-existence of organised crime before 1989 which was developed and accepted in the public sphere did not necessarily match the reality.

References

Arndt M. (2015). Kara śmierci w polskim prawie wojskowym 1944–1969 [Death Penalty in Polish Military Law 1944–1969]. *Miscellanea Historico-Iuridica* 14(1): 15–25.

Baranowska A. (2016). Socjologia wojska w Polsce – pytania o przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Subdyscypliny [Sociology of the Army in Poland – Questions about the Past, Present and Future Subdiscipline]. *Roczniki Historii Sociologii* 6: 45–66.

Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z. (2015). *Prawo karne materialne: część ogólna i szczególna [Material criminal law: general and special part]*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Brotz H., Wilson E. (1946). Characteristics of Military Society. *American Journal of Sociology* 51(5): 371–75.

Czyżak M. (2007). Specyfika komunistycznego wojskowego prawa karnego w Polsce Ludowej [The Specifics of the Communist Military Criminal Law in PPR], in: A. Grześkowiak (ed.), *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej.* Publikacje Katedry Prawa Karnego KUL, Lublin: Wydawn. KUL, pp. 377–94.

Domański M.A. (2013). Przestępczość zorganizowana w RP po 1989 roku [Organised Crime in the Republic of Poland after 1989]. *Securitologia* 2:85–95.

Durkheim É. (2014). *The Rules of Sociological Method: And Selected Texts on Sociology and Its Method*. Free Press trade paperback edition. New York, London, Toronto, Sydney, New Delhi: Free Press.

Fijnaut C. (2014). Searching for Organised Crime in History, in: L. Paoli (ed.), *The Oxford handbook of organized crime*, *The Oxford handbooks in criminology and criminal justice.* Oxford: Oxford University Press, pp. 53–95.

Foucault M. (1982). *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*. Repr. Harmondsworth: Penguin Books.

Foucault M. (2002). *Archaeology of Knowledge*. London, New York: Routledge.

Goffman E. (1990). *The Presentation of Self in Everyday Life*. Repr. London: Penguin.

Indecki K., Jurewicz J.J. (2014). *The Key Issues of Polish Penal Law*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Karpiel D. (2017). Przestępczość zorganizowana [Organised Crime]. *Internetowy Przegląd Prawniczy* 7: 4–21.

Karstedt S. (2014). Organizing Crime: The State as Agent, in: L. Paoli (ed.), *The Oxford Handbook of Organized Crime.* Oxford: Oxford University Press.

Kładoczny P. (2004). *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956): Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu [Law as a Tool of Repression in PPR (1944-1956): Legal Analysis of Crimes Against the State]*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Kochman I. (2011). Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie [Organised Crime and Its Combating]. *Rzeszowskie Studia Prawnicze* 1: 330–40.

Kolodko G.W., Gotz-Kozierkiewicz D., Skrzeszewska-Paczek E. (1992). Polish Hyperinflation and Stabilization 1989–1991. *Hyperinflation and Stabilization in Postsocialist Economies. International Studies in Economics and Econometrics, 26*. New York: Springer, pp. 70–113.

Kozdra K. (2017). Rozwój przestępczości zorganizowanej w Polsce [The Development of Organised Crime in Poland]. *Zeszyty Naukowe PWSZ w Płocku. Nauki Ekonomiczne* 26: 43–56.

Kunicki K., Ławecki T. (2017). *Zagadki kryminalne PRL*. Warszawa: Bellona.

Kurowski W. (2006). Pojęcie organizacji przestępczej i przestępczości zorganizowanej [The Concept of a Criminal Organisation and Organised Crime]. *Prokuratura i Prawo* 1: 26–43.

Łabuz P. (2014). Przestępczość zorganizowana w świetle polskiego prawodawstwa [Organised Crime in Light of Polish Legislation]. *Zeszyty Naukowe WSFiP* 3: 50–65.

Laskowska K. (2009). Organized Crime in Poland – Criminological and Legal Dilemmas, in: E. Plywaczewski (ed.), *Current problems of the penal law and the criminology / Aktuelle Probleme des Strafrechts und der Kriminologie.* Bialystok: Temida 2, Faculty of Law, University of Bialystok, pp. 315–30

Lityński A. (2007). *Historia prawa Polski Ludowej [The History of the PPR's Law]*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze „LexisNexis."

Łoś M. (2014). *Communist Ideology, Law and Crime: A Comparative View of the USSR and Poland*. Basingstoke, London: Macmillan Press.

Miczkowska A. (2009). Problematyka przestępczości zorganizowanej [Problems of organised crime], in: M. Sadowski, P. Szymaniec (eds.), *Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne.* Wrocław: Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UWr : Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, pp. 115–33.

Ornacka E., Pytlakowski P. (2004). *Alfabet mafii*. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Pires S.F., Schneider J.L., Herrera M. (2016). Organized Crime or Crime That Is Organized? The Parrot Trade in the Neotropics. *Trends in Organized Crime* 19(1): 4–20.

Pływaczewski E. (ed.) (2011). *Przestępczość zorganizowana* [Organised Crime]. Wyd. 1. Warszawa: Wydawn. C.H. Beck.

Rau Z. (2002). *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie* [Organised Crime and its Combating]. Wyd. 1. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze."

Ruggiero V. (2017a). Institutional and Anti-Institutional Violence, in: A. Brisman, E. Carrabine, and N. South (eds.), *The Routledge companion to criminological theory and concepts.* London: Routledge, Taylor & Francis Group, pp. 311–15.

Ruggiero V. (2017b). Networks of Greed. *Justice, Power and Resistance* 1(1): 3–23.

Sergi A. (2017). *From Mafia to Organised Crime: A Comparative Analysis of Policing Models*. Cham: Palgrave Macmillan, Springer.

Szczepański J. (2014). Przestępcy pod parasolem służb. O tym, jak SB zbudowała w Polsce mafię. Polska Press Sp. z o.o. Retrieved (https://polskatimes.pl/przestepcy-pod-parasolem-sluzb-o-tym-jak-sb-zbudowala-w-polsce-mafie/ar/3647600).

Tilly Ch. (1985). War Making and State Making as Organized Crime, in: P.B. Evans, D. Rueschemeyer, T. Skocpol (eds.), *Bringing the State Back In.* Cambridge: Cambridge University Press, pp. 169–91.

Turaliński K. (2011). *Przestępczość zorganizowana w III RP międzynarodowy obrót gospodarczy reglamentowany decyzjami politycznymi jako główne źródło dochodu polskich zorganizowanych grup oraz związków przestępczych* [Organised crime in the Third Polish Republic, an international economic turnover regulated by political decisions as the main source of income for Polish organised groups and criminal associations].

Utas M. (ed.) (2012). *African Conflicts and Informal Power: Big Men and Networks*. London: Zed Books.

Van de Bunt H., Siegel D., Zaitch D. (2013). *The Social Embeddedness of Organized Crime*. Oxford: Oxford University Press.

Vlassenroot K., Perrot S. (2012). Ugandan Military Entrepreneurialism on the Congo Border, in: M. Utas and Nordiska Afrikainstitutet (eds.), *African conflicts and informal power: big men and networks*, *Africa now.* London: Zed Books, pp. 35–59.

Wasek A., Frankowski S. (1993). Evolution of the Polish Criminal Justice System After World War Two- An Overview. *European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice* 1(2): 143–66.

Wróbel W., Zoll A. (2014). *Polskie prawo karne: część ogólna* [Polish Criminal Law: General Part]. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 48–62
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.3

Adediran Daniel Ikuomola
Adekunle Ajasin University

Foreign cartels and local accomplices: Criminality and deforestation in the Nigerian forest belts

Abstract

Criminality and deforestation of forests' zones are often associated with rural dwellers and local communities in agricultural research, neglecting the involvement and equipment of the inhabitants of this region by foreign machineries located within and outside the country. This study, from a green criminological perspective examined the dynamics of foreigners' activities, deforestation, and criminality in Nigeria's agrarian communities. It also highlighted the security lapses and manoeuvring strategies of suspects and arrested foreigners held in custody, in the Nigerian Criminal Justice System for violating forest laws. Data collected for the study was basically qualitative, among fifty-five (55) respondents in selected forest belts in South/South-western Nigeria. It was discovered that a strong network of syndicates, often foreigners with local accomplices capitalized on the prevailing economic recession and high level unemployment in the country to lure the young, and able-bodied men and women into criminal survival strategies, by equipping and exposing the local communities to search and indiscriminately fall precious economic trees that are not matured for international market consumption. These activities have often overwhelmed security personnel, while few foreigners caught; often find their ways out of the net of the Nigerian criminal justice system. The study concluded that there is the urgent need for security operatives to intensify their searchlights on illegal activities of foreigners in the Nigerian forest belts to curtail green crime.
Word Count: 223.

Keywords: foreign cartels, green crime, forest protection, criminal justice system.

Introduction

There are quite a number of criminal activities involving transactions of illegal products, illegal acts, and/or illegal practices conducted in protected areas that have a significant impact on the environment in Nigeria and Africa generally (Nellemann, Henriksen, Raxter, Ash, Mrema, 2014; UNODC, 2016; International Union for Conservation of Nature, (IUCN) Red List, 2016), however these realities are often overshadowed by research focusing on deforestation, loss of vegetation, urbanisation

and industrialisation and its implication on agriculture. Criminological research (specifically green criminology) has often undermined criminal activities in the forest belts due to the difficulties and dangers therein in getting first hand information from the field. Secondly the abundance of forest reserves and the economic dependence on forests, mostly on small scale subsistence farming in Nigeria and Africa have also not enhanced criminological research. An overview of the economic dependency on agriculture shows that over 70 percent of the population rely on the forest and aquatic produce for survival (Ruhl, 2001). Rural and urban unemployed youths account for about two-thirds of the entire population relying on the forest and agriculture for their daily bread (Patterson, Okafor & Williams, 2006; Rademeyer, 2012; Ikuomola, Okunola and Akindutire, 2016). Since the 1980s, when the nation's economy took a turn for the worse as world petroleum prices tumbled, the Nigerian currency became devalued, so also have criminality and deforestation soared (Ikuomola, et al., 2016; Isamah & Okunola, 1997; NYA24, 2018). Research has portrayed the forest belts in Nigeria as a safe haven and a saving grace for youths who are unemployed as well as for criminally minded opportunists, due to the unregulated entry and exist therein to fend and escape poverty. Similarly the inadequate security of the forest allows individuals and foreigners to venture into illegal economic activities as evident in the illegal logging of woods, indiscriminate falling of economic trees and poaching of wildlife in the country (Akintoye, 2008; INTERPOL-UN Environment, 2016; Ikuomola, et al., 2016).

Available data shows that in Africa, countless plants and animals fall victim to trafficking yearly. It is estimated that an astounding 70,000 animals have been poached every year on average for the illegal market between 2000 and 2016 (Trump & WWF Germany, 2017). Of which about 20,000 African elephants and 1000 rhinos were killed for their body parts. The astronomical prices paid for these products on the black market make illegal trade in endangered species extremely lucrative. Together with illegal logging and other environmental crimes, wildlife crime is the fourth largest offense in the world after trafficking in drugs, counterfeit products and in persons. Global revenue generated solely from the illegal sale of wildlife is estimated to be USD 9–23 billion annually (Trump & WWF Germany, 2017).

The demand and supply, vis-à-vis the availability of black markets encourage poaching, illegal logging and wildlife trade, which deprive the communities of their natural resources and their economic value. Studies, for example, have shown that elephants lost to poaching represent a tourism value of USD 25 million a year– revenue potentially lost for the African tourism sector (Trump & WWF Germany, 2017; United Nations Office on Drugs and Crime, 2014). Global Initiative, (2013) report buttressed the fact that illicit trade in wildlife is often linked to other crimes, corruption in particular. It is well evident in situations where security agents attempts rescuing illegal forest activities that constitute environmental crimes, only for corruption (corrupt officers) - collusion of authorities in crime, and political connections undermines the work of committed officers; and often means business as usual for criminals – the most powerful among them (individuals from the cities and foreigners) are rarely apprehended (Gray, 2012; Ikuomola, et.al., 2016; INTERPOL, 2013; New York Times, 2013). The New York Times, (2013), noted that the nature of corruption makes it difficult to assess the quantum of deforestation

and criminality taking place in the forest zone, which is one of the reasons why Transparency International as an organisation often deals with the perception figures/index of empirical data from Africa:

> Corruption generally comprises illegal activities, which mainly come to light only through scandals, investigations or prosecutions. It is thus difficult to assess absolute levels of corruption in countries or territories on the basis of hard empirical data (Transparency International, 2012).

The effect of corruption on food production and deforestation is an issue to contend with. In areas that are rural or semi urban with abundance of forest trees and produce (agricultural zones), the forest is readily available to be explored and exploited not only by locals but also by foreign syndicates (Martin & Vigne, 2011). Most worrisome is the activities of illegal traders of forest produce, through the aid of foreigners who are in dire need of rare and hard species of woods for European and American markets. Thus with the security lapses on the part of the law enforcement agents, the wanton destruction and felling of trees on communal and individual farmlands is unavoidable (Egbewole, Ogunsanwo, & Omole, 2011; Rademeyer, 2012).

The increasing rate of forest depletion in the country is no doubt alarming; with statistics showing that Nigeria experiences a 3.5 percent annual rate of forest depletion. Forest reserve estimated to cover about 10 million hectares in 2012 accounts for more than 10% of land area, of approximately 96.2 million hectares; 923,768 km square expected to serve a population of about 198million (Federal Department of Forestry, 2012; National Population Commission, 2018). Notwithstanding the fertile landmass for agriculture the nation is bedevilled with an average unemployment rate of 18.4 percent; hosted by widespread poverty, underemployment and criminality (Ikuomola, et al., 2016). Nigeria used to have about 20% of its area covered with natural forests but, this has been reduced to about 10%. It lost about 60% of its natural forests to agricultural encroachment, excessive logging and urbanization between the 1960s and the year 2000 (FAO 2001; SFM Tropics. 2005).

The socio-economic loss to the nation is quite unquantifiable especially on some endangered species in the South-west and Mid-west forest zones in Nigeria, comprising states of Oyo, Ondo, Osun, Ogun, Ekiti, and Edo and Delta states. The impressively fast deforestation and criminal activities cum urbanization processes experienced in Nigeria together with the increasing rate of unemployment, persistent poverty, inequality, inadequacy of social services, the consolidation of trans-national crime organizations, the wide spread drug use and drug trafficking, ill equipped security officials and forest guards; infiltration of the forest economy, by foreign cartels and criminals; emergence of clandestine markets and sawmills for rare forest products, have further intensify the number of youths seeking for opportunities in forest businesses and the proverbial greener pastures (Pretty, et al., 2013).

The ultimate question therefore is to know how the cartel and accomplices operate in the forest belts. How do they go unreported, often unnoticed and scot-free in the criminal justice system? Deviant activities no doubt are bound to flourish

in such a scenario, especially in the agrarian communities (Okunola & Ikuomola, 2010; Ikuomola, et al., 2016). The diversity and dynamics of criminalities in the forest zones in Nigeria thus cuts across several agencies both indigenous and foreign machineries. It is in this regard that this study examined the dynamics of foreign and local involvement in the deforestation and criminalities taking place in selected agrarian communities in Nigeria, with emphasis on highlighting the security lapses therein.

Methodology

This article reports on a purely qualitative and exploratory study in Edo and Ondo States located in the mid-west and south-west forest' belts in Nigeria. The forest belt in the two states is located between 6^0 East of the Greenwich Meridian and Latitude7^0 North of the Equator along the Benin-Owena River Basin in Nigeria (see beninowena.gov.ng). These are two neighbouring states. A purposive sample with a convenience population was utilized. The sample comprises of fifty-five (55) respondents (Security personnel, community heads, forest guards, and youths) in the selected forest belt. Specifically the sample comprised of 28 forests scavengers, 15 forest guards/security officers and 12 community leaders. The age of the respondents was between 18 and 54 years. A comprehensive face-to-face in-depth interviews and focus group discussions were conducted by the researcher and 5 field assistants in English and pidgin mixed with local dialects; all interviews were audio recorded. Interviews averaged one hour. The shortest interview was 50 minutes and the longest lasted just over one hour and 30 minutes. The variability in interview duration was a product of the semi-structured nature of the interviews, as well as variation among individuals in terms of knowledge, experiences, and involvement in the forest space, and most importantly the desire to discuss personal experiences with a relative stranger. The discussion was limited to issues related to foreign cartels involvement in the forest space, local accomplices' collaboration and contribution to deforestation and environmental criminality within the Nigerian forest belts (specifically illegal logging) in the communities. During data collection, I took extensive field notes on any interactions and observations relevant to the study of illegalities taking place in the region. All issues were transcribed and translated by the researcher. After data collection was completed, I identified and sorted themes apparent in respondents' narratives through line-by-line analysis. Once initial memos were written and links between themes became clearer, I returned to the full body of data to begin focused content analyses. Focused content analysis helped me to ensure that the themes that emerged from the initial subset of the data were both relevant to and appropriately configured for the full set of data. Data analysis followed the iterative process that often characterises grounded theory in particular, and qualitative research more generally (Emerson, Fretz & Shaw, 1995; Wengraf, 2001). The principle of anonymity and confidentiality of respondents were maintained. This informed the use of pseudo-names in the transcription, sorting, and analysis of responses. In the paragraphs below, I present the content and structure of these themes.

Empirical findings and discussion

Dynamics of involvement: Indigenes, state officials and foreigners

Respondents' narratives revealed that there are quite a number of people involve in forest crime with particular references to the corrupt practices that foster the illegal trade in log. State officials were mentioned in the illegal logging and lumbering of woods (classified as precious wood). Logging of precious and uncommon woods, are often restricted in geographical habitat and its natural quality and scarcity thus increases the price whenever it is logged. In terms of the quality, rarity and desirability of precious woods, the demand is often higher because of its limited availability. Jenkins (2012), in his study on illegal precious woods noted the slow-growing rate of hard woods and how often too much pressure to cut them before they reach their optimum size as trees has characterised the business of logging. This explains its demand and scarcity. Precious woods are anecdotally cited as being harvested on a tree-by-tree basis rather than from formal concessions. This type of harvesting is more difficult to control than in well-delimited concessions and are often illegal (Alamu & Agbeja, 2011; Eman, Mesko, & Fields, 2009; IUCN, Red List, 2009; Ikuomola, et al., 2016). This illegality of felling precious woods was discovered to be driven by a syndicate of foreigners, mostly Asians (Indians, Chinese and Lebanese), who export them to manufacturing companies overseas for boat building, coachwork, firearms, and ceremonial objects. There are quite a number of research regarding the dynamics of crime and events of corruption practices permeating every aspect of environmental crime, most especially poaching of animals which is often widely mentioned compared to other agricultural products in Africa, most especially in East and South Africa (Trump, & WWF Germany, 2017; White, 2008; 2011; 2013).

This is well captured in a generic flow chart of illegal activities in the forest belt as posited by WWF/Dalberg, (2012), as shown in figure 1. the involvement of a significant number of actors across the various phases of source, transportation, processing and sale; including poachers, intermediaries to facilitate the local and international smuggling (established companies, corruption of authorities, etc.), couriers, logistics specialists, traders and wholesalers: A community head noted that:

> Our big time customers are the Whites guys, mostly Lebanese, Chinese and Indians who come to the village in search of precious woods and other forest resources. They come with pictures of their needs, specific trees, measurements and sizes of what they want. Sometimes they drop with us the album of forests products that are in demand. And when there is less security personnel on ground, they even go with us to the forest to identify their needs (Youth/Owo/Ondo State).

While another noted that the foreigners come under different guises, and that some are more sincere than others regarding their mission (illegal logging of woods) and wildlife for ankle bracelet and interior decorations:

> The come under different missions, there are those who tell you strictly- 'we have come to do business' others will ask 'what have we got to sell'. How mature is the wood you have in stock? They are particularly interested with the sizes of log. The bigger, the

better the bargain; we in the community are concerned with the amount of foreign exchange they are willing to drop (Youth leader /middleman/32 years/Edo State).

Figure 1. Generic flow of the illegal supply chain of forest produce

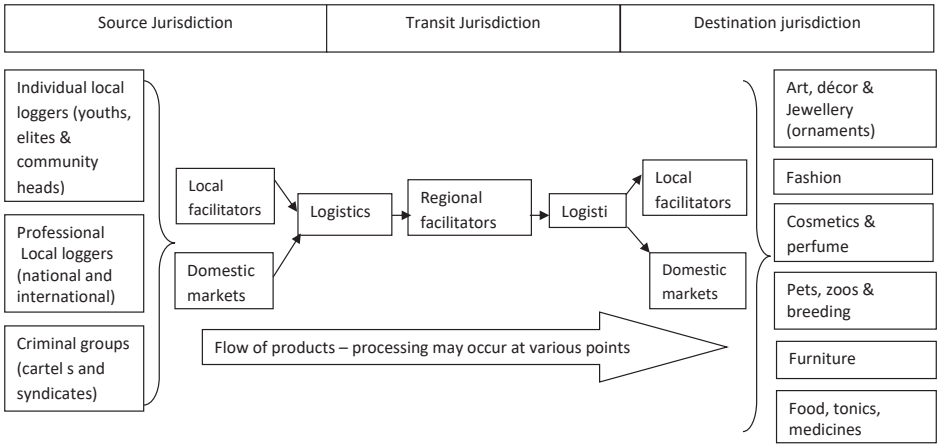

Responses also revealed that there are those who come with the intention to exploit the forest and the community's wildlife without involving, or readily willing to part with money. They disregard the stakeholders such as the youths and community heads, and rather prefer to align with corrupt security operatives (the police and forest guards). They narrated that these sets of foreigners connive with security operatives under the guise that they are researchers or contractors, working for state or federal government; to develop the community. This is well captured in a focus group discussion in Ozalla-Sabongida-ora in Edo State, and Ifon-Sobe axis in both States.

There are those who come into the forest in search of rare species of woods, bigger breed of antelopes and wild-dogs (mainly for their furs, teeth and skulls), but pretend that they are researchers in search of medicinal plants. They use the opportunity to explore the availability of matured woods. What they do is to obtain fake licenses from the ministry of agriculture and forest departments. They keep on employing so many tricks. We are getting to know their ways (Community head/ Male/56years/Sabongida-ora a/ /Edo State).

Akerele a stake holder in Ifon-Sobe axis in both Ondo and Edo States echoed thus:

There was a time in the 1990s, a group of Asians came into the community, clearing and expanding the roadsides between Ifon and Sobe, the community was very happy with the thought that it was a government project, they came with heavy duty machines such as tractors, motorised-saws, and pale loaders, they open up a portion of the forest while still working on the major road for about four to six weeks, they were carting away hard wood such as tick, obeche, iroko and mahogany trees. By the time the community became suspicious of their activities as fake contractors they were already gone leaving

> behind some of their spoilt and condemned equipments (Male/62/Agent/Sobe/ Edo State).

Another noted that

> When they (foreigners) go into the bush, they pretend as if they are going to excavate soil from some portions of the forest to level the surface of the cleared road. But that is usually not their intention! It was later realised that at midnight they uproot and cart away matured and hard woods. The presence of uniformed men (supposedly members of the Nigerian police and forest guards) did not make the community to express their doubts, in no time the contractors were gone with all their functional heavy-duty machines. The community was not completely ignorant they started asking questions, though it was late (Female/Agent/53 years/Owo/Ondo State).

Yemi (a local vigilante in Elegbeka) pointed out the conspiracy that fosters criminality in the forest cuts three major stakeholders, the foreign cartels, youth and security operatives in the community. thus making crime reporting a futile exercise. He revealed that the above incident involving the Asians was reported to the divisional police department for necessary investigation and action, but the community was rather blamed for not reporting early enough while the foreigners were still around, buttressing further he said:

> in no time the case was dead. It was later discovered that it was only possible for the contractors to succeed because of the conspiracy that existed among the police, the forest guards and some of the youths in the community, who assisted in identifying the portions of the forest where the woods were (Male/37years/ Agent/Elegbeka/Ondo State)

Criminality and deforestation in the Nigerian forest belts: Foreign cartels and local accomplices

Despite the suspicion, accusations and counter accusations of security operatives involvement in illegal logging of woods, wildlife and environmental crime, directly or indirectly as revealed by the community heads, cases brought to the police department are often disregarded and at best treated with kid gloves. This a security officer in Nifor-village, debunked, noting that forest security is much more complex than securing the city or township:

> There are so many escape routes in and out of the forest. Community leaders are involved in the activities, big construction firms are involved, and furniture companies from the big cities and townships are not left out, there are those whose businesses are strictly to export logs, but also cut corners. There are forest cartels and syndicates everywhere. If we are to go after them in this zone as they are, we will not have time for other pressing security issues such as kidnapping and drug peddling in the same communities and the states generally (Police Officer/Female/45 years/Nifor/Edo State).

In an interview with a federal patrol team assigned to man the two states, a mobile police officer reiterated the difficulties in prosecuting some of the criminal cartels and suspects arrested in the past:

> It is true that foreigners are involved in the criminal activities taking place in the forest, but we have had course to make some arrests in occasionally. The problem is that they are often complex to deal with, they have all the necessary connections with registered companies (some multinationals), and some even have links with top government officials. There are times the consular or ambassador of their countries intervene. When it gets to these interferences, it becomes 100 percent clear that they will be discharged and acquitted. Thus it seems as if we are not doing our jobs as expected (Mobile Police/ Male/ 39years/Molenge-Elegbeka/Ondo State).

There are several narratives alluding foreigners, companies and their personnel from different consulates involvement, not only in the mediating the escape route for their nationals but also in the criminal business of illegal lumbering of woods and wildlife exploitation in the country. There were accounts of foreigners conniving with the teaming number of unemployed youths, registered and unregistered saw-millers and government agencies. Forest guards and security operatives were said to be involved in the issuance of fake permits with the cooperation of other officials in the Ministry of Agriculture and Natural Resources. Both the forest guards and officials have also been alleged as conniving (and giving consent) to foreigners through local agents to exploit the forest illegally. For some of the sincere forest guards who are up and doing in their jobs, many have lost their lives as a result of forest criminals getting tip-offs about planned checks and raids. In one of the interviews with a youth leader (and an accomplice) in Elegbeka, Ondo State, he emphasised that the activities of foreigners and local accomplices have been on for long in the Nigerian forest belts, though he was of the opinion that the cartel of foreigners, do not come directly to the forest, rather they have agents, who are mostly educated elites and chiefs in the local communities:

> The reality is that illegal logging of woods has been on for long. It is a family business The foreign cartels engage us in sourcing and delivering of specific woods that are difficult to come by, like iroko and mahogany, obeche, which are often in high demand by foreigners who export them. For instance around November 2011, I was introduced to a Lebanese man, all he wanted was (10) ten thick and matured mahogany and obeche woods (un-saw), He was ready to pay close to N250, 000 for each. I was able to engineer some boys around to search the forest from Ifon in Ondo State to Nifor in Edo State, it took us about 6 weeks to make the delivery because the woods were needed in full length and not in pieces or bits. And ever since we have been in business I have made money; but it is a risky business! Going in and out of the forest is easy, but it becomes difficult when it has to do with illegal logging and lumbering for business purposes. (Male/32 years/Elegbeka/Ondo State).

Taking into account the amount this particular respondent and his group made, it is worth saying that they must have made over five million Naira (about $16,000) after delivering the woods. The consequence, this will have on the continuous deforestation and unwholesome exploitation of forest reserves in Nigeria cannot be overemphasized. A female respondent noted that their customers do come from faraway places within and outside the country and negotiate with them directly for business, she noted that customers and patrons cut across, '…from local contractors

in Ondo and Edo States to Abuja (federal capital territory), Lagos, local saw millers from the different states to foreigners based in and outside major Nigerian cities'. The foreign buyers are usually Lebanese, Chinese and Indians who have other legitimate businesses in Nigeria but are also involved in buying rare hard woods from locals. The foreigners were described as their 'preferred customers' because they often pay on delivery. However issues bordering on incessant kidnappings of foreigners and local elites for ransom in the two states were described as negatively affecting patronage; resulting to a reduced bargaining power doing business with individuals who act as middlemen and agents to the foreigners. A female interviewee in Uhumora, Edo State echoed 'we now have to pay smugglers to deliver the woods to the foreign customers, worst of all foreign currencies are no longer in circulation as it used to be'.. This was not the case many years ago when security was much better'. For another respondent in one of the focus group discussions in Ifon, the notion that foreigners also make use of chiefs and elites in cutting down precious woods was never in dispute. This was highlighted thus:

> …we are not the only ones in this business, just because we are small peasants, we are targeted, known and can be pointed out at any time as illegal dealers in woods, but the truth is that the chiefs and community leaders are also involved and do partner with us. They also collect money in hard currency (US dollars) from the foreigners and their agents, only for them to negotiate in local currency (Naira) with small dealers like us. Often we are short changed (Female /27 years /dealer/ Ifon/Ondo State).

In Uzeba community in Edo State, an incidence involving a young, street smart, middleman from Ozalla was narrated. He was portrayed as fronting for an Indian firm in Lagos and wanted to swindle the community. He was said to have collected $5,000.00 from the Indians, only to remit $1,200.00 to the chiefs for cutting and selling of about 15 mahogany and 10 Iroko trees, all rare hard forest woods. For fear of the name of the company being exposed as well as the Indians involved, the company representative quickly came to settle the difference by paying off the balance and resolving the case between the chiefs and the police, who wanted to make it public. A probe revealed that the villagers came to know about it months later when the Indians returned to the community the second time, for another transaction. This time, the middlemen were sidelined; they went directly to negotiate with the chiefs for a new deal. The involvement of foreign companies who specialize in sourcing for woods for furniture, exterior and interior decorations has also contributed a lot to the illegal exploitation of forest products (Martin & Vigne, 2011). The Indians and Lebanese companies who operate in major cities in Lagos, Benin, Port-Harcourt, (River States); Owerri, (Imo State); Ibadan (Oyo State) and Warri (Delta State) were described as culprits. A number of research have shown that despite some of these Asian companies licensed to do business in Africa, they also venture into illegal businesses, especially in the exportation of wildlife and woods for wealthy clients and marketers overseas (IUCN Red List, 2009; South & Wyatt 2011; Ola-Adams, 1983). It further implies that most of the woods out there in the open market are illegally brought out from the forest without proper documentations.

The forest, easy entry and easy exit: Delinquent opportunities and youth involvement in the train of local accomplices

The active involvement of youths in the corridors of forest was well emphasised in the community. Put differently, a male discussant buttressed the fact that youths are very active in sourcing for foreign cartels and transportation of illegal logs under the watchful eyes of the local elites, who are the stakeholders and link between the security operatives and corrupt government officials. As accomplices, they often engage in double dealing, misleading or cooperating with the security operatives depending on how the bargain goes. Instances where foreigners and agents are given permission by community leaders to fall trees, after collecting huge amount of money, only for them to go behind reporting to the forest guards and security officers on the highways that illegal loggers are within the community; and at certain locations in the forest, was voiced as also common. Other narratives in both forest zones buttressed the constant arrests and disturbances by forest guards and security operatives when bargains (agreed sum of money) are not remitted. They constitute majority of the suspects in the police custody not necessarily for crime related to illegal logging but for drug related offences. Nevertheless when caught they often see no reason or hindrance to desist from illegal logging as a business. Youth leaders in Sobe, Uhumora, Elegbeka and Ifon captured their fearlessness with the following words:

> "We do not need to stop this business because of the police or forest guards' arrests (Male/ 42years/Elegbeka/Ondo State).

> They are always after us; we are also after them, we know how to settle them and they know how to settle us and set us free (Male/41years/Ifon/Ondo State).

> When the coast is not clear, or they prove difficult we also know how to change our tactics, especially when new officers are deployed to the zone (Male/Uhumora/Edo State).

> If luck runs against us and we are caught with the logs, we bail ourselves and buy it back from them. The security men also need money. It is a give and take situation (Male/ 34years/Sobe/Edo State)

In terms of security, forest guards complained that they are just like 'boys scout', 'our guns are less sophisticated', 'patrol vehicles are not enough and the few ones are not often in good state', 'it makes the work boring and hectic in pursuing forest criminals in and out of the forest'. Thus it is easy for everyone to get in and out of the forest without any fear of security concerns. Observations during the course of the study revealed that there are few forest patrol vehicles plying Akure – Owo, Ifon-Benin axes in Ondo State, down to Ekpoma and Owan-east and Owan-west in Edo state. The constant surveillance and patrol of the forest belt was said to be mainly focused on drug peddlers in the forest and less attention to illegal logging of woods and wildlife in the two states. This is because Ondo and Edo States are the major routes and sources of cannabis cultivation and other addictive substances in

Nigeria (Mustapha, 2018). According to Nigerian Drug Law and Enforcement Agency (NDLEA), officers in Nifor and Owo, drug mafia and cartels is the major mandate in the region:

> …the two states remain among the leading six states in the country with a very fertile landmass of thick forest favourable for the cultivation of cannabis. And also the forest gives a protective cover and a comfortable hideout for criminals.. …. Most of the suspects and convicts are teaming unemployed youths and community elites (men and women) who venture into farming and peddling of marijuana because of the huge sum of money they get from the sales across the country (Male/NDLEA, officer/Owo/Ondo State).

Another buttressed further that

> Albeit illegal logging is much more common than poaching of animals in this zone, nobody gives a damn to wildlife crime here. The presence of animals is minimal compared with states like Cross-rivers and Akwa-Ibom located in the South-South zone; where there are several cases of poaching of wild monkeys and chimps. However in Ondo and Edo State apart from forest criminality, there are other crimes such as kidnapping and drug peddling that have overshadowed environmental crime at least in the past five years.

It is important to emphasize that the forest zones in Nigeria have well been linked as hideouts for criminals who engage in kidnapping, be it for political or for economic gains (Abdulkabir, 2017; NYA24, 2018). The NYA24 Global Trend report for 2017 shows that Nigeria is one of the three countries in the world with the highest number of reported incidents of kidnapping (second behind India and above Pakistan), with the worst record of foreign nationals being kidnapped in Africa, ahead of Libya and Somalia in Africa (NYA24, 2018).. In combating this menace, search and rescue operations are constantly taking place, in hideouts located in the forests' zones. Thus a number of forest route and space are gradually being opened up in the process of searching for the whereabouts of kidnapped victims and the kidnappers. By implication, security operatives in Nigeria (unintentionally) are also contributing their own quota to the rapid deforestation in the zones at least in recent times. Narratives from security officers show that kidnapping as a social problem has seriously diverted attention away from other traditional crimes in the country, most especially in communities between Benin-Owo axes. On the other hand respondents in the communities (local cartels) revealed that it has also deprived a number of foreigners from going into the forest directly to negotiate their bids. Over 70 percent of the interviews and discussants where of the opinion that 'kidnapping has created a fearful atmosphere for foreigners to freely visit the forests unlike in the past years when they could walk into the community to inspect and search the forest for their specific needs' as captured by a youth leader in Nifor/Benin (Male/37years). Narratives below highlight the influx of middlemen and women as front for foreigners as well as security operatives' collaborating with courageous and relentless foreigners in the business, undermining the current trend of kidnapping:

> It is not business as usual. The situation has changed the way business is done. There are now a lot of middlemen and women within and outside the zones, who front for the foreigners. And this has seriously affected the cost of dealing in log and other associated businesses. The middlemen pay far lesser than the foreigners who sometimes pay us in foreign currencies. It was not uncommon to see us doing business with Dollars and Euros. It is gradually becoming scarce (Male/43years/Ozalla/Edo State)

> This is not to say that all the foreigners have ran away from the business. There are a number of courageous foreigners most especially the Indians and Lebanese who have stayed long enough in Nigeria to understand the criminal justice system and the terrain; as well as having strong ties with the security operatives and community leaders (Male/40years/Agbanikaka/Edo State).

> With the help of corrupt police officers, paid vigilante and militia groups who serve as guards, few foreigners occasionally find their ways into the forest, but not in their numbers as it was in the past decade (Male/Ifon/35years/Ondo State).

Conclusion

This study highlights unemployment, poverty and the need for survival as major reasons deforestation and criminality have soared in the forest belts in Nigeria. The forest needs to be well preserved and guarded against wanton destruction of wildlife and economic trees. It is important to state clearly that the forest is an economic venture which must be regulated by the state and her security agencies to wade off both local and foreign accomplices who capitalise on the current security lapses and ill-equipped personnel in charge of forest management in the country. The accentuation of illegality in logging activities in the forest belts of Edo and Ondo States as depicted in this study is worrisome, as it contributes more not only to the continuous deforestation taking place in the country, buy also directly to the kidnapping menace which has remained particularly elevated in Nigeria, where both criminal groups and pirate gangs remain highly active, targeting individuals perceived as affluent or having a higher ransom value. As serious as the unemployment situation is in Nigeria, this should not give room for criminal cartel mostly of Asian origin to lure Nigerian youths and community chiefs into the habit of fetching hard and precious words from the forest without license and proper permission from the appropriate authorities. The long time effect of foreign incursion and exposure of local communities to foreign currencies will further breed criminality, insecurity and threats to genuine forest vendors who are capable of diversifying the country's economy away from its present state of over reliance on crude oil export for foreign exchange; to agro- allied economy as an alternative and/or complementary source of national income.

Lastly the Nigerian government and civil society groups should seriously examine the manifestation of criminality and disorder along the forest belts in Edo and Ondo States, in any determined manner, to ensure adequate security of the forest zones; emphasis should be placed on equipping the security agents, revitalization of

the criminal justice system, and efforts geared towards alleviating the most pressing economic disparities (unemployment and insecurity) which condemn vast sections of the Nigerian society to a poverty level – a situation which forces a number of youths and community heads towards crime and misdemeanours in collaboration with foreign cartels. With regards to the narratives emanating from the fields, diversity of opinion and the plurality of views, this study argues for more attention to be given to environmental and ecological issues, which is the hall mark of green criminology.

References

Abdulkabir O.S. (2017). Causes and incisive solutions to the widespread of kidnapping in Nigeria: current Administration under scholastic scrutiny. *Journal of Political Sciences and Public Affairs*, 5 (2): 1–6.

Akintoye I.R (2008). Reducing unemployment through the informal sector: A case study of Nigeria. *European Journal of Economics, Finance and Administrative Sciences*, 11: 97–106.

Alamu L.O., Agbeja B.O. (2011). Deforestation and endangered indigenous tree species in South-West Nigeria. *International Journal of Biodiversity and Conservation 3*(7): 291–297.

Egbewole Z.T., Ogunsanwo O.Y., & Omole A.O. (2011). Technical efficiency of lumber recovery from high forest tree species in selected sawmills of south-western Nigeria. *Nigerian Journal of Agriculture, Food and Environment 7*(1): 34–41.

Eman K., Mesko G., Fields G.B. (2009). Crimes against the environment: Green Criminology and research challenges in Slovenia. Varstvoslovje: *Journal of Criminal Justice and Security* 11: 574–592.

Emerson R.M, Fretz R.I & Shaw L.L (1995). *Writing ethnographic fieldnotes*. Chicago, IL: University of Chicago Press.

Federal Department of Forestry (2012). Forestry Outlook Study for Africa: Nigeria. Federal Department of forestry/ FAO. Rome.

Food and Agricultural Organization. (2001). Global forest reserves assessment, 2000. FAO Forestry Paper, 140. FAO, Rome

Global Initiative against Transnational Organised Crime (2013) *Launch event report*, pp 8–9.

Gray D. (2012). *Thailand wildlife trafficking seizures Increase tenfold, but corruption still persists* (15th August 2012) available at: http://www.huffingtonpost.com/2012/08/15/thailand-wildlife-trafficking_n_1778497.html [Accessed 7th July 2018].

Ikuomola A.D., Okunola R.A., & Akindutire A.F (2016). Criminality: Illegal logging of woods in Nigeria's South-West forest belt. *African Journal of Criminology and Justice Studies*, 9(1): 141–153.

INTERPOL (2013). *Environmental crime*. Available at: http://www.interpol.int/Crimeareas/Environmental-crime/Environmental-crime [Accessed 22nd October 2018].

INTERPOL-UN Environment. (2016). *Strategic report: Environment, peace and security – A convergence of threats*, p. 40

Isamah A.N., Okunola R.A. (1997). Family life under economic adjustment: The rise of child breadwinners', in: I.J. Guyer, H. Denzer and A. Agbage (eds.), *Money struggles and city-life: devaluation in Ibadan and Other Urban Centres in Southern Nigeria 1986–1996.* Portsmouth NH: Heinnemann, 63–72.

International Union for Conservation of Nature, (IUCN) Red List, (2016). *Saving the world's most illegally traded wild mammal*, http://www.iucnredlist.org/news/saving-the-worlds-most-illegally-traded-wild-mammal, accessed November 2016.

International Union for Conservation of Nature, (IUCN) Red List. (2009). Scoping study of the China–Africa timber trading chain. China Wood International Inc. / Beijing Xiangfei Market Investigation Co.August. http://www.iucnredlist.org/news/scoping-study-of-the china-africa-timber-trading-chain, accessed, 23 March 2017

Jenkins A. (2012). Tackling the trade in illegal precious woods. Chatham House workshop, UK. 23–24 April .

Martin E., Vigne L. (2011). *The Ivory Dynasty: A report on the soaring demand for elephant and mammoth ivory in southern China.* London: Elephant family, The Aspinall Foundation and Columbus Zoo and Aquarium.

Mustapha M. (2018). NDLEA burns 110542 tonnes of cannabis in Ondo. http://www.vanguardngr.com/2018/09/ndlea-burns-110542-tonnes-of-cannabis-in-Ondo/

National Population Commission, (2018). Nigeria's population now 198 million. http://www.premiumtimesng.com/news/top-news/264781-nigerias-population-now-198-million-npc.html

Nellemann C., Henriksen R., Raxter P., Ash N., & Mrema E. (Eds.) (2014). *The Environmental Crime Crisis – Threats to Sustainable Development from Illegal Exploitation and Trade in Wildlife and Forest Resources.* A UNEP Rapid Response Assessment. United Nations Environment Programme and GRID-Arendal, Nairobi and Arendal, www.grida.no

New York Times (2013) *In trafficking of wildlife, Out of reach of the law* (3rd March 2013), available at http://www.nytimes.com/2013/03/04/world/asia/notorious-figure-inanimal-smuggling-beyond-reach-in-laos.html?pagewanted=all&_r=1& [Accessed 4th March 2017].

NYA24, (2018). Kidnap for ransom global trends 2017. www. Nyarisk.com. Accessed 12/12/2018.

Okunola R.A., Ikuomola A.D. (2010). The socio-economic implication of climate change, desert encroachment and communal conflicts in Northern Nigeria. *American Journal of Social and Management Sciences*. 1(2): 88–101.

Ola-Adams B.A. (1983). Effect of logging on residual stands of a lowland rainforest of Omo Forest Reserve, Nigeria. A paper presented at the 4th annual Conference of science Association of Nigeria, University of Ibadan, Ibadan.

Patterson N., Okafor O., & Williams D. (2006). Globalization and employment generation: Evaluating the impact of trade on aggregate employment in Nigeria's in industrial sector. NES Annual Conference.

Pretty J., Wood C., Hine R., & Barton J. (2013). Nature for rehabilitating offenders and facilitating therapeutic outcomes for youth at risk, in: South N. and Brisman A. (eds.) *The Routledge International Handbook of Green Criminology.* London: Routledge, pp 184–196.

Rademeyer J. (2012). *Killing for profit: Exposing the illegal rhino horn trade.* Cape Town: Zebra Press.

Ruhl J.B. (2001). Farms, their environmental harm and environmental law. *Ecological Law Quarterly,* 27: 263–350.

SFM Tropics. (2005). Status of tropical forest management: Nigeria, sustainable forest management, pp 112-119. www.itto.int/ direct/tropics/topics Accessed 9/4/2017.

South N., Wyatt T. (2011). Comparing the illicit trades in wildlife and drugs: An exploratory study, *Deviant Behaviour* 32(6): 538–561.

Transparency International. (2012). *Why is the CPI based only on perceptions?*, Available at: http://cpi.transparency.org/cpi2011/in_detail/#myAnchor4 [Accessed 24th July 2012]

Trump K. (2017). *Poaching and illegal wildlife trade*. WWF Germany.

United Nations Office on Drugs and Crime (2014). Global programme for combating wildlife and forest crime annual report, version 1.

UNODC (2016). *World wildlife crime report: Trafficking in protected species*, pp 13–14.

Wengraf T. (2001). *Qualitative research interviewing: Biographic narrative and semi-structured method*. London: Sage.

White R. (2008). A Green Criminological Perspective, in: E. McLaughlin & T. Newburn (eds.), *The Sage Handbook of Criminological Theory*. London: Sage.

White R. (2011). *Transnational Environmental Crime: Toward an Eco-Global Criminology*. London: Routledge.

White R. (2013). *Environmental harm: An eco-justice perspective*. Bristol: Policy Press.

WWF/Dalberg (2012). *Fighting illicit wildlife trafficking: A consultation with governments,* p. 11

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 63–74
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.4

Maciej Szostak
Barbara Wiśniewska-Paź
Kamila Zarychta
Uniwersytet Wrocławski, Parlament Europejski

Krymigracja, kryminalizacja migracji a abolicja nieregularnej migracji

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pogłębionej analizy współczesnych amerykańskich teorii kryminalizacji. Rozpoczynając od szczegółowej analizy koncepcji J. Strumpf i teorii członkostwa, autorzy podkreślają dylematy etyczne między władztwem i prerogatywami, suwerennością a stratyfikacją społeczeństw i grup społecznych, oraz integracją i dezintegracją społeczeństwa. Autorzy dokładnie badają ewolucję i rozwój oryginalnej koncepcji J. Strumpf, ale także rozwój tej teorii przez kryminologów i socjologów z USA i Europy. Przybliżając koncepcje C.C.G. Henrandez, Y. Vazquez lub D. Massey, autorzy artykułu biorą również pod uwagę kwestie bezpieczeństwa oraz społecznokulturowy i historyczny kontekst USA. Analizie poddano także europejskie próby implementacji teorii krymigracyjnych (zwłaszcza brytyjskie i holenderskie szkoły kryminologiczne), aby pokazać wdrażanie głównie amerykańskiej koncepcji w dziedzinie europejskiej kryminologii i socjologii oraz problemy związane z bardzo unikalnymi europejskimi politykami migracyjnymi – unijnymi i krajowymi. Przedstawiono również próby dostosowania koncepcji przez polskich kryminologów oraz być może radykalne dla wielu, lecz interesujące koncepcje całkowitego zniesienia ograniczeń migracyjnych, reprezentowanych przez A. Spenę, S. Benhabiba lub M. Boswortha. Oceniając istniejące dysputy akademickie, autorzy prezentują również własną analizę Globalnego Paktu migracji, pokazując jego wady i zalety i zadając jednocześnie istotne pytania o skuteczność i zasady, jakie umożliwiłyby skuteczne globalne zarządzanie nielegalnymi przepływami migracyjnymi.

Słowa klucze: kryzys, kryminalizacja, sekurytyzacja, rozwarstwienie społeczne, sekurytyzacja migracji, teorie nielegalnej migracji, przepływy migracyjne, globalne porozumienie w sprawie migracji, ochrona granic, zniesienie migracji, ONZ, UE

Za prekursorkę i jednocześnie autorkę koncepcji krymigracji (crimmigration) uważa się J. Strumpf, która w swoim przełomowym artykule pt.: *Crimmigration Crisis* (Kryzys krymigracyjny) (Strumpf, 2006, s. 367–419) wskazała na postępujący proces stopniowego zespalania się norm prawa karnego z prawem migracyjnym, które przedstawiła jako realizację prerogatyw władzy predystynowanej do tego, aby karać i wyrażać społeczne potępienie dla pojedynczego sprawcy, który narusza ustanowione przez władzę normy. Zaobserwowane i opisane przez J. Strumpf połączenie prawa karnego i imigracyjnego jest swoistym novum. Skoro bowiem prawo karne ma na celu zapobieganie i zwalczanie szkód na rzecz jednostek i społeczeństwa,

a prawo imigracyjne określa, kto może przekroczyć granicę i przebywać na danym terytorium, kto zaś nie posiada takiego uprawnienia, wydawać się powinno, iż wspólnym mianownikiem winno być wspólne dobro powszechnie chronione lub interes społeczny. Zaobserwowana przez J. Strumpf zmiana stanowiska suwerena wynika z połączenia się imigracji z systemem wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza zaś w sprawach karnych. Prawo karne, jak i imigracyjne stanowią w swej istocie swoisty system "włączenia i wyłączenia", zaprojektowany do określenia czy i w jaki sposób włączyć jednostki jako członków społeczeństwa lub wykluczyć ich z niego. Bazując na tej supozycji J. Strumpf przestawiła nowatorską koncepcję członkostwa. Jej podstawowym założeniem jest fakt, iż to suweren decyduje kto jest lub zostanie członkiem społeczności. Jego decyzja o wykluczeniu w prawie karnym prowadzi do odseparowania jednostki wykluczonej od społeczeństwa, w prawie imigracyjnym skutkuje to całkowitym usunięciem ze społeczności, w związku z wydaleniem z terytorium danego kraju.

Zaproponowana przez J. Strumpf teoria członkostwa zakłada, iż to państwo określa, kto jest członkiem społeczności i tym samym posiada uprawnienie do tego, by korzystać ze wspólnych zasobów uprawnień i praw (Strumpf, 2006, s. 384–387).

Autorka zauważa, iż postępująca fuzja „krymigracji" odbywa się w zasadzie na trzech płaszczyznach: (1) pierwszą stanowi pokrywanie się w coraz większym stopniu treści prawa imigracyjnego i prawa karnego; (2) w obrębie drugiej można dostrzec rosnące podobieństwa w egzekwowaniu prawa imigracyjnego w stosunku do prawa karnego; natomiast (3) w ramach trzeciej na szczególną uwagę zasługują aspekty proceduralne – ponieważ procedura zwalczania naruszeń prawa imigracyjnego staje się coraz bardziej spójna (tożsama) z regułami postępowania karnego (Strumpf, 2006, s. 385). J. Strumpf podkreśla, iż teoria członkostwa została wykorzystana do ograniczenia zakresu konstytucyjnego definiującego zakres tzw. miejscowej populacji na danym terytorium (*We, the People*) w celu wykluczenia obcokrajowców ze społeczeństwa. Wprowadzenie teorii członkostwa do prawa karnego, a zwłaszcza zaś do niedookreślonego prawa krymigracyjnego, podważa siłę ochrony konstytucyjnej dla osób uważanych za „wyłączone" (*excludable*). Perspektywa decydenta na temat tego, kto jest wykluczany, mieć będzie tym samym wpływ na gotowość do rozszerzenia ustawowych praw i korzyści lub interpretację norm prawnych w stosunku do byłych przestępców czy imigrantów. Zważywszy na to, iż prawo imigracyjne opiera się na fundamentalnej kwestii braku członkostwa – przybywający cudzoziemcy są uznawani za „nieuprawnionych", chyba że wykażą, że w sposób jednoznaczny i bez żadnych wątpliwości zostało im przyznane uprawnienie do przebywania na terytorium danego kraju.

W swych konkluzjach J. Strumpf słusznie przewidziała fuzję prawa karnego i prawa migracyjnego i coraz częstsze przenoszenie na grunt prawa migracyjnego rozwiązań typowych dla procedury karnej, które prowadzą do postępującej stratyfikacji i dezintegracji społecznej. Krymigracja staje się zatem z wolna autonomicznym systemem prawa. Bazując na zasadach prawa karnego, J. Strump rozwija swoją myśl postulując wprowadzenie temporalnej odpowiedzialności karnej oraz instytucji przedawnienia karalności czynów, które mogą stanowić podstawę orzeczenia wydalenia oraz rewizję podstaw orzekania wydalania w sprawach karnych (Strumpf, 2006, s. 385). Autorka zaleca uwzględnienie czasowego aspektu krymigracji i jej

definitywności, poprzez uwzględnienie wartości dodanej danej jednostki w społeczności, interakcji społecznych, więzi rodzinnych etc.

Rozwijając swoją myśl J. Strump pokazuje, iż siła obrazowania sprawiedliwości karnej jest tak silna, że tworzy i stale uświadamia obcokrajowcom stałość a nawet nieuchronność fizycznego zagrożenia wydaleniem i wykluczeniem społecznym, wskazując na niemożność uzyskania pełnego członkostwa w życiu politycznym i społecznym (Strumpf, 2006, s. 247). Przewidując ekspansje krymigracji, J. Strumpf kontynuuje obserwacje dotyczące zmienności zasad prawa, zwłaszcza manifestowanego w różnorodnych aspektach dotyczących kwestii granic, ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i restrykcyjnym prawie migracyjnym.

Kwestie obywatelstwa i krymigracji rozwija César Cuahtémoc García Hernández (2014, s. 1457), wskazując, iż krymigracja jest obecnie cechą charakterystyczną egzekwowania prawa migracyjnego w Stanach Zjednoczonych. Sukcesy kulturalne i prawne społeczeństwa obywatelskiego w erze praw obywatelskich uczyniły kulturowo, politycznie i prawnie nieakceptowalne/ niedopuszczalne powielanie zjawisk mających cechy jawnego rasizmu. Niemniej jednak, jak zauważa C.C Garcia Hernandez powszechny negatywny stosunek co do ludzi odmiennego koloru jako niepożądanych, czy wręcz niebezpiecznych, niestety pozostał. W konsekwencji, marginalizacja ludzi tzw. „kolorowych" postępowała poprzez działania w ramach prawa i praktyki karnej, starając się być jednocześnie w swoim zamyśle neutralna wobec rasy. Jako że, prawo imigracyjne opracowane zostało w ramach systemu ustawowego, który skategoryzował nowoprzybyłych na podstawie ich interakcji z systemem wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i zapożyczył z praktyki policyjnej rozwiązania proceduralne niniejszy trend w konsekwencji doprowadzi do zwiększenia karnego wymiaru prowadzonych postępowań, jak zwraca uwagę na to C.C. Garcia Hernandez, najczęściej w stosunku do osób o odmiennym kolorze skóry. Kwestie negatywnej percepcji osób o innym pochodzeniu etnicznym podnoszą również przedstawiciele szkoły holenderskiej (Woude, Barker, Leun, 2017, s. 3–6). W swoim dorobku Van M. van Woude, J. van der Leun czy J-A.A. Nijland skupiają się nade wszystko w analizie rozwiązań o charakterze krymigracyjnym, jakie przyjmowane są przez Holandię i są praktykowane w innych krajach Unii Europejskiej. Wychodząc z założenia, iż zmiany w prawie imigracyjnym, czy w ogóle w przestrzeni prawnej nie zachodzą w próżni, wskazują, na potrzebę uwzględniania zmieniającej się przestrzeni polityczno-społecznej, w której ma miejsce ewolucja prawa. To założenie stało się asumptem do badania procesów krymigracji jako kwestii niejako „wtłaczanych" automatycznie w kontekst społeczno-polityczny (Woude, Leun, Nijland, 2014, s. 561).

Wydaje się, iż dywagacje odnośnie kontynuowania polityki segregacji rasowej są zbyt daleko idące. Wpisują się one jednak w bardzo widoczny trend podkreślania elementu rasy i wskazywania na kontynuacje polityki segregacji rasowej obecnej bardzo wyraźnie w debacie akademickiej i politycznej w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze bardziej aspekt rasowości prawa krymigracyjnego podkreśla Y. Vazquez (2015, s. 254 i n.), podkreślając, że w największym stopniu kryminalizacja migracji dotyczy ludności pochodzenia latynoskiego, co powoduje daleko idące zmiany społeczne. Zmiany te zachodzą nie tylko w krajach przyjmujących, ale i w państwach pochodzenia, przyczyniając się do ich postępującej gospodarczej i kulturowej

destabilizacji. Zależności gospodarek Ameryki Południowej i Środkowej od tzw. zjawiska Remittance (przekazów) są olbrzymie. Podstawowym założeniem Y. Vazquez czy Garcia Henandeza jest uznanie, iż mimo prawnego zniesienia praw rasowych, rasa jest fundamentalnym czynnikiem kształtowania i reprezentowania społeczeństwa, albowiem skazywanie i usuwanie osób z terytorium Stanów Zjednoczonych wymuszane jest przez tzw. „białą dominacje", której poczucie zagrożenia związane z rosnącą populacją latynoską, sprawiło, iż coraz częstszym jest sięganie do metod i taktyk znanych historycznie z czasów segregacji rasowej. Nie sposób negować historii państwa i prawa Stanów Zjednoczonych, które zasadzało się na stratyfikacji społeczeństwa. Niemniej można odnieść wrażenie, że dywagacje odnośnie rasistowskiego podłoża dynamiki legislacji migracyjnej w kraju cechującym się tak dużą różnorodnością etniczną są za daleko idące, rozmywają tym samym, słuszne skąd inąd, wnioski, wskazujące na to, iż krymigracja jest obecnie cechą charakterystyczną egzekwowania prawa w Stanach Zjednoczonych, trendem, który pozwala na unifikacje prawa migracyjnego i karnego w celu zwalczania coraz szerzej definiowalnego i postrzeganego „zagrożenia". Nie uprawnionym wydaje się być jednak twierdzenie o krymigracji jako reakcji na ruch praw obywatelskich. Stanie na stanowisku, iż państwo i jego homogeniczny naród są zobligowani do utrzymywania kontroli nad tym, kto może być obywatelem i stać się częścią narodu w celu zapewnienia tzw. „białej supremacji" często postrzegane jest jako nasycone rasizmem, tym samym skazane na konfrontację i dyskusję z teoretykami wskazującymi na defensywny, militarny i globalny aspekt konieczności kontrolowania migracji nieregularnej i owiązanych z nią patologii. Krymigracja uważana jest zatem za narzędzie kontroli nad narodem, które poprzez zaostrzane rozwiązań prawnych dotyczących migracji skutecznie uniemożliwi nowym potencjalnym członkom stanie się częścią wspólnoty. W takim ujęciu dość niepokojącemu zatarciu ulegają dwa kluczowe pojęcia – naród i państwo. Mieszanie tych dwóch pojęć, zwłaszcza na poziomie budowy rozwiązań legislacyjnych, jest błędem, którego konsekwencje mogą okazać się długofalowo zgubne w skutkach. Nie tylko nie rozwiążą problemu, ale mogą przyczynić się do powstania i eskalacji nowych, o których jeszcze nie mamy pojęcia, że mogą wystąpić. Dlatego tak ważne jest tworzenie zespołów interdyscyprynarnych i nie bagatelizowanie podczas budowy rozwiązań żadnej z sygnalizowanych perspektyw.

Można sobie zadać w tym kontekście pytanie czy budowanie tego typu rozwiązań nie leży w gestii uprawień suwerena? Y. Vazquez idzie jeszcze dalej – wskazuje, iż krymigracja powstała jako mechanizm neutralnie rasowego prawa, polityki i procedur, wartości kulturalnych i kreowania polityki na poziomie wyborów, w celu stworzenia, utrzymania i utrwalenia nierównego podziału pomiędzy Latynosami a dominującym społeczeństwem, bez wyraźnego użycia pojęcia „rasy" jako takiej. Tym samym deprawacja statutu migranta jako „obcego przestępcy" (*criminal alien*), oddziałuje zarówno na społeczeństwo przyjmujące – które tworzą również rodziny deportowanych, jak i wysyłające. Odsyłani „krymigranci" tracą możliwość finansowego wspierania rodzin pozostałych w kraju pochodzenia (*remittance*) lub też ponoszą społeczny i ekonomiczny koszt powrotu do kraju pochodzenia (Vazquez, 2015, s. 620; Massey, 2015, s. 279–299). Nie uwzględnia ona jednak społecznych i ekonomicznych kosztów, jakie ponosi państwo przyjmujące wynikające m. in. z ie uiszczania danin publicznych, korzystania z infrastruktury, służby zdrowia etc.

Ciekawy glos w debacie krymigracyjnej zabiera również D.M. Massey, który zwrócił uwagę w swoich pracach przede wszystkim na zmianę dynamiki migracji zarobkowej prowadzącej do zwiększenia się cyrkulacyjnej jednostronnej migracji do Stanów Zjednoczonych. Jego konsekwencją była militaryzacja granicy meksykańsko – amerykańskiej, narastanie napięć społecznych i tym samym dalsza fuzja migracji z prawem karnym. W swoim eseju „Brakujący element teorii migracji" (Massey, 2015, s. 279–299) podkreślił on fundamentalną rolę policingu w kwestiach migracji. Zwrócił on przede wszystkim uwagę na to jaką rolę mają organy zajmujące się implementacją prawa imigracyjnego, a także jego wdrażaniem i formułowaniem polityk imigracyjnych (tzw. policingu). Wprowadzenie narracji zagrożenia, zaostrzanie przepisów imigracyjnych i kryminalizacja czynności polegających na nieudokumentowanym przekraczaniu granic wpłynęła na praktykę organów migracyjnych.

Zaczęły one w szerszym stopniu współdziałać z organami policyjnymi i z biegiem czasu stopniowo uzyskiwać kompetencje dotychczas zarezerwowane dla organów ścigania. Efektem narastającej nielegalnej migracji jest bowiem zagrożenie dla bezpieczeństwa, integralności granic, zwłaszcza zaś w aspekcie ich funkcji „bariery pomiędzy amerykańskim społeczeństwem a zagrożeniami i bezprawnością, która mu zagraża" (Massey, 2015, s. 279–299). Poprzez stworzenie nowych zadań z zakresu profilaktyki i prewencji nielegalnej migracji i nielegalnego przekraczania granic, D. S. Massey podkreśla, iż lokalne organy policji przyczyniają się do wzmacniania retoryki zagrożenia. Siły policyjne zaproponowały szereg nowych rozwiązań funkcjonalnych, a tym samym nowe praktyki, skutkujące wg Massey'a zwiększeniem zapotrzebowania na własne usługi, które można zinterpretować jako sztuczne wytworzenie popytu na usługi, które zarezerwowane są tylko dla policji. Nie sposób w związku z tym nie odnieść się do tej koncepcji bezkrytycznie. Biorąc pod uwagę szarą liczbę przestępstw popełnianych przez migrantów czy też na ich szkodę, a także mobilność migrantów i ich interakcje z ludnością miejscową wydaje się, iż nieuprawnione jest przypisanie policji lokalnej tendencji do sztucznego kreowania zapotrzebowania na swoje usługi. Pominięcie kwestii profilaktyki i prewencji kryminalnej zostało zupełnie bowiem pomięte. Można zadać sobie zatem pytanie: czy właściwa jest tak jednostronna percepcja służb porządkowych? Zwiększenie narracji o „latynoskim zagrożeniu" doprowadziło do militaryzacji granicy i zwiększenia uprawnień operacyjnych oraz kompetencji służb porządkowych. Działania te, skutkujące zmianą cyrkulacji migrantów, przywołane i analizowane w pracach Massey, Durand i Pren (2016), wywołały geograficzną dywersyfikację zarówno celu migracji, jak i sposobu i metod służących do dotarcia do niego (Massey, Durand, 2016, s. 1–4).

W konsekwencji następująca kryminalizacja migracji zmieniła również charakter pobytu migrantów, ograniczając ich stałe osiedlanie się na rzecz pobytów o charakterze tymczasowym (Passel, Cohn, Gonzales-Barrera, 2013).

Wnioski D. Masseya potwierdza J. Chacon, która bada kwestie bezpieczeństwa narodowego i deportacji, podkreślając istotę i konsekwencje zacierających się granic między kontrolą imigracji, kontrolą przestępczości a bezpieczeństwem narodowym. Wskazuje, iż poprzez szereg zabiegów socjologicznych i legislacyjnych kwestie kontroli imigracyjnej i kontroli przestępczości zostały włączone do retoryki bezpieczeństwa narodowego. Mimo uzasadniania kwestiami bezpieczeństwa

narodowego, konieczności wzmożonej deportacji osób nieuprawnionych do przebywania, brak jest ogólnie dostępnych przesłanek, by legitymizować te działania faktycznymi przykładami zagrożenia bezpieczeństwa. Chacon wskazuje, posługując się dostępnymi danymi, iż penalizacja migracji i postępująca retoryka wspierania zagrożonego bezpieczeństwa narodowego w niewielkim stopniu je zwiększa. Formułowanie polityki imigracyjnej, przez pryzmat bezpieczeństwa narodowego, dowodzi, iż nie jest to odpowiedni sposób osiągnięcia celów bezpieczeństwa narodowego lub innych celów polityki imigracyjnej (Chacón, 2007). Zważywszy jednak na fakt obowiązywania od 2001 r. Patriot Act (Uniting and Strengthening America..., 2001), możliwe a nawet prawdopodobne jest, że badania Chacon nie uwzględniają danych sensytywnych. B. Bowling wskazuje na różne aspekty „systemu kontroli krymigracji" w ramach różnych krajów prowadzące, zwłaszcza w ramach współpracy międzynarodowej czy ponadnarodowej do wyodrębnienia się globalnego trendu w kierunku transnarodowości „systemu kontroli krymigracyjnej". Tym samym uznany za „niepożądany" sektor ogólnoświatowej społeczności podlega zwiększonej kontroli. Zinstytucjonalizowane stosowanie technik kontroli przestępczości w ramach regulacji systemu zarządzania populacją i migracją podlega krytycznej analizie (Bowling, Phillips, 2003, s. 528–555). Dostarcza ją m.in. M. Bosworth i M. Guild (Bosworth, Guild, 2008, s. 703–719), wskazując, iż rozszerzanie mechanizmów kontroli granicznej w coraz większym stopniu powiązane jest z kryminalizacją osób niebędących obywatelami. Dzięki wykorzystanie karnistycznych strategii kontroli przestępczości niektóre państwa starają się zapewnić kontrolę nad tymi, którzy wymykają się spod polityk migracyjnych. M. Bosworth przywiązuje dużą wagę do kwestii kary w kontekście migracyjnym. Kara w tej perspektywie jest ukształtowanym przez konkurujące i wzmacniające siły globalizacji i nacjonalizmu. Zauważalne są współzależności między wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych a kontrolą migracji, rzutujące na kwestie społeczne. Krytyce podlega również odnowiona istota ochrony granic, podkreślenie istnienia granic między członkami i niecłonkami społeczności, jak również przesunięcie punktu ciężkości władzy karnej z kwestii uwięzienia i moralności, na kwestie unieruchomienia i wydalenia z ustroju (Bosworth, 2012, s. 123–140).

O niewłaściwości mówienia o nielegalnym statucie migrantów wypowiada się A. Spena, wskazujący na niespójność koncepcji władztwa terytorialnego państwa, które nie powinno kryminalizować migracji, nie będącej malum in se. Przyjmując koncepcję „naturalnego" prawa do swobodnego przemieszczania się A. Spena wnioskuje o niekompetencje działań samego państwa, które nie powinno zamykać granic i zakazać imigracji, nawet uciekając się do kryminalizacji migracji i zastosowania sankcji karnych w celu wzmocnienia siły zakazu (Spena, 2014, s. 635–657). Nieregularna migracja polega na naruszeniu granic państwowych w powiązaniu z nnymi formami nieregularności np. tranzytem. Aparat państwowy w swych działaniach wydaje się skupiać na konsekwencjach, które mogłyby mieć miejsce w przypadku, gdyby cudzoziemiec odniósł sukces w swoim zamiarze osiedlenia się w danym państwie. Tym samym nielegalne osiedlenie się imigranta na terytorium tego państwa mogło hipotetycznie doprowadzić do szkody, która to nie jest określona ani wykazana jako zagrożenie. Przywoływany przez Spenę, głos znanej filozofki Seyli Benhabib, wskazuje na założenia ruchu abolicjonistycznego migracji. Benhabib,

wychodząc z założeń H. Arendt odnośnie implikacji ideologii totalitaryzmu wysuwa wnioski co do konieczności dekryminalizacji migracji. Twierdzi ona, iż „trzeba zdekryminalizować światowy ruch ludności oraz traktować każdą osobę, niezależnie od jej statusu obywatelskiego, z uwzględnieniem godności moralnej osoby. Oznacza to uznanie, że przekraczanie granic i szukanie wejścia na różne sposoby nie jest przestępstwem, ale wyrazem ludzkiej wolności i poszukiwaniem ludzkiej poprawy w tym, czym musimy się dzielić z innymi istotami ludzkimi" (Benhabib, 2004, s. 69; Benhabib, 2002, s. 440; Benhabib, 2001, s. 361–387)[1].

Podobne stanowisko zajął Kostakopoulou (Kostakopolou, 2004, s. 41–57), a rozwinął A. Alverti czy Triandafyllidou, wskazując na konieczność dekryminalizacji migracji nieregularnej i zwiększenia możliwości legalnego osiedlania się oraz szeroko zakrojonej regularyzacji (uregulowania zasad) pobytu. Zdaniem wspomnianych autorów takie działania są korzystnego zarówno dla migrantów, jak i państw i społeczeństw przyjmujących, zgodnie z popularną ideą mulitukulturalizmu i tzw. „wzbogacenia kulturowego". Kryminalizacja migracji została również zauważona przez kryminologów, karnistów oraz socjologów polskich. Witold Klaus wskazuje, iż najjaskrawszym przykładem kryminalizacji migracji jest detencja migrantów, którzy nie uzyskują uprawnień grantowych w procedurze karnej domniemania niewinności czy pomocy prawnej, zwłaszcza w sytuacji, gdy gros z nich nie posiada wystarczającej znajomości języka, w jakim toczy się postępowania, by w sposób zrozumiały i jednocześnie skuteczny móc się reprezentować. Podobnie na nieuzasadnione stosowanie detencji migrantów wskazuje szeroko cytowana I. Majcher (Majcher, 2013)[2]. Jest to szczególnie widoczne w stosunku do nieudokumentowanych migrantów. W swej daleko idącej konkluzji W. Klaus twierdzi, iż z racji ich nieuregulowanego statusu pobytowego często odmawia się podstawowych praw człowieka (Klaus, 2016)[3]. W. Klaus przenosi na polski grunt założenia szkoły amerykańskiej i CISNET, z którą aktywnie współpracuje. Niemniej jednak, zaawansowana penalizacja migracji, militaryzacja służb i ochrony granic, a nade wszystko brak gwarancji praw proceduralnych i podstawowych migrantów, znamienny dla USA, nie ma miejsca, mimo intensyfikacji nieregularnej migracji w Europie.

Można zatem zadać sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji koniecznością nie jest opracowanie i wdrożenie Globalnego Paktu ds Migracji. Podkreślając generalny akademicki consensus co do niezgodności krymigracji z postulowaną abolicją migracji nieregularnych, kryminolodzy anglosascy oraz skupieni wokół sieci akademickich takich jak Odyseus Network, Cisnet czy Border Criminology przygotowali podwaliny teoretyczne do przygotowywanego przez Światową Organizację ds. Migracji – Światowego Paktu ds. Migracji. Warto wspomnieć o Globalnym Pakcie w sprawie migracji, który nie został przyjęty przez szereg państw, zwłaszcza europejskich

1 Porównaj również S. Heuser, Is There a Right to Have Rights? *The Case of the Right of Asylum Ethical Theory and Moral Practice* 11(1), Political Ethics and International Order 2008, ss. 3–13.

2 Czy też bardzo ciekawie I . Majcher OBJECTIVE 21: Cooperate in facilitating dignified and sustainable return, readmission and reintegration." In First Perspectives on the Zero Draft (5 February 2018) for the UN Global Compact on Safe, Orderly and Regular Migration, edited by E. Guild and T. Basaran. February 2018.

3 Zob. też J. Stumpf, The Crimmigration Crisis:…, s. 385.

takich jak Włochy, Polska, Austria, Chorwacja, jak również globalnego gracza jakim są Stany Zjednoczone. Światowa organizacja ds. Migracji usiłowała zaproponować rozwiązanie, które w kompleksowy sposób będzie chroniło zarówno interesy migrantów nieregularnych, jak i państw ich pochodzenia i destynacji. Zasadniczym celem Globalnego Paktu w sprawie migracji[4] jest wypracowanie pierwszego w historii globalnego porozumienie i wspólnego podejścia do międzynarodowej migracji, w każdym jej aspekcie i wymiarze. Opracowany pod auspicjami ONZ pakt opiera się na wartościach takich jak: suwerenność państwa, podział odpowiedzialności za problemy wynikające z globalizacji, z pełnym poszanowaniem zasad niedyskryminacji i praw człowieka. Światowa Organizacja ds. Migracji wskazuje przy tym, iż konieczne jest wspólne podejście i globalna współpraca w celu zarządzania migracjami. Tym samym niezbędne jest wypracowanie wspólnego podejścia optymalizującego korzyści płynące z migracji, uwzględniające ryzyka i wyzwania dla migrantów i społeczności w krajach pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia. Mimo, iż teoretycznie przywoływany w tym miejscu Pakt ma charakter niewiążący prawnie, szereg państw podniosło wątpliwości co do wykładni rozszerzającej zakres jego kompetencji, które mogłyby naruszać zasady suwerenności, szczególnie w odniesieniu do zarządzania granicami[5]. Zastanawiające są również kwestie dotyczące krytyki migracji, interpretowane, wg przeciwników Paktu jako zamach na suwerenność państw i zakazujący krytykę migracji jako takiej. Pakt zawiera 23 cele dotyczące optymalnego zarządzania migracją na poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym i globalnym. Cele te, wymienione w punkcie 16 Paktu, zakładają 1) złagodzenie negatywnych czynników i czynników strukturalnych, uniemożliwiających mieszkańcom państw rozwijających się egzystowania w krajach pochodzenia; 2) zmniejszenie ryzyka i podatności na zagrożenia migrantów na różnych etapach migracja poprzez poszanowanie, ochronę i wypełnianie praw człowieka; 4) zminimalizować obawy państw i społeczności, wskazując na ich ewolucje w aspekcie demograficznym, ekonomicznym, społecznym i środowiskowym ,mogące wpływać na migrację lub z niej wynikać; 5) stworzenie warunków sprzyjających wszystkim migrantom na wzbogacenie społeczeństw poprzez ich potencjał ludzki, gospodarczy i społeczny, ułatwiając zrównoważony wkład i wpływ na rozwój na poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym i globalnym. Współpraca jaką zakłada Światowy Pakt na Rzecz Zrównoważonej Migracji dotyczy nade wszystko wymiany informacji co do praktyk, dróg migracyjnych, kluczowych trendów migracyjne pomiędzy państwami, migrantami a organizacjami pozarządowymi. Działania takie mają przyczynić się do zharmonizowania metodologii, stworzenia wspólnej polityki migracyjnej, a finalnie prowadzić do wzmocnienia współpracy w celu zapewnienia, udostępnienia i rozpowszechnienia klarownych, aktualnych i przejrzystych informacji na temat regularnych migracji, krajowych przepisów, polityk imigracyjnych, informacji dotyczących wiz, wymagań i opłat, tak, by jak najbardziej promować legalne formy migracji i tym samym ograniczać zainteresowanie i atrakcyjność nieregularnych szlaków migracyjnych. W takim rozumieniu pozycja samych migrantów zostaje wzmocniona, albowiem na skutek porozumienia, w łatwiejszy sposób uzyskają oni informacje co do swoich praw, obowiązków i możliwości integracji. Takie

4 https://www.iom.int/global-compact-migration

5 Stany Zjednoczone, Austria, Australia, Bułgaria, Chile, Chorwacja, Republika Czeska, Republika Dominikańska, Estonia, Węgry, Włochy, Izrael, Łotwa, Polska, Słowacja i Szwajcaria

działania w założeniu powinny zmniejszyć podatność migrantów na naruszanie ich praw podczas tranzytu i zminimalizować ich podatność na praktyki dyskryminujące w państwach przyjmujących. Dzięki Paktowi, w zamyśle jego twórców, zmniejszeniu winna ulec sama migracja, albowiem, na skutek porozumienia, państwa będące destynacjami migracji ekonomicznymi, zdecydowały się dobrowolnie wesprzeć rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny w państwach wysyłających, dzięki czemu zmniejszeniu powinien ulec również tzw. „drenaż mózgów". Najważniejszym założeniem aktu jest zminimalizowanie nieregularnych migracji, wprowadzenie globalnego zarządzania migracjami i ochrona bezpieczeństwa, godności, praw człowieka i podstawowych wolności wszystkich migrantów niezależnie od ich statusu migracyjnego. Tym samym znacznemu zminimalizowaniu powinien ulec wpływ i kontrola przestępczości zorganizowanej na ruchy migracyjne. Widoczny brak porozumienia, zwłaszcza w kontekście wycofania Stanów Zjednoczonych i części krajów Unii Europejskiej, oraz krajów pochodzenia, której przypisywana jest retoryka „narracji skrajnej prawicy", prowadzi do powiększenia się dysonansu pomiędzy globalną Północą i globalnym Południem, a nade wszystko wskazuje na percepcję braku wyważenia interesów poszczególnych grup. Mimo, iż Pakt ma mieć charakter niewiążący, wydaje się iż mimo usilnej promocji przez Unię Europejską, zakładającą realizację podobnych celów w swoich politykach zagranicznych i globalnej strategii bezpieczeństwa, nie wyważono w sposób wystarczający istotnych kwestii dotyczących finansowego kosztu wspierania rozwoju krajów rozwijających się, już teraz bogato dotowanych zarówno przez samą Unię Europejską, jak i indywidualne państwa, w ramach tzw. programów pomocowych. Globalne zarządzanie migracjami, mimo konieczności redukcji zagrożeń wynikających z nieregularnej migracji, przestępczości zorganizowanej, rozprzestrzeniania się konfliktów zbrojnych i radykalnych ekstremizmów, w zaproponowanej formie wydaje się, iż nie udźwignęło oczekiwań i obaw związanych z kryzysami migracyjnymi i wojnami. Globalne rozwiązanie w takiej formie, wobec braku wsparcia kluczowych państw destynacji, okazało się niewystarczające i niekompatybilne. I dla państw przyjmujących i dla państw pochodzenia migracji nieregularnych. Wykazano, również inne problemy np. kwestie związane z prawami kobiet i równowagą płci (Gottardo, Cymen, 2019, s. 67–83), czy też nieuwzględnienie w odpowiednim wymiarze kwestii zwiększającego się kryzysu ekonomicznego oraz jego globalnego zasięgu, mającego negatywny wpływ na kraje rozwijające się (Ghosh, 2018, s. 121–151). Uwzględniając zmiany klimatyczne jako powód migracji (Kälin, 2018, s. 1–4; McAdam, 2012, s. 48–49). Jak słusznie wskazuje S. Carrera, nie uwzględniono także w odpowiednim stopniu konieczności i zaangażowania się państw Unii, która mimo promowania dialogu w sprawie migracji, zwłaszcza zaś tworzenia legalnych jej form i alternatyw dla ludności państw dotkniętych przez kryzysy, w zbyt dużej części wycofała się z uczestnictwa w pakcie (Carrera, Hertog, 2019).

Na ważne pytania co do globalnego zarządzania migracjami nieregularnymi, nie ma więc odpowiedzi, mimo, wskazywanego przez C. Thounez problematycznego statutu ONZ jako „wingman'a", czyli pomocnika (Thouez, 2018, s. 1–15). Pytaniem nierozpoznanym jest również zasięg i konieczne kompetencje, które ułatwiłyby wdrożenie przyjętych rozwiązań. Czy inicjatywa pomocnika, ma szanse na bycie zrealizowaną w przypadku braku chęci działania graczy?

Skala migracji międzynarodowych, zarówno tych regularnych, jak i nieregularnych rośnie w wymiarze globalnym. Niewątpliwie czynnikami wpływającymi na taki stan są bezrobocie i ubóstwo w krajach rozwijających się, wzrost dysproporcji ekonomicznych i gospodarczych pomiędzy państwami, oraz aktywnie zmieniające się warunki społeczne, zarówno w państwach przyjmujących, jak i pochodzenia. Zauważalna już na początku tendencja do klasyfikowania wyzwań migracyjnych, zwłaszcza zaś w aspekcie migracji nieregularnej jako zjawiska będącego zagrożeniem dla bezpieczeństwa i suwerenności państw, zaobserwowana m.in. przez P.J. Smitha (Smith, 1999, s. 90) może powodować wykorzystanie formacji zbrojnych państw, a więc jego zasobów militarnych, zarówno w celu proaktywnego zwalczania nielegalnego przekraczania granic i repatriacji. P. J. Smith wskazał, iż „zwiększone zaangażowanie sił zbrojnych może odzwierciedlać rosnące obawy, że migracja międzynarodowa, a zwłaszcza nielegalna migracja, osiągnęła poziom, który naprawdę stanowi poważny problem związany z bezpieczeństwem" (Smith, 1999, s. 90–91). Migracja, jako fenomen, rozważana zarówno z punktu widzenia socjologii, psychologii polityki, geografii, prawa czy ekonomii wskazuje na potencjalne czynniki odpowiadające za jej akcelerację. Zauważalny jest jednak relatywny niedosyt kompleksowych badań nad etiologią migracji nieregularnej, co do której niewłaściwe będzie automatyczne przenoszenie rozwiązań dotyczących migracji regularnych. Wraz z dynamicznie postępująca globalizacją imigracja, zarówno ta pożądana przez państwa przyjmujące, jak i niechciana (nieregularna), unaoczniła ważkość i pilność odpowiedzi na pytania dotyczące legalności pobytu osób przyjeżdzających, jak i sposobu, w jaki dostały się one na jego terytorium. Kwestia migracji wymaga zatem jasnych uregulowań, możliwych i gotowych do zastosowania przez osoby lub grupy zainteresowane zmianą miejsca stałego pobytu. Bez koniecznego wyważenia tych kwestii liczba problemów z tym związanych będzie rosła prowadząc do szerokiego spektrum eskalacji, które mogą z kolei doprowadzić do niepożądanych i nieodwracalnych skutków naruszających stabilność i bezpieczeństwo państw nie tylko przyjmujących migrantów. Kwestia uregulowania tych procesów jest więc koniecznością do zrealizowania w możliwie najkrótszym czasie.

Bibilografia:

Benhabib S. (2004). *The Rights of Others, Aliens, Residents and Citizens*. Cambridge: Cambridge University Press.

Benhabib S. (2002). Transformations of Citizenship: The Case of Contemporary Europe. *Government and Opposition* 37(4): 439–465.

Benhabib S. (2001). *Of Guests, Aliens, and Citizens: Rereading Kant's Cosmopolitan Right', in Pluralism and the Pragmatic Turn. The Transformation of Critical Theory. Essays in Honor of Thomas McCarthy*. Cambridge, Mass.: MIT Press.

Bosworth M., Guild M. (2008). Governing through migration control. *British Journal of Criminology* 48(6): 703–719.

Bowling B., Phillips C. (2003). Policing Ethnic Minority Communities, in: T. Newburn (Ed.), *Handbook of Policing.* Devon, UK: Willan Publishing, s. 528–555.

Bosworth M. (2012). Subjectivity and identity in detention: Punishment and society in a global age. *Theoretical Criminology*, 16(2): 123–140.

Carrera S., Hertog L., Panizzon, Kostakopoulou T. (eds.) (2019). *EU external migration policies in an era of global mobilities: Intersecting Policy Universes*. Leiden: Brill Nijhoff.

Chacón J.M. (2007). Unsecured Borders: Immigration Restrictions, Crime Control and National Security. *Connecticut Law Review* 39(5). Reprinted in 28 Immigration & Nationality Law Review 613

Gottardo C., Cyment P. (2019). The Global Compact for Migration: what could it mean for women and gender relations? *Gender & Development* 27(1): 67–83.

Ghosh B. (2018). *Refugee and Mixed Migration Flows Managing a Looming Humanitarian and Economic Crisis*. Cham: Palgrave Macmillan.

Heuser S. (2008). Is There a Right to Have Rights? The Case of the Right of Asylum. *Ethical Theory and Moral Practice* 11(1): 3–13.

Hernández García C.C. (2013). Creating Crimmigration. *BYU L. Rev.* 2013(6): 1457 in.

Kälin W. (2018). The Global Compact on Migration: A Ray of Hope for Disaster-Displaced Person. *International Journal of Refugee Law* 30(4): 664–667, https://doi.org/10.1093/ijrl/eey047.

Klaus W. (2016). Cudzoziemcy niemile widziani. Detencja cudzoziemców jako przykład kryminalizacji migracji, w: D. Pudzianowska (red.), *Status cudzoziemca w Polsce wobec współczesnych wyzwań międzynarodowych*. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 170 i n.

Kostakopoulou D. (2004). Irregular Migration and Migration Theory: Making State Authorisation Less Relevant, in: B. Bogusz, R. Cholewiski, A. Cygan, E. Szyszczak (eds.), *Irregular Migration and Human Rights: Theoretical, European and International Perspectives.* Leiden–Boston: Martinus Nijhoff Publishers, s. 41–57.

Majcher I. (2013). 'Crimmigration' in the European Union through the Lens of Immigration Detention. *Global Detention Project Working Paper No. 6, September 2013.*

Majcher I. (2018). OBJECTIVE 21: Cooperate in facilitating dignified and sustainable return, readmission and reintegration, in: E. Guild and T. Basaran (eds.), *The UN's Global Compact for Safe, Orderly and Regular Migration.* University of London, School of Advanced Study.

Massey D. (2015). A Missing Element in the migration theories. *Migration letters* 12/3: 279–299

Massey D.S., Durand J.K. (2016). Why border enforcement backfired. *American Journal of Sociology* 121 (5): 1–4

Mcadam J., (2012). *Climate Change, Forced Migration, and International Law*. Oxford University Press.

Passel J.S., Cohn d'V., Gonzales-Barrera A. (2013). Population Decline of Unauthorized Immigrants Stalls, May Have Reversed. *PEW Research Center Hispanic Trends.*

Smith P.J. (1999). Military Responses to the Global Migration Crisis: A Glimpse of Things to Come. *The Fletcher Forum of World Affairs* 23: 2.

Spena A. (2014). Iniuria Migrandi: Criminalization of Immigrants and the Basic Principles of the Criminal Law. *Criminal Law and Philosophy,* s. 635–657

Stumpf J. (2006). Kryzys krymigracyjny: imigranci, przestępczość i suwerenna władza. *American University Law Review* 56/2: 367–419.

Strumpf J. (2011). Doing Time: Crimmigration Law and the Perils of Haste, *UCLA Law Review* 58/6

Thouez C. (2018). Strengthening migration governance: the UN as 'wingman', *Journal of Ethnic and Migration Studies*, s. 1–15

Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism Act of 2001; *Public Law Pub.* L., s. 107–56

Vazquez Y. (2015). Constructing Crimmmigration: Latino Subordination in a „Post-Racial" World. *Faculty Arcicles and other Publiatons. Paper 254.*

Woude M. Van, Barker V., Leun J. van der (2017). Crimmigration in Europe. *European Journal of Criminology*, 14(1): 3–6.

Woude M. van der, Leun J. van der (2017). Crimmigration Checks in the Internal Border Areas of the EU: Finding the Discretion that Matters. *European Journal of Criminology*, 14(1): 27–45; *Criminal Justice, Borders and Citizenship Research Paper No. 3082531*.

Netografia:

https://www.iom.int/global-compact-migration

https://www.pewhispanic.org/2013/09/23/population-decline-of-unauthorized-immigrants-stalls-mayhave-reversed/

Summary:

The authors provides in depth analysis of the innovative american crimmigration theories. Starting with the detailed analysis of the creation of the conception by J.Strumpf and the membership teories, authors highlight the ethical dilemas between the souvereign power and its discretion, the creation of different social strata and integration and disintegration of society. The authors closely examine the evolution and development of J. Strumpf original concept, but as well the development of the theory by the criminologists and sociologists from US and Europe. While assessing the concepts of CCG Henrandez, Y Vazquez or D Massey, the authors of the article are taking into account as well the security issues and the socio-cultural and historical context of the USA. The European (British and Dutch crimmigrations schools) approach are being looked at to show the implementation of mostly american concept in to the field of European criminology and sociology and the problems with very unique European migration policies which differ greatly. The attempts to accommodate the concept by the polish criminology representative is being assessed as well. Radical for many- interesting concepts of complete abolition of migration restrictions , represented by A. Spena, S. Benhabib or M. Bosworth, as well as different academic networks , are being brought to the readers attention. While assessing existing academic discussions the authors as well are presenting their own analysis of Global compact on migration, showing it highs and lows and asking important questions about whether it is possible to achieve an efficient global management of irregular migration flows.

Keywords: Crimmigration, criminalisation , securatisation, social stratification, securatsation of migration, irregular migration theories, migration flows, global compact on migration, border protection, abolition of migration, UN , EU

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 75–85
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.5

Andrzej Łuczyszyn
WSB we Wrocławiu

Interesy wspierające proces globalizacji jako elementy dezorientacji i ryzyka społecznego

Streszczenie

Problematyka bezpieczeństwa w warunkach globalizacji nabiera aktualnie szczególnego wymiaru, gdyż reguły gry rynkowej stawiają przed instytucjami zajmującymi się jego zapewnianiem nowe wyzwania, które stają się płynne. Niestabilność obecnego świata powoduje, że mamy do czynienia z dynamicznymi zmianami nie tylko w gospodarce, ale również w życiu każdego człowieka. Społeczeństwo nadal jest zbyt mało świadome zakresu postępujących przeobrażeń. Można uznać, że zostało ono skonfrontowane z odwrotną stroną społeczeństwa dobrobytu, czyli z nadprodukcją i nadmiernym korzystaniem z zasobów naturalnych. Oznaczać to może, że aktualnie coraz szerzej rozprzestrzeniającą się cechą w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym zarówno świata rozwiniętego, jak i nierozwiniętego stawać się będzie niepewność. Możemy powiedzieć, że wchodzimy w epokę zasadniczo naruszonej równowagi, a transformacji ulega rozkład ról, dochodów i bogactwa.

Słowa kluczowe: globalizacja, bezpieczeństwo, ryzyko społeczne

Wstęp

Poszukiwanie związków pomiędzy problematyką bezpieczeństwa i globalną ekonomią nie jest łatwe, choć subdyscyplina naukowa jaką jest w ostatnich latach ekonomika bezpieczeństwa bada relacje pomiędzy systemem bezpieczeństwa państwa a gospodarką narodową i uwzględnia m.in. elementy: ekonomii, polityki społecznej, prawa czy socjologii, to na chwilę obecną wydaje się to niewystarczające. Stąd szerokie spectrum rozważań na temat bezpieczeństwa w aktualnych realiach społeczno-gospodarczych staje się dość interesujące i często wychodzące naprzeciw rodzącym się w świecie zagrożeniom.

Jednym z najistotniejszych współcześnie zjawisk wywierających wpływ na różne sfery bytu człowieka i bezpieczeństwa jest globalizacja (Łuczyszyn, 2017, s. 210). Zróżnicowanie i miara owego wpływu sprzyjają mnożeniu podejść badawczych do poszukiwania związków między zachodzącymi zmianami a poziomem bezpieczeństwa. Wszechobecna dezorientacja (gospodarcza, społeczna, polityczna,

ekologiczna, kulturowa) powoduje jednak wzrost niepewności, co przedkłada się niejednokrotnie na obniżenie subiektywnego poczucia bezpieczeństwa obywateli. „Coraz częściej zaznaczają się nierówności wynikające ze statusu ekonomicznego i zajmującej pozycji społecznej, dehumanizują się stosunki międzyludzkie, komercjalizuje się cała otaczająca rzeczywistość" (Jaworska, 2007, s. 87). W takich warunkach koniecznością staje się prowadzenie badań związków między ekonomią a bezpieczeństwem w kontekście mogących występować zagrożeń globalnych (terroryzm, cyberterroryzm, przestępczość zorganizowana) właśnie w tak złożonych przestrzeniach społeczno-gospodarczych.

Dzisiejszy liberalizm, ogłaszający zysk i prawa rynkowe jako absolutne kryterium, doprowadza równolegle do ideologicznych uzasadnień podstaw i sposobów działania, które prowadzą m.in. do marginalizacji słabszych. „Taka sytuacja ukazuje swoiste dylematy współczesnej gospodarki, które niejednokrotnie choć w pewnym sensie kamuflowane, rozkładają się w odniesieniu nie tylko do konkretnych państwa, ale też regionów i grup społecznych" (Łuczyszyn, Chołodecka, 2016, s. 153).

Celem opracowania jest przybliżenie związków pomiędzy bezpieczeństwem a globalizacją w kontekście budowania różnych aspektów ryzyka społecznego i nowych zagrożeń.

Ekonomia, bezpieczeństwo i ryzyko społeczne

Współczesna globalizacja zaliczana jest do zjawiska, które doprowadza do wzrostu współzależności pomiędzy poszczególnymi gospodarkami, terytoriami, społeczeństwem. Sprawia ona, że poszczególne kraje wraz ze swoimi gospodarkami chcą prowadzić wspólne interesy. Ale oprócz jej zalet, występują także wady tego procesu, które przejawiają się w niektórych dziedzinach życia społecznego gospodarczego z różną siłą i dynamiką. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim bezrobocie, emigrację młodych, brak polityki imigracyjnej, wzrost zagrożenia cyberprzestępczością, czy kryzys sektora finansów publicznych. Stanowczo należy podkreślić, że doprowadzają one do narastających nierówności społecznych, które wbrew medialnie popularyzowanej pozytywnej strony globalizacji, pogłębiają się nadal. Coraz częściej uwidaczniają się skrajne postacie nierówności i zróżnicowań w zakresie poziomu życia i warunków egzystencji postfordowskiego modelu gospodarki. Zmieniają się również próby wyjaśnienia, uzasadnienia i oceny tych zjawisk i ich wzajemnych relacji. Same wartości i oceny związane z bogactwem i ubóstwem zmieniają się w czasie, niekiedy w sposób radykalny. Z tych to między innymi powodów wzrost różnego rodzaju zachowań przestępczych dotyczy w zasadzie wszystkich sfer życia i jego przekrojów przestrzennych, począwszy od lokalnego a skończywszy na globalnym.

Codzienna obserwacja zjawisk gospodarczych pokazuje, że wzrostowi i szeroko rozumianemu rozwojowi towarzyszy podniesienie jakości życia mieszkańców. To z kolei oznacza wzrost siły nabywczej w sektorze gospodarstw domowych, ułatwienie dostępu do edukacji i szkolenia, co prowadzi do podwyższenia poziomu wykształcenia społeczeństwa i podnoszenia kwalifikacji obywateli, wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy, skutkujący zarazem obniżaniem bezrobocia, jak i zwiększaniem poziomu aktywności zawodowej. Jednak równolegle mamy do czynienia także coraz częściej z kryzysami rodzinnymi, wzrastającą liczbą uzależnionych,

ubogich, bezdomnych, żyjących na granicy minimum egzystencji. Różnego rodzaju dysproporcje ekonomiczne są tego potwierdzeniem. To oznaczać może, że charakter zagrożeń, którym trzeba się obecnie przeciwstawiać, jest mocno zróżnicowany i bardzo często jest następstwem zagrożeń globalnych. Tak więc, wspomniany we wstępie liberalizm gospodarczy jest doktryną indukująca zagrożenia, a to oznacza, że na tej płaszczyźnie należy upatrywać głównie związki bezpieczeństwem a ekonomią. Jednym z tych zagrożeń jest niebezpieczne przyswajanie konsumpcyjnego stylu życia, a przede wszystkim powolny zanika solidarności społecznej[1]. Oznacza to, że polityka państwa zmierzająca do szybkiego, stabilnego rozwoju społeczno-gospodarczego musi uwzględniać poziom bezpieczeństwa nie tylko w ujęciu ogólnym, ale także w szczegółowym[2]. Oczywiście zachodzące w świecie procesy globalizacyjne i sprzyjający im liberalizm stawiają przed naszą gospodarką i społeczeństwem (wspólnotami) nowe wyzwania do kreowania nowoczesnej polityki rozwojowej, której celem jest zmniejszanie dystansu do bogatszych państw Unii Europejskiej, ale tym samym nasuwa się pytania czy w najbliższych latach polityka ta wykorzysta te cechy polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa, które będą stanowiły przewagę konkurencyjną naszego kraju nad innymi? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, ale bez wątpienia wskazuje, że bezpieczeństwo należy do najistotniejszych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego, a tym samym jest jego główną determinantą. Można to w uproszczeniu przedstawić rysunkiem 1.

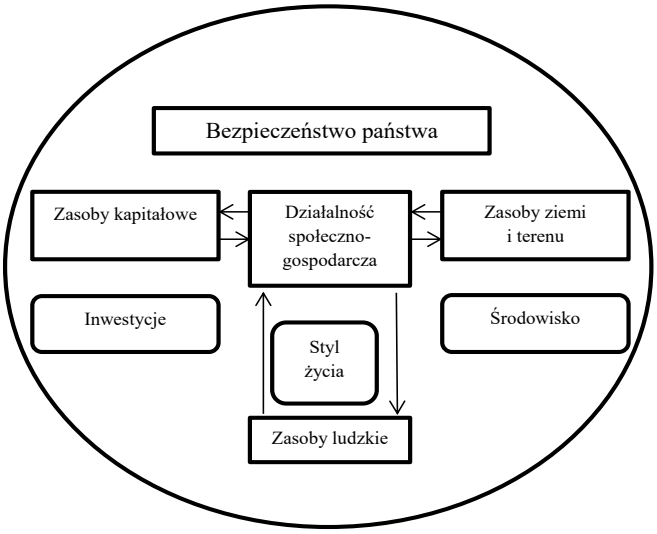

Rys.1. Czynniki rozwoju społeczno-gospodarczego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J.J. Parysek, *Rola samorządu terytorialnego w rozwoju lokalnym*, w: *Rozwój lokalny, zagospodarowanie przestrzenne i nisze atrakcyjności gospodarczej*, KPZK PAN, Warszawa 1995, s. 39.

1 Ma to również odniesienie do obronności państwa, gdyż jak pokazują ostatnie badania, niewielu Polaków byłoby skłonnych wykazać się skłonnością do poświęceń w imię obrony ojczyzny w przypadku kryzysu bądź wojny.

2 Poziom krajowy, regionalny i lokalny.

Nie sposób na podstawie powyższego rysunku nie wspomnieć o bezpieczeństwie ekonomicznym państwa, które z definicji oznacza to taki stan rozwoju krajowego systemu gospodarczego, który zapewnia wysoką sprawność jego funkcjonowania-poprzez należyte wykorzystanie wewnętrznych czynników rozwoju, oraz zdolności do skutecznego przeciwstawienia się zewnętrznym naciskom, mogącym doprowadzić do zaburzeń rozwojowych. „W szerokim ujęciu temu bezpieczeństwu sprzyja tworzenie warunków dla rozwoju społeczno-gospodarczego, wzrostu gospodarczego, stabilności makroekonomicznej, zwiększenia konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, efektywnego funkcjonowania instytucji i wykorzystywania zasobów ekonomicznych" (Jaźwinski, 2013, s. 319). Tak więc bezpieczeństwo ekonomiczne oznacza zdolność państwa do obrony socjalnej oraz ekonomicznej struktury społeczeństwa. Przejawia się ono także w zdolności państw do efektywnego regulowania rynku oraz utrzymania integralności społeczeństwa. Szczególny aspekt bezpieczeństwa ekonomicznego przejawia się poprzez zdolności państwa do współpracy z innymi w celu ustanowienia międzynarodowego środowiska ekonomicznego, którego efektem ma być wzmocnienie współpracy w sektorze militarnym, jak również wyciągnięcie korzyści z międzynarodowej współpracy.

Zachowanie bezpieczeństwa ekonomicznego stało się jednym z głównych celów polityki wewnętrznej i zagranicznej państw. Analizując współczesne rynki można stwierdzić, że w najbliższych latach to właśnie na tej płaszczyźnie będzie się toczyć rywalizacja między państwami. Będzie ona przybierać na sile, a więc powodować napięcia w skali międzynarodowej. Tym samym będą widoczne przejawy społeczeństwa kryzysu jak również nowe zagrożenia cywilizacyjne. Używając terminologii socjologicznej będzie można mówić tutaj o ryzyku społecznym (Arnoldi, 2011, s. 12). Ryzyko to zaindukowane zagrożeniami ekonomicznymi wiązać będzie się z trzema socjologicznymi stanowiskami, które prezentować będzie tabela 1.

Tabela 1. Wiodące socjologiczne stanowiska wobec kwestii ryzyka

Stanowisko	Charakterystyka
Urlicha Becka i Anthony'ego Giddensa	Obiera za punkt wyjścia zagrożenia spowodowane wykorzystywaniem nowoczesnych technologii i obserwuje rodzące się na tym tle problemy dla nauki, polityki, społeczeństwa i mediów, których wspólnym mianownikiem jest ich złożoność i związana z tym niepewność, olbrzymia skala potencjalnych zagrożeń oraz niszczący wpływ na nasze wyobrażenie o „naturalnym porządku". Konsekwencją tego jest wysoki spadek zaufania do instytucji publicznych, a w polityce trwa o to, kto ponosi odpowiedzialność i jaki powinien być zakres działań państwa.
Mary Douglasa	Zwraca ono uwagę na wpływ logiki kulturowej na postrzeganie ryzyka. Każdy człowiek ma własny pogląd na kwestie związane z ryzykiem.
Michela Foucaulta i reprezentanci koncepcji rządomyślności	Zainteresowania dotyczą technik rządzenia, takich jak m.in. zarządzanie kryzysowe. Skoro ryzyko jest zinstytucjonalizowane, to znaczy, że ma również wpływ na strukturę społeczną.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Arnoldi, *Ryzyko*, Key Cocepts, Uniwersytet Aarhusa 2011, s. 12–13.

Powyższe stanowiska potwierdzają, że problematyka bezpieczeństwa ekonomicznego związanego w szczególności ze wzrostem i rozwojem społeczno-gospodarczym, globalizacją (wzrost PKB, spadek inflacji, spadek bezrobocia, integracja, lokalizm, spadek zachorowań, wzrost liczby programów socjalnych, zwiększenie wydatków na ubezpieczenia społeczne), bezpośrednio związana jest z kategorią bezpieczeństwa społecznego, a to bezpieczeństwo indukuje z kolei ryzyko w jego różnych przekrojach (telefonia komórkowa i jej wpływ na zdrowie ludzkie, kancerogeny w jedzeniu, ocieplenie klimatu itp.). Może to także oznaczać, że występują jeszcze w ogóle nieznane zagrożenia, które mogą mieć różnego rodzaju skutki. Bez wątpienia zmiana paradygmatu rozwoju społeczno-gospodarczego polegająca na przejściu z epoki industrialnej do postindustrialnej (fordyzmu do postfordyzmu), która towarzyszy współczesnym realiom społeczno-gospodarczym sprzyja tworzeniu nowego modelu wzrostu gospodarczego w krajach Unii Europejskiej. Przy stosowanym po II wojnie światowej modelu „wzajemnej pomocy" i zwiększaniu wydatków na świadczenia związane z ochroną socjalną, aktualnie odchodzi się od takiego modelu wzrostu, bazując na odejściu od koncepcji państwa opiekuńczego do neoliberalnego. Można powiedzieć, że w zasadzie „z automatu" rozpoczął się demontaż m.in. opieki społecznej, rozregulowanie rynków pracy, wzrost migracji, rozwój „szarej strefy" czy różnego rodzaju patologii społecznych. Ryzyko a zarazem niepewność wkomponowały się w obraz codziennego życia. Nie będzie błędem tutaj stwierdzenie, że XIX wieczna rewolucja przemysłowa różni się diametralnie od aktualnej rewolucji informatycznej tym, że ta pierwsza zgłaszała popyt na pracę i w zasadzie go gwarantowała. Druga z kolei wprowadza elementy ryzyka, bowiem takich gwarancji nie daje. Jak stwierdza Urlich Beck „w zaawansowanej nowoczesności społeczna produkcja bogactwa idzie w parze ze społeczną produkcją ryzyka" (Beck, 2004, s. 27). Swoiste odejście od logiki sprawiedliwego podziału bogactwa w społeczeństwie doprowadzają także do podziału ryzyka. Przejawia się ono zarówno w biedzie materialnej jak niematerialnej. Dość charakterystyczne jest, że jednym z najbardziej złożonych i wieloaspektowych zagadnień dotyczących patologii społecznej jest m.in. wykluczenie społeczne na tle ubóstwa. „Jest ono jednym z najbardziej znaczących składników warunkujących patologię życia społecznego w sensie egzystencjalnym, instytucjonalnym i politycznym. Ubóstwo zwiększające dystans między poszczególnym warstwami społecznymi, powodujące niemożność zaspokajania potrzeb, frustrację indywidualną mającą przełożenie na zachowania populistyczne w społeczeństwie-jest czynnikiem ryzyka patologizacji życia społecznego" (Hołyst, 2013, s. 157). Mamy więc do czynienia z pojęciem m.in. społeczeństwa „konsumpcyjnego", „postindustrialnego" „informacyjnego", ale tym samym z *paradygmatem społeczeństwa ryzyka*, bowiem kreowane są równolegle *paradygmaty nierówności społecznej*.

Patrząc systemowo na powyższe, można stwierdzić, że w takiej sytuacji wcześniej czy później zaczną krzyżować się problemy i konflikty społeczeństwa bogatego i społeczeństwa zagrożonego np. wykluczeniem społecznym. Gromadzenia bogactwa na tzw. "górze" jednocześnie kumuluje ryzyko na „dole" społeczeństwa". Z tych też m.in. względów należy zgodzić się z Urlichem Beckiem, że „ ryzyko wydaje się wzmacniać, a nie likwidować społeczeństwo klasowe. Niedostatkowi towarzyszy brak bezpieczeństwa i nadmiar ryzyka, którego należałoby uniknąć. Natomiast

ludzie bogaci mogą sobie kupić bezpieczeństwo i wolność od ryzyka" (Beck, 2004, s. 46).

Podsumowując można stwierdzić, że klasyczna koncepcja podziału państw na bloki, czy strefy wpływów powoli traci znaczenie na rzecz świata grup interesów państw i poszczególnych jego grup. Państwa i grupy społeczne postrzegają obszar już nie tradycyjnie w sensie geograficznym, lecz w wymiarze ekonomicznym, czyli przestrzeni ekonomicznej jako rynków zbytu towarów i inwestycji. Takie postepowanie doprowadza do powstawania coraz to nowych obszarów konfliktów, a rywalizacja między państwami jest bardziej intensywna.

W sferze bezpieczeństwa ekonomicznego następuje przemieszczanie się uczestników państwowych i prywatnych. Dla obywateli zachowanie bezpieczeństwa ekonomicznego oznacza stabilne stopy procentowe i kursy walutowe, pewność zatrudnienia i przechowywania oszczędności, państwu z kolei umożliwia swobodne realizowanie wewnętrznych i zewnętrznych celów politycznych obejmujących sferę polityki makroekonomicznej, społecznej i zagranicznej. Umożliwia wykorzystanie zachodzących procesów globalizacji do dalszego rozwoju państw. Ale procesom tym towarzyszy jak wspomniano ryzyko, które aktualnie jest wytwarzane na najbardziej zaawansowanym poziomie rozwoju sił wytwórczych jakiego jeszcze nie było w historii gospodarczej. Staje się ono „najczęściej *niewidoczne*, bazuje na *interpretacjach przyczynowych,* przejawia się dopiero i tylko w (naukowej względnie antynaukowej) wiedzy na niego temat i może być przez tą wiedzę zmienione, pomniejszone lub powiększone, udramatyzowane lub zbagatelizowane i jest przez to *otwarte na społeczne procesy definiowania*" (Beck, 2004, s. 31). Przykładem są tutaj media, które na co dzień uwidaczniają ryzyko, niosąc w przekazie szereg zagrożeń często ich „plagiaty" z terenu innych krajów, bowiem nie jest to sprzeczne z kapitalistyczną logiką rozwoju.

Bezpieczeństwo społeczne jako konsekwencja ryzyk społecznych i determinanta rozwoju

Bezpieczeństwo społeczne jest obszarem bezpieczeństwa narodowego. Najogólniej rozumiane jest „jako ochrona egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnienie możliwości zaspokajania indywidulanych potrzeb oraz realizacji aspiracji życiowych poprzez tworzenie warunków do pracy i nauki, ochronę zdrowia oraz gwarancje emerytalne" (Jackiewicz, Trzaskowska-Dmoch, 2017, s. 28). Tak więc bezpieczeństwo społeczne to przede wszystkim zadania publiczne realizowane głównie przez organy administracji publicznej, które powinny kierować się określonymi zasadami. Zasady to ogólne dyrektywy i normy działania, jakimi powinny kierować się podmioty polityki społecznej w realizacji podstawowych celów. Czyli zadaniem bezpieczeństwa społecznego jest ochrona przed zagrożeniami, które mogłyby doprowadzić do pojawiania się nierówności i dysproporcji społecznych.

Określając bezpieczeństwo społeczne jako jedną z kategorii bezpieczeństwa narodowego(Jackiewicz, Trzaskowska-Dmoch, 2017, s. 38), jak również głównego czynnika kształtującego wzrost i rozwój gospodarczy można wyróżnić zasady bezpieczeństwa społecznego, które przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Zasady bezpieczeństwa społecznego

Zasada przezorności	Bezpieczeństwo społeczne jednostki nie może być tylko efektem świadczeń państwa, ale wynikać powinno także z odpowiedzialności człowieka za przyszłość własną i rodziny, jego zdolności do rezygnacji z części bieżących korzyści na rzecz zaspokojenia przyszłych potrzeb oraz do prowadzenia takiego trybu życia, który minimalizuje ryzyko wystąpienia zagrożeń.
Zasada samopomocy	Przejawia się w istnieniu i rozwoju pomocy wzajemnej ludzi zmagających się z podobnymi problemami życiowymi oraz pomocy silniejszych dla słabszych, zazwyczaj w ramach niewielkich, nieformalnych grup.
Zasada solidarności społecznej	Najczęściej rozumiana jako przenoszenie konsekwencji ryzyk społecznych z jednostek na społeczeństwo, niekiedy utożsamiana z solidaryzmem społecznym, oznaczającym wyższość interesów państwa nad interesami poszczególnych grup społecznych.
Zasad pomocniczości (subsydiarności)	Przyjęcie określonego porządku, w jakim różne instytucje społeczne dostarczają wsparcia, gdy samodzielnie - wykorzystując zasoby dostępne poprzez rynek – nie jest ona w stanie zaspokoić swoich potrzeb; w pierwszej kolejności pomoc powinna pochodzić od rodziny, następnej – od społeczności lokalnej, a na końcu od państwa.
Zasada partycypacji (uczestnictwa)	Wyraża się w takiej organizacji życia społecznego, by poszczególni ludzie mieli możliwość pełnej realizacji swoich ról społecznych, a grupy mogły zajmować równoprawne z innymi miejsce w społeczeństwie, oznaczając prawo do bycia członkiem grup społecznych i zbiorowości oraz do aktywnego w nich działania.
Zasad dobra wspólnego	Przejawia się w takich działaniach władz publicznych, które uwzględniają korzyści i interesy wszystkich obywateli i polegają na poszukiwaniu kompromisów tam gdzie interesy te są sprzeczne.
Zasada wielosektorowości	Polega na równoczesnym funkcjonowaniu publicznych podmiotów bezpieczeństwa społecznego, organizacji pozarządowych i instytucji rynkowych, które dostarczają środków i usług służących zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa.

Źródło: J. Gierszewski, *Bezpieczeństwo społeczne. Studium z zakresu teorii bezpieczeństwa narodowego*, Difin, Warszawa 2013, s. 170.

Niewątpliwie główny ciężar zadań i odpowiedzialności za bezpieczeństwo społeczne spoczywa na państwie, które musi być gwarantem ich realizacji. Tak więc realizacja bezpieczeństwa społecznego (zapewnianie) to przede wszystkim zadanie publiczne realizowane przez organy administracji publicznej. Państwo w tym przypadku musi wyasygnować określone środki finansowe (środki publiczne) na cele społeczne za pośrednictwem budżetu. Wynika to z wieloaspektowości bezpieczeństwa społecznego, które musi być zapewniane przez najwyższą formę organizacyjną społeczeństwa jakim jest państwo.

Na podstawie powyższego warto podkreślić, że ustrój każdego państwa nie jest zmienny, niemiej wśród różnych koncepcji zarządzania ludźmi, tj. sprawowania władzy, oraz celowości istnienia państwa, na szczególną uwagę zasługują trzy: państwo prawa, państwo opiekuńcze i państwo pomocnicze, w których daje się zauważyć odmienne podejście do kreowania bezpieczeństwa społecznego (Skrabacz, 2012, s. 140).

Państwo prawa ma na celu bezpieczeństwo, pokój społeczny oraz ochronę własności prywatnej. Państwo to przede wszystkim struktury władzy powołane do istnienia w wyniku wyborów parlamentarnych. W tym modelu na pierwszym miejscu stawia się prawa człowieka, a pomija prawa rodziny i narodu.

W modelu państwa opiekuńczego państwo jest producentem i dystrybutorem wszelkich dóbr, w imię głoszonych idei równości i sprawiedliwości społecznej. Rząd bierze na siebie odpowiedzialność za zapewnienie społecznego i ekonomicznego bezpieczeństwa całej populacji.

Państwo pomocnicze to inaczej wspólnota wspólnot, a jego zadaniem i zarazem celem jest ochrona godności osobowej ludzi i narodu. Państwo służy człowiekowi i społeczeństwu, uznając ich podmiotowość. Udziela pomocy przede wszystkim jednostkom i małym społecznościom w wypełnianiu ich naturalnych obowiązków.

Państwo demokratyczne (demokracja) oznacza w sensie dosłownym władzę ludu, czyli typ ustroju, w którym całe społeczeństwo sprawuje władzę. Pomimo, że jest to w zasadzie jeden z najszybciej rozwijających się systemów politycznych na świecie (aktualnie odbywa się globalna demokratyzacja życia politycznego, społecznego i gospodarczego), to jednak należy wskazać także na jego słabości, które rzutują także na kształtowanie bezpieczeństwa społecznego a zarazem ryzyka społecznego (Skrabacz, 2012, s. 146).

W naszym kraju, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, coraz częściej zadawane są pytania jaki wpływ na bezpieczeństwo społeczne mają zjawiska zachodzące w światowej gospodarce w tym przede wszystkim te, regulujące nową erę informatyczną. Coraz częściej też słyszalne są głosy o „wyczerpywaniu się demokracji" w całym systemie bezpieczeństwa państwa. Rośnie w siłę koncepcja o konieczności wzmocnienia pozycji rządu centralnego w celu zapewnienia porządku (przeciwdziałania przestępczości, wzmocnienia struktur państwa) nawet za cenę ograniczania praw obywateli. Widoczne jest tu zatem dążenie do dyscyplinowania społeczeństwa. Oznacza to, że wizja rozwoju społeczno - gospodarczego, wykreowana jako reakcja na wpływ rewolucji naukowo - technicznej, staje się obecnie bodaj najczęściej przedmiotem analiz i badań. W kontekście społecznych przemian na znaczeniu zyskują problemy związane przede wszystkim z kształtowaniem sfery bezpieczeństwa społecznego i obronności państwa. To potwierdza, że obecnie świat jest niestabilny. Dochodzi do dynamicznych zmian nie tylko w gospodarce, ale również w życiu każdego człowieka. „Nadal jesteśmy zbyt mało świadomi zakresu postępujących przeobrażeń" (Milerski, 2009, s. 17). Wydaje się zatem, taką sytuację determinuje globalizacja, która z jednej strony przyspiesza z drugiej opóźnia rozwój. To oznacza, że coraz częściej rozprzestrzeniającą się cechą w życiu społecznym i ekonomicznym świata rozwiniętego i nierozwiniętego stawać się będzie wspomniana niepewność, która już dość mocno ujawnia się w skali makro i mikro, zarówno u intelektualistów toczących dysputy o przyszłość świata, jak i u prostych ludzi rozważających perspektywę własną i własnych dzieci. „Możemy powiedzieć, że chodzimy w epokę zasadniczo naruszonej równowagi, a transformacji ulega rozkład ról, dochodów i bogactwa" (Szymański, 2001, s. 9). Tak więc z jednej strony bezpieczeństwo społeczne jest podstawową determinantą rozwoju społeczno-gospodarczego, z drugiej staje się konsekwencją ryzyk społecznych. Wynika to głównie z ekonomicznych i społecznych kosztów dokonujących się przeobrażeń. „Utrata

bezpieczeństwa socjalnego, pogłębianie się zapaści cywilizacyjnej oraz ekonomiczne rozwarstwienie, prowadzące do głębokich różnic między grupami społecznymi i obszarami kraju, prowadzą do utrwalenia się podstaw apatii i pasywizmu" (Łuczyszyn, 2013, s. 201).

Podsumowując warto odnieść się do wątków praktycznych, bowiem jak dowodzi dzisiejsza rzeczywistość - teraźniejszość to permanentne, turbulentne a przy tym ciągłe zmiany oraz wzrost niepewności we wszystkich w zasadzie dziedzinach życia. Szczególnego znaczenia nabiera nie tylko skala globalna ale przede wszystkim lokalna, w której zmiany uzewnętrzniają się:

– *relatywizacji* przejawiającej się w utracie absolutnego punktu odniesienia. Występuje tutaj porównywanie jednostki, grupy czy społeczeństwa do szerszych punktów odniesienia, czyli usytuowanie społeczności w szerszym kontekście poprzez otwarcie wspólnoty lokalnej na świat, zmieniające perspektywę, w której jednostka lokuje siebie i swoje otoczenie,
– f*ragmentacji*, w ramach której jednostka funkcjonuje równocześnie w trzech wymiarach: lokalnym, państwowym, globalnym - efektem jest podstawa polegająca na dążeniu do wzmocnienia satysfakcji bez ponoszenia odpowiedzialności,
– *detradycjonalizacji* jako procesie wpływu tradycji na postępowanie, dążenia i wierzenia ludzi, co prowadzi do hybrydacji, czyli asymilacji kultur lokalnych.

Na płaszczyźnie, społecznej, politycznej i gospodarczej powyższe zmiany skutkują niszczeniem lokalnej tradycji, wykorzenianiem producentów i konsumentów z lokalnej kultury, a premiowanie nowości i innowacyjności potrzebuje nowych lokalnych, wymyślonych tradycji, aby organizować i tworzyć wokół nich syndrom lokalnych potrzeb konsumenckich, lepiej przystosowanych i reagujących na globalną ofertę handlową czy inwestycyjną.

Można powiedzieć, że ekspansywność globalnej produkcji i konsumpcji masowej powoduje:

– erozję i relatywizację lokalnej tradycji kulturowej,
– kształtowanie się nowej tożsamości społecznej,
– kryzys dotychczasowej tożsamości osobowej i grupowej.
– W kontekście bezpieczeństwa społecznego oraz ryzyka społecznego należy zdawać sobie sprawę, że mitem jest powstanie homogenicznego, kosmopolitycznego i masowego społeczeństwa globalnego, bowiem:
– globalizacja uruchamia proces nowych identyfikacji kosmopolitycznych lub lokalnych, a zanika identyfikacja narodowa,
– źródło tożsamości stanowi partykularna lokalność,
– globalizacja narusza autonomię i lokalność instytucji oraz systemów komunikowania,
– pojawia się lokalizm regresywny,
– coraz szersze funkcjonowanie struktur lokalnych w procesach globalizacyjnych powoduje korozję struktur politycznych, kulturowych, rodzinnych i wykorzenienie ich z dotychczasowego kontekstu społecznego.

Powyższe potwierdza, że w warunkach globalizacji mamy do czynienia ze zwiększeniem zagrożeń bezpieczeństwa ekonomicznego jak i społecznego. Łatwiejsze staje się wywieranie nacisku na społeczności lokalne. Powoduje to w konsekwencji przesuwanie się kontroli nad zasobami lokalnymi, będącej jednym z silnych

wskaźników suwerenności społeczności lokalnych, w ręce globalnych podmiotów. Gdy lokalne reguły gry stają się mniej stabilne i mniej przewidywalne ze względu na osłabienie kontroli państwa, szerzy się przestępczość i inne patologie społeczne. Dominuje żywiołowość ekonomii globalnej przynoszącej ryzyko i kryzysy. Globalni producenci „żerują" na różnicy pomiędzy lokalnymi gospodarkami, dążąc przy tym do przejęcia zasobów endogenicznych, a następnie ich unifkacji. To przejęcie często przyjmuje postać zazwyczaj przestępczości zorganizowanej.

Zakończenie

Problematyka bezpieczeństwa państwa i rozwoju społeczno-gospodarczego w warunkach zachodzących procesów globalizacji, jest bezpośrednio związana z ryzykiem społecznym w jego różnych przekrojach. Świat, nowych technologii, innowacji, zarządzania wiedzą, sieciowość, posiada niezwykłą tendencję do indukowania ryzyka a tym samym kształtowania nowych postaw w społeczeństwie. Swoista triada tzn. *bezpieczeństwo państwa-rozwój społeczno-gospodarczy-ryzyko społeczne* pozwala nie tylko na poszukiwanie związków i relacji pomiędzy jej elementami, ale także na naukowe kalkulacje zagrożeń i wszelkiego rodzaju niepewności w przyszłości. W tej materii nie można posługiwać się uproszczeniami. Bez wątpienia zrozumienie wzajemnych związków daje obraz bardziej obiektywny rzeczywistości, w szczególności dotyczącej przyrostu władzy postępu techniczno-ekonomicznego, która jest równoważona przyrostem ryzyka. U progu XXI wieku nasilenie tendencji globalizacyjnych doprowadziło do ponadnarodowych i ponadklasowych zagrożeń globalnych, posiadających nową dynamikę społeczną i polityczną. W tych warunkach poszukiwanie związków pomiędzy bezpieczeństwem państwa a rozwojem społeczno-gospodarczym musi uwzględniać ryzyko w jego znaczeniu nie tylko ekonomicznym ale także socjologicznym. Postindustrializm pozostający w gestii nauki, gospodarki i technologii nie wystarcza do niwelowania zagrożeń zarówno rzeczywistych jak i potencjalnych.

Interests supporting the globalization process as elements of disorientation and social risk

Summary

The issue of security in the conditions of globalization is currently taking on a particular dimension, as the rules of the market game place new challenges for institutions that provide them with security, which become smooth. The instability of the present world causes that we are dealing with dynamic changes not only in the economy, but also in the life of every human being. The society is still too unaware of the extent of progressive transformations. It can be said that it has been confronted with the reverse side of the welfare society, i.e. overproduction and excessive use of natural resources. This may mean that currently the increasingly widespread feature in the social, economic and political life of both the developed world and the undeveloped world will become uncertainty. We can say that we enter the era of a fundamentally disturbed equilibrium, and the distribution of roles, income and wealth undergoes transformation.

Keywords: globalization, security, social risk

Literatura

Arnoldi J. (2011). *Ryzyko*. Key Cocepts, Uniwersytet Aarhusa.

Beck U. (2004). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistość*i. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Gierszewski J. (2013). *Bezpieczeństwo społeczne. Studium z zakresu teorii bezpieczeństwa narodowego.* Warszawa: Difin.

Hołyst B. (2013). *Zagrożenia ładu społecznego*. Warszawa: PWN.

Jaworska M. (2007). Metodologiczne aspekty badań na poczuciem bezpieczeństwa publicznego, w: A. Jaworska, M. Stefański (red.), *Prewencja i edukacja w kształtowaniu bezpieczeństwa społeczności lokalnej*. Słupsk: Akademia Pomorska w Słupsku.

Jaźwinski I. (2013). Bezpieczeństwo ekonomiczne Polski. Strategiczne aspekty i wyzwania, w: S. Wojciechowski, A. Wejkszner (red.), *Kluczowe determinanty bezpieczeństwa Polski na początku XXI wieku.* Warszawa: Difin.

Łuczyszyn A. (2013). Globalizacja i lokalizm w rozwoju lokalnym-wybrane elementy, w: S. Korenik, A. Mempel-Śnieżyk (red.), *Kryzys finansowy a programowanie rozwoju jednostek przestrzennych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 296.

Łuczyszyn A., Chołodecka A. (2016). *Nierówności i rozwarstwienie społeczne jako dylematy społeczeństwa zdolnego do przetrwania,* w: A. Zakrzewska-Półtorak, P. Hajduga, M. Rogowska (red.), *Gospodarka przestrzenna XXI wieku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Prace Naukowe Nr 443.

Łuczyszyn A. (2017). Miasta jako miejsca kumulacji przestępczości, w: A. Zakrzewska-Półtorak, D. Rynio (red.), *Gospodarka miejska przyszłości. Perspektywa województwa dolnośląskiego.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Prace Naukowe Nr 490.

Milerski O. (2009). Globalne wyzwania stojące przed metropoliami regionalnymi, w: S. Korenik, Z. Przybyła (red.), *Gospodarka przestrzenna.* Wrocław: Stowarzyszenie na rzecz Promocji Dolnego Śląska.

Owsiak S. (1997). *Finanse publiczne.* Warszawa: PWN.

Parysek J.J. (1995). Rola samorządu terytorialnego w rozwoju lokalnym, w: *Rozwój lokalny, zagospodarowanie przestrzenne i nisze atrakcyjności gospodarczej.* Warszawa: KPZK PAN.

Skrabacz A. (2012). *Bezpieczeństwo społeczne podstawy teoretyczne i praktyczne.* Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.

Szymański W. (2001). *Globalizacja wyzwania i zagrożenia.* Warszawa: Difin.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 86–100
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.6

Katarzyna Grott
Uniwersytet Wrocławski

Teorie drogi życiowej – konieczność czy wybór?

Streszczenie

Artykuł jest próbą skonfrontowania się z teoriami drogi życiowej, które zakładają m.in., że wkroczenie jednostki na drogę przestępczą jest wynikiem różnorodnych uwarunkowanych społecznie i historycznie zaburzeń w poszczególnych etapach życia, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego okresu rozwojowego i wpływu środowiska rodzinnego. Z założeniem tym zasadniczo można się zgodzić, ale na ostateczny kształt biografii ma wybór drogi życiowej dokonany przez jednostkę. Wybór ten jest oczywiście do pewnego stopnia ukształtowany przez doświadczenia, a w tym i stosunki z najbliższym czy też dalszym otoczeniem, ale nie można pomijać faktu, że ostateczną decyzję podejmuje zawsze człowiek. Istotne jest jednak, aby wybór ten nie był pozbawiony świadomości możliwości zmiany ukształtowanej w toku socjalizacji postawy, systemu wartości i sposobu zachowań. Patologie społeczne to czynnik, który może prowadzić do ukształtowania zachowań przestępczych, ale jest to również czynnik mogący doprowadzić do zbudowania tak silnej motywacji u jednostki do zmiany swojego losu i pragnienia niepowtarzania wyuczonych wzorców, że uznawanie ich za decydujący czynnik kryminogenny jest zbytnim uproszczeniem. A ponadto, stwierdzeniem raczej o konieczności powielania tych wzroców, niż o wolnym i racjonalnym wyborze świadomej jednostki.

Słowa kluczowe: droga życiowa, wolny wybór, determinizm, świadomość

Teorie drogi życiowej

Według Edwarda Hajduka o jakości życia jednostki decyduje jej wybór wzoru biografii (Hajduk, 1999, s. 9). Gdy odniesiemy to do jednostki kryminalnej, można stwierdzić, że wybór jakiego ona dokonuje pada na biografię przestępcy. W aspekcie badań etiologicznych nad przestępczością istotne staje się pytanie, co ma wpływ na taki wybór? Wzorców dostarcza – według niektórych teorii – proces socjalizacji. Ale czy można w takim przypadku mówić o wyborze? Wybór to zdecydowanie się na coś; to dwie lub więcej możliwości; to alternatywa. Jeśli postępujemy zgodnie z jakimś wzorcem, ukształtowanym w procesie socjalizacji, to czy jest to wybór czy raczej konieczność?

Teorie drogi życiowej posłużyły badaczom (zob. Schneider, 1997–1998) do analizy karier przestępczych poszczególnych jednostek. Alfred Blumstein definiuje karierę przestępczą jako „obserwacyjną sekwencję przestępstw popełnianych przez konkretną osobę" (Blumstein cyt. za M. Marczak, 2008, s. 195). Według teorii Davida Farringtona zachowania przestępcze rodzą się poprzez interakcje jednostki – posiadającej tendencję do zachowań aspołecznych tkwiącą w człowieku przez całe życie i wyrażającą się w rożnych jego etapach – ze środowiskiem, w którym jednostka znajduje sposobność i wzorce konieczne do popełnienia przestępstwa (zob. Marczak, 2008). Mówiąc o tendencji do zachowań aspołecznych, Farrington wyróżnił charakterystyczne (występujące już w wieku 8–10 lat) cechy:

- antyspołeczne zachowanie, nienawiść i agresywność;
- nadpobudliwość, impulsywność, trudności z koncentracją i skłonność do podejmowania czynów ryzykownych;
- niski poziom inteligencji i osiąganie słabych wyników w nauce;
- przestępczość w rodzinie;
- złe warunki socjalno-bytowe rodziny, np. bieda, niskie dochody, duża liczebność rodziny, złe warunki mieszkaniowe;
- niedostateczny wpływ wychowawczy rodziców, konflikty i rozwód w rodzinie, autorytarna dyscyplina (Schneider, 1997–1998, s. 34).

Terence Thornberry w swojej teorii drogi życiowej opiera się na założeniu, że w wieku młodzieńczym następuje osłabienie więzi ze społeczeństwem na skutek słabego przywiązania do rodziców, ignorowania obowiązków szkolnych oraz odrzucania uznawanych społecznie wartości (Thornberry cyt. za M. Marczak, 2008, s. 196). Rozwijając teorię procesu interakcyjnego, autor ten ponadto stwierdził, że główne czynniki przyczynowe, jak sympatia i przywiązanie do innych ludzi, nie są statyczne, lecz dynamiczne, i ulegają zmianom w ciągu życia jednostki (Thornberry, 1987, s. 863–892). Stąd przestępcy nie tylko ulegają wpływom środowiska, ale również sami na nie oddziałują. Początkowo słabe powiązania społeczne mogą prowadzić do silnych uwikłań w przestępczość. Autor ten zwrócił również uwagę na punkty zwrotne w przestępczej działalności konkretnych osób, takie jak uzyskanie pracy, zawarcie małżeństwa, wcielenie do wojska, itp.

W wyniku relacji ze środowiskiem przestępczym jednostka nabywa aspołecznych kompetencji oraz znajduje uznanie. Jeśli rodzina nie wzmocni pozytywnie jednostki w wieku nastoletnim, nie zaneguje podejmowanych prób przeniknięcia do grup nieformalnych o charakterze dewiacyjnym, droga do przestępstwa stoi przed młodym człowiekiem otworem. W takich sytuacjach – jak zauważa Wiesława Kubiak-Krzywicka – dochodzi do zaniedbywania lub porzucania swojego uczestnictwa w pozytywnych grupach odniesienia, czyli odchodzenia od pełnienia podstawowych ról społecznych lub ich niepełnego realizowania. Osłabienie więzi z członkami tych grup działa na rzecz zbliżania się do grup negatywnych. Jednostka bowiem szuka kontaktów z takimi partnerami, którzy ją uznają bądź nawet podnoszą jej samoocenę. Tworzy się wówczas lub stabilizuje tzw. tożsamość negatywna lub – w bardziej skrajnym jej obrazie – tożsamość dewiacyjna (Kubiak-Krzywicka, 2008, s. 152–153).

Podobną zależność dostrzegają Robert Sampson i John Laub, traktując teorię drogi życiowej jako jeden z elementów mających wpływ na zachowania przestępcze

(Marczak, 2008, s. 197). Autorzy ci zauważyli, że związki z nieformalnymi instytucjami kontroli społecznej typu: rodzina, społeczność lokalna, praca mają wpływ na zachowania przestępcze na drodze życiowej, niezależnie od antyspołecznej przeszłości, gdyż instytucje te tworzą nieformalną kontrolę społeczną, mogącą zapobiegać lub wzmacniać (w zależności od siły oddziaływania) tendencję do zachowań dewiacyjnych. Badacze ci dowodzą, że stabilność zatrudnienia oraz więzi małżeńskie mają ścisłe powiązanie z występującą tendencją do zachowań przestępczych: Im silniejsze są związki dorosłego z pracą i rodziną, tym mniej popełnia on przestępstw i w tym mniejszym stopniu angażuje się w zachowania dewiacyjne (Marczak, 2008, s. 198).

Koncepcja sprawców chronicznych Terrie Moffitt

Teoria drogi życiowej Sampsona i Lauba (nazwana przez autorów *Agegraded theory of informal social control* [Schneider, 1997–1998, s. 33]) jest koncepcją jednoznacznie stojącą w opozycji do idei sprawców chronicznych, zaproponowanej przez Terrie Moffitt. Stąd też istotnym punktem ich teorii było podejście do sporu, który zaistniał wśród badaczy karier kryminalnych, a dotyczącego problemu kwestii predestynacji (bądź jej braku) do zachowań przestępczych pewnych grup nieletnich, w tym istnienia, bądź nieistnienia kategorii sprawców chronicznych popełniających czyny przestępcze przez całe życie.

Moffitt twierdzi, że silna skłonność do angażowania się w zachowania przestępcze i inne zachowania tzw. podwyższonego ryzyka utrzymuje się u niektórych sprawców przez całe życie. Jednakże istnieje także druga, liczniejsza grupa sprawców, u których zachowania przestępcze pojawiają się jedynie w okresie dorastania. Stąd też autorka ta wyodrębniła wśród nieletnich dwie kategorie sprawców: wyrastających z przestępczości wraz z osiągnięciem dojrzałości (*adolescence-limited*) oraz chronicznych (*life-course persistent*). Wykazała przy tym, że tych ostatnich charakteryzuje: stosunkowo wczesne rozpoczęcie działalności kryminalnej, utrzymywanie aktywności kryminalnej do końca życia z takim samym nasileniem (choć każdemu okresowi życia przyporządkowane są odmienne rodzaje przestępstw) i silny ostracyzm wśród rówieśników (Moffitt, 1993, s. 674–701).

Sprawcy chroniczni stanowią zdecydowaną mniejszość wśród nieletnich (około 5–10%), a ich zachowania antysocjalne są konsekwencjami problemów psychologicznych i neurologicznych. Moffitt dowodziła związku chronicznej przestępczości z doznaniem przemocy w dzieciństwie, a nadto z pewnymi uwarunkowaniami genetycznymi (nieprawidłowościami funkcjonowania genu odpowiedzialnego za produkcję monoaminooksydazy typu A, które prowadzą do zaburzeń nastroju [Zob. Moffitt, Caspi, Rutter, Silva, 2001; Caspi, McClay, Moffitt, Mill, Martin, Craig, Taylor, Poulton, 2002]). W swoich badaniach Moffitt zajmowała się m.in. wykazaniem związków tego typu osobowości z poziomem serotoniny. Analizy wpływu serotoniny na zachowanie z kolei poprowadziły ją w kierunku poszukiwania przyczyn deficytu tego neuroprzekaźnika. Z tego względu zwróciła szczególną uwagę na implikacje posiadania „krótszej" wersji genu 5-HTT odpowiedzialnej zdaniem genetyków za depresję bądź zachowania agresywne w chwili stresu.

Teza o istnieniu grupy przestępców chronicznych powstała w wyniku wieloletnich, wcześniejszych badań Moffitt, dowodzących istnienia szczególnego rodzaju

osobowości nazwanej przez nią „osobowością ryzykanta". Cechować ją mają wysokie wyniki w testach impulsywności i skłonności do negatywnych emocji oraz jednocześnie niskie wyniki w testach samokontroli.

Sampson i Laub oparli swoją teorię na prowadzonych od lat badaniach nad karierami kryminalnymi, ich przebiegiem i cechami charakterystycznymi. Badania te miały mieć przede wszystkim cel praktyczny w postaci ustalenia czynników o charakterze prognostycznym, które można by wykorzystać na przykład w przewidywaniu przyszłych losów nieletnich sprawców czynów karalnych. Autorzy ci doszli do wniosku, że nawet czynni przestępcy mogą przestać popełniać przestępstwa po przejściu pewnych „punktów zwrotnych" w ich życiu.

Efekty badań Sampsona i Lauba nad karierami dewiacyjnymi stały się podstawą do sformułowania ostatecznej wersji ich koncepcji. Stwierdzili oni, że zachowania dewiacyjne w dzieciństwie są znacznie częstsze niż w wieku dojrzałym a osoby w wieku 18–20 popełniają trzy razy więcej przestępstw z użyciem przemocy niż dorośli, zaś w wieku 12–17 lat – dwa razy częściej. Dowodzili on, że istnieje istotna zależność między udziałem w działalności dewiacyjnej a ryzykiem stania się ofiarą rozboju i pobicia (Lauritsen, Laub, Sampson, 1991, s. 265–291). Wykazali, że dzieci rodziców zaangażowanych w działalność kryminalną oraz używających narkotyków są bardziej narażone na zachowanie naruszające prawo niż dzieci wychowujące się w rodzinach, których nie występują takie zjawiska (zob. Laub, Sampson, 1993). Ponadto, czynniki strukturalne i indywidualne predyspozycje mają – zdaniem tych autorów – niewielki wpływ na zachowania dewiacyjne nieletnich, natomiast zasadniczy wpływ na karierę dewiacyjną ma proces kontroli społecznej.

Teoria samokontroli Michaela Gottfredsona i Travisa Hirschiego

Na kontrolę społeczną uwagę zwracają również Michael Gottfredson i Travis Hirschi w swojej teorii samokontroli. W publikacji pt. „Ogólna teoria przestępczości" autorzy ci odwołują się do założeń przyjętych w teorii kontroli społecznej (social control theory) mówiących, że przestępczość i patologia społeczna występują częściej w tych społecznościach, w których więzi łączące jednostkę ze społecznością są słabe lub zerwane (zob. Gottfredson, Hirschi, 1990). Twierdzą oni przy tym, że samokontrola jest zjawiskiem stałym, wyuczonym dość wcześnie w toku rozwoju (około 8. roku życia). Od chwili zaś, gdy zostaje ona nabyta, zapobiega zachowaniom przestępczym, które mogłyby się pojawić w trakcie dalszego życia (Cohen, Vila, 1996, s. 125–150). Zachowanie kryminalne – zgodnie z teorią Gottfredsona i Hirschiego – jest zatem wynikiem zbyt niskiej samokontroli, która to cecha osobowości, łącząca się z tendencją do zachowań hedonistycznych, pozwalających uzyskiwać szybkie zaspokojenie doraźnych potrzeb, jest następstwem niewłaściwego (nieadekwatnego) wychowania. Jednostka o takich cechach jest nastawiona na wykorzystywanie okazji do popełniania przestępstw, o ile przyniesie jej to choćby doraźne korzyści (zob. Hirschi, Gottfredson, 2000).

Teoria samokontroli zakłada, że: wszystkie przestępstwa są ukierunkowane na zaspokojenie indywidualnych pragnień; dokonanie przestępstwa nie wymaga jakiegoś szczególnego treningu lub uczenia, lecz pozostaje w sferze możliwości każdej jednostki; ludzie nie są w sposób naturalny skłonni do podporządkowania

swoich pragnień interesom grupowym; ludzie zachowują się w sposób racjonalny – zarówno wówczas, gdy popełniają, jak i wówczas, gdy nie popełniają przestępstw. Aczkolwiek ludzie są w stanie wybierać między działaniami prawnymi i przestępczymi; konkretne zachowanie przestępcze nie musi być starannie przemyślanym działaniem. Większość przestępstw popełnionych przez jednostki polega na podjęciu próby osiągnięcia umiarkowanie silnej, ale natychmiastowej przyjemności poprzez spontaniczne, ryzykowne nierzadko działania.

Gottfredson i Hirschi odnosząc się do kwestii wyjaśniania związków między przeszłymi i przyszłymi zachowaniami przestępczymi, zakładają, że jednostki różnią się w zakresie pewnych niemieszalnych lub słabo mieszalnych dyspozycji, na przykład poziomu samokontroli, które są związane z zachowaniami przestępczymi i pozostają stabilne wraz z upływem lat. Zaprzeczają zatem stwierdzeniu, że zmiany w dorosłym życiu jednostki, takie jak małżeństwo, rodzicielstwo lub praca, mogą wywierać rzeczywisty wpływ na skłonność do zachowań przestępczych. Odrzucają oni taką możliwość, ponieważ współczynniki przestępstwa – ich zdaniem – zmniejszają się w miarę upływu lat u osób badanych, niezależnie od tego, czy w ich życiu zdarzają się powyższe zmiany czy nie. A ponadto, poziom samokontroli – główna przyczyna przestępczości – jest zjawiskiem stabilnym, pojawiającym się dużo wcześniej w toku indywidualnego życia, niż te czynniki, które w tradycyjnych teoriach socjologicznych uważa się za determinanty zachowań przestępczych, takie jak grupa rówieśnicza, małżeństwo, praca itp. Wprawdzie zauważalna jest pewna prawidłowość i wpływ tych czynników na przestępczość, ale jest to raczej pochodna samokontroli. Pod pojęciem samokontroli autorzy rozumieją troskę o długoterminowe konsekwencje własnych zachowań. Umożliwia ona oparcie się pokusie (Gottfredson, Hirschi, 1990, s. 64).

Inne wyjaśnienie obserwowanych empirycznie prawidłowości w zakresie związków między przeszłymi i przyszłymi zachowaniami przestępczymi reprezentowane jest przez Sampsona i Lauba, którzy przyjmują, że akt popełnienia przestępstwa zwiększa w znacznej mierze prawdopodobieństwo pojawienia się zachowań przestępczych w przyszłości poprzez dokonanie zmiany w zakresie właściwości indywidualnych sprawcy lub jego możliwości życiowych. Chociaż koncepcja Sampsona i Laauba odwołuje się do założeń teorii kontroli społecznej, to jednak różni się od koncepcji Gottfredsona i Hirschiego w takich kwestiach, jak: natura przestępczości, interpretacja pewnych podstawowych faktów mogących świadczyć o istnieniu indywidualnych skłonności do dewiacji, metodologia badań kryminologicznych oraz kierunki dalszych badań kryminologicznych.

Teorie „biegu życia" (*life course approaches*) opierają się na podstawowym założeniu, że wszelkie wysiłki skoncentrowane na zrozumieniu jednostkowego zachowania powinny się opierać na wiedzy o tym jakie występują powiązania między zmianami życiowymi i społecznymi oraz w jaki sposób wczesne zdarzenia i wpływy utrzymują się i zanikają w dalszym życiu jednostki w obrębie zmieniającego się świata. G.H. Elder Jr. twierdzi, że teorie „biegu życia" opierają się na wspólnej podstawie koncepcyjnej, która ogniskuje się na drogach życiowych, tzw. trajektoriach, w trakcie życia jednostki, a także na zmianach, które występują wówczas, gdy ludzie przechodzą od pełnienia jednej roli społecznej do innej w ciągu swojego życia (zob. Elder Jr., 1993). Bieg życia jest ustrukturyzowany poprzez sieć takich wzajemnie

zazębiających się trajektorii zachowań i interakcji. Trajektoria stanowi drogę lub linię rozwoju w trakcie życia, taką jak stała praca, małżeństwo, ale także np. przestępcze zachowanie. Od czasu do czasu te trajektorie ulegają przerwaniu przez krótkotrwałe zmiany, tzw. przejścia (*transitions*). Takimi zmianami umiejscowionymi w trajektoriach są np. opuszczenie domu rodzinnego, zmiana lub utrata pracy, powołanie do wojska, małżeństwo (zob. Elder Jr., 1985). Trajektorie zazębiają się ze sobą, gdyż zmiany w zakresie jednej sfery życia pociągają za sobą zmiany w innych dziedzinach. Ważne jest, jak jednostka adaptuje się do tych zmian, ponieważ może to prowadzić do zmiany całych trajektorii. Bardziej znaczące zmiany, takie jak np. ukończenie college'u lub przejście na emeryturę dotyczą zazwyczaj więcej niż jednej trajektorii. Mogą one się również wiązać z sekwencją wyborów lub zdarzeń stanowiących rezultat zdarzeń i doświadczeń z wcześniejszych, nieraz bardzo wczesnych, lat życia. Na przykład skazanie i odbywanie wyroku w zakładzie karnym może być poprzedzone długim łańcuchem przyczynowym zdarzeń, które rozpoczęły się w dzieciństwie. Niektóre trajektorie kierują jednostkę nieuchronnie w stronę życia przestępczego, podczas gdy inne w stronę życia zgodnego z przepisami prawa.

Sampson i Laub prowadzili także badania modeli przejścia między nieletniością a „dorosłą" karierą kryminalną. Dostrzegli, że nieletni mają czterokrotnie większą szansę na kontynuację kariery kryminalnej w okresie dojrzałości niż ich rówieśnicy. Ponadto, w przypadku nieletnich, którzy zostali dorosłymi przestępcami, istnieje większe prawdopodobieństwo innych zachowań antyspołecznych – wzrasta ryzyko, że będą nadużywać alkoholu, naruszać dyscyplinę podczas służby wojskowej, nie uzyskają niezależności ekonomicznej, będą mieć niższe aspiracje, rozwiodą się, a ich kariera zawodowa nie będzie imponująca. Podwyższone ryzyko kontynuowania kariery kryminalnej w dorosłości jest efektem tego, że zachowania dewiacyjne w okresie dorastania utrudniają wzmocnienie więzi społecznej w okresie dojrzałości, a osłabione więzi społeczne dają w efekcie większe zagrożenie przestępczością. Z kolei stała praca i zawarcie małżeństwa sprzyjają rezygnacji z zachowań kryminalnych i to bez względu na uzależnienie od alkoholu i działalność kryminalną małżonka.

Teoria drogi życiowej Roberta Sampsona i Johna Lauba

Punktem wyjścia do zasadniczych badań Lauba i Sampsona było odkrycie w archiwum Uniwersytetu Harvarda materiałów zgromadzonych przed laty przez Sheldona Gluecka. W 1986 roku rozpoczęły się sześcioletnie ponowne analizy tych danych. Możliwość przeprowadzenia takich badań była o tyle cenna, że w archiwum zgromadzono wyjątkowo obfite zasoby istotnych informacji o osobach będących obiektem analiz, także takie, których dziś – jak przyznali sami badacze – prawdopodobnie z powodów etycznych nie wolno byłoby zbierać (Por. Laub, Sampson, 2014, s. 3[1]). Począwszy od roku 2003 Sampson i Laub rozpoczęli rozszerzone badania karier kryminalnych wybranych osób z zasobu Gluecka obejmujące ich dalsze losy do

1 Zob. także: J.H. Laub, R. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives, Delinquent Boys to Age 70*, Cambridge 2003, s. 5. W książce tej, prezentującej wyniki badań opartych na danych z archiwum Gluecka, autorzy zdecydowali się zmienić imiona, nazwiska, daty urodzin i inne informacje o badanych osobach, które mogły pozwolić na ich identyfikację (ibidem, s. 9).

siedemdziesiątego roku życia. Polegały one na analizie danych z federalnych i stanowych statystyk kryminalnych oraz wywiadów z 52 osobami (próba reprezentatywna) obejmujących kariery życiowe respondentów na przestrzeni następnych 50-ciu lat. Badania porównawcze statystyk dotyczących 1000 osób z zasobu Gluecka nie wskazały jednak na istotną różnicę w nasileniu zachowań kryminalnych między dawnymi sprawcami czynów karalnych a grupą kontrolną. Natomiast wywiady pozwoliły na odkrycie słynnych kamieni milowych decydujących o stabilizacji i zmianie w biografii. Badania wskazały występowanie zależności między silną więzią z pracą i rodziną a odejściem od przestępczości oraz między słabą więzią a trwaniem w działalności kryminalnej. Dlatego najważniejszymi momentami w karierze okazały się być zmiany związane z pracą (np. podjęcie pracy, zmiana pracy itp.) oraz rodziną (zmiany statusu rodzinnego).

Badania Sampsona i Lauba nad zachowaniami dewiacyjnymi nieletnich i dorosłych za punkt wyjścia przyjmowały koncepcje teoretyczne Sheldona Gluecka i Travisa Hirschi, jednak badacze przechodząc do analizy karier kryminalnych na przestrzeni 50-ciu lat po badaniach Gluecka, poczynili obserwacje, które spowodowały, że musieli odejść od tradycji i stworzyć własną koncepcję. Uznali bowiem, że nie można tłumaczyć zachowań kryminalnych dorosłych poprzez analizowanie zachowań dewiacyjnych przejawianych w dzieciństwie. Na dorosłych oddziałuje zbyt wiele czynników środowiskowych, by negatywne doświadczenia z okresu dzieciństwa, czy wpływ czynników genetycznych, mogły bezwzględnie determinować skłonność do przestępstw. Jak sami twierdzą autorzy, ich koncepcja jest bardziej dynamiczna od teorii braku samokontroli Hirschiego i Gottfredsona, bo przewiduje możliwość dokonywania przez jednostkę gwałtownych wolt, niewyobrażalnych przy założeniu istnienia osobowości predestynowanej do popełniania przestępstw. Ponadto, koncepcja Sampsona i Lauba przeciwstawia się teorii Moffitt, kwestionując zasadność jej deterministycznego podejścia do kariery kryminalnej – zgodnie z najnowszymi trendami w teorii kryminologii opiera się na założeniu wolnej woli jednostki (i łagodnym determinizmie) [Laub, Sampson, 2014, s. 17 i n].

Sampson i Laub wręcz zanegowali dorobek nurtu badań nad karierami przestępczymi w zakresie prognozy kryminologicznej. Ich ostateczna wersja teorii drogi życiowej sprowadza się do trzech zasadniczych twierdzeń:

1. Zachowania dewiacyjne w dzieciństwie i okresie dojrzewania są efektem błędów nieformalnej kontroli społecznej (wpływu rodziny i szkoły), na której kształt wywierają czynniki strukturalne (bieda, krzywda, rozbicie rodziny). Czynniki strukturalne mają zatem wpływ pośredni.
2. Obserwujemy ciągłość zachowań antyspołecznych od dzieciństwa do dorosłości (popełnianie czynów karalnych w okresie dojrzewania jest predyktorem przestępczości i innych form dewiacji), choć możliwe jest odejście od takich zachowań z chwilą pojawienia się tzw. punktów zwrotnych.
3. W okresie dojrzałości zmiany w zachowaniach przestępczych należy tłumaczyć mocą więzi z nową rodziną i pracą – bez względu na skłonności do zachowań dewiacyjnych w dzieciństwie.
4. Jednostki odchodzą od działalności kryminalnej na podstawie samodzielnych decyzji (jest to zatem koncepcja osadzona w nurcie racjonalnego wyboru) podejmowanych w pewnym kontekście strukturalnym, w którym szczególną rolę

odgrywają instytucje społeczne pomagające wytrwać w woli rezygnacji z przestępczości. Samo odejście od przestępczości jest procesem a nie wydarzeniem jednostkowym i należy je analizować w kontekście indywidualnym, sytuacyjnym i społecznościowym, i w z związku z pewnymi środowiskami (przede wszystkim środowiskiem rodzinnym, pracą, służbą wojskową). Sampson i Laub zwracają uwagę na szczególne znaczenie następujących czynników, które wpływają na rezygnację z kariery kryminalnej:

– odcięcie od środowiska stymulującego do przestępczości i przedstawienie oferty nowego życia (*kniffing off*); efekt odcięcia daje rozpoczęcie służby wojskowej, umieszczenie w ośrodku wychowawczym, w mniejszym stopniu małżeństwo;
– stabilizacja w roli społecznej (*structured role stability*) – w małżeństwie, pracy, społeczności lokalnej;
– związek odejścia od przestępczości ze zmianą w zakresie nieformalnej kontroli społecznej (wzmocnienie więzi społecznej poprzez np. zawarcie małżeństwa); tych, którzy odeszli od przestępczości, charakteryzowało zarówno rozpoczęcie rozsądnego życia, jak i przyjęcie nowej roli społecznej.

Kariera kryminalna jako uzależnienie

Laub i Sampson postrzegają kariery kryminalne na podobieństwo uzależnienia; przestępczość uzależnia, bo uwodzi, kusi i jest trudna do porzucenia mimo coraz bardziej wyrazistych rosnących kosztów (Laub, Sampson, 2014, s. 12). Podobnie jak w terapii uzależnień dla skutecznego porzucenia przestępczego stylu życia konieczne jest znalezienie się w nowej sytuacji, stwarzającej okazję do zmiany stylu życia i tożsamości. Okoliczności sprzyjające to takie, w których może pojawić się efekt odcięcia, oraz dzięki którym występują jednocześnie nadzór i kontrola zachowań oraz nowe okazje rozwoju i uzyskania wsparcia społecznego.

Jednocześnie autorzy zauważają, że te same czynniki, które wpływają na decyzję o zaniechaniu kariery przestępczej, mają wpływ na jej trwanie. Osoby decydujące się na trwanie w przestępczości unikają kontaktów, które mogłyby pozwolić im odejść od przestępczości: często zmieniają miejsca zamieszkania, charakteryzuje je niestałość w związkach małżeńskich, zmiany pracy, problemy w szkole i wojsku, względnie długie okresy pozbawienia wolności, utrzymywanie kontaktów z osobami znajdującymi się w takiej samej sytuacji. Jednak wszyscy społeczni nomadzi[2] prędzej czy później rezygnują z kariery kryminalnej, bo odejście od przestępczości jest takim samym procesem jak walka człowieka z jego uzależnieniem. Każdy ma wolę porzucenia niechlubnego stylu życia, wielu brakuje jednak determinacji. Ta może się pojawić, gdy „uzależniony od przestępczości" znajdzie się w sprzyjającym środowisku, wspierającym proces odejścia. Autorzy sprzeciwiali się określaniu tych spośród owych nomadów, którzy nie spotykają w życiu takich warunków, jako sprawców chronicznych. Takie określenie – jak twierdzą – jest efektem dwóch zjawisk: tzw. children determinism, czyli ludzkiej skłonności do heurystyk w stylu „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci", oraz tzw. psychiatric impulse, czyli inklinacji części badaczy do doszukiwania się w jednostce stałych tendencji

2 Robert Sampson i John Laub używają pojęcia zapożyczonego od Michela Foucaulta, nie zaś odpowiednika sprawców chronicznych.

dewiacyjnych. Nie ma jednak w nich żadnej cechy, która zmuszałaby ich do trwania w dewiacji. Po prostu tzw. chroniczni sprawcy nie mieli szczęścia spotkać w życiu korzystnie oddziaływujących osób czy sytuacji.

Przeprowadzona przez Sampsona i Lauba krytyka dotychczasowego dorobku nurtu badań karier kryminalnych łączy się z postulatem oparcia tych badań na nowych założeniach wstępnych. Postulują oni, by przyszłe badania uwzględniły swobodę dokonywania wyborów przez jednostkę i odeszły od koncepcji konstruowania typów karier kryminalnych, uwzględniały odrębność kariery kryminalnej w okresie dorosłości i kariery dewiacyjnej nieletnich oraz skupiały się na analizie znaczenia instytucjonalnych punktów zwrotnych w życiu. Potrzeba odrębnego badania karier w okresie dojrzałości jest wynikiem stwierdzonego przez tych autorów istotnego zróżnicowania zachowań kryminalnych w okresie dojrzałości nawet u osób, które można uznać, że we wcześniejszym okresie przejawiały podobny styl życia. Tworzone dotychczas typologie nieletnich pozwalają co najwyżej prognozować karierę do 20. roku życia. Później kariery różnicują się w sposób nieprzewidywalny. W szczególności nie da się określić na podstawie badań typologii karier kryminalnych dynamiki i stylu odchodzenia od przestępczości. Ponadto, aktywność kryminalna w okresie dojrzałości ma swoją specyficzną dynamikę i zróżnicowanie. Jej najważniejszą cechą jest to, że maleje nawet wśród szczególnie aktywnych sprawców, gdy osiągną oni wiek średni.

Laub i Sampson kwestionują zasadność badań opartych na tworzeniu typologii karier kryminalnych. Wydziela się na ich podstawie z reguły dwie grupy podstawowe: sprawcy „zwykli" i „chroniczni" oraz dzieli się ewentualnie tych drugich na podtypy. Koncepcjom takim autorzy ci zarzucają kardynalny błąd metodologiczny. Ich zdaniem typologie powstają w wyniku analiz prowadzonych „od końca do początku", czyli doszukiwania się przyczyn zachowania tkwiących w przeszłości nie zaś na podstawie prognozy kryminologicznej. Natomiast metodologicznie poprawne badania „od początku do końca" jak dotąd nie dostarczają dowodów na istnienie grup o specyficznych trajektoriach karier kryminalnych w całym życiu. Z tego względu niezbędna jest segmentacja badań i tworzenie odrębnych koncepcji tłumaczących zachowania kryminalne w poszczególnych okresach.

Laub i Sampson stwierdzają, że badania karier powinny odejść od „twardego" determinizmu i akcentować znaczenie wyborów dokonywanych przez jednostkę oraz jej świadomość konsekwencji podejmowanych wyborów. Najważniejszy konstrukt teorii tych autorów – punkty zwrotne – należy interpretować nie jako czynniki uruchamiające zmianę stylu życia, lecz raczej jako punkty w czasie, przy których jednostka ma skłonność do dogłębnego przemyślenia swego dotychczasowego życia. Odkryli oni, że ludzie starają się realizować pewne skrypty, określające, jak należy postępować w danej sytuacji, i zachowują się zgodnie z posiadanym ideałem. Odnosi się to zarówno do tych, którzy kończą karierę kryminalną w pewnym punkcie zwrotnym i starają się odtąd zachowywać jako wzorcowy mąż, pracownik, albo „nawrócony przestępca", jak również tych, którzy pozostają przy karierze kryminalnej. Ich decyzja nie jest spowodowana tyle np. impulsywnością czy brakiem wiedzy o konsekwencjach swoich zachowań, co raczej tym, że przestępczość przynosi im gratyfikacje psychiczne („uwiedzenie przestępstwem") albo wiąże się z oporem wobec władzy (postrzeganie „systemu" jako nieuczciwego).

Świadomość wyboru

Z zaprezentowanych powyżej teorii dróg życiowych wynika, że życie człowieka jest procesem zindywidualizowanym, zależnym od doświadczeń, a przede wszystko od interakcji i powiązań łączących jednostkę ze społeczeństwem (rozumianym jako bliższe bądź dalsze środowisko). W wyniku różnorodnych zaburzeń w poszczególnych etapach życia, uwarunkowanych społecznie, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego okresu rozwojowego i wpływu środowiska rodzinnego, dochodzi do wkroczenia jednostki na drogę przestępczą.

Co do zasady można zgodzić się z powyższym, ale jest istotny element, na który chciałabym zwrócić uwagę. Czy przemyśleniom dotyczącym dotychczasowego życia, o których wspominają Laub i Sampson, towarzyszy świadomość wyboru „skryptu", zgodnie z którym jednostka będzie postępować, i świadomość możliwości stojących przed jednostką? Czy ukształtowany w procesie socjalizacji „ideał" jest uświadomiony przez jednostkę? Na ostateczny kształt biografii ma wpływ wybór drogi życiowej dokonany przez człowieka, ale co, jeśli – w sposób nieuświadomiony – podąża on drogą ukształtowaną przez jego najwcześniejsze doświadczenia, a w tym stosunki z najbliższym czy też dalszym otoczeniem, bez świadomości, że można ją zmienić? Czy taki wybór – jak zakładają chociażby Gottfredson i Hirschi – można nazwać racjonalnym? I czy w ogóle mamy do czynienia z wyborem?

Na założeniu o racjonalności jednostki oraz jej świadomych i wolnych wyborach pomiędzy różnymi alternatywnymi zachowaniami (w tym również zachowaniem przestępczym i nieprzestępczym) opierała się szkoła klasyczna prawa karnego, a za nią nurt kryminologii klasycznej. Ale, czy można mówić o świadomym i wolnym wyborze, gdy jednostka nie zdaje sobie sprawy, co kształtuje jej reakcje?

Ludzka pamięć wiąże się z zapisywaniem, przechowywaniem i przywoływaniem informacji odebranych z wewnętrznego i zewnętrznego środowiska. „Wszystkie zmysły stanowią integralną część naszego sposobu spostrzegania świata. Mózg przetwarza spostrzeżenia i przechowuje je jako myśli, emocje, wyobrażenia, doznania i impulsy behawioralne. Kiedy te zachowane elementy są przypominane, mamy do czynienia z pamięcią" (Rothschild, 2014, s. 49). Jeśli jakaś informacja ma się stać wspomnieniem, musi przejść przez co najmniej trzy główne etapy:

- kodowanie to proces zapisywania informacji w mózgu;
- przechowywanie to utrzymywanie jej w określonej postaci przez określony czas. Niektóre rodzaje informacji są przechowywane częściej niż inne. Im większe znaczenie i większy ładunek emocjonalny – zarówno pozytywny, jak i negatywny – tym większe prawdopodobieństwo, że dana informacja (lub zdarzenie składające się z wielu różnych informacji) zostanie przechowana;
- wydobywanie to docieranie do zachowanej informacji i przywracanie jej świadomości (Rothschild, 2014, s. 49).

Na przełomie lat 80. i 90. XX wieku odkryto dwie odrębne systemy pamięci, które różnią się pod względem rodzaju przechowywanych informacji i sposobu ich wydobywania, pamięć jawna i pamięć utajona. Ta pierwsza, nazywana pamięcią deklaratywną, jest pamięcią świadomą, zawierającą informacje poznawcze, fakty, pojęcia, idee, opis operacji i procedur. Kiedy używamy określenia „pamięć", mamy zazwyczaj na myśli pamięć jawną. Kiedy ktoś myśli o czymś świadomie i opisuje to za pomocą słów – na głos, czy w myślach – wykorzystuje pamięć jawną. Pamięć jawna

zależy od języka mówionego lub pisanego, tzn. od słów; język jest niezbędny zarówno do przechowywania, jak i wydobywania jawnych wspomnień. Pamięć jawna to jednak nie tylko fakty; obejmuje ona także zapamiętywanie operacji, które wymagają myślenia i dokładnej narracji, tak jak przy rozwiązywaniu równania matematycznego lub pieczeniu ciasta. To pamięć jawna pozwala na opowiedzenie historii swojego życia, opisywanie przebiegu zdarzeń, wyrażanie doświadczeń słowami, budowanie chronologii, wydobywanie znaczenia. Jawna pamięć traumatycznego zdarzenia (lub jakiegokolwiek zdarzenia, jeśli o to chodzi) wiąże się ze zdolnością do przypomnienia sobie i opisania zdarzenia w ramach spójnej narracji. Inny aspekt jawnego zapamiętywania to umieszczenie zdarzenia w odpowiedniej przegródce w historii życia (Rothschild, 2014, s. 52).

Pamięć utajona jest pamięcią nieświadomą, niezwerbalizowaną, zawierającą informacje emocjonalne, automatyczne umiejętności i procedury. „O ile pamięć jawna zależy od języka, pamięć utajona obchodzi się bez niego" (Rothschild, 2014, s. 52). Pamięć jawna obejmuje fakty, opisy i operacje oparte na myśleniu; pamięć utajona obejmuje procedury i stany wewnętrzne, które są automatyczne. Działa ona nieświadomie, chyba że stanie się świadoma poprzez połączenie z pamięcią jawną, która opowiada o zapamiętanych operacjach, emocjach, doznaniach itp., nadając im sens. Pamięć utajona, nazywana początkowo pamięcią proceduralną lub niedeklaratywną, wiąże się z przechowywaniem i przypominaniem wyuczonych procedur i zachowań. Bez pamięci proceduralnej wykonywanie pewnych zadań byłoby w najlepszym razie żmudne, a w najgorszym – niemożliwe. Dobrym przykładem jest jazda na rowerze. Dzięki pamięci utajonej możemy jeździć na rowerze, nie myśląc o tym. Utajone wspomnienia niepowiązane ze wspomnieniami jawnymi mogą się stać jednak źródłem poważnych problemów.

Te problemy mogą wynikać z ukształtowanych w wyniku traumatycznych zdarzeń aspołecznych zachowań, w tym również przestępczych. Odpowiedzialne jest za to warunkowanie sprawcze, kształtujące – w sposób świadomy i nieświadomy – wszelkiego rodzaju zachowania. Warunkowanie sprawcze powoduje, że zachowania, które są preferowane i w konsekwencji nagradzane (reakcja pozytywna), pojawiają się coraz częściej, zaś zachowania, które nie są pożądane i dlatego są karane (reakcja negatywna), pojawiają się rzadko lub zanikają całkowicie. „W przypadku ludzi warunkowanie sprawcze jest częstym mechanizmem kształtowania zachowań dzieci, przyjaciół, kolegów, współmałżonków – każdego. Gdy tylko zachowanie zostanie ukształtowane, proces, który ułatwił powstanie ukształtowanego zachowania, przestaje być świadomy (o ile kiedykolwiek był) i powstałe w jego wyniku zachowanie utrzymuje się jako pamięć utajona" (Rothschild, 2014, s. 57). Pochwała, przyjemność i kontakt będą zwiększały częstość zachowania; dezaprobata, ból i wycofanie się będą ją zmniejszały.

Warunkowanie sprawcze

„Traumatyczne zdarzenia mogą kształtować zachowanie za pomocą warunkowania sprawczego. Kiedy tak się dzieje, na drodze adaptacji mogą się rozwinąć określone reakcje". (…). „Kiedy traumatyczne zdarzenie się powtarza, tak jak to się dzieje w przypadku fizycznego znęcania się, przemocy domowej, kazirodztwa czy tortur,

umysłowe, emocjonalne i behawioralne strategie radzenia sobie mogą stać się nawykowe, zamykając możliwość skorzystania z innych opcji, nawet w mniej stresujących okolicznościach. Osoby, które były molestowane lub bite w okresie dzieciństwa lub adolescencji, mogą być później podatne na seksualne wykorzystywanie lub przemoc, ponieważ ich naturalne impulsy do samoobrony i protestu (fizycznego i werbalnego) zostały wygaszone. Oczekiwanie krzywdzącego traktowania przez innych lub własne osłabione zdolności mogą uporczywie się utrzymywać mimo nieodpartych dowodów, że sytuacja uległa zmianie. Wydaje się, że zachowania i przekonania uwarunkowane podczas traumatycznych zdarzeń mają większą trwałość niż te uwarunkowane w stanach mniejszego stresu. Nawet jeden wypadek niepowodzenia lub ukarania strategii samozachowawczej w traumatycznych okolicznościach może wystarczyć do wygaszenia tego zachowania i wyeliminowania go z repertuaru jednostki" (Rothschild, 2014, s. 58).

Z drugiej strony u osób doświadczających traumatycznych zdarzeń występuje większe prawdopodobieństwo prowadzenia ryzykownego trybu życia i wplątywania się w niebezpieczne sytuacje. Ich wewnętrzny system alarmowy jest tak przeciążony, że przestają one sprawnie funkcjonować. Wynika to z faktu, że przerażenie (najbardziej skrajna forma strachu), odgrywające główną rolę w doświadczeniu traumy i będącego rezultatem (spostrzeganego) zagrożenia życia, zwykle słabnie i przeradza się w strach, gdy trauma mija, nawet u tych, którzy cierpią z powodu jej następstw. Strach powiadamia jednostkę o niebezpieczeństwie lub potencjalnej krzywdzie, ale u osób z *postraumatic stress* (PTS) i *posttraumatic stress dis order* (PTSD) utrzymuje się długi czas po ustąpieniu zagrożenia, często tworząc skojarzenia z coraz większą liczbą bodźców w środowisku. „Strach odczuwany niegdyś w reakcji na zewnętrzne zagrożenie staje się lękiem wytwarzanym od wewnątrz. (…) może to być spowodowane niedostateczną produkcją kortyzolu lub utrzymującą się percepcją zagrożenia. Niezależnie od przyczyn, rezultatem jest upośledzenie funkcjonowania. Kiedy strach ulega tak szerokiej generalizacji, jego funkcja ochronna zostaje znacznie osłabiona. Kiedy wszystko jest spostrzegane jako niebezpieczne, nie można rozróżnić, co naprawdę jest groźne. Przypomina to alarm przeciwwłamaniowy, który cały czas dzwoni. Nigdy nie wiemy, kiedy dzwoni z powodu prawdziwego włamania" (Rothschild, 2014, s. 88).

Takiego upośledzenia funkcjonowania, będącego rezultatem doznanej w dzieciństwie traumy, doświadcza wielu sprawców przestępstw. Badania naukowe wykazują, że znaczna część przestępstw jest popełnianych przez osoby, które doznawały we wczesnym okresie życia różnego rodzaju pokrzywdzenia[3]. Ich zachowania

3 Szerzej zob.: K. Biel, *Przestępczość dziewcząt – rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009; M. Chesney-Lind, M. Morash, *A Reformulation and Partial Test of Power-Control Theory of Delinquency*, „Justice Quarterly" 1991/3; J. Hagan, *Structural Criminology*, New Brunswick 1989; D. Kubacka-Jasiecka, *Funkcjonowanie społeczne osób agresywnych i samoagresywnych: studium kliniczne*, Wrocław 1975; H. Malewska, *Przestępczość nieletni*ch, Warszawa 1973; E. Glueck, Sh. Glueck, *Jugendliche Rechtsbrecher. Wege zur Vorbeugung*, Stuttgart 1972; Z. Radzyński, *Osobowość nieletnich przestępców w świetle badań wielospecjalistyczny*ch, „Przegląd Penitencjarny" 1971/2; T. Jaroszewski, *Osobowość i wspólnot*a, Warszawa 1970; R. Morris, *Attitudes Toward Delinquency by Delinquents, Non-Delinquents and Their Friend*s, „British Journal of Criminology" 1965/5; F.M. Thrasher, *The Gang. A Study of 1313 Gangs in Chicago*, Chicago 1960; R.G. Andry, *Delinquency and Parental Pathology*, London 1960; K. Merrill, *Problems*

przestępcze mogą być zatem automatyczną i nieuświadomioną (jeśli zapisze się w pamięci utajonej) reakcją wyuczoną w wyniku przykrych zdarzeń z dzieciństwa.

„U podstaw pamięci somatycznej leży system pamięci utajonej. Osoby z PTSD cierpią z powodu zalewu wyobrażeń, doznań i impulsów behawioralnych (pamięć utajona) oderwanych od kontekstu, pojęć i rozumienia (pamięć jawna)" (Rothschild, 2014, s. 61). Trzy części układu nerwowego odgrywają największą rolę w kontekście traumy: pamięć czuciowa (zmysłowa), pamięć sensoryczna (jest ona kluczowa dla zrozumienia, w jaki sposób ustala się pamięć traumatycznych zdarzeń – jak „ciało prowadzi rejestr") i pamięć autonomiczna. W odniesieniu do zachowań przestępczych najistotniejsza będzie pamięć autonomiczna, zwłaszcza gdy wspomnienia traumatycznych zdarzeń zostaną zakodowane w sposób utajony.

Pamięć autonomiczna odpowiedzialna jest m.in. za reakcję organizmu w sytuacjach zagrożenia, która może przybrać formę walki, ucieczki bądź znieruchomienia. W przypadku PTSD mózg nie przestaje reagować tak, jakby znajdował się pod wpływem stresu/traumy/zagrożenia. Układ limbiczny w dalszym ciągu nakazuje podwzgórzu aktywowanie autonomicznego układu nerwowego (AUN), nie ustając w przygotowywaniu organizmu do walki/ucieczki lub znieruchomienia, nawet jeśli rzeczywiste traumatyczne zdarzenie się zakończyło – być może wiele lat temu. Osoby z PTSD żyją w stanie przewlekłej aktywacji AUN – nadmiernego pobudzenia – w swoim organizmie. Jest to błędne koło, z początku uruchomione w celu przeżycia, ale utrzymujące się jako upośledzenie funkcjonowania. W trakcie traumatycznego zdarzenia mózg ostrzega ciało przed zagrożeniem. W PTSD mózg uporczywie powtarza ten sam alarm, pobudzając AUN do obronnych reakcji walki, ucieczki lub znieruchomienia (Rothschild, 2014, s. 72).

Na czas reakcji walki, ucieczki i znieruchomienia autonomiczny układ nerwowy zmniejsza przepływ krwi w narządach wewnętrznych i skórze, kierując ją do mięśni. Somatyczny układ nerwowy (SUN) poleca muskulaturze wykonanie jednej z tych reakcji. Bez szybkich i silnych ruchów mięśni, które są przez ten układ kontrolowane, nie byłoby walki i nie byłoby ucieczki. Stan znieruchomienia – tonicznego bezruchu – także byłby niemożliwy bez jego działania. Także tutaj pewną rolę odgrywa warunkowanie sprawcze. „Reakcje walki, ucieczki i znieruchomienia nie są jedynie zachowaniami instynktownymi; są one podatne na wpływ pozytywny i negatywny – w zależności od tego, czy ich faktyczne zastosowanie zakończyło się powodzeniem czy nie. Jeśli zachowanie obronne zakończyło się powodzeniem, zostanie ono zapamiętane jako skuteczne; rosną szanse wykorzystania tego samego zachowania w sytuacji zagrożenia w przyszłości. Kiedy natomiast zachowanie obronne kończy się porażką, spadają szanse jego powtórzenia. Na przykład jeśli chłopiec jest napastowany przez grupę agresywnych rówieśników i uda mu się obronić, później jako osoba dorosła z większym prawdopodobieństwem przyjmie postawę obronną w obliczu zagrożenia. Jeśli jednak zostanie pokonany przez agresorów i, co więcej, wejdzie w stan tonicznego bezruchu, wówczas w okresie dorosłości najprawdopodobniej

of Child Delinquency, New York 1947; A.M. Carr-Saunders, H. Mannheim, E. Rhodes, *Young Offenders*, New York 1944; C.R. Shaw, H.D. McKay, J.F. McDonald, H.B. Hanson, E.W. Burgess, *Brothers in Crime*, Chicago 1938; W. Healy, A.F. Bonner, *New Light on Delinquency and Its Treatment*, New York 1936; C.R. Shaw, M.E. Moore, *The Natural History of a Delinquent Career*, Chicago 1931; J. Slawson, *Marital Relations of Parents and Juvenile Delinquency*, „Journal of Delinquency" 1923/8.

znieruchomieje w obliczu zagrożenia. Zakodowanie i zapamiętanie zachowania nie zawsze wymaga jego powtórzenia. Zachowania skojarzone z traumatycznymi zdarzeniami mogą być natychmiast zachowane za pośrednictwem SUN. W niektórych przypadkach wystarczy tylko jedna sytuacja, w której zachowanie obronne było albo niemożliwe, albo nieudane, żeby usunąć je z repertuaru zachowań obronnych jednostki" (Rothschild, 2014, s. 79-80).

Z powyższego wynika, że osoby doświadczające traumatycznych zdarzeń mogą reagować w pewnych sytuacjach automatycznie bez udziału świadomości[4]. W ludzkim ciele mogą zapisać się sposoby zachowania, które mogą z jednej strony przybrać formę uległości wobec agresora, a z drugiej strony – przemocy stosowanej wobec drugiego człowieka, a osoba im poddająca się nie będzie sobie uświadamiać, dlaczego tak się zachowuje.

Świadomość siebie i własnych reakcji, a przede wszystkim tego, co je ukształtowało, może być istotnym elementem, który będzie leżał u podstaw dokonywanych przez jednostkę wyborów dotyczących wkroczenia na drogę przestępstwa. Jeśli jednostka działa machinalnie, powtarzając to, czego została wyuczona w skutek warunkowania sprawczego, trudno stwierdzić, że wybór drogi życiowej jest świadomy. Raczej można by powiedzieć, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju determinizmem, przymusem, koniecznością.

Bibliografia:

Caspi A., McClay J., Moffitt T.E., Mill J., Martin J., Craig I.W., Taylor A., Poulton R. (2002). Role of Genotype in the Cycle of Violence in Maltreated Children. *Science* 297(5582).

Cohen L.E., Vila B.J. (1996). Self-control and social control: an exposition of the Gottfredson--Hirschi/Sampson-Laub debate. *Studies on Crime and Crime Prevention* 2(5).

Elder G.H. Jr. (1993). Life-course, w: E.F. Borgatta, M.L. Borgatta (red.), *Encyclopedia of Sociology*, t. 3. New York.

Elder G.H. Jr. (1985). Perspectives on the life-course, w: G.H. Elder Jr. (red.), *Life-Course Dynamics.* Ithaca.

Gottfredson M.R., Hirschi T. (1990). *A General Theory of Crime.* Stanford.

Hajduk E. (1999). *Układy społeczne i ich funkcje socjalizacyjne (zarys problemów).* Zielona Góra.

Hirschi T., Gottfredson M. (2000). In Defense of Self-Control, *Theoretical Criminology* 4.

Kubiak-Krzywicka W. (2008). Resocjalizacja jako konwersja tożsamości dewiacyjnej, w: M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana.* Warszawa: Pedagogium.

Laub J., Sampson R. (1993). *Crime in the Making: Pathways and Turning Points Through Life.* Cambridge.

Laub J.H., Sampson R. (2014). A General Age-Graded Theory Of Crime: Lessons Learned And The Future Of Life-Course Criminology, *Advances in Criminological Theory* 13.

4 Świadomość rozumiana jest tutaj jako stan psychiczny, w którym jednostka zdaje sobie sprawę ze zjawisk wewnętrznych, takich jak własne procesy myślowe, oraz zjawisk zachodzących w środowisku zewnętrznym i jest w stanie reagować na nie (somatycznie lub autonomicznie).

Lauritsen J.L., Laub J., Sampson R. (1991). The Link between Offending and Victimization among Adolescents. *Criminology* 29.

Marczak M. (2008). Przestępczość kobiet w perspektywie teorii drogi życiowej, w: M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana.* Warszawa.

Moffitt T.E. (1993). Adolescence-limited and life-course-persistent antisocial behavior: A developmental taxonomy. *Psychological Review* 100.

Moffitt T.E., Caspi A., Rutter M., Silva P.A. (2001). *Sex Differences in Antisocial behavior. Conduct Disorder, Delinquency and Violence in the Dunedin Longitudinal Study*. Cambridge.

Rothschild B. (2014). *Ciało pamięta. Psychofizjologia traumy i terapia osób po urazie psychicznym.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Schneider H.J. (1997–1998). Przyczyny przestępczości. Nowe aspekty międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych. *Archiwum Kryminologii*, t. XXIII–XXIV.

Thornberry T.P. (1987). Toward an Interactional Theory of Delinquency. *Criminology* 25.

Summary

The article is an exploration of theories of the way of life, which assume, inter alia, that entering the criminal path is the result of a variety of socially and historically conditioned disturbances at different stages of life, with particular emphasis on the early developmental period and the influence of the family environment. This assumption can be accepted in principle, but the final shape of the biography has the choice of the way of life made by the individual. This choice is, of course, to some extent shaped by experience, including relations with the nearest or distant surroundings, but one can not overlook the fact that the final decision is always made by a human being. It is important, however, that this choice is not devoid of the awareness of the possibility of changing the attitude, the system of values and the behavioural patterns shaped in the course of socialization. Social pathologies are a factor that can lead to shaping criminal behaviour, but it is also a factor that can lead to such a strong motivation in an individual to change their fate and the desire to avoid learned patterns that recognizing them as a decisive criminogenic factor is too simplistic. And, moreover, the statement of the need to repeate these behavioural patterns rather than of the free and rational choice of a conscious individual.

Keywords: way of life, free choice, determinism, consciousness

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 101–111
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.7

Jarosław Stelmach
Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Personalnego Apeiron

Znaczenie interpretacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym dla skuteczności prowadzenia działań antyterrorystycznych w Polsce

Streszczenie

W artykule omawiane jest znaczenie interpretacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym dla skuteczności prowadzenia działań antyterrorystycznych i kontrterrorystycznych w Polsce. Jest to zagadnienie kluczowe dla funkcjonariuszy i żołnierzy podczas prowadzenia tego typu działań, stanowiąc często o ich legalnym bądź pozbawionym aspektu legalności działaniu służbowym. Temat tekstu choć wydaje się prawdziwie teoretyczny, to prowadzi do wniosków jak najbardziej praktycznych i przekładających się na jakość i możliwość podejmowania działań wobec sprawców najcięższych przestępstw – tych o charakterze terrorystycznym. Interpretacje powołane w tekście są wynikiem analizy tekstów prawnych w tym źródeł prawa w konfrontacji z doświadczeniem zawodowym autora.

Terroryzm jest współcześnie jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa w wymiarze globalnym, narodowym oraz lokalnym. Tym bardziej trudnym do zwalczania, że jego natura jest asymetryczna, co przekłada się na zamachy nacechowane brutalnością i brakiem poszanowania dla jakichkolwiek wartości. Cele ataków to już nie tylko kraje Bliskiego Wschodu, Azji czy Północnej Afryki. Współczesne przykłady pokazują, że obszar europejski również nie jest wolny od tego zagrożenia, a zamachowcom nie brakuje wyobraźni w kreowaniu coraz bardziej brutalnych metod. Sprawcy z organizacji o zasięgu międzynarodowym uderzają w bezbronną ludność cywilną, nie zważając na pochodzenie, wyznawaną religię czy wiek ofiar. Giną dzieci, kobiety, osoby starsze, każda osoba przypadkowo znajdująca się na miejscu zdarzenia. Raport Europolu[1] przedstawia statystyki, które boleśnie obrazują aktywność terrorystyczną na terenie państw Unii Europejskiej. Łączna liczba udaremnionych i dokonanych zamachów w 2016 roku wynosi 142, pociągając za sobą dokładnie taką samą liczbę ofiar śmiertelnych. 379 osób zostało rannych. Ponad połowa ataków, bo aż 76, zostało przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii. Kolejne odnotowano we Francji – 23, Włoszech – 17, Hiszpanii – 10, Grecji – 6, Niemczech – 5, Belgii – 4 i Holandii – 1. Jak widać, państwa te to nie tylko zaangażowani członkowie koalicji antyterrorystycznych, na których mszczą się zamachowcy. Nieprzewidywalność

1 *European Union Terrorism Situation and Trend Report (TE-SAT) 2017*, [online] https://www.europol.europa.eu/tesat/2017/, [dostęp: 13.12.2018].

zjawiska sprawia, że niebezpieczeństwo ze strony międzynarodowego terroryzmu może również dotyczyć Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie należy również bagatelizować zagrożeń wynikających z aktywności terrorystów na poziomie krajowym. Przykładem jest sprawa Brunona Kwietnia, który planował zdetonować cztery tony ładunku wybuchowego zamieszczonego w samochodzie na konstytucyjne organy RP. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego trafiła na ślad jego aktywności internetowej, w której zachęcał do „organizowania się przeciw tyranii", gdyż „czas na czyny". Analizował on *modus operandi* Andersa Breivika, na którym miał się wzorować, nie popełniając błędów, które popełnił Norweg. Prokuratura w akcie oskarżenia zarzuciła Kwietniowi przygotowanie ataku terrorystycznego, nakłanianie dwóch studentów do przeprowadzenia zamachu, a także handel bronią i nielegalne jej posiadanie[2]. Zamachowiec przyznał się do winy i został skazany na karę łączną 13 lat pozbawienia wolności, obniżono ją jednak z czasem do 9 lat, traktując wszystkie zarzuty jako jedno przestępstwo[3]. Kolejnym aktem terrorystycznym na terenie RP był przypadek wrocławskiego studenta chemii, który podłożył ładunek wybuchowy w autobusie. Zadzwonił pod nr 112, grożąc, że jeśli nie otrzyma 30 kg złota, zaczną wybuchać bomby. Kilka godzin później pozostawił w autobusie reklamówkę, w której znajdował się garnek wypełniony elementami metalowymi i środkami wybuchowymi. Zaniepokojona pasażerka poinformowała o pozostawionym pakunku kierowcę, który zatrzymał autobus i wyniósł reklamówkę na przystanek. Wówczas doszło do eksplozji. Ranna została jedna osoba. Student usłyszał zarzuty popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, usiłowania zabójstwa wielu osób przy użyciu materiałów wybuchowych, spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób, a także usiłowania wymuszenia rozbójniczego[4]. Przykłady te pokazują, że Rzeczpospolita Polska dotychczas nienękana przez międzynarodowych terrorystów, może obawiać się sprawców zamachów wśród swoich obywateli[5].

Specyfika zamachów terrorystycznych w ostatnich latach nakazuje zatem wprowadzanie przez państwa mechanizmów i rozwiązań, które w sposób skuteczny będą w stanie ochronić obywateli oraz obiekty przed niekonwencyjnymi i asymetrycznymi działaniami sprawców. Co więcej, wobec ich bezkompromisowego podejścia do prowadzenia swoistej walki w czasach pokoju, państwo powinno, a nawet jest zmuszone do posługiwania się rozwiązaniami legalnymi z poszanowaniem praw człowieka i obywatela. Przez lata w Polsce, pomimo zwiększonego zagrożenia zamachami w Europie, nie robiono nic na drodze legislacji ustawowej, by takie

---

2 *„Breivik popełnił błędy, ja będę lepszy". Jak ABW wpadła na trop Brunona K.*, [online] https://www.tvn24.pl/breivik-popelnil-bledy-ja-bede-lepszy-jak-abw-wpadla-na-trop-brunona-k,289850,s.html, [dostęp: 13.04.2018].

3 *Funkcjonariusze ABW popełnili przestępstw? Brunon Kwiecień złożył zawiadomienie*, [online] https://wiadomosci.wp.pl/funkcjonariusze-abw-popelnili-przestepstwo-brunon-kwiecien-zlozyl-zawiadomienie-6172938186037377a, [dostęp: 13.04.2018].

4 *Wybuch w centrum Wrocławia. „Wsiadł, zostawił reklamówkę i wysiadł z autobusu. Szukamy go"*, [online] https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/podejrzany-pakunek-w-centrum-wroclawia,645224.html [dostęp: 13.04.2017].

5 *Cudem uniknęliśmy tragedii jakiej w Polsce nie było*, [online] https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/zamach-bombowy-we-wroclawiu/5rg2f50, [dostęp: 13.012.2018].

nadzwyczajne rozwiązania wprowadzić. Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019[6] wprowadzony w dniu 25 grudnia 2014 r. uchwałą Rady Ministrów, miał być narzędziem porządkującym chaos w kompetencjach i obszarach odpowiedzialności wielu służb. Stał się jednak niewystarczający ze względu na swoją niska rangę i brak możliwości rozstrzygających w kwestiach podmiotowej właściwości instytucji bezpieczeństwa narodowego. Przez lata środowiska naukowe, policyjne oraz eksperckie postulowały wprowadzenie ustawy antyterrorystycznej – dokumentu, który w sposób jednoznaczny zdefiniuje podstawowe pojęcia, określi kompetencje w działaniach antyterrorystycznych i kontrterrorrystycznych oraz powoła instytucje nadzwyczajne takie jak chociażby „strzał ratunkowy"[7] czy „strzał na rozkaz"[8].

Odpowiedzią na te postulaty było uchwalenie Ustawy z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych[9]. Według Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej – wnioskodawcy projektu ustawy, podstawowym celem powołanej do porządku prawnego, ustawy było przede wszystkim podniesienie efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a tym samym zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich obywateli RP, w szczególności poprzez:

- wzmocnienie mechanizmów koordynacji działań;
- doprecyzowanie zadań poszczególnych służb i organów oraz zasad współpracy między nimi;
- zapewnienie możliwości skutecznych działań w przypadku podejrzenia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, w tym w zakresie postępowania przygotowawczego;
- zapewnienie mechanizmów reagowania adekwatnych do rodzaju występujących zagrożeń;
- dostosowanie przepisów karnych do nowych typów zagrożeń o charakterze terrorystycznym[10].

Powyższe cele w aspekcie podniesienia efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego zostały zrealizowane przy pomocy licznych zmian legislacyjnych. Katalog przepisów powołanych ustawą otwiera wprowadzenie podstawowych – kluczowych pojęć, na których opiera się większość pozostałych postanowień zawartych w dokumencie. Najbardziej znaczącym dla ustawy pojęciem jest definicja **zdarzenia o charakterze terrorystycznym**. Zgodnie z treści aktu jest to „sytuacja, co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek **przestępstwa o charakterze terrorystycznym**, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z 6 czerwca 1997 r.

---

6 Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019, [online], http://www.antyterroryzm.gov.pl/CAT/ochrona-antyterrorysty/narodowy-program-antyte/1147,NARODOWY-PROGRAM-ANTYTERRORYSTYCZNY-NA-LATA-2015-2019.html, [dostęp: 28.02.2019].

7 W doktrynie nauk o bezpieczeństwie jest to strzał oddany do sprawcy w celu ratowania życia i zdrowia np. zakładników, często ze świadomym ryzykiem i w celu pozbawienia sprawcy życia (do wykorzystania szczególnie przez strzelców wyborowych w działaniach policyjnych).

8 Podobny cel jak strzału ratunkowego – ale wykonany na rozkaz przełożonego.

9 (Dz. U. poz. 904).

10 Uzasadnienie do projektu ustawy antyterrorystycznej, druk sejmowy nr 516 z 16 maja 2016 r., s. 60–61.

Kodeks karny, lub zagrożenie zaistnienia takiego przestępstwa"[11]. Znaczenie tego przepisu dla działań antyterrorystycznych jest kluczowe, ponieważ występowanie sytuacji, co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek przestępstwa o charakterze terrorystycznym, warunkuje podjęcie działań antyterrorystycznych i kontrterrorystycznych[12]. Wydaje się zatem logiczne, że istnieje potrzeba szczególnego zbadania znamion powołanego przestępstwa, by na podstawie ich występowania czy też ich wykluczenia, można było oceniać, kiedy podejmowanie działań antyterrorystycznych jest dopuszczalne, a kiedy nie. Nie bez znaczenia jest w takim razie przywołanie definicji powyższego przestępstwa.

Zgodnie z art. 115 § 20 kodeksu karnego, **przestępstwem o charakterze terrorystycznym** jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu:

1. poważnego zastraszenia wielu osób;
2. zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności;
3. wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej

– a także groźba popełnienia takiego czynu[13].

Konstrukcja powołanego przepisu składa się z dwóch części. Strona formalna odnosi się do wagi przestępstwa, które może być zaliczone jako terrorystyczne, jeżeli jest zagrożone karą w górnej granicy co najmniej pięciu lat. Obecnie w polskich unormowaniach prawno-karnych znaleźć można wiele przestępstw spełniających ten warunek. Ustawodawca nie dookreśla zakresu obszarowego takich czynów, a jedynie wskazuje na potrzebę wystąpienia po stronie sprawcy (strona podmiotowa przestępstwa) celu – zamiaru terrorystycznego. Jest to element materialny konstrukcji normy, który ze względu na swoją naturę wymaga większej atencji organów ścigania na etapie procesowym. Udowodnienie bowiem celu działania po stronie sprawcy jest złożone i powoduje potrzebę zgromadzenia rzetelnego materiału dowodowego. Ten materialny element przestępstwa o charakterze terrorystycznym uwydatnia zasadność stwierdzenia, że terrorysta to sprawca, który dąży do osiągnięcia jakiegoś założonego celu głównego za pośrednictwem dokonywanych innych przestępstw – odpowiednio zagrożonych karą – czyli społecznie szkodliwych w stopniu wysokim (strategia pośrednia terroryzmu). Stąd też obciążenie sprawcy

11 Art. 2 pkt 7 U.AT.

12 Według zapisów ustawy „działania antyterrorystyczne są to działania organów administracji publicznej polegające na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych przedsięwzięć, reagowaniu w przypadku wystąpienia takich zdarzeń oraz usuwaniu ich skutków, w tym odtwarzaniu zasobów przeznaczonych do reagowania na nie. Zaś działania kontrterrorystyczne oznaczają działania wobec sprawców, osób przygotowujących lub pomagających w dokonaniu przestępstwa o charakterze terrorystycznym, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm., prowadzone w celu wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osób lub mienia przy wykorzystaniu specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania".

13 Art.. 115 § 20 Kodeksu Karnego.

terrorystycznego większą odpowiedzialnością karną i zmniejszeniem możliwości ubiegania się o przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbywania kary pozbawienia wolności.

Powołanie do katalogu polskich przestępstw, przestępstwa o charakterze terrorystycznym było wynikiem konieczności implementacji do polskiego prawa przepisów unijnych. Zgodnie bowiem z postanowieniami decyzji ramowej Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu[14], UE nałożyła na państwa członkowskie wymóg ujednolicenia przepisów i wprowadzenia kar minimalnych w odniesieniu do przestępstw o charakterze terrorystycznym. Celem nałożenia powyższego obowiązku było ujednolicenie ścigania procesowego przestępstw terrorystycznych, form stadialnych i zjawiskowych ich popełniania oraz wymiaru kar wymierzanych ich sprawcom[15]. W konsekwencji przepisów decyzji ramowej Polska przyjęła ustawę z 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, wprowadzając do porządku prawnego 1 maja 2004 roku definicję przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Również celem polskiego ustawodawcy było wprowadzenie podstaw prawnych do ścigania procesowego sprawców takich przestępstw. Dlatego też, w definicji przestępstwa pojawiła się (podobnie jak w decyzji ramowej) część materialna (inaczej subiektywna) przestępstwa, w postaci zamiaru terrorystycznego. I ten zamiar lub cel terrorystyczny pozostaje do udowodnienia głównie w procesie. Wymaga to żmudnego zebrania materiału dowodowego, ponieważ wykazanie celu działania sprawcy jest niezmiernie ważne dla bytu powołanego przestępstwa. Brak wykazania celu w procesie powoduje brak możliwości kwalifikacji czynu jako przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Jest to przestępstwo kierunkowe, co oznacza, że działania sprawcy muszą być dokładnie ukierunkowane na jego osiągnięcie[16].

Odnosząc te powyższe, prawnicze rozważania na poziom działań antyterrorystycznych można dostrzec, że zastrzelenie kilkudziesięciu osób w kinie przez masowego zabójcę, bez zdefiniowanego celu sprawcy w postaci poważnego zastraszenia wielu osób lub zmuszenia do określonego zachowania organu władzy publicznej, lub wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej, nie będzie przestępstwem o charakterze terrorystycznym. Pomimo tego, że sprawca swoim zachowaniem zastraszył wiele osób (osiągnął taki skutek), jeżeli nie zostanie mu wykazane w procesie, że taki właśnie miał cel, będzie odpowiadał jedynie za zabójstwo wielu osób z wykorzystaniem broni palnej. Tym samym, jeśli sprawcy nie można będzie udowodnić celu, nie będzie można nazwać go terrorystą i zastosować wobec niego przepisów ustawy antyterrorystycznej, ponieważ w tym powołanym powyżej przykładzie niemożliwe będzie jednoznaczne ustalenie, że sytuacja, która zaistniała w kinie była sytuacją „co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek przestępstwa o charakterze terrorystycznym". Istnienie podejrzenia bowiem musi być czymś uzasadnione, a wydaje się, że samo zaistnienie sytuacji, w której sprawca

14 2002/475/WSiSW.

15 Zob. Przepisy UE w sprawie przestępstw o charakterze terrorystycznym i związanych z nimi sankcji, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=URISERV%3Al33168> [dostęp: 17 czerwca 2016].

16 Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 78.

zabija wiele osób nie przesądza o tym, czy popełnia on przestępstwo o charakterze terrorystycznym. Nie jest do końca pewne, co oznacza sformułowanie „istnienie podejrzenia". Czy jest to konieczność posiadania określonych dowodów na istnienie celu – zamiaru terrorystycznego u sprawcy, czy też wystarczy, że sprawca zabija wiele osób – a to już oznacza, że działa w takim celu. Wydaje się, że intencja ustawodawcy jest oczywista. Pojęcie odnosi się do sprawców przestępstw o charakterze terrorystycznym — czyli do najcięższego gatunkowego rodzaju czynów zabronionych. Jednak przekładając język ustawy na jego zastosowanie, mogą występować w niektórych sytuacjach interpretacyjne spory.

W tak ukierunkowanych rozważaniach definicyjnych należy przedstawić stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO), który we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, wniósł o stwierdzenie niezgodności z art. 2 Konstytucji RP, art. 2 pkt 7 ustawy z 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych – czyli definicji zdarzenia o charakterze terrorystycznym. W piśmie RPO zostało podkreślone między innymi, że „w kontekście dotychczasowej definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym zwracano uwagę, że w przypadku pojedynczego sprawcy cele, jakimi kieruje się w swoich działaniach, często możliwe są do rozpoznania dopiero *ex post* (por. T. Przesławski, *Cel w konstrukcji przestępstwa terrorystycznego*, „Prokuratura i Prawo" 2009, nr 5). To oznacza, że organy ścigania skazane są na »dość intuicyjne i uznaniowe określanie, czy dany czyn zabroniony posiada rys terrorystyczny, czy też w konkretnym przypadku go brak«. (…) To z kolei oznacza, że w wielu przypadkach to właściwa służba będzie samodzielnie i arbitralnie oceniać, czy doszło (lub może dojść) do przestępstwa o charakterze terrorystycznym, a w konsekwencji do zdarzenia o charakterze terrorystycznym. W obecnym brzmieniu ustawowa definicja zdarzenia o charakterze terrorystycznym nie spełnia zatem wymogów wskazanych wyżej, jakie stawiane są przepisom ograniczającym podstawowe prawa i wolności, a zatem nie spełnia wymogów zasady zaufania do państwa oraz zasady przyzwoitej legislacji, wywodzącej się z art. 2 Konstytucji"[17]. Dodatkowo, rzecznik wskazał , „że pozbawiona precyzji definicja zdarzenia o charakterze terrorystycznym pozwala na bardzo szeroką interpretację, zwłaszcza w sytuacji, gdy występuje zagrożenie zaistnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Pominięcie wskazania w treści art. 2 pkt 7 ustawy, że podejrzenie oraz zagrożenie wymaga uzasadnienia takiego stanu powoduje, że nie można mieć pewności, iż środki te będą wykorzystywane wyłącznie w razie faktycznej konieczności zapobieżenia działaniom terrorystycznym. Kształt definicji legalnej zdarzenia o charakterze terrorystycznym opiera się na przesłankach ocennych, relatywnych, niepoddających się obiektywizacji, przez co stwarza zagrożenie arbitralnej ingerencji w sferę wolności jednostki"[18].

Powyższe argumenty wymienione w skardze RPO miały stać się przedmiotem obrad Trybunału Konstytucyjnego. Jednak pismem procesowym[19] z dnia 30 kwietnia 2018 roku Rzecznik Praw Obywatelskich wycofał swój wniosek, argumentując

17 Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich (VII.520.6.2016.VV/AG), s. 22–23.

18 Tamże, s. 21.

19 Pismo procesowe RPO, [online], https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=16979&sprawa=17714, [dostęp: 28.02.2018].

niekonstytucyjnością składu orzekającego TK i tym samym Trybunał Konstytucyjny pozostawił go bez rozpoznania – postanowieniem z dnia z dnia 6 czerwca 2018 r.[20].

Jak widać z powyższych rozważań pojęcie zdarzenia o charakterze terrorystycznym jest ściśle związane ze znamionami przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Ich ocena natomiast ma niebagatelny wpływ na możliwość i charakter prowadzenia działań na miejscu sytuacji kryzysowej z udziałem potencjalnego sprawcy. Te działania nie zawsze będą miały status antyterrorystycznych, a decydujące tutaj będzie rozpoznanie czy zaistniało zdarzenie o charakterze terrorystycznym czy nie. Nie będzie decydująca w tym momencie metoda jaką posługuje się sprawca czy rozmiar zniszczeń, a istotne będzie jedynie występowanie w zachowaniu sprawcy znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy, przez **działania antyterrorystyczne** należy rozumieć „działania organów administracji publicznej polegające na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych przedsięwzięć, reagowaniu w przypadku wystąpienia takich zdarzeń oraz usuwaniu ich skutków, w tym odtwarzaniu zasobów przeznaczonych do reagowania na nie”[21]. Powołany przepis wskazuje na to, że działania antyterrorystyczne obejmują wszystkie czynności mające na celu przeciwdziałanie zagrożeniu, a podejmowane są przed, w trakcie i po zamachu terrorystycznym. Ustawodawca odwołuje się w tym miejscu wyraźnie do czterech faz – można powiedzieć faz działań antyterrorystycznych i są to kolejno:

1. Zapobieganie – niedopuszczenie do zaistnienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym.
2. Przygotowanie – planowanie działań umożliwiających przejmowanie kontroli nad zaistniałymi zdarzeniami terrorystycznymi.
3. Reagowanie – podejmowanie działań mających na celu minimalizację skutków działań terrorystycznych.
4. Odtwarzanie – odbudowa zasobów przeznaczonych i wykorzystanych w trakcie reagowania na zamach[22].

Powołane fazy działań antyterrorystycznych nie następują wyraźnie po sobie. Trwają w czasie równolegle, choć w kontekście pojedynczego zdarzenia można wydzielić fazy zapobiegania i przygotowania – trwające do czasu zaistnienia zamachu oraz reagowania i odbudowy rozpoczynające się po jego zaistnieniu.

Ustawa antyterrorystyczna podzieliła konkretnie odpowiedzialność za realizację zadań w poszczególnych fazach. Za zapobieganie zdarzeniom o charakterze terrorystycznym odpowiada szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Z konstrukcji tej normy wynika, że odpowiada on za niedopuszczenie do sytuacji, co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek przestępstwa o charakterze terrorystycznym, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, lub zagrożenie zaistnienia takiego przestępstwa. To oznacza, że szef ABW odpowiada za zapobieganie czynom kierunkowym – gdzie wyraźnie wybrzmiewa cel

20 Postanowieniem z dnia z dnia 6 czerwca 2018 r., [online], https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=16979&sprawa=17714, [dostęp: 28.02.1028].

21 Art. 2 pkt 1 U.AT.

22 Por. fazy zarządzania kryzysowego,[online], https://rcb.gov.pl/zarzadzanie-kryzysowe/, [dostęp:28.02.2019].

działania sprawcy. Jednak w tej konstrukcji nie jest jasne do końca, jak funkcjonariusze ABW mają rozpoznać na etapie otrzymania informacji zupełnie szczątkowej — jaki jest cel sprawcy. Jeszcze bardziej może być niejasne, jakie czynności mogą w takim wypadku podejmować. Czy są dopuszczalne jedynie te, które posiadają w ramach uprawnień nadanych ustawą kompetencyjną, czy też mogą korzystać z bogatego spektrum narzędzi wprowadzonych ustawą antyterrorystyczną? Wydaje się naturalne, że w chwili otrzymania czy zdobycia niepotwierdzonej informacji, będzie ona weryfikowana zgodnie z procedurami i kompetencjami nadanymi ustawą z 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu[23]. Następnie w przypadku pojawienia się podejrzenia, że sprawca czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, będą wprowadzane środki nadane ustawą antyterrorystyczną. Poziom pewności, na jakim zadziałają funkcjonariusze ABW, wprowadzając nadzwyczajne mechanizmy z ustawy, będzie zależał od oceny stopnia zagrożenia i z pewnością wszelkie wykorzystane uprawnienia, będą właśnie w tym celu uruchamiane. Wydaje się zatem zasadny taki właśnie sposób skorzystania z dodatkowych kompetencji – w celu zapobiegania nadzwyczajnym zagrożeniom ze strony współczesnego terroryzmu.

Kolejnym kluczowym pojęciem jest **miejsce zdarzenia o charakterze terrorystycznym**. Zgodnie z ustawą jest to „przestrzeń otwarta lub zamknięta, w której nastąpiło **zdarzenie o charakterze terrorystycznym** lub w której wystąpił lub miał wystąpić jego skutek, oraz przestrzeń, w której występują zagrożenia związane ze **zdarzeniem o charakterze terrorystycznym"**[24]. Istota wprowadzenia powyższej definicji opiera się na potrzebie jasnego sprecyzowania przestrzeni czy obszaru, w którym będą prowadzone działania antyterrorystyczne – wówczas można będzie określić dowodzących na miejscu takiego zdarzenia, a wszystkie podejmowane tam czynności będą mogły mieć konkretny zakres terytorialny. Wprowadzenie tej definicji, a co za tym idzie nadanie dowodzącemu działaniami nadzwyczajnych uprawnień – z ewakuacją określonego miejsca czy obszaru należy ocenić jak najbardziej właściwie. W sytuacji deficytu czasu i informacji jedynie jednoosobowe dowodzenie poparte uprawnieniami do podejmowania decyzji kluczowych może przynieść oczekiwany skutek.

Znaczące dla reagowania w sytuacji bezpośredniego zagrożenia jest pojęcie **działań kontrterrorystycznych**, które oznacza „działania wobec sprawców, osób przygotowujących lub pomagających w dokonaniu **przestępstwa o charakterze terrorystycznym**, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.[2)], prowadzone w celu wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osób lub mienia przy wykorzystaniu specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania"[25]. Wprowadzenie tej definicji jest podyktowane koniecznością precyzyjnego nazwania czynności wykonywanych przez operatorów sił specjalnych, a mających na celu bezpośrednią reakcję na zagrożenie i jego fizyczną neutralizację.

---

23 Ustawa z 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, DzU nr 74, poz. 676 z późn. zm.

24 Art. 2 pkt 6 U.AT.

25 Art. 2 pkt 2 U.AT.

Pojęciem bardzo istotnym z perspektywy skuteczności działań kontrterrorystycznych jest **specjalne użycie broni**. Zgodnie z ustawą „w **ramach działań kontrterrorystycznych**, jeżeli jest to niezbędne do przeciwdziałania bezpośredniemu, bezprawnemu, gwałtownemu zamachowi na życie lub zdrowie człowieka lub do uwolnienia zakładnika, a użycie broni palnej w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę jest niewystarczające i przeciwdziałanie takiemu zamachowi lub uwolnienie zakładnika w inny sposób nie jest możliwe, dopuszcza się, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności **zdarzenia o charakterze terrorystycznym** oraz możliwości działań kontrterrorystycznych, użycie broni palnej przeciwko osobie dokonującej zamachu albo biorącej lub przetrzymującej zakładnika, którego skutkiem może być śmierć lub bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia tej osoby". Wprowadzenie specjalnego użycia broni było od lat postulowane przez ekspertów i funkcjonariuszy sił specjalnych. Bezdyskusyjna jest potrzeba takiego uprawnienia dla służb reagujących na miejscu zdarzenia. W obliczu bezkompromisowości i brutalności sprawców jedynie taka zdecydowana reakcja może przyczynić się do minimalizacji skutków trwającego zamachu.

W kontekście dyskusji na temat legalności i przejrzystości podejmowania decyzji o użyciu siły w sytuacji zagrożenia widać wyraźnie, że wszystkie powyżej wskazane pojęcia są obarczone zapisami, które mogą powodować wątpliwości – póki co natury teoretycznej. Wątpliwości budzi bowiem sytuacja, kto i na jakiej podstawie będzie decydował o tym, czy przestępca znajdujący się w określonym budynku, będzie potencjalnym sprawcą przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Przecież tylko wtedy będzie można wprowadzić pojęcie miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym i działań kontrterrorystycznych. W obliczu współczesnych zamachów (Paryż, Bruksela, Nicea), gdzie brak czasu i deficyt informacji są podstawowymi przeszkodami w skutecznym działaniu antyterrorystów, uzyskanie informacji na temat celu działania sprawcy będzie po prostu niemożliwe. Więc pozostaje pytanie, czy służby przybywające na miejsce zdarzenia, gdzie nieznany nikomu napastnik zabarykadował się i strzela do niewinnych ludzi, będą mogły działać w oparciu o normy ustawy antyterrorystycznej? Wydaje się, że w obliczu realnego zagrożenia funkcjonariusze przybywający na miejsce bez zastanowienia podejmą wszystkie adekwatne do stopnia zagrożenia czynności – łącznie z tymi nadanymi ustawą antyterrorystyczną. Jednak, gdy po zdarzeniu, okaże się, że sprawca nie miał żadnych celów terrorystycznych i działał jedynie z pobudek osobistych lub kryminalnych, to czy zastosowane środki nadzwyczajne będą przedmiotem wieloletnich szczegółowych postępowań wyjaśniających, czy też zostanie to potraktowane jako działanie w stanie wyższej konieczności? Bo prawdopodobnie nie będzie można tego zakwalifikować jako działanie zgodne z ustawą antyterrorystyczną.

Specjalne użycie broni jest możliwe jedynie w ramach działań kontrterrorystycznych – czyli wobec sprawcy, wobec którego istnieje podejrzenie, że sprowadził sytuację, będącą skutkiem przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Więc w obecnym stanie prawnym, może mieć miejsce sytuacja, w której sprawca – członek zorganizowanej grupy przestępczej – zabija zakładników, a jednak ze względu na brak po jego stronie zamiaru terrorystycznego, nie będzie można zastosować wobec niego mechanizmu strzału specjalnego.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, że również podczas działań antyterrorystycznych, podejmowanych na miejscu zdarzenia o charakterze terrorystycznym w fazie reagowania, może dochodzić do wielu wątpliwości. Jasne jest, że intencją ustawodawcy było ograniczenie nadzwyczajnych rozwiązań do sytuacji typowo terrorystycznych. Jednak jak pokazują doświadczenia z ostatnich miesięcy, terroryzm współczesny ma bardzo nieostry wymiar. Trudno jest precyzyjnie, w obliczu deficytu czasu i ginących ludzi, ustalić znamiona popełnianego przestępstwa. W Paryżu, w klubie Bataclan, podczas pierwszych kilkunastu minut, nikt nie wiedział, kto strzela, podczas gdy sprawcy zabijali kolejne ofiary. W takich sytuacjach nie ma czasu na ocenianie, czy jest to sytuacja o charakterze terrorystycznym czy nie. Giną ludzie i bez względu na cel sprawcy wszystkie dostępne środki powinny być zastosowane, by przerwać dramat bezbronnych osób.

Dla podkreślenia znaczenia omawianych kwestii warto posłużyć się przykładem tragicznego zdarzenia z Gdańska. W niedzielę, 13 stycznia 2018 roku o godz. 19:55, 27-letni mieszkaniec Gdańska, Stefan W. wszedł na scenę przed światełkiem do nieba Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mężczyzna, w obecności tysięcy zgromadzonych ludzi dźgnął nożem prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Zadał mu kilka ciosów. Urazy prezydenta Gdańska były bardzo ciężkie; rana serca, rana przepony, jamy brzusznej. Mimo kilkugodzinnej operacji, przetoczenia 20 litrów krwi, prezydent zmarł w poniedziałek. Sprawca po ataku na Pawła Adamowicza przez mikrofon krzyczał: „*Halo! Halo! Nazywam się Stefan W., siedziałem niewinny w więzieniu, siedziałem niewinny w więzieniu. Platforma Obywatelska mnie torturowała, dlatego właśnie zginął Adamowicz*”[26]. Całe to zdarzenie wstrząsnęło niewątpliwie Polakami. Miało podtekst polityczny – bo ofiara był polityk. I tyle wiadomo w chwili po zdarzeniu. Niewiele więcej można uzyskać informacji na ten temat od prokuratury prowadzącej śledztwo. Na miesiąc po zdarzeniu nadal pozostaje pytanie czy sprawca był poczytalny. Zatem w takich okolicznościach, czy można było w chwili zamachu ocenić i definitywnie przesądzić, że czyn sprawcy to zdarzenie o charakterze terrorystycznym. Nawet gdyby zabójca wciąż zabijał kolejne ofiary nie można byłoby jednoznacznie określić, czy jest podejrzenie popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Przecież zawsze może okazać się, że jest to sprawca niepoczytalny – a zatem nie można mu przypisać winy w trakcie czynu – nie popełnia więc przestępstwa. Zatem nie można wobec niego zastosować rozwiązań z ustawy antyterrorystycznej – pomimo, że wystraszył i przeraził miliony Polaków.

Reasumując podejmowane wątki należy podkreślić, że rozwiązania zawarte w ustawie antyterrorystycznej bez wątpienia wzmacniają polski system antyterrorystyczny. Są reakcją odpowiedzialnego za bezpieczeństwo swoich obywateli państwa, na narastające zagrożenie terroryzmem. Wiele regulacji ma charakter kluczowy i zapewnia skuteczność działania służb na różnych etapach podejmowanych działań. Powyższe rozważania na temat kwestii interpretacyjnych, kluczowych dla ustawy, mają charakter teoretyczny, jednak umocowany na analizie zapisów norm

26 Zabójstwo Pawła Adamowicza. „Jeśli ktoś ginie na posterunku, to jest to morderstwo polityczne”, [online], https://wiadomosci.wp.pl/zabojstwo-pawla-adamowicza-jesli-ktos-ginie-na-posterunku-to-jest-to-morderstwo-polityczne-6339082114967681a, [dostęp: 28.02.2019].

prawnych, które przekładają się bezpośrednio na praktyczny wymiar wykonywanych zadań antyterrorystycznych.

Odwołanie się w ustawie antyterrorystycznej do definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym jest w ocenie autora nie do końca **właściwe. Jest to norma** kodeksowa, powołana bardziej do rozstrzygania procesowego, a nie do budowania wokół niej rozwiązań z zakresu zarządzania kryzysowego. W deficycie czasu trudno będzie bowiem ocenić jednoznacznie czy sprawca działa w określonym celu – a przestępstwo o charakterze terrorystycznym właśnie tego wymaga. Wydaje się zatem, że budowanie definicji podstawowych – czyli zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub działań antyterrorystycznych, należałoby oprzeć na skutkach jakie wywołuje działanie sprawcy. Jeżeli jest one zbieżne z celami sprawcy przestępstwa terrorystycznego, czyli zastrasza wiele osób lub zmusza organ do określonego działania – powinno się takie działanie sprawcy traktować jako terrorystyczne – bez względu na jego motyw czy poczytalność. I wówczas bez względu na charakter sprawcy, osądzając jedynie jego metody i skalę działań, można byłoby posługiwać się rozwiązaniami antyterrorystycznymi. Tym bardziej, że z perspektywy bezpieczeństwa i oczekiwań potencjalnych zakładników nie ma znaczenia czy sprawca jest religijnym radykałem czy jest osobą chorą psychicznie – a działającą równie bezkompromisowo i bezwzględnie. Postulat powyższy jest oczywiście jedynie teoretycznym projektem autora i może stanowić punkt wyjścia do kolejnych dyskusji naukowych i eksperckich, prowadzących do wprowadzenia już jednoznacznych i skutecznych narzędzi do walki ze współczesnymi zagrożeniami asymetrycznymi.

Bibliografia:

Publikacje

Gardocki L. (2000). *Prawo karne.* Warszawa.

Źródła prawa

Decyzja ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, (2002/475/WSiSW).

Ustawa z 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, DzU nr 74, poz. 676 z późn. zm.

Ustawa z 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych, DzU poz. 904.

Uzasadnienie do projektu ustawy antyterrorystycznej, druk sejmowy nr 516 z 16 maja 2016 r.

Inne

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich (VII.520.6.2016.VV/AG).

Summary

The article discusses the importance of interpreting the features of a terrorist offense for the effectiveness of anti-terrorist and counter-terrorist activities in Poland. This is a key issue for officers and soldiers while conducting this type of activity, often constituting their legal or legality-free activity. Although the subject of the text seems to be truly theoretical, it leads to the most practical conclusions that translate into the quality and ability to take action against the perpetrators of the most serious crimes – those of a terrorist nature. The interpretations cited in the text are the result of analysis of legal texts including sources of law in confrontation with the author's professional experience

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 112–124
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.8

Tomasz Kalisz
Uniwersytet Wrocławski

Zarządzanie ryzykiem powrotu do przestępstwa

Streszczenie

Opracowanie to prezentacja aktualnych rozmiarów recydywy w Polsce oraz omówienie najistotniejszych problemów związanych z oceną poziomu ryzyka recydywy, przy uwzględnieniu metod aktuarialnych, metod psychometrycznych oraz idiograficznych badań klinicznych. Chodzi o pokazanie narzędzi, które maja służyć nie tylko predykcji zachowań kryminalnych, ale także być wyznacznikiem skutecznych interwencji zmierzających do społecznej readaptacji skazanych i tym samym trwałej formy zapobiegania recydywie.

Słowa kluczowe: Model R-N-R, szacowanie ryzyka, kara kryminalna.

Zarządzanie ryzykiem recydywy, a zwłaszcza indywidualna ocena prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa jest w ramach współczesnych modeli walki z przestępczością jednym z kluczowych elementów strategii ograniczania tego zjawiska. Jak istotny jest to element w perspektywie zadań polityczno-kryminalnych, przekonują nas rozmiary przestępczości powrotnej. Kontrola tych zachowań to proces celowy, wymagający zaangażowania dużych sił i środków ekonomicznych oraz organizacyjnych, który powinien być oparty na doświadczeniu empirycznym. Świadoma realizacja, dobrze zidentyfikowanych warunków uruchomienia odpowiedzialności karnej, oznaczać może, że w całej grupie przypadków, naszym zadaniem może stać się tylko pewien fragment przypisywanych środkom reakcji na przestępstwo celów lub funkcji, tych które *są w danym przypadku najbardziej efektywne i społecznie akceptowalne*.

Społeczeństwo, w imieniu którego sprawowany jest wymiar sprawiedliwości musi być o tym fakcie rzeczowo informowane, powinno zdawać sobie sprawę z kosztów tak prowadzonej polityki kryminalnej. Szczególnie istotne jest uświadomienie, że rozpoznanie ryzyka, które stwarzają sprawcy czynów zabronionych, a w szczególności ustalenie zakresu oraz siły oddziaływania czynników związanych z powrotem do zachowań kryminalnych jest punktem wyjścia dla skutecznych form zarządzania wymiarem sprawiedliwości, a przede wszystkim podstawą wypracowania działań mających w jednostkowych przypadkach służyć do redukcji ryzyka recydywy. Jak słusznie podkreśla A.Giddens w obliczu licznych zmian i niepewności co do otaczającego

nas świata stale musimy podejmować ocenę grożącego nam ryzyka. Przestępczość tak w ujęciu zjawiska, jak w indywidualnym przypadku, jest jedną z najbardziej oczywistych odmian ryzyka z jakimi spotykamy się współcześnie. Konieczność kontroli ryzyka to działania skierowane na jednostkę, ale także próba oddziaływania na całe społeczeństwa. Jednym z głównych zadań nowoczesnego państwa jest kontrola przestępczości. Zadanie to jest tym bardziej wyraźne, że stary paradygmat mówiący o możliwości zapewnienia pełnego bezpieczeństwa obywateli zastępowany jest aktualnie koncepcją ukierunkowanej kontroli ryzyka (Giddens, 2012, s. 241).

Współcześnie większą wagę przykładamy także do społeczno-ekonomicznych kosztów przestępczości, wśród których możemy wyróżnić straty majątkowe i osobiste ofiar przestępstw oraz publiczne i prywatne koszty zapobiegania przestępczości. Perspektywa ekonomiczna zarówno w obszarze przestępczości, jak i efektywności kar w centralnym punkcie stawia przestępczość powrotną, generującą największe i w zasadzie stale odnawialne koszty w tym zakresie (Cooter, Ule, 2009, s. 629). Stosowane obecnie strategie walki z tą kategorią przestępczością dalekie ciągle są od stworzenia efektywnego modelu. Wyraźnie mamy do czynienia z pewnym, często przypadkowym wymieszaniem różnych koncepcji zaczynając od idei sprawiedliwego karania, przez modele odstraszania lub uniemożliwienia, schematy pozytywnej prewencji generalnej, a na koncepcji zindywidualizowanej resocjalizacji kończąc. Coraz bardziej aktualny jest postulat stosowania jedynie takich schematów, które są przedmiotem stałej ewaluacji i które wykazują empirycznie zweryfikowaną skuteczność w ograniczaniu recydywy. Jest to wyraźne odwołanie do *evidence based criminal policy* (polityka karna oparta na wynikach badań naukowych) lub *evidence based practice* (praktyka oparta na wynikach badań naukowych). Działania podejmowane w praktyce powinny być oparte na dowodach, a te którym brak podbudowy teoretycznej i empirycznej weryfikacji muszą zostać usunięte. Ciągle zbyt wiele programów walki z przestępczością powrotną opartych jest na fałszywych założeniach, a stosowane techniki i metody są nieskuteczne. Właściwą perspektywą jest założenie związane z potrzebą stałej oceny i doskonalenia istniejących rozwiązań. Ważne jest poszukiwanie wiedzy o tym, co naprawdę działa, jakie środki i strategie zmniejszają ryzyko recydywy. Ewaluacja i wiedza kryminologiczna oraz ekonomiczna ocena społecznych kosztów prowadzonych działań muszą zająć należne im miejsce eksperta i stać się, w jeszcze większym stopniu niż to ma miejsce dzisiaj, podstawą bardziej skutecznych interwencji. Zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie aktualnych rozmiarów recydywy w Polsce oraz omówienie najistotniejszych problemów związanych z oceną poziomu ryzyka recydywy, przy uwzględnieniu metod aktuarialnych, metod psychometrycznych oraz idiograficznych badań klinicznych. Chodzi o pokazanie narzędzi o empirycznie zweryfikowanej przydatności w szacowaniu ryzyka powrotu do przestępstwa, przydatnych zwłaszcza w zakresie wypracowywania skutecznych schematów interwencji.

Obraz przestępczości powrotnej musi być przedmiotem stałej analizy, jest on swoistym wyznacznikiem efektywności działań podejmowanych w zakresie walki z przestępczością. Dane dotyczące przestępczości w Polsce za lata 2009–2015 obrazują systematyczny wzrost odsetka recydywistów (definiowanych przez art. 64 § 1 i 2 kk[1]) w stosunku do ogólnej liczby prawomocnie skazanych osób dorosłych. Jeżeli

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557, tj. Dz.U. z 2018 poz. 1600 z późn. zm.)

za punkt wyjściowy przyjmiemy rok w 2009, gdzie recydywiści stanowili w całej populacji skazanych 3,5%, to w świetle zabranych danych na rok 2015 udział ten osiąga wynik 5,6% (tabela1)[2]. Jeszcze bardziej niepokojący jest wynik ustaleń dotyczących powrotności do przestępstwa mierzony 5 letnim okresem katamnezy, mierzonej od momentu prawomocnego skazania. Biorąc pod uwagę dane Krajowego Rejestru Karnego wśród skazanych w 2009 r. osób dorosłych przestępstwo w ciągu kolejnych 5 lat popełniło 25,4% ogółu skazanych. Dla skazań z roku 2010 wynik ten nieznacznie wzrósł, osiągając rozmiar 25,8% osób powracających do przestępstwa. Dla skazanych w roku 2011 uzyskano wynik na poziomie 25,5% (tabela 2, w liczbach bezwzględnych jest to odpowiednio 95 651, 97 057 oraz 95 248). Trzeba wyraźnie podkreślić, że jest to bardzo duża grupa skazanych, co do których możemy stwierdzić, że kary oraz towarzyszące im inne środki prawnokarnej reakcji na czyny zabronione zakończyły się niepowodzeniem, mimo założenia że zostały one zastosowane w zgodzie z określonymi w art. 53 kk celami oraz przy uwzględnieniu dyrektyw związanych z indywidualizacją na poziomie orzeczniczym oraz w toku postępowania wykonawczego.

Tabela 1. Prawomocne skazania dorosłych z uwzględnieniem recydywy jurydycznej za lata 2009–2015

	2009	**2010**	**2011**	**2012**	**2013**	**2014**	**2015**
Ogółem skazani	415 272	432 891	423 464	408 107	353 208	295 353	260 034
w tym recydywiści – razem	14 630	17 421	18 660	19 497	17 902	15 323	14 458
art. 64§1 kk	12 964	15 574	16 682	17 581	16 146	13 645	12 845
art. 64§2 kk	1 666	1 847	1 978	1 916	1 756	1 676	1 613
odsetek recydywistów w ogólnej liczbie skazanych	3,5%	4,0%	4,4%	4,8%	5,1%	5,2%	5,6%

Analiza danych dotyczących powrotności do przestępstwa dostarcza nam kolejnych cennych informacji w zakresie czasu popełnienia kolejnego przestępstwa. Z danych zebranych w Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że w ciągu pierwszego roku od uprawomocnienia się skazania[3] do przestępstwa powraca (dane dla 2011–2015): 53,9% skazanych w pierwszym roku, 25,3% w drugim roku, 13,7% w trzecim roku, 6,5% w czwartym roku oraz 0,6% w piątym roku.[4] Ten asymetryczny rozkład podkreśla jakie ogromne znaczenie dla efektywności zastosowanej sankcji ma, jej właściwy, zindywidualizowany dobór oraz jakość postępowania wykonawczego. Właściwe oszacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa, a zwłaszcza

2 Powrotność do przestępstwa w latach 2009-2015, Warszawa 2017. Wykorzystane dane statystyczne pochodzą z bazy Krajowego Rejestru Karnego. Dane zostały pozyskane i przetworzone przez Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich przy wsparciu merytorycznym Departamentu Wykonywania Orzeczeń i Probacji. https://www.isws.ms.gov.pl/ (sprawdzono w dniu 10.02.2019)

3 Osoby wg czynu głównego, dla których w ciągu 5-go roku poprzedzającego badanie uprawomocniły się orzeczenia sądu I instancji, i które od daty prawomocności orzeczenia sądu w ciągu 5 lat ponownie popełniły przestępstwo co najmniej jeden raz. Obliczenia wykonano biorąc pod uwagę datę popełnienia przestępstwa.

4 Szerzej: *Powrotność*..., op cit., s. 10.

uruchomienie oddziaływań redukujących siłę czynnik*ów etiologicznych i sytuacyjnych warunkujących* powrót do przestępstwa, zwłaszcza w początkowym okresie wykonywania sankcji może mieć zasadnicze znaczenia dla redukcji recydywy.

Tabela 2. Odsetek powrotności do przestępstwa mierzony okresem 5 letniej katamnezy (wg rodzaju zastosowanej sankcji) za lata 2009–2011

		kara zasadnicza									
		pozbawienia wolności					grzywny samoistnej	ograniczenia wolności	25 lat pozbawienia wolności	dożywotnie pozbawienie wolności	środki karne orzeczone samoistnie
			z tego								
				w zawieszeniu							
	ogółem	ogółem	bezwzględna	Ogółem	z dozorem kuratora	bez orzeczo-nego dozoru					
2009	25,4%	24,9%	36,2%	23,5%	31,7%	20,4%	22,6%	35,0%	4,4%	4,2%	2,8%
2010	25,8%	25,7%	35,4%	24,4%	33,4%	21,1%	21,9%	34,5%	2,9%	4,5%	7,9%
2011	25,5%	26,2%	33,7%	25,1%	34,9%	21,6%	20,4%	32,2%	4,2%	0,0%	7,0%

Jeszcze bardziej problem recydywy dotyczy skazanych opuszczających zakłady karne lub areszty śledcze. W perspektywie danych ogólnopolskich spośród 49 797 osób, które w 2011 roku opuściły zakłady karne lub areszty śledcze 40,1% osób (tj. 19 973) ponownie popełniło przestępstwo w ciągu 5 lat. Wśród tej grupy znalazło się 20331 skazanych warunkowo zwolnionych, z czego we wskazanym okresie do przestępstwa powróciło 7739 skazanych – 38,1%. Skazanych opuszczających mury zakładów karnych na koniec kary było 29466 z czego do przestępstwa powróciło 12234 – 41,5%. Warto także uwzględnić w naszych analizach rozkład skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych w perspektywie tzw. recydywy penitencjarnej (art. 86 kkw)[5]. Recydywiści penitencjarni stanowi*ą* aktualnie przeszło połowę stanu zaludnienia w jednostkach penitencjarnych (w 2004 r. – 43,7%, w 2005 r. – 44,3%, w 2006 r. – 44,4%, w 2007 r. – 45,2%, w 2008 r. – 46,2%, w 2009 r. – 46,4%, w 2010 r. – 49,1%, w 2011 r. – 51,4%, w 2012 r. – 53,6%, w 2013 r. – 53,7%, w 2014 r. – 55,7%, w 2015 r. – 56,7%)[6]. W liczbach bezwzględnych populacja skazanych recydywistów odbywających karę pozbawienia wolności kształtuje się na poziomie: 2004 r. – 28623, 2005 r. – 30451, 2006 r. – 32769, 2007 r. – 33798, 2008 r. – 33834, 2009 r. – 33977, 2010 r. – 34680, 2011 r. – 36618, 2012 r. – 39370, 2013 r. – 37779, 2014 r. – 38509, 2015 r. – 36817.[7] Rozmiar recydywy, a w zasadzie notowany współcześnie udział recydywistów w ogólnej liczbie popełnianych przestępstw przekonuje, że jest to grupa której należy poświęcić szczególną uwagę.

5 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. (Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557; t.j. Dz.U. z 2018 poz. 652 z późn. zm.)

6 Roczna informacja statystyczna za lata 2004–2015, https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna

7 Ibidem.

Szacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa opiera się na obszernej wiedzy dotyczącej statycznych i historycznych czynników związanych ze zwiększonym ryzykiem recydywy. O ile dość dobrze potrafimy te czynniki identyfikować i w oparciu o zgromadzoną wiedzę ustalać prawdopodobieństwo powrotu do przestępstwa, to ciągle wiemy dużo mniej na temat tych cech i właściwości sprawcy, które powinny się zmienić, aby poziom ryzyka istotnie się zmniejszył. W ostatnich latach przeprowadzono wiele badań, które dowiodły, że ustrukturyzowana ocena ryzyka jest bardziej trafna niż nieustrukturyzowana diagnoza kliniczna (Wójcik, 2012, s. 10–18). Niezależnie od przyjętego modelu szacowanie ryzyka, co trafnie podkreśla B. Stańdo-Kawecka, polega ono na ustaleniu występujących u sprawcy obszarów problemowych, które w świetle badań empirycznych są skorelowane z przestępczością powrotną. Skoro uznajemy, że zachowanie przestępne jest determinowane wielką liczbą różnorodnych czynników zmieniających się i wzajemnie powiązanych, a istniejące teorie wyjaśniające je nie dotyczą wszystkich, lecz niektórych tylko przestępców. Prognozowanie konkretnych sytuacji i konkretnych osób nie jest sprawą prostą, gdyż nie opiera się na bezwyjątkowych prawach ogólnych wyjaśniających przyczyny badanych zachowań. Dlatego przewidywanie może być ujmowane tylko jako prawdopodobieństwo, nie możemy nigdy stwierdzić, że konkretny badany powróci do przestępstwa lub to przestępstwo na pewno popełni. Ten fakt powinien zawsze towarzyszyć wszystkim strategią zarządzania ryzkiem powrotu do przestępstwa, zwłaszcza w kontekście skłonności do zbyt dalekiej ingerencji w sferę prawa i wolności potencjalnych recydywistów.

Diagnoza, prognoza czy szacowanie ryzyka nie są niczym nowym w działalności organów wymiaru sprawiedliwości, można powiedzieć, że od dawna towarzyszy nam proces oceniania podopiecznych i formułowania wniosków co do ich przewidywanych przyszłych zachowań. W przeszłości dominowała diagnoza (prognoza) profesjonalna i nieustrukturyzowana, gdzie w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie głównie kuratorzy sami decydowali o tym, jakie pytania i w jakiej kolejności zadać podopiecznemu w trakcie prowadzonego (nieustrukturyzowanego) wywiadu. Co więcej na tym etapie podejmowano decyzję także o tym, jakie inne dostępne informacje o podopiecznym uznać za istotne oraz jakie przypisać im znaczenie przy ustalaniu przyczyn popełnionego przez niego przestępstwa i prognozowaniu jego przyszłych zachowań (Stańdo-Kawecka, 2014, s. 20). Aktualnie punkt ciężkości przesuwa się wyraźnie w stronę aktuarialnych (statystycznych) narzędzi szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa oraz ustrukturyzowanych narzędzi klinicznych, wspartych metodami psychometrycznych pomiarów określonych cech osobowości, stanów afektywnych oraz dewiacji. Bardzo dobrze stan dyskusji w tym obszarze oddają słowa L.A. Craig oraz K.D. Browne: „Pomimo wielości badań, które dowodzą, że metody aktuarialne odznaczają się większą trafnością predykcyjną niż diagnoza kliniczna, istotne ograniczenia miar aktuarialnych sprawiły, że specjaliści nadal nie osiągnęli konsensusu dotyczącego najlepszych metod łączenia czynników ryzyka w całościową ocenę" (Craig, Browne, 2007, s. 3–12).

W dyskusji nad metodami i narzędziami szacowania ryzyka zwraca się uwagę na potrzebę ich stałego doskonalenia i empirycznego weryfikowania. W zakresie diagnozy klinicznej podnosi się, że jest ona trudna do metodycznego ustrukturyzowania i mocno uzależniona od osoby dokonującej ocenę. W praktyce ustaleń

klinicznych często górę biorą opis popełnionego przestępstwa i jego charakter oraz tendencyjny, nacechowany indywidualnymi ocenami diagnosty obraz sprawcy wynikający z posiadanego doświadczenia i stosowanych metod, używanej terminologii oraz zaklasyfikowania sprawcy do określonej grupy przestępców. Jeżeli spojrzymy na proces szacowania ryzyka przez pryzmat wyłącznie narzędzi statystycznych to mamy do czynienia z przesunięciem punktu ciężkości na czynniki ryzyka, kosztem wyraźnego ograniczenia wartości predykcyjnej tzw. zasobów ochronnych, tkwiących po stronie sprawcy jak i systemu wymiaru sprawiedliwości. W takim ujęciu wyraźnie osłabiamy moc oddziaływań resocjalizacyjno-terapeutycznych stosowanych wobec skazanych, ryzykujemy wyraźnie błąd ekologiczny (wynik grupy w pełni przenosimy na jednostkę) i nie uwzględniamy okoliczności zewnętrznych mogących oddziaływać na człowieka, redukując znacząco ryzyko powrotu do przestępstwa (Rogers, 2000, s. 595–603).

Obok narzędzi statystycznych, zwłaszcza wobec pewnych grup skazanych (przestępstwa seksualne, oraz przypadki związane z zachowaniami przemocowo-impulsywnymi i niestabilnym trybem życia) wartościowe mogą być także tzw. narzędzia psychometryczne (Beech, Ward, 2004, s. 31–63). Testy, skale czy też kwestionariusze psychometryczny to wystandaryzowane i zobiektywizowane narzędzia pomiaru cech osobowości, stanów afektywnych oraz dewiacji. Pozwalają one na podstawie odpowiedzi i zachowań osoby badanej w sytuacji testowej wnioskować o jej zachowaniu w sytuacjach poza testowych, życiowych. Jest to najbardziej typowa i popularna metoda badań psychologicznych i w zakresie seksuologii (Janus, Szul, 2015, s. 31–35). Narzędzia tego typu dostarczają informacji na temat procesów, jakie zachodzą w umyśle człowieka. Mówią o jego reakcjach i zachowaniach. Pokazują mocne strony i obszary, które wymagają dalszego rozwoju. Narzędzia psychometryczne mogą badać zdolności, umiejętności oraz osobowość człowieka, pokazują, jakie są typowe style zachowania poszczególnych osób, poruszając bardzo wiele aspektów, takich jak: czynniki motywujące, podstawowe obawy, wartości, czy charakterystyczne reakcje. Ustrukturalizowana, spójna forma narzędzi kwestionariuszowych umożliwia rzetelne przeprowadzenie badania i uzyskanie rzetelnych wyników przy jednoczesnym zaoszczędzeniu czasu (w porównaniu z przeprowadzaniem wywiadu).

Ważną zmianą w podejściu do szacowania ryzyka jest próba powiązania wartości wszystkich stosowanych w praktyce metod, co pozwala na wyodrębnienie dwóch schematów oceny ryzyka. Pierwszy to czysta predykcja koncentrująca się na ustaleniu prawdopodobieństwa wystąpienia określonych zdarzeń w danym przedziale czasu. Drugi to schemat kontroli, gdzie chodzi o ustalenie czynników, które mogą redukować niebezpieczeństwo wystąpienia niepożądanych zdarzeń (Heilbrun, 1997, s. 349–355). Wskazane ustalenia uzupełnić należy także o rozróżnienie na podejście idiograficzne, koncentrujące się na indywidualnych czynnikach ryzyka. Ten sposób oceny to rodzaj rozumowania przyczynowego, koncentrujący się na konkretnym przypadku, zmierzający do pełnego zrozumienia jednostkowego zdarzenia i ograniczony w swoim zasięgu do tego zdarzenia. Jego przeciwwagą jest model nomotetyczny, który szuka wyjaśnień raczej dla pewnej klasy sytuacji czy cech niż dla pojedynczego przypadku. Chodzi tutaj o porównanie z normami populacyjnymi, gdzie ocena jest bardziej ekonomiczna i koncentruje się na pewnej grupie

czynników wyjaśniających. Ostatecznie w tym przypadku mamy do czynienia raczej z wyjaśnieniem cząstkowym a nie kompletną analizą.

W praktyce podkreśla się potrzebę kompleksowego podejścia do szacowania ryzyka, gdzie uruchomione zostaną jednocześnie nomotetyczne metody aktuarialne, wsparte ustaleniami psychometrycznymi i oceną psychopatologii (tam gdzie jest to niezbędne) oraz przy wykorzystaniu metod idiograficznych. Badania kliniczne muszą jednak być bardziej ustrukturyzowane i w miarę możliwości weryfikowane w badaniach empirycznych. Warto także uwzględniać całą gamę czynników dynamicznych wpływających bezpośrednio i pośrednio na poziom ryzyka. Zaletą dobrze przeprowadzonych badań klinicznych jest możliwość uwzględnienia w procesie szacowania ryzyka danych dotyczących osobowości, postaw, właściwości i warunków osobistych sprawców oraz danych związanych z ich zachowaniem po popełnieniu przestępstwa oraz w trakcie wykonywania kary. Informacje te stanowią bardzo pożądany materiał nie tylko ze względu na potrzeby resocjalizacyjno-terapeutyczne, są w istocie nośnikiem informacji o ryzyku recydywy. W procesie szacowania dostarczają nam bowiem informacji o dynamicznych zmianach, jakie mogą wpływać negatywnie bądź pozytywnie na poziom ryzyka. Badania kliniczne, to źródło informacji o zmiennych dyspozycyjnych i kontekstowych. Czynniki te powinny być oceniane w układzie dynamicznym, obejmującym przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłe zmiany (możliwe przekształcenia). Wyraźnie należy zaznaczyć, że w niektórych przypadkach szczególnie cenne będą właśnie zmiany obserwowane u skazanego, oczekiwane zwłaszcza w perspektywie prowadzonych oddziaływań związanych z zastosowaną sankcją. Znaczenie mogą mieć także zdarzenia, czasem zupełnie niezależne od tego oddziaływania, które są następstwem kolejnych etapów życia każdego człowieka. Ocena zachowania skazanego w toku odbywania kary powinna być uwzględniana w procesie szacowania ryzyka, jednocześnie musi mieć charakter kompleksowy, a jednostkowe incydenty powinny być oceniane we właściwej skali. Podkreślić należy, że okres ten jest często bardzo dobrze zweryfikowany, zwłaszcza w formie dokumentacji, jaka tworzona jest w toku wykonywania kary. Dokumentacja ta niejednokrotnie ma charakter specjalistycznych opinii, różnego rodzaju diagnoz oraz cyklicznych ocen, które dostarczają cennej wiedzy na temat skazanego.

Dotychczasowe doświadczenie pozwala także na formułowanie pewnych zaleceń w zakresie narzędzi aktuarialnych. Po pierwsze, trudno o narzędzie w pełni uniwersalne, adekwatne i sprawdzalne wobec wszystkich grup przestępców. Populacje sprawców wewnętrznie często znacząco się różnią, jednocześnie czynnik czasu ma tutaj swoje znaczenie (zmiany w obrazie, dynamice i charakterystyce przestępczości), dlatego predykatory oceny muszą być stale weryfikowane i dostosowane do konkretnych grup skazanych. Nie możemy zapominać także, że miary statystyczne przedstawiają jedynie probabilistyczny obraz ryzyka. Oznacza to jedynie stopień prawdopodobieństwa wystąpienia konkretnego zachowania w danym przedziale czasu, u osób podobnych do grupy odniesienia, będącej podstawą ustaleń nomotetycznych.

Interpretując wyniki testów aktuarialnych, musimy uwzględnić zmienność lub błąd wiarygodności próby, a także zdawać sobie sprawę z ufności wobec zebranego materiału oraz uwzględniać wielkość statystycznych błędów. Jednym z istotnych

problemów jest trafność prognozowania, która w zależności od stosowanych narzędzi oscyluje od 65% do nawet 80%.[8] W szacowaniu ryzyka recydywy istotna (oprócz łącznej trafności prognozowania) jest problematyka tzw. „fałszów pozytywnych" i „fałszów negatywnych". Z „fałszem pozytywnym" mamy do czynienia, gdy model przewiduje, że recydywa wystąpi, podczas, gdy ona nie występuje. Z kolei z „fałszem negatywnym" mamy do czynienia, gdy model przewiduje, że recydywa nie wystąpi, a faktycznie ma ona miejsce. Tzw. „fałsze pozytywne" to obciążenie głównie dla znajdujących się w systemie przestępców (surowsza kara, bardziej intensywny schemat oddziaływania, obawa przed stosowaniem środków probacyjnych czy też warunkowego zwolnienia). Z kolei „fałsze negatywne" to ryzyko powrotu do przestępstwa i koszty po stronie ofiar przyszłych przestępstw popełnionych przez źle zdiagnozowanych recydywistów. W obu przypadkach błędy szacowania znacząco mogą wpływać na ocenę prowadzonej polityki kryminalnej a zwłaszcza na poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości (Kądziołka, 2016, s. 81–94). Ustalenia i oceny formułowane wobec wszystkich używanych metod szacowania ryzyka wyraźnie wskazują na potrzebę triangulacji w zakresie ich stosowania i rozwoju. Wydaje się, że tylko racjonalne zespolenie instrumentów służy do podniesienia jakości prowadzonych procesów szacowania ryzyka i pozwala na przekroczenie bariery statystycznej predykcji i przesunięcia się w stronę pełnego wykorzystania tych mechanizmów w procesie doboru sankcji, jej wykonania oraz w ramach opieki i pomocy w społecznej readaptacji po wykonaniu kary.

Jako przykład kompleksowej koncepcji szacowania ryzyka można wskazać na tzw. model RNR (*Risk-Need-Responsivity*). Stworzona i rozwijana od lat 90 XX w., w Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii, koncepcja odwołuje się do ogólnej teorii osobowości i społecznego uczenia się przy jednoczesnym uwzględnieniu elementów psychologii poznawczej. Skazany/klient to aktywnym uczestnik procesu społecznego uczenia się, gdzie kluczowa jest ocena jego działań i ustalenie, co myśli. Ważne jest rozpoznanie także tego jak przebiegają i jak są konstruowane jego myśli, jakie skazany ma przekonania, oczekiwania oraz do jakich dąży celów. Model przywiązuje uwagę do roli i zakresu czynników sytuacyjnych, które mogą stymulować zachowania kryminalne lub stanowić czynniki zabezpieczające. W ramach procesu orzekania, a zwłaszcza wykonywania kary istniej realna możliwość rozpoznania czynników jednostkowych, międzyludzkich i społecznych, które mogą zwiększać ryzyko wchodzenia w konflikt z prawem (Andrews, Bonta, 2010, s. 131–155). W ocenie głównych twórców tej koncepcji – J. Bonta, D.A. Andrews, R.D.Hoge (Andrews, Bonta, Hoge, 1990, s. 19–51) – istnieje potrzeba oraz możliwość stworzenia tzw. narzędzi diagnostycznych, które stanowią podstawę konstruowania efektywnych i skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych oraz programów probacyjnych (Sztuka, 2007, s. 313–326; Sztuka, 2013, s. 236–243).

Założenia modelu RNR sprowadzić można do rozpoznania czynników warunkujących bądź ułatwiających przekraczanie norm, potrzeb jakie występują po stronie skazanego oraz podatności na bodźce oraz techniki pozwalające na redukcję poziomu zagrożenia powrotem do przestępstwa. Wskazane elementy to trzy zasady: ryzyka (*risk*), potrzeb (*need*) oraz reaktywności (*responsivity*).

8 Porównaj dane przedstawione w opracowaniach oraz wyniki przedstawionych tam badań innych autorów: L.A.Craig, K.D.Browne, *Metody*..., op. cit.

Rozpocząć należy od predykcji popełnienia czynu zabronionego przez jednostkę (ryzyko). Zadaniem tego etapu jest identyfikacja, w odniesieniu do osoby poddanej procesowi diagnozowania, czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które w ramach rozumowania nomotetycznego, pozwalają przybliżyć etiologię, dynamikę i nasilenie zachowań przestępnych (Gierowski, 2005, s. 117). Wieloczynnikowa koncepcja przestępczości, zakłada możliwość i potrzebę wyodrębniania tego typu czynników (statystycznie istotnych) i analizowania ich w toku rozbudowanych badań diagnostycznych. Diagnoza realizowana powinna być w oparciu o ustandaryzowane i rzetelne narzędzia, dzięki którym możemy klasyfikować sprawców do grup o niskim, średnim oraz wysokim poziomie ryzyka (Kalisz, 2018, s. 130–137).

Diagnoza zagrożenia, nie powinna być źródłem selekcji negatywnej, a jej realnym celem jest wyznaczenie wstępnych ram programu oddziaływań i społecznej readaptacji. Chodzi o wskazanie poziomu kontroli nad skazanym i wstępne zaklasyfikowanie pedagogiczne. Intensywne programy korekcyjne powinny być adresowane do przestępców o wysokim ryzyku recydywy (*high risk offenders*). Natomiast wyraźnym błędem jest kierowanie tego typu oddziaływań do sprawców o niskim ryzyku recydywy (*low risk offenders*) (Wójcik, 2012, s. 10–18). Jak trafnie to podkreśla A.Barczykowska dostępne obecnie metaanalizy wskazują dość jednoznacznie, że w populacji sprawców przestępstw funkcjonuje spora grupa, która ze względu na niski stopień demoralizacji oraz wysoki poziom zasobów własnych, stanowiący istotny czynnik chroniący, nie wymaga włączania w wysoce strukturalizowane programy resocjalizacyjne. Zbyt pochopne zakwalifikowanie do nich prowadzić może do wzrostu zachowań przestępczych, związanych między innymi z procesem dyfuzji zachowań (Barczykowska, 2015, s. 42). Podkreśla się także, że jest to ekonomicznie nieuzasadnione w perspektywie wysokich kosztów jakie generują rozbudowane programy resocjalizacyjno-terapeutyczne (Stańdo-Kawecka, 2010, s. 117).

Zasada potrzeb skupia się na czynnikach mocno skorelowanych z przestępstwem tzw. criminogenics needs. W celu właściwego oszacowania ryzyka należy skoncentrować się na negatywnych determinantach i potrzebach występujących u skazanych. Tak zidentyfikowane dysfunkcje i bariery powinny być przedmiotem programów korekcyjnych i stanowić zasadniczy cel prawnokarnej interwencji. Potwierdzone w perspektywie badań empirycznych i ustaleń statystycznych czynniki dzieli się na tzw. „wielką czwórkę" (*big four*), czyli czynniki bardzo mocno wpływające na zachowania kryminalne (te czynniki wprost odnoszą się do przestępczości powrotnej). Wielka czwórka to:

1) antyspołeczne zachowania w przeszłości (zatrzymania, odpowiedzialność na zasadach przewidzianych dla nieletnich, nieudana probacja oraz łamanie warunków podczas zwolnień z zakładów poprawczych i zakładów karnych),

2) antyspołeczna osobowość (skłonność do zachowań impulsywnych, agresja i przemoc w relacji ze światem zewnętrznym, potrzeba mocnych wrażeń, wypracowane techniki manipulacji),

3) antyspołeczna postawa (internalizacja wartości, zasad, reguł związanych ze światem przestępczym, rozbudowany system racjonalizacji uzasadniający przestępczy styl życia, identyfikacja ze światem przestępczym)

4) antyspołeczna grupa odniesienia (powiązanie i silna identyfikacja ze środowiskiem przestępczym, zakotwiczenie w podkulturze, braku możliwości lub potrzeby zerwania kontaktów ze środowiskami patologicznymi).

Drugą grupę czynników nazywamy „umiarkowaną czwórką" (*moderate four*) i zaliczamy do niej:

1) trudną sytuację rodzinną (charakter związku partnerskiego, poziom i częstotliwość konfliktów, struktura rodziny, zjawiska patologiczne, np. przemoc, znęcanie, brak należytej opieki nad małoletnimi),

2) środowisko szkolne i zawodowe (relegowanie ze szkoły, porzucenie szkoły, niski poziom wykształcenia i kwalifikacji, okresy bezrobocia, brak motywacji do pracy),

3) nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego (brak zainteresowań, brak potrzeby korzystania z istniejących w danej społeczności instytucji kultury i aktywnego wypoczynku)

4) używanie względnie uzależnienie od substancji psychoaktywnych (Chojecka, 2014, s. 88).

Pierwsze cztery to predyktory bardzo mocno związane są z recydywą, można powiedzieć że są one wpisane niemal w każdy schemat przestępczości powrotnej. Połączone obie grupy czynników określa się jako tzw. „centralną ósemkę" (central eight), która wpływa na aktywność przestępczą jednostki w przyszłości (Kalisz, 2018, s. 200–209). Czynniki wymienione wyżej to przedmiot oddziaływań wobec skazanych oraz wyznacznik ryzyka. W większości mają one charakter dynamiczny. Zatem możliwa jest ich modyfikacja przez manipulację bodźcami zewnętrznymi i wewnętrznymi (Barczykowska, 2015b, s. 245).

W modelu R-N-R ostrożnie, można powiedzieć dopiero w drugim kroku, uwzględnia się czynniki bezpośrednio niewpływających na zachowania przestępcze. Są tzw. potrzeby niekryminogenne, a wśród nich takie czynniki jak np.: szczęście, wiara we własne siły, otwartość na nowe doświadczenia, lęk, duchowość, samoocena, depresja, kultura, sztuka, kondycja fizyczna czy zdolności kreatywne. Te pozytywne czynniki nie mogą być samodzielną podstawą oddziaływań, nie są zasadniczym celem pracy ze skazanym. Warto je wykorzystywać jako czynniki motywacyjne i wzmacniające zasadniczy kierunek oddziaływań, który zawarty jest w potrzebie eliminacji lub zasadniczego osłabienia czynników kryminogennych.

Zasada reaktywności, ostatnia z triady R-N-R, przyjmuje dwa wymiary ogólny i szczegółowy. Reaktywność ogólna (*general reponsivity*) oznacza stosowanie w procesie oddziaływania na skazanych jedynie takich programów i technik, które są przedmiotem stałej ewaluacji i które wykazują empirycznie zweryfikowaną skuteczność w ograniczaniu recydywy. Działania podejmowane w praktyce powinny być oparte na dowodach, a te którym brak podbudowy teoretycznej i empirycznej weryfikacji muszą zostać usunięte. Słynna teza R.Martinsona „nothing works" w perspektywie analizowanej zasady zastępowana jest pytaniem „what works" (Cullen, Gendreau, 2001, s. 330–356). Model R-N-R to połączenie nauki i praktyki. Zakłada zewnętrzną ocenę wszystkich stosowanych procedur i programów. Ewaluacja ma służyć stałemu doskonaleniu narzędzi i metod, eliminowaniu błędów systemowych oraz podnoszeniu kompetencji podmiotów zaangażowanych w jego realizację. Dla prawidłowego funkcjonowania niezbędna jest współpraca środowisk naukowych oraz organów wymiaru sprawiedliwości i postępowania wykonawczego. Zasady reaktywności to także tzw. podatność skazanego/reaktywność indywidualna (*specific responsivity*), czyli zdolność do podjęcia i realizacji określonych programów.

Stosowane środki i metody oddziaływania muszą uwzględniać możliwości sprawcy, jego styl uczenia się oraz osobnicze ograniczenia poznawcze. Wyznacznikiem działań powinny być realnie oceniane cechy społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, płeć, pochodzenie. Działania powinny także uwzględniać motywację skazanych do zmiany i zawierać elementy zmierzające do jej wzbudzania. Reaktywność indywidualna związana jest z występowaniem u ludzi niepowtarzalnych cech, które mogą wpływać na efekty pracy resocjalizacyjnej. Ma to szczególne znaczenie dla projektowanych schematów oddziaływania i kwestii wzajemnego stosunku poszczególnych kierunków indywidualno-prewencyjnego oddziaływania sankcji.

Jeżeli założymy, że zadaniem modelu R-N-R jest: 1) oszacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa (predykcja recydywy), 2) oszacowanie ryzyka zagrożenia dla potencjalnej ofiary i społeczności lokalnej, 3) identyfikacja potrzeb kryminogennych przestępcy, 4) identyfikacja zasobów ochronnych (zasób potrzeb niekryminogennych), 5) w niektórych przypadkach uszczegółowienie diagnozy w ramach specjalistycznych badań (np. sprawcy przestępstw seksualnych, czy przejawiający zachowania agresywne), 6) ustalenie/uruchomienie mechanizmów i środków zabezpieczenia ofiary i otoczenia społecznego sprawcy, 7) wypracowanie i wdrożenie schematu oddziaływań korekcyjnych, zabezpieczających lub terapeutycznych w stosunku do konkretnego sprawcy, 8) ocena i modyfikacja podjętych w indywidualnym przypadku działań, 9) ewaluacja całego programu, to musimy mieć pełną świadomość z jak niezwykle wymagającym zadaniem mamy do czynienia.

Zagrożeń jest bardzo dużo. Do nich możemy zaliczyć w pierwszej kolejności źle przygotowane narzędzia diagnostyczno-prognostyczne, bądź wykorzystywane jedynie po to aby podjąć decyzję o długości wyroku lub bezterminowej izolacji. Inny problem to poziom przygotowania personelu i braki dotyczące stosowania technik aktuarialnych. Brak dbałości o właściwą metodykę stosowania tego typu narzędzi generuje błędy w klasyfikowaniu sprawców. Bardzo często już w momencie schematycznej diagnozy, mamy do czynienia z aplikacją określonej strategii oddziaływania, z pominięciem etapu rozpoznania potrzeb i reaktywności sprawcy. Kwestionariusze diagnostyczno-prognostyczne, przez swoje wrażenie obiektywnych i opartych na wynikach badań naukowych, tworzą bardzo schematyczny mechanizm oceny skazanych. Często paraliżują aktywność organów postępowania karnego. Statystyczny, niemal matematyczny, wynik zwalnia często od indywidualnej oceny, osłabia aktywność i wiarę we własne doświadczenie oraz znacząco eliminuje kreatywność. Dobrze implementowany model R-N-R to nie tylko ocena ryzyka, ale także ocena potrzeb i reaktywności, a przede wszystkim indywidualny program oddziaływań, jego aktywna realizacja i stała ewaluacja działań. Wdrażanie do praktyki analizowanych rozwiązań wymaga dużej koncentracji i dbałości o jak najszersze rozumienie założeń tego przedsięwzięcia (Chojecka, 2014, s. 89-96).

W perspektywie rozwoju wskazanych metod szacowania ryzyka i budowania zindywidualizowanych strategii oddziaływania warto zadbać o konsolidację wszystkich etapów postępowania karnego począwszy od postępowania przygotowawczego, przez etap wymiaru kary, a zwłaszcza postępowanie wykonawcze. Gromadzony materiał wyraźnie narasta, ma charakter kroczący, co powinno oznaczać uzupełnianie i weryfikowanie danych dotyczących sprawcy/skazanego, a nie zbieranie ich od nowa. Przy starannym zabezpieczeniu i określeniu zasad

korzystania warto stworzyć zintegrowany system informatyczny gromadzący zebrane informacje. Dostęp do zgromadzonych informacji, w zakresie niezbędnym do realizacji powierzonych zdań, powinny mieć organy wymiaru sprawiedliwości, kuratorzy, Służba Więzienna, policja, służby społeczne i inne podmioty zaangażowane w proces resocjalizacji i terapii sprawców/skazanych. Zintegrowany system to: pełniejsza wiedza, bezpośredni dostęp, reedukacja kosztów i czasu uzyskiwania informacji, ale przede wszystkim stała aktualizacja danych i eliminowanie przypadków badania tych samych aspektów przez różne podmioty (Barczykowska, 2015a, s. 95).

Bibliografia

Andrews D.A., Bonta J. (2010). *The Psychology of Criminal Conduct*. New Providence.

Andrews D.A., Bonta J., Hoge R.D. (1990). Classification for effective rehabilitation. Rediscovering psychology. *Criminal Justice and Behavior*, 17: 19–51.

Barczykowska A. (2015a). w: A. Barczykowska, S. Dzierzyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Poznań.

Barczykowska A. (2015b). Zastosowanie modelu R-N-R w diagnozie resocjalizacyjnej dorosłych sprawców przestępstw – rozwiązania angielskie. *Studia Edukacyjne* 34: 245.

Beech A.R., Ward T. (2004). The integration of etiology and risk in sexual offenders: A theoretical framework. *Aggression and Violent Behavior* 10/1: 31–63.

Chojecka J. (2014). Model dla wszystkich? Spory wokół koncepcji szacowania ryzyka recydywy. *Resocjalizacja Polska* (Polish Journal of Social Rehabilitation), 7/85–100, 88.

Cooter R., Ulen T. (2009). *Ekonomiczna analiza prawa*. Warszawa.

Craig L.A., Browne K.D. (2007). Metody oceny ryzyka recydywy przestępstw seksualnych, Dziecko Krzywdzone. *Teoria, badania, praktyka* 6/1: 3–1

Cullen F.T., Gendreau P. (2001). From Nothing Works to What Works: Changing Professional Ideology in the 21st Century. *The Prison Journal* 15: 330–356.

Giddens A. (2012). *Socjologia*. Warszawa.

Heilbrun K. (1997). Prediction versus Control Mathods Relevant to Risk Assessment: The Importance of Legal Decision-making Context. *Law and Human Behavior* 21/4: 349–355.

Janus M., Szulc A. (2015). Seksuologiczne narzędzia diagnostyczne w Polsce i na świecie. *Seksuologia Polska* 13/1:, 31–35.

Kalisz T. (2018). Rozdział VI. Kara pozbawienia wolności w perspektywie zasady ultima ratio. Oczekiwany zmierzch więzienia?, w: W. Zalewski (red.), *Prawo karne jutra – między pragmatyzmem a dogmatyzmem*. Wydawnictwo C.H. Beck.

Kalisz T. (2018). Kara pozbawienia wolności w perspektywie założeń modelu R-N-R (Risk-Need-Responsivity), w: D. Mucha (red.), *O stabilność kodeksu karnego w świetle realiów. Księga Jubileuszowa Profesora Stanisława Hoca,* t. I. Opole.

Kądziołka K. (2016). Społeczno-ekonomiczne determinanty przestępczości powrotnej. Wybrane problemy stosowania metod ilościowych do identyfikacji zależności. *Współczesna Gospodarka* 7/1: 81–94.

Rogers R. (2000). The Uncritical Acceptance of Risk Assessment in Forensic Practice. *Law and Human Behavior* 24/5: 595–603.

Stańdo-Kawecka B. (2010). O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie. *Probacja* 1: 117.

Stańdo-Kawecka B. (2014). *Wybrane problemy profesjonalizacji organów probacyjnych i klasyfikacji sprawców oddanych pod dozór do grup ryzyka. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, tom XXXIII, Wrocław.

Sztuka M. (2007). Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 1: 313–326.

Sztuka M. (2013). *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*. Kraków.

Gierowski J.K. (2005). Czynniki ryzyka i opiniowanie przemocy u adolescentów. *Farmakoterapia w Psychiatrii i Neurologii*, 2: 117.

Wójcik D. (2012). *Stosowanie w postępowaniu karnym narzędzi diagnostyczno-prognostycznych służących oszacowaniu ryzyka powrotności do przestępstwa, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości*. Warszawa, https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_W%C3%B3jcik%20D_Ocena%20ryzyka%20ponownej%20przest.pdf

Sumary

The study presents the current size of recidivism in Poland. It focuses on the most important problems related to assessing the level of risk of recidivism. Actuarial methods, psychometric methods and idiographic clinical tests are analyzed. Basic tools have been presented, which are to serve not only the prediction of criminal behavior, but also be a determinant of effective interventions aimed at social readaptation of convicts and thus a permanent form of preventing recidivism.

Keywords: Model R-N-R, risk assessment, criminal punishment

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 125–138
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.9

Anna Kieszkowska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Rodziny uwięzionych w środowisku lokalnym i konsekwencje pokoleniowe

Wprowadzenie

Od lat sześćdziesiątych rodzinę postrzega się jako system społeczny, który posiada specyficzne cechy i kieruje się określonymi zadaniami. Członkowie rodziny wypełniają należne im funkcje, zadania i łączą ich silne związki emocjonalne.(Goldenberg, Goldenberg, 2006). Mają lub powinni posiadać wypracowane sposoby rozwiązywania konfliktów, komunikowania się w codziennych sytuacjach i ważnych sprawach życiowych. A nabyte doświadczenia winny pozostawać na całe życie i stanowić o dalszych przedsięwzięciach i postepowaniach jednostek.

Jednak współczesna rodzina coraz bardziej narażona jest na zagrożenia ze strony wpływu różnych zjawisk społecznych, będących w dużym stopniu skutkiem procesów transformacji ustrojowej, zmian ekonomicznych, zjawisk o charakterze kulturowym, upowszechnienia się nowych stylów funkcjonowania w społeczeństwie lub zwykłego zaniedbania wychowawczego młodego człowieka. Najczęstsze przyczyny dysfunkcjonalności rodziny to: nadużywanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych, zachowania związane z agresją i przemocą wobec członów rodziny, przestępczość nieletnich i dorosłych, zachowania autodestrukcyjne, rozbicie rodziny, zawężone stosunki emocjonalne w rodzinie, patologiczne zachowania rodziców (np. przemoc wobec dziecka, i inne). Trudności w realizacji niektórych funkcji rodziny powodują m.in. takie zjawiska, jak: brak zainteresowania rodziców dzieckiem, brak należytej opieki, problemy zawodowe – utrata pracy, bieda, ubóstwo, bezdomność.

Wybrane teorie funkcjonowania rodziny

Po II wojnie światowej, kiedy rozpoczyna się etap prowadzenia badań nad rodziną, przenoszenia ich na grunt teorii socjologicznych, wyjaśniających funkcjonowanie rodziny, to dotychczasowe wyniki badań pozwalają wyodrębnić kilka ujęć teoretyczno-badawczych, które są teoriami funkcjonowania rodziny:

1. Ujęcie interakcyjne, kiedy rodzinę traktuje się jako jedność, zaś wszyscy członkowie wzajemnie na siebie oddziaływają poprzez realizację określonych ról społecznych. To spójność, stabilność i harmonia solidarności stanowią podstawę pozytywnego funkcjonowania osób.

2. Ujęcie strukturalno-funkcjonalne, rozpatrujące rodzinę jako podsystem społeczny podporządkowany globalnemu systemowi. Kiedy społeczeństwo oczekuje od rodziny przygotowania do samodzielności każdej osoby i poprawnego funkcjonowania jej w społeczeństwie, oferując rozwój społeczny, wsparcie społeczne i zdobywanie statusu społecznego.

3. Ujęcie sytuacyjne, traktuje rodzinę jako pewną sytuacje społeczną, wyznaczającą zachowanie jej członków zgodnie z przyjętymi ustaleniami. Badania obejmują środowisko i jego warunki oraz analizę wpływu zewnętrznych czynników na zachowania poszczególnych osób i pełnione przez nich funkcje lub brak uczestnictwa w życiu społecznym, jako odrzucenie przez społeczeństwo lub wykluczenie społeczne z racji konfliktu z prawem i długotrwałym pobytem poza miejscem zamieszkania.

4. Ujęcie instytucjonalne, analizuje rodzinę jako instytucję wypełniającą określone funkcje i zadania pod kątem zaspokajania potrzeb rodziny oraz wypełniania zadań formułowanych wobec niej przez zewnętrzne układy społeczne.

5. Ujęcie rozwojowe, analizuje rodzinę jako środowisko różnych interakcji wynikających z cykli życia ich członków. W każdej fazie życia rodziny inny jest przebieg funkcjonowania i wizerunek oraz specyfika rodzinnych interakcji. Na każdym etapie pojawiają się specyficzne problemy z funkcjonowaniem rodziny, także w realizacji funkcji opiekuńczych, wychowawczych, socjalizacyjnych (Kawula, 1998; Lisowska 2008; Kieszkowska 2011/2012) oraz profilaktycznych, integracyjnych, readaptacyjnych, reintegracyjnych czy inkluzyjnych.

Wymienione powyżej teorie rozwijają systemowe ujęcie rodziny, które wywodzi się od ogólnej teorii systemów L. von Bertalanffy'ego (1984). Systemowe spojrzenie umożliwia ujmowanie rodziny jako określonego systemu, który charakteryzuje się specyficznymi relacjami. granicami, podsystemami, dynamiką, określoną strukturą ,systemem ról i kontroli. Wiąże się, z przyjęciem założenia, że każda jednostka jest elementem licznych systemów i podsystemów podlegających z tego powodu różnym uwarunkowaniom (Gruca-Miąsik, 2004; Kieszkowska 2011/2012) i sytuacjom trudnym, kiedy podsystem jest na stałe wyizolowany ze społeczności– wykluczony społecznie i w tej grupie wykluczonych włączany jest do podsystemu tych „Innych,'' lub jako uczeń danej klasy z racji wykluczenia rodziny ze środowiska lokalnego, staje się także wykluczany w środowisku swojej klasy.

Rodzinę w której dochodzi do zachwiania ról społecznych, należytego wypełniania funkcji, zagrożenia w zaspokajaniu potrzeb poszczególnych członków w tym potrzeby bezpieczeństwa, ich funkcjonowania a w szczególności zaniedbań wychowawczych i edukacyjnych dzieci, określa się mianem rodziny dysfunkcyjnej lub problemowej czy też rodziny ryzyka (*family ar risk*) – społeczeństwa ryzyka (Beck, 2002; Kieszkowska, 2011/2012). Kiedy ryzyko stanowi główną cechę współczesnych społeczeństw, prowadzi do frustracji, napięć, kryzysu i problemów zarówno jednostkowych jak i grupowych, takich jak: utrata pracy, bezdomność, uzależnienia, samotne rodzicielstwo, ubóstwo (Beck, 2002; Kantowicz 2008; Kieszkowska

2011/2012) oraz wykluczanie ze środowiska rodzinnego, szkolnego, zawodowego i lokalnego.

Jeżeli kryzys w rodzinie jest krótkotrwały, a rodzina posiada zdolności regeneracyjne lub jest w fazie początkowej kryzysu, to istnieje prawdopodobieństwo, że dzięki wsparciu bliskich lub pomocy instytucjonalnej może wyjść z sytuacji zagrożenia i odbudować zachwiane role lub wprowadzić nowe sposoby funkcjonowania w rodzinie czy też porzucić lub odejść od rodziny z racji wykluczenia z niej przez najbliższych.

Uwięzione rodziny w środowisku społecznym

W przypadku uwięzienia sprawcy czynu problem nie dotyczy jedynie osoby przebywającej w warunkach izolacji więziennej, ale całego systemu rodzinnego, stąd najbardziej adekwatnym określeniem wydaje się pojęcie uwięzionej rodziny (Marczak, 2012; Kieszkowska, 2012). Uwięzienie rodziny polega na jej krótkim lub długoterminowym odseparowaniu od bliskiego środowiska rodzinnego i nieprawidłowym w nim funkcjonowaniu pozostałych osób, ze względu na znaczne ograniczenie lub całkowite zawieszenie w pełnieniu ról partnerskich i rodzicielskich. Z perspektywy czasu zaznaczyć należy, iż rodzina uwięziona w swojej sytuacji trudnej może trwać latami –pozostając na uboczu, co w rzeczywistości przekłada się na cierpienie i doświadczanie upokorzenia kilku pokoleń za pośrednictwem osób ze środowiska lokalnego.

Pobyt jednego z członków rodziny przez dłuższy czas w warunkach izolacji więziennej staje się czynnikiem, który narusza jej dotychczasowe funkcjonowanie rodziny jako całego systemu. Oddzielenie od najbliższych, nawet jeżeli nie występowały silne więzi rodzinne – zgodnie z założeniami systemowego modelu związków wewnątrzrodzinnych – w znacznym stopniu warunkuje zachowania poszczególnych osób oraz funkcjonowanie rodziny jako całości, a w szczególności utrudnia wypełnianie przez pozostałych członków określonych zadań i ról rodzinnych (Kieszkowska, 2011/2012).

W trudnej więc sytuacji znajdują się rodziny uwięzionych, a więc, np. takie których członkowie ze względu na łamanie norm społecznych, popełnienie czynu przestępczego przebywają w placówce penitencjarnej i w środowisku życia zyskali miano osoby łamiącej prawo-przestępcy. Rozpoznanie stopnia dysfunkcji i upokorzenia ze strony najbliższych i środowiska lokalnego w danej rodzinie wymaga rozpatrywania problemów w obszarze funkcjonowania poszczególnych członków tych rodzin w jej własnym środowisku, ich relacji rodzinnych, jak również w funkcjonowaniu środowiska sąsiedzkiego, zawodowego i relacji sąsiedzkich i zawodowych.

Ze względu na szybkie tempo rozwoju, zmianę warunków życia, sytuacji wymagających od człowieka podejmowania szybkich decyzji, braku doświadczenia wchodzenia w nowe sytuacje, często dochodzi samoczynnie do zagrożenia patologią. Rodzina w jednej chwili traci kontakt z osobą pozbawioną wolności, a jej możliwości zaradcze są często znikome, ze względu na brak wiedzy i umiejętności w rozwiązywaniu owych problemów. Zatem istnieje potrzeba aktualnych badań prowadzonych w rodzinach osób uwięzionych, poznanie funkcjonowania poszczególnych osób, a w szczególności dzieci pozostawionych bez opieki i nierozumiejących istoty

odrzucenia społecznego, a wynikających z błędów dorosłych, za które muszą ponosić konsekwencje dzieci. Istotne z punktu widzenia staje się również włączanie poszczególnych grup społecznych do życia z rodzinami uwięzionych w ich środowisku lokalnym poprzez podejmowanie określonych zadań na rzecz budowania wspólnej odpowiedzialności za losy drugiego człowieka.

Konsekwencją przebywania mężczyzny/ojca (lub matki) w z izolacji jest zachwianie nie tylko ról ojcowskich, ale także autorytetu rodzica i swoim czynem wskazywanie na określone negatywne sposoby funkcjonowania w społeczeństwie. Izolacja rodzica prowadzi do braku możliwości zaspokajania potrzeb emocjonalnych i towarzyskich członków rodziny, zanikania więzi uczuciowych, braku oparcia dla dzieci, ograniczenia stosowania metod wychowawczych i sprawowania opieki, zaburzeń spostrzegania dzieci i ich potrzeb rozwojowych oraz do zakłócenia i deformacji w sposobie komunikacji z dzieckiem (Pawełek, 2008).

Osadzenie w warunkach izolacji więziennej powoduje całkowitą zmianę środowiska skazanego z jednoczesnym odseparowaniem go od środowiska rodzinnego, problemów i wydarzeń życiowych ważnych dla wszystkich członków rodziny. Utrudnia to w znacznym stopniu kontaktowanie się z osobami najbliższymi oraz ogranicza jego udział w życiu rodzinnym i prawidłowym w wypełnianiu ról partnerskich, małżeńskich i rodzicielskich, nawet jeśli one kiedyś wypełniane były tylko w niewielkim stopniu (Marczak, 2011), a mogły by być zrekonstruowane dzięki pracownikom socjalnym w środowisku zamieszkania. Należy przyjąć, że uwięzienie jednego z członków rodziny pociąga za sobą negatywne skutki nie tylko dla funkcjonowania osoby, którą to spotkało, ale dla całego systemu rodzinnego, a głównie z największą szkodą dla najmłodszych. W trakcie pobytu rodzica w zakładzie karnym na dzieci negatywny wpływ wywiera brak modelu pełnienia roli ojcowskiej oraz pozbawienie ich opieki rodzicielskiej, co staje się publicznym problemem pociągającym za sobą konsekwencje edukacyjne, kulturowe, ekonomiczne i społeczne z racji wycofywania się dzieci z życia społecznego lub wchodzenia na drogę przestępczą jako naśladownictwo a często jako wypracowane przez środowisko lokalne i rówieśników sygnalizowanie przeszłości rodzica.

Na skutek uwięzienia jednego z członków rodziny dochodzi do zachwiania i dezorganizacji życia pozostałych członków w rodzinie. Sytuacja społeczna członków rodzin osób pozbawionych wolności przejawia się między innymi w braku poczucia bezpieczeństwa finansowego, wsparcia emocjonalnego, niewłaściwych i przykryć odczuć (samopoczucia) ze strony środowiska społecznego – sąsiadów irówieśników.

Samopoczucie jest ogólną oceną konkretnej sytuacji, obciążoną subiektywnym widzeniem teraźniejszości, kiedy dochodzi do porównywania pozycji rodziny i skazanego, analizowania sytuacji pod kątem strat i zysków związanych z izolacją osoby, uciążliwości i problemów natury psychofizycznej (Kotlarska-Michalska, Rusanen, Niemela, 1977), a także problemów wynikających z powiązań rodzinnych z tego typu osobami mającymi konflikt z prawem. Stres związany z aresztowaniem i skazaniem członka rodziny ma bardzo duży wpływ na dalsze losy i jakość funkcjonowania tej rodziny. W stosunku do osadzonego pojawiają się ambiwalentne odczucia związane z popełnionym czynem, ponadto rodziny muszą borykać się ze stygmatyzacją ze strony otoczenia, problemami materialnymi, dotkliwie odczuwają

samotność związaną z podejmowaniem nowych ról społecznych, często realizacją obowiązków za osobę pozbawioną wolności, tj. samotnego rodzica czy żywiciela rodziny (Pawełek, 2009), czy też są uwikłane w spłacanie czasem rzekomego długu, dla zachowania własnego bezpieczeństwa w środowisku.

Osadzenie w zakładzie karnym przekłada się na wszystkie sfery życia rodziny w środowisku lokalnym. Sytuacja społeczna, ekonomiczna i wewnętrzna rodzin, w których osoba została pozbawiona wolności ulega najczęściej pogorszeniu po ich umieszczeniu w zakładzie karnym (Bałandynowicz, 1993). Osadzenie jednego z członków przyczynia się do rozluźnienia więzi z dziećmi i partnerem, zerwania kontaktów z bliskimi, poczucia zagrożenia ze strony społeczeństwa wysyłającego negatywne komunikaty w stronę rodziny, czasem w przypadku sprawcy przemocy chwilą spokoju, ale nadal nierozwiązanych problemów.

Rodzina w sytuacji potępienia i odtrącenia społecznego

Rodzina w sytuacji odtrącenia i potępienia, sama najczęściej żywi wielką urazę do skazanego, a jednocześnie czuje się brutalnie odrzucona przez społeczeństwo, ze względu na nieustanną i powszechną stygmatyzację. Sama nie podejmuje (nie może lub nie ma możliwości, a czasem wiedzy i wsparcia) właściwych działań interwencyjnych, ponieważ nieuchronnie wycofuje się z życia społecznego ze względu na silne ataki i nieprzyjemne komentarze. Jedynie pomoc ze strony instytucji i wykorzystanie określonych form terapeutycznych stanowi szansę na odbudowę relacji zarówno w środowisku lokalnym jak i z osobą odbywającą karę pozbawienia wolności pod warunkiem że takie instytucje są w środowisku i będą zainteresowane realizacją określonych form pomocowych, bo najczęściej rodziną i jej problemami w tym zakresie nie wykazuje się zainteresowania.

Członkowie rodziny powinni uzyskać stosowne informacje, poradę, uczestniczyć w warsztatach wspierających, w określonych formach poradnictwa, poznać sposoby ratowania samych siebie, swojej rodziny oraz zadbać o zachowanie odpowiednich relacji ze skazanym przebywającym w izolacji. Właściwie realizowana profesjonalna pomoc przyczyniłaby się do złagodzenia traumy jakiej doznała rodzina oraz ukierunkowała jej działania na rzecz poprawy funkcjonowania w środowisku życia.

Prowadzona resocjalizacja skazanego w zakładzie karnym wynika z konsekwencji zaistnienia relatywnie sprzężonych ze sobą czynów i działań, wyrażonych w kategoriach: winy, kary, wybaczenia, które należy analizować dwukierunkowo. Wina pojawia się po zaistnieniu czynu popełnionego przez jednostkę przeciwko jednostce, społeczeństwu lub czynu popełnionego przez społeczeństwo innemu społeczeństwu.

Z kolei społeczeństwo karze jednostkę za popełnione czyny, ale równocześnie wymierza samo surową swoistą nieustanną karę w formie piętnowania, wzmacniania negatywnych odczuć i odtrącenia osoby i jej rodziny, a czasem wydatkowania energii i środków w celu przywrócenia społeczeństwu-gdyby odpowiednie działania instytucjonalne temu służyły. Pozytywne przykłady zachowań wynikają z subiektywnych odczuć społecznych związanych z zastosowaniem kary wobec określonej osoby.

Dojrzałe i odpowiedzialne społeczeństwo potrafi wybaczyć jednostce dokonanie czynu przez podejmowanie wobec niej działań resocjalizacyjnych i terapeutycznych, w takim stopniu, aby osoba mogła powrócić do środowiska, zaś osadzony w zakładzie karnym, poprzez analizę dotychczasowego zachowania podejmuje wysiłek przemiany samego siebie i po części uwalnia również społeczeństwo od winy za zaistnienie działań destruktywnych na jego rzecz, jeżeli takie działania naprawcze mają miejsce w przestrzeni izolacyjnej, co jest niezwykle ważne, ale mało realne. Największą siłę oddziaływania naprawczego ma zawsze rodzina, jeżeli będzie właściwie do tej roli przygotowana.

Więź społeczna z rodziną i bliskimi daje poczucie siły, pozwala odnajdywać sens życia, wypełnia pustkę po stracie tego, co było szczególnie ważne, a także daje odpowiedź na pytanie, że jednostka jest/staje się sobą i ma w zasięgu bliskich. Człowiek po opuszczeniu zakładu karnego musi mieć poczucie przynależności do grupy, poczucie akceptacji i bezpieczeństwa, aby mógł stawać się na nowo i mieć szansę spłacania długu społeczeństwu.

Niewątpliwie to rodzina odgrywa najważniejszą rolę w procesie reintegracji społecznej skazanych. Musi być zatem sojusznikiem administracji penitencjarnej w jej wysiłkach resocjalizujących, a tym samym być istotnym elementem tej pracy i brać w niej udział. Żaden program resocjalizacyjny nie będzie mógł wykazać się sukcesami, jeśli nie uwzględni się tych ludzi, z którymi więzień będzie żył po wyjściu z zakładu karnego, a którzy sprzyjać mu będą w podejmowaniu ról społecznych pozostających w zgodzie z akceptowanymi w społeczeństwie wartościami, wzorami i normami zachowań. Biorąc pod uwagę taki stan rzeczy istotne znaczenie ma kontakt skazanych z rodzinami i kreowanie określonego wizerunku poszczególnych osób w rodzinie.

Kontakt, który jest wyrazem niezbywalnego prawa do posiadania tej rodziny, stanowi szczególną wartość dla osób wykluczanych. Dzięki niemu skazani podtrzymują pozytywny obraz samego siebie jako człowieka i członka rodziny, odczuwają satysfakcję emocjonalną z relacji z bliskimi, utrzymują silną identyfikację z rodziną, nabywają i utwierdzają się w przekonaniu, że są nadal ważni dla swoich najbliższych a zatem motywują się do poprawy/zmiany swojego zachowania i podążają w kierunku korygowania postępowania. Rodzina staje się często podstawowym łącznikiem osoby skazanej ze społeczeństwem i życiem, jakie toczy się poza murami więziennymi (Pindel, 20011, nr 1). Rodzina, aby trwać, istnieć i rozwijać się, musi posiadać określone więzi. Więź rodzinna jest szczególnym rodzajem więzi społecznej, a ta stanowi jedną z podstawowych wyznaczników procesu readaptacji. Kara pozbawienia wolności nie może odbywać się kosztem zerwania więzi łączącej skazanych z rodziną, ponieważ więź ta leży u podstaw życia tej rodziny, a co za tym idzie przesądza o jego integracji lub dezintegracji i niejednokrotnie to właśnie ona stanowi o możliwości i skuteczności wszelkich oddziaływań stosowanych wobec osadzonego. Rozluźnienie bądź zerwanie więzi potęguje trudności w odnalezieniu się w środowisku otwartym po opuszczeniu zakładu karnego (Muskała, 2006; Kieszkowska, 2012).

Zachowania przestępcze oraz pobyt w izolacji więziennej nie tylko osłabiają, ale wręcz powodują zerwanie więzi społecznych dewianta z jego najbliższym otoczeniem, ale również bardzo często (prawie zawsze) upośledzają rodzinę karanego

w wymiarze socjalnym i psychicznym, a także naznaczają jego środowisko nauki, pracy, kręgi sąsiedzkie i towarzyskie. Stąd skazanie kogoś z rodziny za popełnienie czynu prowadzi do skazania całej rodziny na nieokreślony czas, a najbardziej dotkliwie. Dlatego też odbudowanie właściwych więzi w otoczeniu sąsiedzkim, a także rodzinnym powinno być traktowane w całym systemie pomocy postpenitencjarnej, pomocy społecznej, jako najważniejsze, zarówno na etapie przygotowania osadzonego do życia za murami więzienia jak i po jego opuszczeniu, a szczególnie zachowania i poprawy relacji w środowisku życia. Z pewnością nie da się naprawić zaburzonych stosunków z rodziną i otoczeniem w miejscu pracy, nauki, naprawić na zasadzie przelotnych kontaktów w trakcie przepustki czy też w okresie bezpośrednio poprzedzającego zwolnienie z zakładu karnego, ponieważ sporadyczne kontakty sprowadzają się najczęściej do konfliktów z najbliższymi i przeniesieniem zachowania z izolacji do warunków wolnościowych, czyli agresji i przemocy. Powinien to być proces ciągły, rozpoczęty już w momencie osadzenia do czasu opuszczenia placówki a nawet po wyjściu z więzienia na wolność (Ambrozik, 2007, s. 190), jako proces reintegracji społecznej stanowiący nową przestrzeń dla tych osób i sprzyjający wejściu w role społeczne i zawodowe (Kieszkowska, 2012, s. 175 i nast.).

Osoby, które popełniły czyn karalny i zostały skazane na karę pozbawienia wolności, a następnie zwolnione, to bez względu na wiek biologiczny i czas izolacji oczekują przede wszystkim pomocy od najbliższej rodziny w tym przebaczenia i wsparcia na drodze powrotu do życia w środowisku lokalnym. Podczas uwięzienia ujawnia się zwłaszcza opiekuńcza funkcja rodziny oraz psychohigienicza obejmująca zaspokojenie szczególnie potrzeb emocjonalnych, raczej na zasadzie jednorazowych kontaktów czasem pomocy finansowej. Z kolei po zwolnieniu z placówki dochodzą inne funkcje. Rodzina staje się często jedynym, podstawowym łącznikiem osoby zwolnionej ze światem społecznym. Obejmuje więc wszystkie dziedziny życia człowieka oraz zajmuje się najtrudniejszymi sprawami, a do takich niewątpliwie należy fakt popełnionego przestępstwa, spotykający się z potępieniem przez państwo prawa i społeczeństwo. Rodzina czasem stanowi najważniejsze i jedyne oparcie dla byłych więźniów, chociaż w większości przypadków nie przyjmuje pod swój dach na długo osób po opuszczeniu zakładu karnego.(Kieszkowska, 2012, s. 154 i nast.) Zadomowienie i schronienie w środowisku i rodzinie wydaje się spełniać podstawową rolę w społecznej readaptacji opuszczających zakład karny. Nieliczne przykłady pomyślnie zakończonego procesu readaptacji społecznej pozwalają wysunąć tezę, że w cały proces resocjalizacji winno się angażować środowisko rodzinne, które przejmie opiekę i udzieli wsparcia po opuszczeniu placówki resocjalizacyjnej, względnie też wówczas, kiedy udaje się byłemu osadzonemu założyć rodzinę i być akceptowanym w środowisku. Bowiem zadomowienie w życiu rodzinnym, zatrudnienie i bezpieczeństwo finansowe są najlepszą gwarancją dla właściwego powrotu byłego więźnia do normalnego życia w społeczeństwie. Poza rodziną to oddziaływanie środowiskowe ma na celu zapewnienie wsparcia emocjonalnego dla osób podejmujących wysiłek ponownej readaptacji społecznej. Przychylne usposobienie najbliższego otoczenia może niewątpliwie pomoc skazanemu w rozwiązywaniu istotnych życiowych spraw i problemów oraz pozytywnie zadziałać na zmianę postaw osoby poddanej probacji. Niektóre osoby ze środowiska społecznego byłego więźnia mogą mieć duży wpływ na jego pozytywne zachowanie dlatego, że łączą je

z nim ścisłe więzi. Dlatego też takie osoby w określonym stopniu i zakresie powinny być podmiotami współuczestniczącymi w procesie wychowania i przygotowania osoby opuszczającej placówkę penitencjarną do wolności (Ambrozik, 2007). Często jednak, życie inaczej się toczy, a środowisko lokalne nie jest w stanie rozwiązać problemów, które przeżywają rodziny i bliscy osób karanych (Kieszkowska, 2012).

Na uwagę zasługują poniżej przytoczone fragmenty sytuacji życiowych członków rodzin poznanych w trakcie realizacji badań naukowych w rodzinach skazanych (Kieszkowska, 2012) i aktualnie realizowanych badaniach naukowych. Zachowano pełną anonimowość osób, a niektóre wybrane fragmenty opisu sytuacji mogą być zbieżne i podobne do problemów przeżywanych w wielu innych rodzinach będących w sytuacjach trudnych. Zamieszczone przykłady pozostawiono bez komentarza, aby czytelnik po zapoznaniu się z sytuacjami życiowymi, sam mógł poszukać odpowiedzi na nurtujące go pytania i zrozumieć potrzebę i konieczność wdrażania działań pomocowych w tego typu rodzinach i w środowisku lokalnym oraz postrzegać takie rodziny jako szczególnie potrzebujące specjalistycznej pomocy. Warto nadmienić, iż w trakcie rozmów zawsze istotna była prośba ze strony stygmatyzowanych rodzin, aby nikt z otoczenia nie znał prawdy o cierpieniu poszczególnych osób, ponieważ nikt, jak twierdzili badani nie zrozumie bólu, jaki przeżywa rodzina nie tylko z powodu czynu przestępczego bliskiej osoby, ale ze względu na stygmatyzację we wszystkich obszarach życia społecznego, ze strony otoczenia.

1. Odgłos zamykanych krat pozostanie na zawsze w pamięci…

„(….) podczas zajęć na wykładzie jest mowa o readaptacji więźniów do środowiska lokalnego. Po podaniu tematu już czuję, że znowu mogę nie dać rady, ale przecież nikt nie wie, że ja zdecydowanie lepiej wiem, jakie to szanse oni mają aby powrócić normalnie do życia. Okazuje się, że prowadzący omawia pod kątem formalnym zagadnienie powrotu, pomocy postpenitencjarnej i wreszcie sięga do problemów rodziny i środowiska. Czuję, że już nie dam rady, zaczynam się kręcić, aby się nie rozpłakać. Ktoś ze studentów, zapewne jakichś służb próbuje powiedzieć, kim są byli więźniowie, że dobrze im tak, nikt też się specjalnie nie zastanawia czy społeczeństwo powinno pomagać takim rodzinom, ktoś inny mówi, że nie żałuje ich wcale. A mnie bardzo ciężko. Kiedy wykładowca nie widzi zrozumienia sytuacji skazanych na wolności, powiada, że pokaże jeszcze film o matkach, które przebywają w zakładzie i ich kontaktach ze środowiskiem. Wszyscy z ciekawością chcą oglądać, a ja wiem, że za chwilę się rozpłaczę. Nikt przecież nie może mi pomóc. W momencie, kiedy słyszę odgłosy funkcjonariuszy z taśmy i dźwięk zamykanych metalowych krat, próbuję się jakoś oderwać, sięgam pod ławkę, aby nie patrzeć, wystarczy dobiegający głos. Dławię się już prawie, wreszcie z wielkim bólem serca, prawie resztkami sił próbuje wyjść z sali, aby nie rozpłakać się przy wszystkich. Prowadząca zajęcia wychodzi za mną, widzi że trzęsę się i szlocham, nie pyta od razu, ale próbuje mnie posadzić na krześle i zapytać czy to ze wzruszenia czy mnie coś boli i czy poprosić kogoś do towarzystwa. Muszę pozostać sama. Nikt z tych osób nie może wiedzieć, zniszczą mnie. Mówię, że ze wzruszenia i chce pozostać chwile sama. Upewnia się, że nic mi nie grozi i wraca do studentów. Ja przeraźliwie płaczę, widzę siebie w tych korytarzach podczas odwiedzin w ciąży, pamiętam spojrzenia i komentarze, kiedy przechodziłam, pamiętam komentarze innych więźniów i wreszcie radość, zaniepokojenie i smutek mojego męża, który już za kilka lat miał być na wolności. Wszystkie odgłosy i dźwięki słyszę do dziś(…) czasami myślę, że nasze dziecko, które czasem gwałtownie

budzi się w nocy i bardzo się boi, też ma sny z tamtego czasu, kiedy ja potwornie przeżywałam każde wejście do zakładu. Nauczycielka, wychodzi do mnie, patrzy na mnie z wielkim wzruszeniem, ja tylko proszę, żebym nie musiała już wracać do sali. Podaje mi klucz do swojego pokoju i mówi, że za chwilę wyjdzie grupa, a ja mam przejść do pokoju i tam się spotkamy. Pewnie się domyśla, co teraz powiem. Jednak wykonuje polecenie, aby nikt nie zobaczył mnie zapłakanej. Przez trzy lata studiów udało się przetrwać, nie wtajemniczając nikogo w moje problemy. Zastanawiam się co teraz zrobię, czy mogę komuś zaufać. Czy nie pogorszę sobie sytuacji, kiedy i tak jest już zła. Co robić.?….

(…) Tymczasem siada naprzeciwko mnie i spokojnym głosem mówi „Widzę, że Pani bardzo ciężko, czy mogę jakoś pomóc?". Nie spodziewałam się takiego pytania, myślałam że będzie ciągnąć ode mnie wszystkie szczegóły, miałam wrażenie, że ona to wszystko wyczytała z mojej twarzy. Poczułam ulgę, nie muszę wreszcie odkrywać kart, siedziałyśmy przez chwilę w milczeniu i nagle kiedy spojrzałam na jej oczy, w których też były łzy wzruszenia, jednym tchem wyznałam prawdę, jaką to ja mam rodzinę. Że jestem żoną przestępcy, że mam z nim dzieci, ale tak naprawdę to one go wcale nie interesują, ani ja jego też nie. ... on ma jakieś swoje wydumane życie, ciągle wszystkich śledzi, nikomu nie ufa, z nikim się nie spotykamy, z dziećmi się bawi przez chwilę a potem nagle odchodzi, zapomina o wielu sprawach, siedzi kilka godzin bezczynnie i nie wie dlaczego, ma napady złości i wtedy jest nieobliczalny, nie daje rady pracować, bo uważa, że wszyscy go obserwują. Ma kontakt tylko z kolegą z którym dokonał poprzedniego przestępstwa. I że ogólnie jest mi tak źle, bo nawet moja rodzina, przestała nas odwiedzać. Z nikim nie mam kontaktu, nie chcą nawet ze mną rozmawiać, wszyscy się oddalili. Matka kiedy ją spotkam zdawkowo rozmawia i zawsze bardzo się śpieszy. Czasem powie, że dzieci zawsze mogę przywieźć, ale nic więcej. Ojciec unika kontaktu ze mną, podobnie i rodzeństwo. Moje koleżanki też mnie unikają, mam wrażenie że w tym środowisku nie powinnam się pojawiać. A przecież dzieci niebawem pójdą do szkoły, nie mam pojęcia co wtedy będzie, czy dadzą radę pokonać te bariery?, ale skoro ja nie mogę nic z tym zrobić to tym bardziej jak dzieci sobie poradzą.

Przyszłam na studia, żeby bardziej te problemy zrozumieć i nauczyć się żyć z nimi, ale tu zrozumiałam, że dla mnie nie ma miejsca wśród innych studentów, bo oni nie mogą patrzeć na przestępców. (….) Rozmawiałyśmy długo, uspokoiłam się, wiedziałam, co mogę teraz zrobić. I przede wszystkim jak pomóc moim dzieciom i mężowi. Wychodziłam z ego pokoju już spokojna i wydawało mi się, że na nowo mam siłę, aby walczyć o swoje miejsce na ziemi z moją rodziną i dla tej rodziny. Przecież ja też mam pomagać innym, mam być pedagogiem (…)". Ale muszę przede wszystkim pomóc sobie i mojej rodzinie, dzieci nie są niczemu winne, żeby nosić ciężar przeszłości swojego ojca. Musza znać prawdę, ale zrobię wszystko aby poradziły sobie w szkole. Chociaż nadal nie bardzo wiem jak, ale jestem gotowa aby działać na rzecz potrzebujących.

Na kolejnym zjeździe, kiedy zobaczyłam nauczycielką miałam ochotę podbiec i opowiedzieć, że może trochę lepiej jest w mojej rodzinie, ale przecież nic się nie zmieniło, jedynie ja miałam więcej siły od tamtego czasu i lepiej radziłam sobie z obowiązkami i planami na przyszłość. Chciałam teraz zjednać rodzinę, dać szansę, aby dzieci poznały kuzynów i czuły się bezpiecznie w przedszkolu i szkole. Nakreśliłam nawet cały plan działań, aby omówić z wykładowcą.

Kiedy rozpoczęły się kolejne zajęcia, ta kobieta nie dała za wygraną, stwierdziła, że po ostatnich zajęciach powinniśmy jeszcze się zastanowić jak pomóc rodzinom, jak być sąsiadem takich osób, jak wspierać dzieci, aby zminimalizować ich stygmatyzację. Aby rodziny uwiezionych nie były wizytówką danego regionu i państwa. I znowu pojawiły się jak zawsze agresywne wypowiedzi studentów, szczególnie tych, którzy pracują w branży penitencjarnej, a ja byłam przerażona, ale tym razem miałam zaufanie, że nauczycielka chce mi pomóc, chociaż nie byłam do końca pewna. Kiedy kilku śmiałków pochwaliło się co oni by zrobili z takim osobami, to nauczycielka wtedy zadała wszystkim kilka pytań odnośnie pomocy drugiemu człowiekowi, sytuacjach kiedy każdy może stać się przestępcą, odpowiedzialności jedni za drugich i zadała pytanie: a gdyby każdy z nas dziś tu był w trudnej sytuacji, to czy go odrzucimy, czy będziemy z nim szukać optymalnego rozwiązania …„ja poczułam dziwny szum w uszach," nie wiem co było dalej, bo już nic nie słyszałam. Na koniec wiem tylko tyle, że przeczytaliśmy wspomnienia więźnia, którego otoczono opieką w jego miejscowości i dzięki temu jego dzieci, rodzina i on sam „mogli zacząć nowe życie z nadzieją na lepsze jutro," dawało nadzieję, że może i moja sytuacja ulegnie kiedyś poprawie. Już nawet myślałam, że po skończeniu studiów, wyjadę z dziećmi gdzieś daleko, aby wszystko zacząć od początku, ale przecież nie da się oderwać od korzeni na całe życie..(…).

Na koniec nauczycielka zapytała, czy może warto czasem spojrzeć na drugiego człowieka pozytywnie, a może mu podać rękę, może to nas wzbogaci duchowo, a inni poczują się znacznie lepiej i bezpieczniej w naszej obecności. Niektórzy ludzie zaczęli nawet opowiadać, że w ich rodzinach zdarzały się takie sytuacje, że tu gdzie jest zrozumienie byli więźniowie chcą i starają się żyć normalnie w społeczności. Było mi trochę lżej, ale wiem, że ciężko mi będzie samej zmienić to wszystko w mojej rodzinie, ale może chociaż trochę, może moja babcia, bo wspominała żeby do niej przyjechać.(..).

Na koniec nauczycielka zapytała, na ile sobie pomagamy bezinteresownie, a może chociaż na do widzenia warto dziś podać rękę, może ktoś z nas jest w trudnej sytuacji. Wychodząc z sali podawaliśmy sobie ręce i uśmiechaliśmy się do siebie. Potrzebowałam takiego wsparcia, to niby zwykłe podanie ręki, a tak wiele znaczy. Zrozumiałam pewne rzeczy i podjęłam się nawet ich zmiany i poprawy w swoim życiu. Wychodząc z sali podeszłam do nauczycielki i wyciągnęłam do niej rękę, mocno uścisnęła i powiedziała, „wierzę, że Pani wskrzesi iskrę nadziei w swojej rodzinie, przecież Pani poradzi sobie, kto jak nie Pani.'' Wybiegłam z sali z wielką radością, natychmiast zadzwoniłam do dzieci, do męża, do babci, która może mnie jakoś bardziej rozumie …. przecież muszę dać radę, kiedy wiem, że nie jestem sama (...). A jeszcze co moi znajomi, już raczej obcy, ale postaram się może się jakoś uda, żeby było lepiej w mojej rodzinie, a i sąsiedzi może wtedy też będą inaczej spoglądać na nas. Nie wiem jak długo wytrzymam, ale mam też wsparcie ze strony wykładowcy, że mogę w razie potrzeby się odzywać. Może spotkam jeszcze na drodze ludzi, którzy też mnie zrozumieją i będą wierzyć w moje możliwości.''

2.Trudno dorastać w rodzinie z piętnem, „Dziś już jestem dorosłą kobietą, w mojej rodzinie nie było nigdy dobrze, bo ojciec alkoholik znęcał się nade mną rodzeństwem i moją matką. Pewnego dnia zwyczajnie ją zabił, trafił do więzienia, a ja z młodszym rodzeństwem pod opiekę babci.

Siostra po skończeniu zawodówki wyjechała do pracy i na stałe pozostała za granicą, brat aktualnie nadużywa alkoholu, ale mieszka w innym mieście, więc nie widzę go na co dzień, ale też nie mogę prosić go o żadną pomoc. Ojca znienawidził i nie chce go znać. Sąsiedzi i znajomi raczej stronią od nas, a aktualnie kiedy zbliża się koniec kary ojca unikają. Osobą, która ma kontakt z ojcem w więzieniu jestem jedynie ja. Pisał do mnie listy jako najstarszego dziecka, prosił o przebaczenie, ale kiedy go odwiedzam(najczęściej z racji świąt i za namową babci) to nie chce myśleć co będzie dalej, bo ja się jego boję. Przez niego nie mieliśmy dzieciństwa, nie wiem co to znaczy przytulić się do matki, rozmawiać z nią, ani też nie wiem czy kiedykolwiek mogę komuś zaufać. Babcia, matka naszej mamy, od jej śmierci wychowywała nas, ale zawsze była zapracowana, bo nie było już nikogo, kto mógł nam pomoc. Ja mając lat 16 chodziłam do pracy w chłodni, aby sobie zarobić na książki. Pamiętam, że w szkole dzieci nie chciały się z nami bawić, spotykać po lekcjach, nie bywaliśmy na urodzinach u koleżanek i kolegów. Pewnego razu babcia chciała, aby na moje urodziny przyszły koleżanki z klasy, przygotowała ciasto, czekaliśmy, ale nikt nie przyszedł. Babcia wtedy powiedziała, że ludzie czasem przez zachowanie dorosłych „krzywdzą ich dzieci, oceniają wszystkich i potępiają, ale przecież dzieci niczemu nie są winne". Potem w nocy bardzo płakała…

Na drugi dzień tylko koleżanka mnie przeprosiła i dała w prezencie dużą czekoladę z orzechami, którą dostała od ciotki. Powiedziała „nie mogę Cię odwiedzać, bo rodzice zabronili, ale nie gniewaj się, bo „ja ciebie lubię". Czasem przynosiła dodatkową kanapkę i dawała, ale tak, aby nikt nie widział. Czułam się nieswojo, ale ta kanapka była tak dobra, że smak czuje do dziś, u nas przecież takich rzeczy nie było. Babcia nigdy nie prosiła o pomoc, nikt też z własnej woli pomocy nie proponował. Teraz, kiedy ojciec mi mówi, że wróci do domu, będzie mi pomagał, pójdzie do pracy ogarnia mnie strach. Czy podołam. Chciałabym uciec od tego wszystkiego, a to się wlecze tyle lat. Kiedy to uda się wymazać z pamięci – nie wiem. Niedawno ukończyłam liceum wieczorowe, podjęłam studia, aby móc pracować. Nikomu nie mogę powiedzieć do końca prawdy, aby mnie nie odrzucili, ani też nie mogę z nikim się przyjaźnić. Też chciałabym być szczęśliwa, ale czy jest szansa. Żal mi ojca, kiedy go widzę w więzieniu, ale kiedy wychodzę to jestem wściekła, że ja, a pewnie i w przyszłości (jak mówi babcia) ludzie będą do tego wracali. Nie znam nawet rodziny, tylko nieliczni mają z nami sporadyczny kontakt. Myślę, czasem, że jestem też uwięziona, bo tak naprawdę się czuję, szczególnie, kiedy kłaniam się ludziom, a oni odwracają głowę i udają, że nie słyszą lub z trudem odpowiadają. Wiele razy myślałam, żeby wyjechać i na nowo rozpocząć życie, ale czy tam mogę być inną osobą, przecież ten „mój zbrodniczy świat'' idzie ciągle za mną. Szkoda mi babci, bo ona teraz potrzebuje opieki, przecież troszczyła się o nas. Nie wiem co zrobię… nie wiem czy ten ojciec powinien mieszkać ze mną?(..). Mój świat jest zawężony, nigdzie nie mogę być sobą, muszę uważać, aby nie powiedzieć za dużo o sobie i swoich przejściach, przecież ludzie mnie natychmiast odrzucą. Nawet prowadzona rozmowa zachęcająca, zanim sama zaczęłam pisać o sobie była wewnętrznym oporem, a potem dopiero zrozumiałam, że powinno się o tych sprawach mówić, bo skąd ludzie będą wiedzieć, że jest nam źle, jak tego nie przeżyli. Może to pomóc przecież innym, małym dzieciom, młodzieży ,którzy nie mają wsparcia a są wytykani na każdym kroku."

3. Życie na uboczu „Nigdy nie miałem pojęcia, dlaczego nasza rodzina ciągle żyje jakoś trochę na uboczu. Kiedy poznałem dziewczynę i chciałem się z nią umawiać, na poważ-

nie chodzić z myślą o ożenku, to nagle okazało się że, mimo że ona mnie darzy sympatią to musi się rozstać ze mną. Ponieważ mi na niej zależało więc postanowiłem wyjaśnić co może być przyczyną, skoro do tej pory było wszystko dobrze. Kiedy odwiedziłem ją w domu, rodzice jej odbyli ze mną poważną rozmowę, że ich córka zmieniła zdanie, ale i oni nie będą jej skłaniać do niczego, bo sami chcieli też ją namawiać do zmiany decyzji wyboru partnera.

Na pytanie z jakiego powodu, poinformowali mnie, że mój wujek a brat mojego ojca przebywał w latach dziewięćdziesiątych w więzieniu za pobicie sąsiada ze skutkiem śmiertelnym i nie chcą, aby ich córka do takiej rodziny należała.

Byłem zaskoczony tą informacją, bo nigdy w mojej rodzinie o tym się nie mówiło, ale sąsiedzi i znajomi nie byli też nigdy w stosunku do nas przyjaźnie nastawieni, mimo, że zachowywaliśmy się poprawnie.

W drodze do domu ogarniały mnie na przemian: wściekłość, niedowierzanie, lęk, wstyd, upokorzenie, natomiast rodzice ze smutkiem przyjęli wiadomość i jak sami powiedzieli, że pomimo że postępują jak należy, żyją uczciwie, to przez te lata mają odczucie, że nie należą do społeczności lokalnej i raczej nigdy nie zostaną zaakceptowani tak jakby sobie tego życzyli, Gdyby wiedzieli, że tak będzie to dla dobra swoich dzieci zmieniliby miejsce zamieszkania lub nawet nazwisko. Czuję się dziś z tym bardzo podle. Nie wiem, co lepsze wiedzieć od początku czy już jako dorosły człowiek, który ma plany, marzenia i nagle świat runął pod nogi... (…). Piszę o tym, aby nie klasyfikować całej rodziny w taki sposób jakiego ja doświadczyłem, zostały ukarany za to że kocham kogoś i chce z nim żyć. Teraz wiem, że gdyby nawet rodzice mi powiedzieli, to ludzie w otoczeniu zachowaliby się tak samo. Aby była zmiana w zachowaniach, to uważam, że od najmłodszych lat należy uczyć dzieci i młodzież relacji społecznych i szacunku dla drugiego człowieka oraz unikać piętnowania wszystkich wokół.

4.Rodzeństwo przestępcy, (...) jestem najmłodszy z rodzeństwa, zastanawiam się ciągle jakim mam być człowiekiem. Mój starszy brat przebywa w więzieniu, ma wyrok za udział w zabójstwie. Rodzice na początku, kiedy przynosił do domu różne rzeczy np. papierosy, alkohol, telefony, klucze samochodowe byli zadowoleni i chwalili, że jest zaradny, pili razem z nim alkohol i palili papierosy. Wracał nad ranem z łupem, przechowywał w miejscu dla nich znanym, ale nie wiem –czy nie wiedzieli, czy nie chcieli wiedzieć, a może się go bali? Kiedy dowiedzieli się, że został skazany na 25 lat kary pozbawienia wolności za zabójstwo, nagle obrazili się na niego i nawet nie odpisują mu na listy, które pisze do nich, zapewne prosząc o pomoc.

Ja chodzę teraz do zawodówki, ale czasami wydaje mi się, że mój brat był bardzo odważny i dzielny, przynajmniej do czasu umieszczenia go w więzieniu. Nie wiem jakie będzie moje życie, ale coraz częściej muszę załatwiać wiele spraw przy użyciu siły i złości, coraz częściej lubię jak koledzy się mnie boją, a teraz kiedy wiedzą o zabójstwie i pobycie w więzieniu, to czasem pytają czy zrobiłbym to mój brat ….

Nie wiem, ale skoro on potrafił … (…)

W okolicy wszyscy nas unikają, mam wrażenie, że się nas boją…(…).Na rodziców nie ma co liczyć, bo ciągle piją, zostaję sam, szkoda że brat siedzi, żal mi go, jeszcze z nim od tamtej pory nie rozmawiałem, ale przez dłuższy czas to on dbał o mnie bardziej niż rodzice i w miarę swoich możliwości pomagał mi finansowo..(..) Chciałbym, aby ludzie inaczej patrzyli na naszą rodzinę, ale póki co małe szanse. Wiem, że muszę w szkole być silny, bo inaczej mnie wszyscy zniszczą, więc nie martwię się o innych, bo mi wiele przykrości zrobili i oddaję zawsze. Nie wiem co będzie z moim życiem, ale dziś wiem, że ludzie się muszą bać."

Konkluzja

Na podstawie zaprezentowanego materiału, stwierdzić należy, że analizowane rodziny przeżywają wiele dylematów związanych z trudnymi sytuacjami ich bliskich i własnymi. Dzieci w tych rodzinach pozostawiono samych sobie. Czy były dla tych rodzin szanse na normalne życie, czy zawiedli dorośli, czy też nie było innych możliwości rozwiązania problemów bez wchodzenia w konflikt z prawem?. Te i wiele innych pytań ciągle nurtuje społeczeństwo. Ale w obecnej sytuacji Oni (rodziny i kazani) nadal mają plany i marzenia, potrzebują profesjonalnej pomocy zarówno indywidualnej, rodzinnej jak i środowiskowej.

Instytucjonalne wsparcie powinno być kompleksowe i skierowane do wszystkich członków rodziny. Szkoła winna wspierać uczniów będących w trudnych sytuacjach, także i inne instytucje, które winny spojrzeć na rodziny uwięzionych nieco inaczej. Przystosowanie się do nowej sytuacji wymaga nie tylko czasu, ale przede wszystkim nabywania kompetencji radzenia sobie z problemami przez daną rodzinę i przełamywanie barier stygmatu poprzez wypracowanie konstruktywnych zachowań i stworzenie optymalnych warunków środowiskowych dla rodziny przy udziale specjalistów i środowiska lokalnego.

Bibliografia:

Ambrozik W. (2007). Proces readaptacji społecznej i jego istota, w: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*. Warszawa: Wyd. PWN.

Bałandynowicz A. (1993). *Nieudane powroty*. Warszawa: Wyd. Studio WM.

Beck U. (2002). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar".

Goldenberg H., Goldenberg J. (2006). *Terapia rodzin*. Kraków: UJ.

Gruca-Miąsik U. (2004). Zastosowanie technik systemowych w diagnozowaniu rodzin i kandydatów na rodziców zastępczych, w: M. Deptula (red.), *Diagnostyka Pedagogiczna i profilaktyka w szkole i środowisku lokalnym*. Bydgoszcz.

Kantowicz E. (2008). Zagrożenia współczesnej rodziny wyzwaniem dla pracy socjalnej, w: E. Lisowska (red.), *Zagrożenia współczesnej rodziny*. Kielce: GKRPA.

Kawula S. (1998). Próba pedagogicznej typologizacji rodzin, w: S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń.

Kieszkowska A. (2011/2012). *Rodziny uwięzionych*. Kielce: Wyd. UJK.

Kieszkowska A. (2012). I*nkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Kotlarska-Michalska A., Rusanen T., Niemela P. (1977). *Poczucie bezpieczeństwa społecznego w świetle badań polsko-fińskich*. Poznań: Wyd. UAM.

Lisowska E. (2008). Pedagogiczna diagnoza rodziny, w: E. Lisowska (red.), *Zagrożenia współczesnej rodziny*. Kielce: GKRPA.

Marczak M. (2011). Dylematy związane z rodzicielstwem osób uwięzionych, w: S. Przybyliński (red.), *Poszukiwania człowieka w nieegalitarnym świecie – horyzonty resocjalizacyjne*. Olsztyn: Wyd. OWS.

Muskała M. (2006). *Więź osadzonych recydywistów ze środowiskiem*. Poznań: Wyd. PTP.

Pawełek K. (2008). Pełnienie roli ojca przez osadzonych mężczyzn, w: W. Ambrozik, H. Machel, P. Stępniak (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*. Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz.

Pawełek K. (2009). *Powrót więźniów do społeczeństwa*. Poznań: Wyd. UAM.

Pindel E. (2011). Podtrzymywanie więzi rodzinnych w warunkach izolacji. *Probacja* 1.

Abstract

The perspective of the functioning of the convicts and their families in the local community

Modern Family increasingly exposed to the threat of the impact of various social phenomena, which are largely the result of the processes of political, economic change, as cultural phenomena, diffusion of new styles of functioning in society. Common causes of dysfunctional families are: alcohol and other drugs, behaviors associated with aggression and violence against members of a family, juvenile delinquency and adult self-destructive behavior, family breakdown, narrow emotional relationship in the family, the pathological behavior of parents.

In the case of imprisonment perpetrator does not just affect the person staying in the conditions of isolation in prison, but the entire family system, so the most appropriate definition of the concept seems to be imprisoned family.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 139–163
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.10

Andrzej Kacprzak
Uniwersytet Łódzki

Nieformalne kręgi wsparcia w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów w perspektywie biograficznej

Streszczenie

We współczesnej kryminologii znaczące miejsce zajmują analizy przebiegu karier przestępczych. Wyłanianie czynników sprzyjających reintegracji społecznej osób, które weszły w konflikt z prawem karnym ma w ich kontekście szczególne znaczenie. Z jednej strony badania te obejmują ewaluację efektywności środków sformalizowanych (oddziaływania penitencjarne, pomoc postpenitencjarna, zinstytucjonalizowane źródła i formy wsparcia), z drugiej zaś – choć takie analizy należą w Polsce do rzadkości – wsparcie nieformalne. W kontekście trwającej od lat dyskusji na temat (nie)efektywności instytucji więzienia w przeciwdziałaniu przestępczości i recydywie niezbędne jest bowiem poszukiwanie nowych środków i obszarów mobilizacji społecznej w celu ograniczania negatywnych skutków procesu wykluczenia społecznego byłych więźniów. Analizy biografii osób opuszczających zakłady karne wskazują, że nieformalne kręgi (rodziny pochodzenia, związki partnerskie, dawnych znajomych oraz nowopoznane osoby) to niejednokrotnie kluczowe źródło wsparcia w procesie reintegracji społecznej. Celem artykułu jest zaprezentowanie ścieżek życiowych byłych więźniów w tym kontekście. Podstawę empiryczną analiz stanowią badania własne autora – wywiady biograficzne z byłymi więźniami.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, reintegracja społeczna, resocjalizacja, readaptacja społeczna, byli więźniowie, kariera przestępcza, rodzina, wsparcie społeczne, wsparcie nieformalne

1. Wprowadzenie

Analizy przebiegu kariery przestępczej we współczesnej kryminologii cieszą się od blisko dwóch dekad rosnącym zainteresowaniem badaczy. W tym obszarze badań znaczną cześć uwagi poświęca się z jednej strony barierom doświadczanym przez osoby powracające do społeczeństwa po odbyciu kary pozbawienia wolności, z drugiej zaś czynnikom sprzyjającym ich reintegracji społecznej.

Byli więźniowie, choć stanowią kategorię wewnętrznie zróżnicowaną pod względem posiadanych zasobów społecznych, kulturowych i finansowych, są przez badaczy i badaczki identyfikowani jako osoby zagrożone lub doświadczające marginalizacji społecznej. Z szeregu względów. Po pierwsze, w populacji więziennej istnieje wyraźna nadreprezentacja osób rekrutujących się ze środowisk

wykluczonych: biednych, bezrobotnych, bezdomnych, osób o niskim poziomie wykształcenia, uzależnionych (zob. np. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012; Western, Pettit 2010; Houchin 2005; Maruna, LeBel 2003; Baldry, Maplestone 2003; *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002; por. Wacquant 2010; 2009). Po wtóre, izolacja więzienna ze względu na skalę deprywacji potrzeb, ograniczenie dostępu do wielu dóbr i aktywności jest uznawana za paradygmatyczną sytuację wykluczenia (Lenczewska-Machel, Machel 2009). Nadto, pobyt w więzieniu nie tylko przyczynia się do utraty wcześniej posiadanych zasobów, ale przede wszystkim sprzyja kumulacji i nawarstwianiu się wcześniej doświadczanych problemów, co staje się szczególnie wyraźne po opuszczeniu więzienia (zob. np. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012; *Sytuacja osób opuszczających…* 2012; Fidelus 2012; Western, Pettit 2010; Decker i in. 2010; Borzycki, Makkai 2007; Dhami i in. 2006; Borzycki, Baldry 2003; Szymanowska 2003; Travis i in. 2001). Po trzecie, wyrok pozbawienia wolności ma charakter stygmatyzujący. Doświadczenie pobytu w więzieniu (figurujące najczęściej w Krajowym Rejestrze Skazanych) wpływa ujemnie na szanse byłych więźniów i więźniarek na rynku pracy, mieszkaniowym oraz niesie ze sobą piętno ujawniające się w relacjach nieformalnych (z bliskimi, sąsiadami, przyjaciółmi i znajomymi niezwiązanymi ze światem przestępczym). W tym kontekście analitycznie pomocna okazuje się właśnie koncepcja wykluczenia społecznego.

Analizy czynników sprzyjających reintegracji społecznej byłych skazanych koncentrują się w ostatnich latach wokół kategorii (ang.) *desistance from crime*[1] (zob. np. Farrall, Calverley 2006), w najnowszych polskich publikacjach tłumaczonej jako „odstąpienie od przestępczości" (Muskała 2016) lub „odchodzenie od przestępczości" (Szczepanik 2016)[2]. Badania prowadzone w nurcie *desistance* zwracają uwagę na społeczną charakterystykę byłych skazanych, którzy nie powracają do przestępczości po wyjściu na wolność oraz zewnętrzne okoliczności (ważne wydarzenia życiowe) sprzyjające niewystępowaniu ponownej karalności[3]. Wśród wiodących czynników wymienia się najczęściej:

1) znalezienie zatrudnienia i stabilizację dochodów,
2) posiadanie miejsca zamieszkania i stabilną sytuację mieszkaniową,
unormowany stosunek do używek (abstynencja lub kontrolowane spożywanie),

1 W literaturze anglojęzycznej w podobnym znaczeniu funkcjonuje również pojęcie: (ang.) *going straight* (np. Maruna 1997).

2 Terminy te w niniejszym artykule będę stosował zamiennie z kategoriami, które wprowadziliśmy we współautorstwie z I. Kudlińską w książce *Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami*, tj.: „zerwanie z przestępczością" oraz „wycofanie z kariery przestępczej" (zob. Kacprzak, Kudlińska 2014, s. 49).

3 Jedną z centralnych kategorii analitycznych w badaniach na temat przebiegu karier przestępczych jest „zmiana". Stosuje się ją w różnych kontekstach. Zmiany mogą bowiem dotyczyć np. rodzaju popełnianych przestępstw, częstotliwości wchodzenia w konflikt z prawem, motywacji zachowań przestępczych czy *modus operandi* przestępcy (Farrington 2010). Najczęściej jednak mówi się o „zmianie" zachowań przestępczych w kontekście „zerwania z przestępczością" (zob. Muskała 2016; 2014). Jest ona fundamentalnym elementem procesu reintegracji społecznej byłych skazanych, bez którego nie jest na ogół możliwe trwałe włączenie w strukturę rodziny, funkcjonowanie na rynku pracy. Przede wszystkim brak powrotu do przestępczości jest jednak koniecznym warunkiem porzucenia piętna „kryminalisty". W tekście stosuję kategorię „zmiany" w takim właśnie rozumieniu.

3) odcięcie się od środowisk kryminogennych (np. związanych ze światem przestępczym, namawiających do picia czy narkotyzowania się),

4) możliwość otrzymania wsparcia bliskich i silne więzi rodzinne (Laub, Sampson 2003; Giordano i in. 2002; Maruna 2001; Sampson, Laub 1993; zob. też: Harding i in. 2016a; Wyse i in. 2014; Sampson i in. 2006; Laub i in. 1998).

W niniejszym tekście skupiam się na ostatnim z wymienionych czynników. Choć oznacza to zawężenie analizy do jednej tylko grupy faktorów sprzyjających społecznej reintegracji byłych więźniów, pragnę podkreślić, iż wsparcie kręgów nieformalnych jest przez wielu badaczy identyfikowane jako kluczowe w tym procesie. Wskazuje się, że wsparcie udzielane przez bliskich jest silnie powiązane z powodzeniem w pozostałych czterech wyżej wymienionych obszarach funkcjonowania społecznego byłego więźnia i ewentualnego „odstąpienia od przestępczości". W pierwszej części artykułu przedstawiam przegląd najważniejszych badań tej problematyki. W jego dalszej części na podstawie wyników badań własnych – wywiadów biograficznych z byłymi skazanymi – analizuję przebieg procesu reintegracji społecznej badanej grupy w kontekście udziału byłych więźniów w kręgach nieformalnych.

2. Rodzina a proces reintegracji społecznej byłych więźniów w świetle dotychczasowych badań i analiz

Wsparcie społeczne jest na ogół definiowane jako proces, podczas którego jedna osoba lub grupa osób ułatwia innej osobie lub grupie zaspokojenie jej potrzeb fizycznych, psychicznych, społecznych i duchowych, pomaga w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych lub/i zewnętrznych, towarzyszy w pokonywaniu codziennych trosk, trudności, frustracji i stresu (Ostrowska 2008, s. 285)[4]. Literatura z zakresu nauk społecznych podkreśla w tym kontekście, że naturalnym i w wielu okolicznościach kluczowym źródłem wsparcia człowieka jest jego rodzina. Byli więźniowie są jednak w tym przypadku kategorią szczególną. Choć na etapie opuszczania więzienia, gdy indywidualne zasoby są z reguły bardzo silnie ograniczone, kręgi rodzinne stanowią pierwsze potencjalne źródło pomocy (zwłaszcza dla osób pierwszy raz karanych [zob. Szymanowska, Korwin-Szymanowski 2009]), jednak wielu spośród nich (zwłaszcza recydywistów [tamże]) nie może na nie liczyć.

2.1. Atrofia więzi z bliskimi na skutek inkarceracji

Odbywanie kary bezwzględnego pozbawienia wolności jest okresem zagrażającym więziom rodzinnym oraz partnerskim i często prowadzi do ich zerwania (Travis i in. 2001, s. 37). Sytuacja uwięzienia jest uciążliwa zarówno dla skazanego, jak i dla jego rodziny, która z chwilą inkarceracji staje się rodziną (przynajmniej czasowo) rozbitą (Machel 2014, s. 48). Kryminolodzy i kryminolożki (Murray 2007; Dyer 2005; Boswell, Wedge 2002; Nelson i in. 1999) wśród głównych przyczyn atrofii więzi

4 Wyróżnia się wsparcie typu: materialnego (finansowe, rzeczowe, usługowe), instrumentalnego (przekazywanie wiedzy na temat sposobów postępowania), informacyjnego (wymiana informacji mająca na celu lepsze zrozumienie własnej sytuacji przez wspieranego), emocjonalnego (pocieszanie, podnoszenie na duchu) i duchowego (związane z wiarą i religią) (Ostrowska 2008, s. 285).

między skazanym a jego rodziną wymieniają: obawę rodziny przed złą opinią i społecznym ostracyzmem (w kręgach rodzinnych, koleżeńskich, zawodowych, w środowisku lokalnym), poczucie wstydu spowodowane kryminalizacją bliskiej osoby, konieczność zastępowania skazanego w pełnieniu ról rodzinnych przez partnerki i dzieci, czy wreszcie problemy finansowe rodziny pojawiające się wraz z inkarceracją członka/członkini rodziny.

Specjaliści i specjalistki z brytyjskiej organizacji Action for Prisoners' Families (2010, s. 1) zauważają, że w czasie odbywania kary pozbawienia wolności aż 45% więźniów traci kontakt ze swoimi rodzinami, zaś 22% żonatych rozwodzi się lub przechodzi w stan separacji. Już w połowie lat 60. przeprowadzone na terenie Anglii badania kwestionariuszowe badaczki Pauline Morris (1965, s. 77–89) pokazały, że aż 2/3 spośród 469 objętych badaniem małżonek skazanych mężczyzn doświadczyło wyraźnego obniżenia stopy życiowej bezpośrednio po osadzeniu małżonka w zakładzie karnym, 60% popadło w długi, a 1/4 zmieniła miejsce zamieszkania, najczęściej dlatego, że nie było ich stać na opłatę czynszu lub by uniknąć plotek. Nowsze badania Bureau of Justice Statistics prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że ponad połowa skazanych rodziców przed inkarceracją była „głównymi żywicielami" (ang. *bread winners*) rodziny (Glaze, Maruschak 2008, s. 5). Badanie panelowe prowadzone w latach 2000–2011 przez Annę Kieszkowską (2012), którym objęto 61 ankietowanych więźniów warunkowo opuszczających zakłady karne wykazało, że zdecydowaną większość wśród nich stanowili mężczyźni stanu wolnego: rozwodnicy (39,3%), kawalerowie (13,1%) i konkubenci (27,9%), zaś żonaci – tylko 19,7% (tamże: 153). Inne badania wskazują, że rozstania i rozwody są niejednokrotnie bezpośrednim następstwem skazania partnera (Uggen i in. 2011, s. 263–265; *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002, s. 19), a odsetek samotnych rośnie w miarę odbywania kolejnych wyroków (Szymanowska 2003, s. 321).

Odbudowa relacji rodzinnych po wyjściu na wolność jest zatem procesem trudnym –nawet jeśli nie towarzyszą temu problemy w innych obszarach życia (zob. Machel 2014, s. 52; por. Travis i in. 2001, s. 37). Złe relacje z rodziną utrudniają podjęcie i utrzymanie pracy, nawiązywanie kontaktów społecznych, nasilają problemy z alkoholem, przyczyniają się do bezdomności. Badania Kieszkowskiej wskazują, że zaledwie co dziesiąty były więzień określa swoje relacje z rodziną jako dobre (Kieszkowska 2012, s. 154). Co więcej, zależność ta zachodzi także w przeciwnym kierunku. Brak dochodu, trudności ze zdobyciem pracy wzmacniają brak akceptacji byłego więźnia przez rodzinę z uwagi na to, że dodatkowo pogarszają jej sytuację (Travis i in. 2001, s. 35). Christy Hairston zauważa, że z tych przyczyn *plany pojednania z rodziną po wyjściu na wolność, które czyni wielu skazanych, często nie materializują się* (2007, s. 32). Dotyczy to w szczególności więźniów będących w przeszłości źródłem konfliktów rodzinnych, sprawców przemocy, nadużywających alkoholu lub/i narkotyków (Witkowski 2012, s. 99).

2.2. Odbudowa relacji z bliskimi jako czynnik wspierający reintegrację społeczną

Zdaniem Johna Braithwaite'a (1989), silne więzi rodzinne stanowią podstawę procesu reintegracji społecznej przestępców, ponieważ – w przeciwieństwie do kontaktów sąsiedzkich, z instytucjami publicznymi czy środowiskiem pracy, którym często towarzyszy stygmatyzacja – podnoszą poczucie własnej wartości byłych skazanych i wzmacniają ich autopercepcję jako akceptowanych członków i członkiń

społeczeństwa[5] (zob. też: Bałandynowicz 2009, s. 33). Dzięki zasobom emocjonalnym rodziny byli inkarcerowani łatwiej radzą sobie z trudnymi sytuacjami, których doświadczają po opuszczeniu więzienia (Berg, Huebner 2011, s. 385). Potwierdza to szereg badań. Shadd Maruna (2001) na podstawie 65 wywiadów biograficznych z byłymi skazanymi, z których 30 zidentyfikował jako osoby zrywające z przestępczością (*desisting from crime*), dowodzi, że to właśnie wsparcie emocjonalne ze strony rodziny odróżnia ich od badanych kontynuujących karierę przestępczą (*persisting in crime*). Zależność tę wykazali również – wśród wielu innych – John Laub i Robert Sampson (2003). Z przeprowadzonych przez nich wywiadów indywidualnych z mężczyznami, którzy odstąpili od przestępczości wynika, że *dla wielu z nich ich żony były jednymi z pierwszych osób, którym na nich zależało* (tamże, s. 137). Dodatkowo, Marta Nelson (i in. 1999, s. 8–11) zaobserwowała, że badani przez nią byli więźniowie, którzy odnosili największe sukcesy po wyjściu na wolność najwięcej miejsca w swoich opowieściach poświęcają kwestii odczuwanej akceptacji i wsparcia ze strony swoich rodzin. Autorka ta wskazuje, że rodziny były dla nich w pierwszej kolejności źródłem wsparcia materialnego. Zauważa też, że zapewnienie miejsca zamieszkania zwiększało szanse byłych więźniów na znalezienie i utrzymanie zatrudnienia, a także sprzyjało walce z uzależnieniem. Nowsze analizy wspierają te wnioski (m.in. Harding, Morenoff 2013; Maguire, Raynor 2006; Baldry i in. 2003). Niedawne badanie losów powięziennych 11 tys. byłych skazanych ze stanu Michigan (Herbert i in. 2015, s. 73-74) ujawniają, że czynnikiem szczególnie sprzyjającym stabilizacji mieszkaniowej po opuszczeniu więzienia jest właśnie zamieszkanie z rodzicami albo partnerką życiową (zob. też: Harding i in. 2016b). Kryminolożki i kryminolodzy (np. Visher i in. 2011) wskazują również na wsparcie instrumentalne członków rodziny i znajomych (np. poprzez wykorzystanie ich nieformalnych kontaktów) jako jedną z najbardziej efektywnych strategii sprzyjających znalezieniu pracy po zwolnieniu z zakładu karnego. Podobne wnioski wysuwają m.in. Berg i Huebner (2011, s. 400), Harding (i in. 2016b, s. 33), identyfikujący silne więzi rodzinne jako jeden czynnik sprzyjający podjęciu zatrudnienia przez byłych więźniów. Mowen i Visher (2013) dowodzą z kolei, że wsparcie rodziny sprzyja utrzymaniu abstynencji przez byłego więźnia, gdy podejmuje walkę z uzależnieniem. W świetle ich analiz, największe sukcesy w tym wymiarze odnoszą osoby, które po opuszczeniu więzienia zamieszkują z rodziną lub partnerką, choć – uściślają – pod warunkiem, że panują między nimi dobre relacje i mogą liczyć na ich wsparcie emocjonalne.

Rodzina odgrywać może zatem istotną rolę – pośrednio lub bezpośrednio – w poszukiwaniu pracy, stabilizacji sytuacji mieszkaniowej czy wychodzeniu z nałogu. Takie wnioski przedstawili niedawno kryminolodzy i kryminolożki z Uniwersytetu w Michigan (Harding i in. 2016b, s. 33). Analizując wywiady pogłębione prowadzone ze zwolnionymi warunkowo z więzienia mężczyznami, ustalili, że partnerki, rodzice czy rodzeństwo badanych pomagały im nie tylko materialnie, ale również instrumentalnie, informacyjnie i emocjonalnie. Rodzina ma ich zdaniem szczególny potencjał, by mobilizować byłych skazanych do postaw sprzyjających ich reintegracji, np. zachęcając do podejmowania pracy, załatwiania spraw urzędowych, utrzymywania

5 Zdaniem Hardinga (i in. 2016b, s. 24), im większa częstotliwość, intensywność i powtarzalność interakcji charakterystycznych dla tych relacji, tym większe znaczenie mają dla byłego więźnia opinie i postawy jego bliskich (por. Hirschi 1969).

abstynencji (zob. też: Harding i in. 2016a). Aktywności te, wraz z uczestnictwem w życiu rodzinnym niejako „wypełniają" czas byłego więźnia, absorbując go czy też, jak pisze Glaser, *izolując go od wpływu świata przestępczego* (1964, s. 335, za: Berg, Huebner 2011, s. 385; por. Hirschi 1969, s. 22).

3. Badanie własne – nota metodologiczna

Prezentowane badanie własne zostało przeprowadzone przez autora w latach 2011–2016 w ramach projektu badawczego „Wolność – analiza strategii i losów życiowych osób opuszczających zakłady karne. Uwarunkowania i bariery społecznej readaptacji" (2011–2015 – grant przyznany w ramach dotacji celowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla młodych naukowców). Badania przeprowadzone zostały w nurcie jakościowym z wykorzystaniem metody biograficznej. Materiał badawczy zgromadzono za pomocą techniki wywiadu biograficznego. Bazę empiryczną dla podjętych analiz stanowi 28 biografii byłych więźniów przebywających w momencie badania na wolności oraz 8 biografii skazanych przebywających w momencie badania w zakładzie karnym. Doboru próby dokonano poprzez instytucje, z którymi potencjalni badani mogli mieć kontakt: ośrodki pomocy społecznej, organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą osobom opuszczającym więzienia oraz grupy wsparcia dla osób uzależnionych. Więźniów aktualnie odbywających kary zrekrutowano do badania poprzez zakłady karne, w których przebywali oraz organizacje pozarządowe, na rzecz których wykonywali pracę poza więzieniem. Poza doświadczeniem pobytu w więzieniu nie przyjęto dodatkowych kryteriów doboru próby, np. wielokrotnej karalności, wieku, wymiaru czasu jaki upłynął od ostatniego wyjścia na wolność. Uznano, że zróżnicowanie grupy badanej pozwoli na ujawnienie różnorodności sytuacji w problematyce zakreślonej planem badawczym. Spośród badanych 23 było recydywistami, pozostałych 13 w momencie udziału w badaniu odbyło lub odbywało pierwszy wyrok. Ze względu na ochronę prywatności badanych oraz wrażliwość danych, wywiady poddane zostały ścisłej anonimizacji.

W omawianym badaniu wykorzystano „biografię jako środek" (ang. *biography as a means*), co oznacza, że uzyskane informacje na temat biografii służyły do odpowiedzi na postawione pytania socjologiczne– w odróżnieniu od podejścia do „biografii jako tematu" (*biography as a topic*), w którym biografia jest traktowana jako przedmiot analizy sam w sobie, a badacz analizuje strukturę narracji biograficznej (Helling 1990, s. 16). Na początku każdej rozmowy przedstawiano narratorowi cel badań. Następnie objaśniano na czym polega istota wywiadu narracyjnego, informowano o zachowaniu anonimowości, a po włączeniu dyktafonu proszono badanych, by opowiedzieli historię swojego życia. Takie podejście metodologiczne zostało spopularyzowane w socjologii przez Daniela Bertaux, którego zdaniem analiza życiorysów osób o podobnym społecznym pochodzeniu pozwala na uzyskanie „względnie obiektywnego" obrazu struktur i procesów nadających kształt biografii (zob. Kaźmierska 2012, s. 117)[6].

6 Zgodnie z zasadą triangulacji danych, w celu weryfikacji zebranego materiału empirycznego, tj. zwiększenia rzetelności danych oraz trafności wnioskowania, opisywana historia kryminalna poszczególnych badanych – podopiecznych instytucji lub organizacji po-

Na potrzeby niniejszego tekstu analizą objęto funkcjonowanie narratorów w nieformalnych kręgach (potencjalnego lub realizowanego) wsparcia, takich jak: relacje z rodziną pochodzenia, z partnerkami życiowymi, funkcjonowanie w roli rodzica oraz w kręgach koleżeńskich.

3.1. Relacje z rodziną pochodzenia

Porzucanie piętna więźnia/„kryminalisty" jest procesem trudnym, długotrwałym oraz wielopoziomowym. Przebiega po pierwsze, na poziomie tożsamościowym byłego skazanego, po wtóre, na poziomie jego relacji z otoczeniem, a po trzecie, na poziomie społecznej percepcji – postrzegania byłego skazanego jako przedstawiciela specyficznej kategorii społecznej „dewiantów" oraz jako jednostki, która chce lub nie chce być z tą kategorią identyfikowana. Stygmat więźnia – jak wskazują np. Shover (1996) czy Braithwaite (1989) – jest silnie utrwalany w przebiegu biografii osoby karanej i ujawnia się w różnych sytuacjach życia codziennego, nawet na długo po opuszczeniu zakładu karnego. W Polsce jest wzmacniany również instytucjonalnie poprzez wpis w Krajowym Rejestrze Skazanych. W społecznej świadomości natomiast byli więźniowie są – czasem niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa – postrzegani jako potencjalne zagrożenie, jednostki podejrzane, niegodne zaufania (zob. Moore i in. 2016, s. 13; Mowen, Visher 2013, s. 6; Olszewska 2012, s. 174; *Raport z badań jakościowych*… 2010, s. 59, 81-99). Bariery te ujawniają się również w kontaktach z bliskimi. Niektórzy rozmówcy podkreślają, że po wyjściu na wolność ich relacje z rodziną cechowała nieufność i podejrzliwość ze strony bliskich. Podłożem takich postaw były wcześniejsze negatywne doświadczenia bliskich w relacjach z rozmówcami, odczuwany wstyd czy zawód z powodu ich zachowań w przeszłości. Jeden z Rozmówców, Mateusz, opowiadał:

> [Mama – dop. AK] mi kiedyś powiedziała „Możemy się nie odzywać, ja cię mogę do domu nie wpuścić, bo się zwyczajnie nieraz boję, że mi coś wyniesiesz, ale zawsze cię nakarmię" (…) Teraz już mi nie ufa. Nawet już jej nie mówię, że „Mamusia, ja już nie będę", ja mogę sobie mówić, ona mi tylko przytaknie, że „Mhm". I to też boli, nie? Taka utrata zaufania, bo straciłem je bardzo szybko, bo sześć lat to jest naprawdę bardzo mało, a będę odzyskiwał je sześćdziesiąt. A tyle moja mama już nie pożyje (BS28-Mateusz/34).

Wielu byłych więźniów podejmujących postanowienie powrotu do społeczeństwa bez wchodzenia w konflikt z prawem zauważa, że ich najbliżsi traktują ich, zwłaszcza początkowo, z dużą rezerwą, niezależnie od deklarowanej chęci „zmiany":

> (…) jednak już ją trochę wystudziłem z tej… siostrzanej miłości, przez te moje wpadki. No bo (…) ile można kogoś naprawiać czy próbować mu wytłumaczyć: „Zmień się, zrób coś innego. Idź do normalnej pracy"? (BS5-Stanisław/54).

Akceptacja byłego więźnia jest formą wsparcia, która sama w sobie niesie ze sobą potencjał „zmiany". Wymaga jednak czasu i wytrwałości byłego skazanego w jego postanowieniach. Przykładem są doświadczenia kolejnego narratora, Krzysztofa, który po odbyciu czwartego wyroku odciął się od dawnego środowiska, aby podjąć próbę ułożenia sobie życia bez wchodzenia w konflikt z prawem.

---

zarządowych – była konfrontowana z wiedzą ich pracowników. Przepisy o ochronie danych osobowych nie pozwalały na zestawienie uzyskanych biografii z ich aktami.

W momencie udzielania wywiadu przebywał na wolności od czternastu lat, był żonaty, miał stałą pracę, która była dla niego źródłem satysfakcji życiowej. W procesie tym niezwykle ważną rolę odegrały właśnie jego kręgi rodzinne akceptujące go w tych nowych rolach. Nawet w tym przypadku początki relacji z rodziną pochodzenia, znającej go *od tej gorszej strony* nie były jednak łatwe. Wspomina:

> (…) nawet tam w rodzinie czy coś, to patrzyli na mnie… Nie wierzyli, że ja mogę żyć uczciwie. Nawet moja matka mi powiedziała po jakimś czasie, że „ja patrzyłam z takim dystansem (…) czy znowu coś tam nie kombinuje, czy znowu mi gdzieś tam nie pójdziesz po bandzie, znowu coś będziesz"… i dopiero po jakimś czasie tak zaczęła na mnie patrzeć trochę inaczej (BS2-Krzysztof/45).

W procesie reintegracji społecznej przecinają się dwa wymiary relacji z najbliższymi: pomoc w sytuacjach kryzysowych i powstrzymywanie byłego więźnia od zachowań dewiacyjnych. Jeden z rozmówców odnosząc się do sytuacji, w której został oszukany przez pracodawcę (otrzymał znacznie niższe wynagrodzenie, niż ustalono) będąc zatrudnionym na czarno, opowiadał następująco o tym doświadczeniu:

> (…) pierwsza myśl" aha, sto siedemdziesiąt pięć złotych długów najebałem tu u ludzi (…) żeby na życie mieć, na jedzenie, miałem tu zapłacić komorne sto sześćdziesiąt złotych… dzieciaki mają przyjechać, miałem się z nimi spotkać (…) poszedłem specjalnie dla nich robić, żeby im trochę kasy dać (…) Co zrobić? Dobra, idę wychlać gorzałę. Poszedłem na stację (…) podchodzę do lady, mówię do gościa „największy trunek jaki macie, dajta mi". Wyciągnął taką flachę, położył i mówi sto ileś tam złotych. No to wyciągam te pieniądze… Telefon… Mama dzwoni, mówi: „Gdzie jesteś?". Mówię „Mamo, zdenerwowałem się, dostałem wypłaty sto siedemdziesiąt złotych i stoję teraz w sklepie i kupuję gorzałę". I tylko słyszę jak tam mama krzyczy przez telefon „Spieeerdalaj stamtąd!" (…) rzuciłem te pieniądze, telefon trzymałem i faktycznie uciekłem stamtąd. I nie zapiłem (…) Nie wiem, co by ojciec powiedział, jakbym mu powiedział, że ja nie piję. A matka się tak cieszy, że chociaż jeden Budrys nie pije (BS9-Leszek/37).

Dla Leszka złamanie abstynencji było wówczas tożsame z powrotem do przestępczości, a strach przed więzieniem – główną motywacją jego „zmiany" po wyjściu na wolność. Podjął wtedy szereg działań świadczących o „zerwaniu z przestępczością": odcięcie od dawnego środowiska, poszukiwanie i znalezienie pracy, skorzystanie z oferty organizacji pozarządowej – hostelu dla bezdomnych (zamiast powrotu do rodzinnego miasta i dawnego środowiska), uczestnictwo w spotkaniach grupy wsparcia oraz odnowienie kontaktu z dziećmi. W tym świetle opisywana przez niego sytuacja nabiera charakteru punktu zwrotnego, w którym kluczową rolę odegrało wsparcie emocjonalne matki. Pokazuje też, jak akceptacja jego osoby jako byłego skazanego w nowej roli – osoby pracującej nad zmianą swoich postaw życiowych – pomaga mu w utrwaleniu takiego wizerunku siebie.

Rozmówcy, którzy przed wyrokiem mieli dobre relacje z rodziną pochodzenia, a w więzieniu utrzymywali z nią stały kontakt i byli na miarę możliwości wspierani przez swoich bliskich przez okres odbywania wyroku, w większości mogli liczyć na ich pomoc także po wyjściu na wolność. Ich relacje wskazują jednak, że jakość związków z bliskimi na ogół zmienia się w miarę odbywania kolejnych wyroków i jest zależna od czasu ich trwania/ Bogusław opowiadał: *Pan dostanie wyrok*

dwa, trzy lata, to jeszcze rodzina się interesuje. Tak troszeczkę (…) jeszcze jako tako (BS6-Bogusław/60). Zwłaszcza dla więźniów młodocianych rodzice są zwykle kluczowym źródłem wsparcia. Po odbyciu pierwszego wyroku, to rozmówcy będący w stosunkowo młodym wieku najczęściej otrzymywali pomoc ze strony bliskich. Tak było na przykład w przypadku Zbigniewa, Mateusza i Jerzego:

> Pierwszy raz jak wyszedłem, wróciłem do domu (…) do rodziców (…) ojciec żył, teraz już nie żyje ojciec, mama żyje (…) jakichś tam spaczeń ze strony rodziny nie miałem, to znaczy też nie patrzyli na mnie za bardzo z zamiłowaniem, nie? Ale jakieś tam wsparcie miałem. Miałem gdzie wrócić, to ważne, że miałem gdzie wrócić (BS7-Zbigniew/47).

> Też cud od Boga, że mam jeszcze tą matkę, bo gdyby nie ona, to też wiele razy bym z głodu chyba zdechł. Tak to zawsze pójdę do niej, ona na mnie nakrzyczy, ale zawsze mi da jeść (BS28-Mateusz/34).

> Miałem dom (…) Mama to mieszkanie dla mnie trzymała, a po jej śmierci siostra cały czas opłacała (…) dokładała i czynsz płaciła, prąd, gaz, wszystko ona opłacała. W tym z początku mi kupowała jedzenie, tytoń, papierosów nie chciałem, bo za drogie (BS20-Jerzy/50).

Po wyjściu na wolność nawiązanie powtórnego kontaktu z rodziną nie zawsze kończy się jednak powodzeniem. Wśród rozmówców przebywających w zakładach karnych powyżej piętnastu lat był to problem powszechny. Cytowany wcześniej Bogusław przedstawia swoje doświadczenia w następujący sposób:

> Pierwszy raz jak wyszedłem na wolność… przyjechałem do domu, to jeszcze babcia żyła, no to było fajnie. Bo i babcia dała, i mama dała parę groszy (…) A za drugim razem… jak dostałem te warunkowe zwolnienie, wychodziłem po jedenastu latach w zimę (…) przyjechałem do Krakowa na Główny, to pierwsze moje kroki były do matki. Na Babińskiego mieszkała, poszedłem… to nawet nie poznała (BS6-Bogusław/60).

Długi okres pobytu w więzieniu oznacza zatem większe niż w przypadku wyroków krótkoterminowych ryzyko osłabienia lub zerwania więzi z bliskimi. Sytuacja osób opuszczających zakłady karne zmienia się także z ich wiekiem. Wielokrotni recydywiści oraz więźniowie długoterminowi opuszczając więzienie są już często osobami w zaawansowanym wieku. Rodzice wielu z nich już wówczas nie żyją albo są w podeszłym wieku, cierpią na przewlekłe choroby, utrzymują się z emerytury/rent, przez co ich zasoby są silnie ograniczone i nierzadko sami potrzebują pomocy.

W tym kontekście na znaczeniu przybierają relacje z rodzeństwem, o ile były skazany je ma i o ile ma możliwość odnowienia owych relacji. Doświadczenia starszych rozmówców dowodzą, że siostry lub bracia przejmują niejednokrotnie funkcje wcześniej pełnione przez rodziców. Jeden z rozmówców (BS20-Jerzy/50) to właśnie dzięki siostrze posiadał w momencie wyjścia na wolność mieszkanie własnościowe, wspierała go także rzeczowo. Innemu badanemu rok po opuszczeniu więzienia i rozstaniu z partnerką groziła bezdomność, o pomocy siostry, której również nie było łatwo, opowiadał:

> Poszedłem do siostry, bo byłem trochę z nią skłócony (…) raz tu spałem, raz tu (…) i dyby siostra się nie zgodziła, no to ja bym został na lodzie, bo prawdę mówiąc, nie miałbym gdzie mieszkać. Bym się włóczył od mety do mety lub spał gdzieś, tak jak inni, po murkach, jak tu jeden zamarzł (…) też nie ma warunków, bo tam pokój z kuchnią, siostra, kot, pies, no i jeszcze ja. Ona ma sześćdziesiąt trzy-cztery lat (…) Znaczy pomagać mi pomaga, ale jako już starsza osoba. Nawet (…) ani nie ma wanny, ani natrysku, stare budownictwo. No to ja się cały myję, kiedy siostra wychodzi na miasto robić zakupy (…) jak wiem, że siostra chce się umyć, no ta ja wyjdę na miasto na te dwie godziny. No to (…) takie sprawy higieniczne, ale krępujące (…) nie mogę na razie mieszkania załatwić, nie mogę pracy załatwić, chociaż się staram, bo siostra kupuje mi tą „Gratkę" i on-stop mi jakieś adresy daje lub telefony, wydzwaniam, jeżdżę, sam składam te podania (BS23-Hubert/51).

Obok pomocy materialnej, rodzice i rodzeństwo rozmówców (zwłaszcza matki i siostry) wspierali ich emocjonalnie. Jeden z rozmówców w następujący sposób opisywał swoją relację z siostrą:

> Mamy taką więź emocjonalną typu brat–siostra. Dużo byśmy dla siebie zrobili, na pewno (…) Ona się zawsze cieszy jak ja zaczynam gdzieś pracować. Och, jak ona codziennie dzwoni „No jak tam?", strasznie zaangażowana jest, bardziej niż ja. I jak po jakimś czasie mówię, że tam się coś wysypało – „No szkoda (…) no jeszcze coś tam znajdziesz" (BS5-Stanisław/54).

Pomoc otrzymywana od rodzin pochodzenia nie jest jednak czynnikiem przesądzającym o wycofaniu się z kariery przestępczej. Wielu narratorów mimo pomocy bliskich wracało do więzień. Analizowane biografie ujawniają natomiast, że dla tych spośród byłych więźniów, którzy nie chcą wracać do przestępczości i podejmują po wyjściu na wolność działania zmierzające do zaadaptowania się w społeczeństwie, rodzina jest niezwykle ważnym źródłem wielowymiarowego wsparcia, które ujawnia się w różnych obszarach życia. Zwłaszcza wobec niedostatków pomocy instytucji publicznych, o czym szerzej piszę w dalszej części tekstu.

3.2. Relacje z partnerkami życiowymi

Relacje z partnerkami życiowymi znacząco różnicują losy skazanych powracających do społeczeństwa. Poniżej przedstawiono trzy wyróżnione w toku analizy zebranego materiału empirycznego warianty przebiegu doświadczeń życiowych byłych więźniów w aspekcie relacji partnerskich: powrót do partnerki, rozpad relacji oraz nawiązanie nowej relacji.

Ścieżka 1: *Powrót do partnerki*

Po pierwszym wyroku do swoich małżonek/partnerek wróciła mniej niż połowa rozmówców – sześciu z czternastu – będących w relacjach przed inkarceracją. Czterdziestodwuletni Marek, pięćdziesięciodwuletni Marian, czterdziestotrzyletni Krystian oraz trzydziestoczteroletni Maciek wrócili do swoich żon. Małżeństwa dwóch z nich rozpadły się w ciągu następnego roku: Mariana z powodu narastających problemów z alkoholem, a Krystiana w wyniku jego powrotu do więzienia. Mirosław oraz Józef bezpośrednio po wyjściu z zakładu karnego wrócili do partnerek, z którymi przed pobytem w więzieniu żyli w związkach nieformalnych Powrót do

partnerki to potencjalnie kluczowy moment w życiu byłego więźnia na wolności, wsparcie z jej strony to zabezpieczenie podstawowych potrzeb socjalnych: miejsca zamieszkania, wyżywienia, wsparcia finansowego. Na tym etapie część z badanych podejmowała pracę sugerowaną lub wskazywaną przez partnerki, które w ten sposób wspierały proces normalizacji badanych. Stałości relacji – zwłaszcza w początkowym okresie – sprzyjała realizacja obietnic zmiany stylu życia. Radek wspominał początki walki o odnowienie relacji z partnerką, a także swoje kłopoty z ich realizacją:

> Złapałem numer telefonu do tej Marleny, z którą byłem wcześniej i zadzwoniłem do niej, czy możemy się spotkać i porozmawiać (…) ona się zapytała, czy ja już zmądrzałem i czy już nie ćpam. Ja stwierdziłem, że tak (…) umówiłem się z nią (…) wiedziałem, że jak będę naćpany heroiną i ona przyjedzie, to od razu się zorientuje. Dlatego tego dnia z rana się naćpałem heroiną, żeby zaspokoić swój głód i wieczorem jak już miała przyjeżdżać, to ja już ćpałem sam Mefedron (…) Ona przyjechała, spędzałem z nią czas, parę godzin siedziałem, otworzyłem szampana, wróciły wspomnienia i to był taki czas, że ona powiedziała, że możemy do siebie wrócić, że może dać mi szansę. Ja byłem szczęśliwy, ja się popłakałem, ale (…) krótko myśląc poszedłem se do kuchni i przyćpałem se znowu Mefedronu. I jak wróciłem, to już wiedziała (…) było widać tą moją euforię taką i ten błogostan (…) Ona to wyczuła i powiedziała, że jestem skończony, że koniec między nami i żebym nie dzwonił, że nie chce mieć żadnego ze mną kontaktu, nie chce mnie znać. Zawiodłem ją po raz kolejny (S5-Radek/31).

Widać więc, jak część rozmówców powracających po wyjściu na wolność do dawnych partnerek, wracała również w krótkim czasie do dawnego stylu życia – w tym aktywności przestępczej, którą część z nich utrzymywała w tajemnicy. Powrót do przestępczości był w tej grupie poprzedzony okresem względnej stabilizacji, realizacją ogólnie uznanych ról społecznych., z czasem coraz bardziej marginalizując je w swoim doświadczeniu.. W tym czasie niesprzyjająca była reaktywacja kontaktów z dawnymi wspólnikami działalności przestępczej lub zawarcie nowych znajomości tego typu, np.:

> (…) poszłem do pracy, no praca jak to praca – opowiada Zbigniew – troszeczkę tam u kolegów robiłem na budowie, bo miałem paru kolegów, którzy mieli swoje firmy budowlane, malarskie, to u nich też taka była robota, picie, robota, picie… W sumie to nie robota (…) później też były te dyskoteki, picie jaboli, wódki, no to się sprowadza do jednego. Później nie było za co się napić czy tam z dziewczyną do kawiarni, no to się właśnie chodziło i kradło (BS7-Zbigniew/47).

Gdy osiągali niezależność finansową (zwłaszcza w wyżej przedstawiony sposób) wsparcie dawnych partnerek traciło na znaczeniu. Intensyfikacja działalności przestępczej skutkowała zaś powrotem do więzienia i rozstaniem z partnerką, przede wszystkim dlatego, że kolejne wyroki były z reguły dłuższe z uwagi na naruszenie zasad warunkowego przedterminowego zwolnienia czy odwieszania wcześniejszych wyroków. Tylko nieliczni badani (BS11-Oskar/50, S4-Marian/34,

S8-Maciek/34[7]) odnotowali przetrwanie związku po trzech kolejnych wyrokach pozbawienia wolności. Maciek wspominał:

> (…) wyszedłem znowu na uprawomocnienie, pobujałem się (…) W sierpniu wyszedłem, a w kwietniu już siedziałem. I oczywiście też powróciłem do ćpania heroiny. W międzyczasie mieszkałem z Martą, czyli z moją byłą już żoną (S8-Maciek/34).

Należy zauważyć jednak, że większość recydywistów to kawalerowie.

Ścieżka 2: ***Rozpad relacji partnerskich***

Izolacja więzienna ma silny potencjał dezintegracji więzi społecznych. Rozpad relacji to ograniczenie pomocy, a częściej jej brak, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem szans na reintegrację społeczną skazanych. W chwili udzielania wywiadu dziesięciu z grupy 36 badanych było kawalerami, a dwunastu rozwodnikami. W ocenie czterech z nich sytuacja ta oznaczała brak wsparcia emocjonalnego i gorszą sytuację materialną.

Analizowane biografie wskazują, że mężczyźni odbywający karę powyżej dwóch lat pozbawienia wolności znacznie rzadziej wracają do dawnych partnerek życiowych. Czynione jeszcze na etapie pobytu w więzieniu plany odnowienia relacji często się nie realizują. Pobyt w zakładzie karnym niejednokrotnie poważnie osłabia i wypala więzi. Kilku rozmówców wracając do swych partnerek życiowych po opuszczeniu murów więzienia odkrywało, że znalazły one już innych partnerów. Ryszard opowiadał:

> Wychodziłem w Łęczycy, a mieszkałem w Olsztynie z żoną. Moja żona mnie się nie spodziewała. (…) przyjechałem z kolegą, na całe szczęście ten kolega był (…) wjeżdżamy z kolegą, a żona z amantem śpi (…) gdybym sam był, to może bym inaczej zareagował. Kolega mówi „No co chłopie, dopiero wyszłeś po trzech i pół roku, to chcesz z powrotem tam iść? Zostaw to gówno, idziemy dalej". I tak zrobiłem (…) a za dwa tygodnie przyjechałem do Olsztyna, zabrałem dokumenty, no i się tak rozstaliśmy (BS8-Ryszard/57).

Również ponowne wspólne zamieszkanie z dawną partnerką nie zawsze kończyło się odtworzeniem więzi. Jest to problem dotyczący zwłaszcza więźniów długoterminowych. Jeden z narratorów, Bogusław, postrzegał tę sytuację następująco:

> (…) ja się jej nie dziwię, zostawiłem ją na prawie dziesięć lat. Ona sobie musiała sama dawać radę (…) Teraz jak wychodziłem, to zadzwoniłem, że wychodzę dzisiaj, to pasierb przyjechał po mnie, to jeszcze pierwsze dni to były jako tako w domu, a teraz jest coraz gorzej. Tu się nie układa… To wiadomo… mieszkam, bo mieszkam (…) ale to już nie jest taka… tak, jakbym spotkał se obcą osobę, żeby sobie z nią pogadać. Nie ma nic już (BS6-Bogusław/60).

Bogusław po nagłym, ze względu zły stan zdrowia, powrocie na wolność zamieszkał z żoną. Sam podkreślał jednak, że była to sytuacja w pewnym stopniu wymuszona, a na pewno niekomfortowa dla obydwu stron – rokująca rozstaniem.

---

7 BS11-Oskar/50 i S4-Marian/34 poznali swoje partnerki po pierwszym pobycie w zakładzie karnym. Byli z nimi nadal związani w momencie udziału w badaniu. Obaj byli czterokrotnie karani.

Dawna więź uległa rozpadowi. W dłuższej perspektywie dalsza jej atrofia niosła dla Bogusława zagrożenie bezdomnością, ponieważ nie miał ani innego potencjalnego miejsca zamieszkania, ani środków, które mógł wykorzystać by je sobie zapewnić. Nadto, jako osoba ze znacznym stopniem niepełnosprawności i figurująca w rejestrze skazanych nie mógł liczyć na możliwość znalezienia pracy, która pozwoliłaby mu być niezależnym materialnie.

Ścieżka 3: ***Nowe relacje partnerskie***

Analizowane biografie wskazują również, że nawiązanie nowej relacji partnerskiej, zwłaszcza w formie małżeństwa, ma szczególnie silny potencjał reintegracyjny. Prezentowane badanie wykazało bowiem, że obejmuje ono pomoc we wszystkich omawianych obszarach funkcjonowania społecznego badanych. Nowe partnerki rozmówców okazywały się sprawnymi organizatorkami pomagającymi w znalezieniu mieszkania, na przykład proponując wspólne zamieszkanie, mobilizowały też do zatrudnienia i pośredniczyły w tych działaniach wysyłając, czy roznosząc CV do potencjalnych pracodawców, a jedna z partnerek sama zatrudniła byłego więźnia:

> W dniu wyjścia [partnerka – dop. AK] przyjechała z małym po mnie, no i pojechaliśmy do Konina. Tam u niej zamieszkałem, z jej rodzicami, wszyscy mnie zaakceptowali (…) miesiąc tam minął, półtora, bo ma sklep do tej pory spożywczo-chemiczny i zaczęła mnie przyuczać, jako ekspedient. Tam załapałem wszystko, już ten towar wiedziałem gdzie co jest, tam na tej kasie też mnie nauczyła się tam obsługiwać, bo przecież skąd mogłem wiedzieć (BS23-Hubert/51).

Nowe partnerki stanowią w pewnym sensie konkurencję czy też przeciwwagę dla dawnych grup koleżeńskich, z którymi ewentualny kontakt byłego więźnia podnosi ryzyko powtórnej kryminalizacji. Losy powięzienne badanych wskazują dodatkowo, że sytuacją rokującą zerwanie z przeszłością kryminalną jest przeprowadzka do partnerki mieszkającej w innej miejscowości. Artur wspominał *Chce, żebym do niej tam zjechał (…) bo wie, że jak tu zostanę, to (…) prędzej czy później coś może być* (BS27-Artur/35). W ocenie części badanych znalezienie partnerki jest ważne, gdyż sprawuje ona nad nimi kontrolę. Myśl tę ilustruje wypowiedź Zbigniewa na temat czynników sprzyjających reintegracji społecznej po wyjściu z zakładu karnego:

> Mówię, ja nie szukam wrażeń, nie szukam kontaktu z elementem przestępczym (…) Nie, poważnie, ja nie jestem zdemoralizowany znowu tak, żeby się mnie bać (…) Mówię no, praca na pewno i jakaś kobieta, nie? Bez tego się nie obejdzie. Musi nad tobą ktoś być (BS7-Zbigniew/47).

Związki partnerskie badanych pełniły również rolę prewencyjną wobec powtórnej kryminalizacji, z uwagi na to, że:

a) sprzyjały wchodzeniu badanych w uznane społecznie role: partnera w stałym związku, męża czy rodzica (dla części z nich były to pierwsze stałe związki w życiu) oraz były nieformalną kontrolą społeczną poprzez transmisję konformistycznych wzorów zachowań, norm, wartości, np.: [Żona – dop. AK] *dużo mnie nauczyła, bardzo dużo tego normalnego życia, bo ja nie znałem nawet czegoś takiego, że można kupić kwiatka kobiecie (…) Dla mnie to było takie dość dziwne. I teraz wiem, że nie*

trzeba, żeby była okazja, nie? Nieraz tam w sobotę czy w tygodniu z pracy zajadę do kwiaciarni, kupię jej kwiatka, to ona się cieszy (BS2-Krzysztof/45);

b) absorbowały badanych, wymagały zaangażowania czasu i energii, motywowały do akceptowanych społecznie aktywności, zwłaszcza podjęcia/utrzymania pracy, np.: [Do pracy – dop. AK] *razem jechaliśmy na 5:00 rano, ona potem wracała do domu samochodem o 15:00, no i ja byłem do godziny 20:00, obsługiwałem klientów. To rok czasu* (BS23-Hubert/51);

c) stanowiły źródło skutecznego wsparcia w podejmowaniu tych działań, np.: *(…) w chwili obecnej poznałem dupę z Włocławka (…) Wczoraj mi porozsyłała CV tam u siebie (…) i po drugie już mieszkania tam szuka* (BS27-Artur/35);

d) były wsparciem emocjonalnym dla funkcjonowania badanych w kręgach społecznych: *(…) jest wsparcie i masz do czego wracać, to jest też ważne. Po wyjściu z roboty już wiesz, że na ciebie czeka i jest się do kogo przytulić i porozmawiać* (BS7-Zbigniew/47);

e) wspierały ich destygmatyzację, np.: *Chodzimy do teatru (…) to jest fajne tak pójść między ludzi, to, że taki ktoś, jak ja… Przecież ja nie mam na czole napisane, że ja byłem tam jakimś skurczybykiem (…) Tak się staram jakoś tej żonie po prostu dogodzić. Ona lubi do teatru i tak sobie po prostu chodzimy czasami* (BS2-Krzysztof/45).

Wywiady potwierdzają, że nauka funkcjonowania na wolności jest wielowymiarowa i wieloaspektowa. Dotyczy ona nie tylko zatrudnienia, stabilizacji materialnej, relacji interpersonalnych, ale często także nabywania podstawowych umiejętności społecznych. Relacje z partnerkami mają więc cechy socjalizacji wtórnej, są długotrwałe i etapowe. Hubert opowiadał o wsparciu, jakie otrzymał od swojej partnerki w pierwszym roku po wyjściu na wolność w następujący sposób:

> Nie byłem na żadnej przepustce. Jak mnie zamknęli, tak wyszedłem dopiero na koniec. Nie byłem na żadnej przerwie, cały wyrok [25 lat pozbawienia wolności – dop. AK] po prostu odsiedziałem, od dechy do dechy (…) na pewno bym się pogubił, gdyby nie moja partnerka, bo bym się nie odnalazł. Po prostu w to życie wolnościowe wciągła mnie partnerka, czyli stopniowo. Może to trochę głupio zabrzmi, ale tak po paru dniach zaprosiła mnie, małego i swoich rodziców na działkę na grilla. No grill… dla mnie już nowość, no bo nie byłem. Potem pojechaliśmy gdzieś tam nad jezioro, albo pojechaliśmy do Poznania zwiedzić te duże sklepy, w międzyczasie jakieś tam zakupy porobić albo (…) do pizzerii, no małymi krokami tak mnie wprowadziła w to życie. A to mi małego dawała na spacery, gdzieś tam na rowerek, mały sobie jeździł. I później (…) wprowadziła mnie do tego sklepu, no i sobie dobrze radziłem… Nie było ani tam skarg na mnie, ani nic (BS23-Hubert/51).

Ujawniona w toku analizy rola nowych związków potwierdza wyniki badań longitudinalnych prowadzonych przez Sampsona i Lauba (1993), którzy wchodzenie w związki partnerskie i małżeńskie zidentyfikowali jako silny predyktor braku powtórnej kryminalizacji (zob. też: Laub, Sampson 2003). Ich potencjał ilustruje wypowiedź Huberta:

> (…) gdyby nie ona [partnerka – przyp. AK], to na pewno bym się nie odnalazł (…) siedziałem z takimi, którzy siedzieli po trzy, cztery, po sześć razy (…) wychodził po dużym wyroku, był kilka tygodni, no i niestety, znowuż trafił do więzienia, bo nikt mu nie chciał podać ręki (BS23-Hubert/51).

W wymiarze biograficznym nowe związki partnerskie były dla badanych źródłem wewnętrznej i zewnętrznej gratyfikacji, sukcesem w realizacji ról, których wcześniej nie pełnili lub z którymi sobie nie radzili.

3.3. Relacje w kręgach koleżeńskich

Nieformalne kręgi to również znajom. Dla osób opuszczających zakłady karne grupa ta obejmuje zarówno znajomych sprzed okresu inkarceracji, jak i nowopoznane osoby – podczas pobytu w więzieniu lub już po jego opuszczeniu. Ten podział jest istotny o tyle, że w skład grup koleżeńskich z okresu przed odbyciem kary wchodzą niejednokrotnie osoby ze środowisk przestępczych, w tym takie, z którymi byli więźniowie „współpracowali" przed osadzeniem.

Skład kręgów koleżeńskich dwudziestu z trzydziestu sześciu badanych, w czasie gdy po raz pierwszy opuszczali więzienie, obejmował głównie osoby związane ze środowiskiem przestępczym – dawnych współosadzonych oraz przestępców (pierwszy typ znajomych). Kontaktowali się z nimi ci spośród badanych, którzy chcieli kontynuować karierę przestępczą. Osiemnastu z nich to obecnie recydywiści. Znamienne jest, że postaci dawnych znajomych byłych więźniów to bardzo rzadko osoby, które nigdy nie były związane ze światem przestępczym (drugi typ znajomych). Z jednej strony, może to świadczyć o przebiegu kariery przestępczej, w której nastąpiło całkowite zamknięcie w hermetycznym kręgu przestępców. Z drugiej zaś, możliwe, że znajomi spoza tego kręgu, jeśli tacy w przeszłości byli w życiu byłych więźniów, nie chcieli utrzymywać z nimi kontaktu, a tym bardziej udzielać pomocy. Trzeci typ znajomych odnosi się do nowopoznanych osób spoza świata przestępczego. Byli to najczęściej członkowie grup samopomocowych, związków wyznaniowych, pracownicy albo wolontariusze organizacji pozarządowych. Ten typ znajomych pojawiał się wyłącznie w narracjach tzw. incydentalnych przestępców (karanych za przestępstwa niekryminalne, np. prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu albo dłużnicy alimentacyjni), którzy równocześnie stosunkowo rzadko wskazywali dawnych znajomych jako efektywne źródło wsparcia na etapie powięziennym – ich pomoc miała raczej charakter doraźny:

> Myślałem, że gdzieś się zatrzymam u znajomych (…) ale tak przez trzy tygodnie od znajomego do znajomego (…) po prostu nie było nic takiego, żebym mógł zamieszkać i pracować gdzieś, nie było takiego miejsca. No i przyszedłem tutaj [do hostelu dla bezdomnych – dop. AK] (BS24-Krystian/43).

Wydaje się również, że czynnikiem powstrzymującym część badanych od poszukiwania pomocy w kręgach koleżeńskich był wstyd wynikający z faktu, że znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej:

> (…) spałem po klatkach, dopiero jak doszedłem do siebie, poszedłem poprosić kogoś o pomoc, ponieważ mam z tym duży problem, żeby kogoś poprosić o pomoc. Ten cho-

> lerny wstyd, nie? Jest we mnie tyle pychy takiej spowodowanej moim uzależnieniem tak naprawdę. I gdzieś tu się wymądrzam a nie robię z sobą nic (BS28-Mateusz/34).

Symptomatyczne jest, że dawni wspólnicy w działalności przestępczej, zazwyczaj nieobecni w życiu badanych w trakcie ich pobytu w więzieniu, uaktywniali się w dniu opuszczenia więzienia, przykładowo czekając pod bramą zakładu karnego i ferując swoją pomoc. Warunkiem jej udzielenia było jednak dalsze zaangażowanie w aktywność przestępczą. Były skazany znajduje się w tej sytuacji w potencjalnym punkcie zwrotnym własnej biografii. Staje przed kluczowym życiowym wyborem – powrócić do dawnego środowiska i przedwięziennego trybu życia czy zerwać stare kontakty i rozpocząć nowe życie? Losy powięzienne moich rozmówców dowodzą przede wszystkim, że powrót do dawnego środowiska jest równoznaczny z powrotem do przestępczości. Jeden z nich, Krzysztof, skwitował rzecz krótko – *Wyszedłem i nie wróciłem na uczciwą drogę, tylko znowu wróciłem (...) tam skąd przyszedłem* (BS2-Krzysztof/45). Krzysztof wracał do więzienia jeszcze trzykrotnie, spędzając tam ponad 10 lat. Dopiero czwarte wyjście na wolność przyniosło w jego życiu zmianę. Nie wrócił wówczas do swojego rodzinnego miasta, ale skorzystał z pomocy jednej z organizacji pozarządowych. Dzięki temu udało mu się nawiązać nowe znajomości, zerwać z dawnym środowiskiem i ustabilizować sytuację życiową.

Zupełnie inaczej w porównaniu z opisanymi powyżej wyglądały relacje społeczne badanych nawiązane w ramach organizacji pozarządowych oraz grup samopomocowych. Struktury te stanowiły ważne źródło wsparcia dla wielu rozmówców, wynikająca głównie ze wspólnoty trudnych doświadczeń (np. uzależnienia od alkoholu lub/i narkotyków, pobytu w zakładzie karnym). Znajomości te miały charakter koleżeński, a czasem przyjacielski. Wielu badanych podkreślało, że podobne relacje udało im się nawiązać nie tylko z innymi osobami, które skorzystały z pomocy takich organizacji i wspólnot, ale również z ich pracownikami i kierownictwem:

> Jak mi jest ciężko, to idę do prezesowej: „Pani prezes" – „Co tam?" – „No tak, chandrę mam (...) niech mnie pani przytuli" – „No to chodź stary, cię przytulę" (BS1-Zdzisław/51).

Organizacje pozarządowe i osoby z nimi powiązane – w świetle zebranego materiału badawczego – stanowią silny oręż w rękach byłych więźniów dążących do zmiany życiowej. Wielu badanych podkreślało ważną rolę wsparcia, jakie otrzymali ze strony wyżej wymienionych grup, głównie w wymiarze informacyjnym, instruktażowym oraz emocjonalnym, np.:

> (...) zacząłem prosić ludzi o pomoc, wiesz, na mityngach, we wspólnocie. Powiedziałem po prostu „pomóżcie mi, bo się zachlam, zróbcie coś" (...) no i dostałem naprawdę dużo wsparcia w tym momencie (BS28-Mateusz/34).

Zerwanie kontaktów z dawnymi kolegami, czyli swoiste „odcięcie przeszłości", było najczęściej podnoszonym przez rozmówców warunkiem zakończenia kariery przestępczej i ich (re)integracji ze społeczeństwem. Taki zamiar podejmowali jeszcze w więzieniu, myśląc wówczas o chęci zmiany swojego życia, która może dokonać się na wolności. Zdzisław wspominał:

> Wiedziałem, że muszę definitywnie odbić, zerwać wszystkie (…) kontakty tu na mieście (…) jak wrócę na stare śmieci, to nie ma siły, koledzy raz dwa mi pomogą zarobić pieniądze i to szybkie. I na swój sposób podejrzewam, że bym wrócił z powrotem (BS1-Zdzisław/51).

Sposób myślenia na tym etapie wskazuje na zachodzący w wymiarze tożsamościowym proces destygmatyzacji więźnia i stopniowe odrzucanie roli przestępcy. Motywacją Zdzisława była niechęć do powrotu do więzienia, czemu miała służyć postawa konformistyczna na wolności. Barierą w zerwaniu kontaktów z byłymi kolegami był jednak niski poziom asertywności, co charakteryzuje zwłaszcza uzależnionych więźniów. Dla rozmówców, którzy na wolności chcieli utrzymać abstynencję, dawne grupy koleżeńskie stanowiły potencjalne źródło zagrożenia powrotu do nałogu. Świadczyły o tym niektóre wypowiedzi narratorów:

> Na początku długo nie jeździłem do Gorzowa, tam do znajomych, bo właśnie bałem się ich reakcji, że będzie „Co?! Jak to się nie napijesz?!" (BS2-Krzysztof/45);

> Przede wszystkim trzeba odciąć się od kolegów (…) którzy sięgają po wódkę czy gdzieś tam latają po mieście, no bo to może się różnie zakończyć (BS23-Hubert/51).

Zwłaszcza byli więźniowie, którzy w przeszłości popełniali nacechowane agresją przestępstwa będąc pod wpływem alkoholu lub narkotyków obawiali się nawrotów uzależnienia i ponownej utraty kontroli nad własnym zachowaniem. Jedną z ich głównych motywacji była obawa przed powrotem do przestępczości, a w konsekwencji do więzienia. Analiza sposobu funkcjonowania badanych w środowiskach nieformalnych wykazała, że osobami namawiającymi do picia byli nie tylko dawni koledzy, ale też członkowie rodziny. Dwóch narratorów opowiadało:

> Kiedy wychodziłem (…) to miałem właśnie już to postanowienie niespożywania alkoholu, ponieważ zbyt wiele miałem kłopotów (…) ale po więzieniu, jak wychodziłem, brat był pod bramą. Pierwszy dzień wolności, pierwszy dzień picia (BS16-Marian/52);

> Po wyjściu założyłem, że nie piję, ale wyjście, bracia, picie dalsze (BS17-Janusz/54).

Zerwanie kontaktów z osobami zagrażającymi planom życiowym badanych było więc niekiedy równoznaczne z koniecznością ograniczenia relacji nie tylko ze znajomymi z przeszłości, ale także z członkami rodziny, a więc – jak wykazywałem we wcześniejszych fragmentach – z osobami, które dla byłych więźniów są potencjalnym źródłem wsparcia. Leszek opowiadał: *Terapeutka mi powiedziała, że nie mam jeździć do matki. Mówię „Jak mam nie jeździć do matki?!" – „Bo tam piją bracia"* (BS9-Leszek/37). Harding (i in. 2016a, s. 133–4) określa taką sytuację mianem „negatywnej kontroli społecznej" – osoby bliskie namawiają byłych więźniów do zachowań szkodliwych, ryzykownych, dewiacyjnych, nawet do przestępstw. Leszek nie zrezygnował z regularnych kontaktów z mamą i utrzymywał abstynencję. Mieszkał jednak wówczas w hostelu dla bezdomnych w innym mieście, oddalonym od miejsca zamieszkania swojej rodziny pochodzenia o kilkaset kilometrów. Na co dzień nie miał więc stałego kontaktu z destrukcyjnym rodzeństwem i nie odczuwał permanentnej presji ze strony braci. Zmiana miejsca zamieszkania była najczęściej

stosowanym „zabiegiem" ułatwiającym zerwanie z kryminogennym środowiskiem. Także w biografii Marka przeprowadzka była punktem zwrotnym::

> Ja się cieszę, że dzięki żonie wylazłem z tego gówna, bo wyjechaliśmy do [nazwa miasta], tutaj jakby odciąłem się od wszystkiego, zacząłem zupełnie od nowa, dzisiaj właściwie nie utrzymuję kontaktów z nikim ze świata przestępczego, nie chcę i nie będę dalej (BS13-Marek/42).

Zerwanie kontaktów z dawnymi znajomymi oznaczało jednak równoczesną rezygnację z ich wsparcia w ważnym momencie biograficznym. Fakt, że badani nie zwracali się o pomoc do nich będąc w trudnej sytuacji materialnej oznacza, że podejmowane przez nich działania: poszukiwanie pracy, utrzymywanie abstynencji, trzymanie się z dala od kłopotów, budowa nowych relacji nieformalnych, były świadome i stanowiły element realizacji szerszej strategii życiowej. Wskazywała na to m.in. wypowiedź Artura:

> Ogólnie to w więźniu miałem inne plany. Że wyjdę (…) to wrócę z powrotem do chłopaków. Ogólnie to mogę, no ale nie chcę, bo (…) dwa, trzy, cztery lata może uda się ślizgać i znowu… Bo tak, to bym nie musiał tutaj być [w hostelu dla bezdomnych – dop. AK], bo wróciłbym do towarzystwa, bym miał zaraz mieszkanie, dom, no wszystko (…) ale nie chcę już, chcę żyć normalnie (…) Tym bardziej teraz, jak usiadłem już na dupie. No mam tu kontakty (…) w telefonie mam ze siedemset odpisów, a jestem dopiero miesiąc na wolności (BS27-Artur/35).

Strategia „odcinania przeszłości" okazuje się zatem skuteczna. Rozmówcy, którzy zerwali kontakty ze znajomymi z grupy dewiacyjnej, w większości nie wracali już do aktywności przestępczej. „Odcięcie przeszłości" oznaczało dla nich unikanie kontaktów z dawnymi znajomymi, ewentualnie ograniczenie się do krótkich, kurtuazyjnych rozmów. Także dlatego, że kontakt z dawnym światem wymagał od osób, które wyszły na wolność „tłumaczenia się" z obecnego życia. Jan, który po opuszczeniu więzienia mieszkał w schronisku i obawiał się spotkania i konfrontacji z dawnymi wspólnikami, opowiadał:

> Boję się tego, jak pójdziemy gdzieś po całej rozprawie i będziemy rozmawiać. Boję się, czy moje argumenty dotyczące mojej osoby, mojego obecnego życia… Boję się szyderstwa: „No i co? No i co wybrałeś? Schronisko? A tu tak fajnie mogłoby być". Boję się, że, nie będę miał argumentów, które… no pokażą moją słuszność (BS4-Jan/54).

Planował on również podjęcie studiów z zakresu resocjalizacji, co dodatkowo podkreślało odcięcie się od dawnego środowiska. Sam spodziewał się także napiętnowania go przez dawne środowisko:

> Dla ludzi z kręgów mafijnych ten, kto studiuje taki kierunek czy powiedzmy prawo, no to wiadomo kim jest (BS4-Jan/54).

Komentarz krytyczny (zamiast zakończenia)

Celem przedstawionych wyżej analiz było zwrócenie uwagi na znaczenie, jakie w procesie reintegracji społecznej mają bliscy osoby opuszczającej więzienie po odbyciu kary pozbawienia wolności. Rodzina pochodzenia, partnerki życiowe (w związkach sformalizowanych, czy też nieformalnych nie-), znajomi spoza środowiska przestępczego, w świetle powięziennych losów badanych mężczyzn jawią się jako kluczowe źródło wsparcia w pierwszym okresie po opuszczeniu więzienia, czyli w czasie, gdy zasoby byłego skazanego są zazwyczaj znacznie ograniczone i nie pozwalają na samodzielne funkcjonowanie w normatywnym społeczeństwie. Analiza ta wskazała również, że byli więźniowie, którzy podejmują decyzję o niepowracaniu do przestępczości w pierwszej kolejności opierają się na swoich bliskich. Ci, którym udaje się zaadaptować do nowych ról – np. pracownika, odpowiedzialnego członka rodziny, samodzielnego finansowo dorosłego, trzeźwego alkoholika czy wolontariusza w organizacji pozarządowej, najczęściej otrzymywali od swoich bliskich pomoc zarówno materialną, jak i niematerialną, bez której byłoby im zdecydowanie trudniej odnaleźć się w rzeczywistości poza murami więzienia.

W przypadku byłych więźniów, którzy w trudnym momencie biograficznym, jakim jest wyjście na wolność byli pozbawieni wsparcia rodziny pochodzenia zmuszeni byli polegać na innych źródłach wsparcia. W Polsce w pierwszej kolejności są to publiczne instytucje pomocowe: miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej, powiatowe urzędy pracy, czy też centra lub kluby integracji społecznej. Skazani zwalniani z zakładów karnych warunkowo mają także możliwość otrzymania pomocy ze strony kuratora sądowego oraz z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej. Wreszcie, formalnym źródłem wsparcia mogą być również organizacje pozarządowe: fundacje i stowarzyszenia zajmujące się pomocą byłym więźniom. Na papierze, wachlarz możliwości przedstawia się imponująco. Rzeczywistość przedstawia się jednak w dużo ciemniejszych barwach i już w pierwszych dniach i tygodniach po opuszczeniu więzienia weryfikuje przyjęte przez byłych więźniów strategie działania. Otóż, były więzień otrzymuje z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej symboliczną sumę pieniędzy wahającą się w granicach 30–100zł, niekiedy przekazywaną w formie bonów na zakup artykułów spożywczych, do czego zwyczajowo dołączony zostaje kredytowany bilet pozwalający na dojazd do miejsca zamieszkania. W przypadku braku świeżych ubrań, czy niedostosowanych do pory roku, klient Pomocy Postpenitencjarnej otrzymuje nowe ubrania. Na tym najczęściej oferta pomocowa Funduszu się kończy. Z kolei wsparcie ośrodków pomocy społecznej to przede wszystkim świadczenia pieniężne. Wielu byłych skazanych właśnie na nie liczy, ponieważ z tym kojarzy im się ta instytucja. Z drugiej strony, nie powinno być przedmiotem zdziwienia, że osoba opuszczająca więzienie (w sytuacji znacznego ograniczenia środków finansowych, jeśli już w ogóle je posiada), w pierwszej kolejności liczy na wsparcie finansowe, by móc pozwolić sobie na zakup podstawowych dóbr. Należy przy tym pamiętać, że czas rozpatrywania wniosków w pomocy społecznej waha się, wedle relacji rozmówców, od 2 do 4 tygodni. W tym czasie, były skazany może zgłosić się do innych instytucji. Fundacje i stowarzyszenia oferujące pomoc byłym więźniom działają w Polsce najczęściej w dużych miastach, choć nawet w niektórych z nich takich organizacji brakuje. Nie oferują one przy tym wsparcia finansowego, ale najczęściej – choć nie jest to reguła – rzeczowe (ciepły posiłek,

nowe ubranie) lub instrumentalne (pomoc w znalezieniu szkoleń, umożliwienie uczestnictwa w grupach samopomocowych), czy też informacyjne (poradnictwo, rzecznictwo). Nieliczne z nich prowadzą hostele dla byłych więźniów dotkniętych bezdomnością. Nie ulega wątpliwości, że formy pomocy, o których mowa są niezwykle ważne, a niekiedy wręcz kluczowe dla reintegracji społecznej skazanego. Zasadne wydaje się jednak w tym kontekście pytanie, dlaczego państwo nie kieruje takiej oferty w stronę swoich obywateli, którzy mają historię uwięzienia w zakładzie karnym. W czasie, gdy były skazany oczekuje na pierwszy zasiłek z pomocy społecznej jedynym potencjalnym źródłem wsparcia finansowego pozostaje kurator – zwłaszcza wobec nierzadko doświadczanych przez byłych więźniów trudności na rynku pracy – według różnych polskich badań (zob. np. Fidelus 2012; Korsak 2008; Musidłowski 2007) pracę znajduje w ciągu pierwszych kilku miesięcy na wolności zaledwie od 10% do 40% z nich.

W kontekście tak funkcjonującej polityki karnej i społecznej zasadne wydaje się postawienie pytania o rolę kary pozbawienia wolności we współczesnym polskim społeczeństwie. O ile w wielu przypadkach izolacja więzienna jest z różnych względów zasadna czy nawet konieczna, nie należy zapominać, że niesie ze sobą również odpowiedzialność państwa i społeczeństwa za jednostki, które do więzienia trafiają. Odpowiedzialność ta wynika z faktu, który pragnę podkreślić, osoby te mają powrócić w pewnym momencie swojego życia do społeczeństwa (przynajmniej zgodnie z koncepcją tzw. resocjalizacji). W teorii, powinny zatem być wówczas lepiej przygotowane do funkcjonowania w ramach owego społeczeństwa – w porównaniu z momentem sprzed znalezieniem się w zakładzie karnym. Tymczasem, wskaźniki recydywizmu (obecnie recydywiści stanowią już blisko 60% polskiej populacji więziennej [*Roczna informacja statystyczna…* 2018]) dowodzą, że z jakichś przyczyn wielu byłych więźniów wraca do przestępczości. Przyczyny te określono na podstawie przeprowadzonego i przedstawionego w niniejszym artykule badania. Przypomnę dość oczywistą, wszak podstawową, a mianowicie niedostatek zasobów: materialnych i niematerialnych, indywidualnych i społecznych. W okolicznościach braku własnych dochodów, niewielkiej i nieadekwatnej do potrzeb skali wsparcia udzielanego przez instytucje państwowych, słabej dostępności i ograniczonych zasobów posiadanych przez organizacje pozarządowe, osoby z kryminalną przeszłością decydują się na alternatywne ścieżki zabezpieczenia socjalnego. Jedni poszukują wsparcia wśród swoich dawnych znajomych i to wówczas powracają do przestępczości, inni zaś funkcjonują na marginesie społeczeństwa jako osoby bezdomne, bezrobotne, uzależnione, a ostatecznie doświadczające skrajnej biedy. Część z nich popełni przestępstwa chcąc świadomie trafić ponownie do więzienia jako, że jest to instytucja i środowisko, które znają znacznie lepiej niż życie na wolności. W ten sposób stają się wielokrotnymi recydywistami, czy byłymi więźniami długoterminowymi.. Inni uczynią to z uwagi na to, że jakość życia więziennego znacznie przewyższa tę którą przynosi im życie na wolności. Popełniają więc drobne kradzieże czy jako bezdomni włamań skutkujących „wyrokiem" powrotu do zakładu karnego. Należy przy tym pamiętać, że potrzeba zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych jest niezbywalnym prawem każdego człowieka, które w rozwiniętej demokracji powinno do pewnego stopnia zabezpieczać państwo.

Współczesne analizy problemów społecznych coraz częściej zwracają uwagę na potrzebę poszukiwania nowych, niewykorzystywanych dotąd sposobów i strategii mobilizacji zasobów społecznych. Przeciwdziałanie marginalizacji społecznej jednostek, grup, kategorii czy nawet całych klas społecznych – zwłaszcza w kontekście specyficznej kombinacji neoliberalnej polityki społecznej z punitywnym modelem polityki karnej, jakie realizowane są dziś w Polsce (szerzej: Kacprzak 2017) – wymaga wykroczenia poza znacznie ograniczone rozwiązania realizowane obecnie przez instytucje publiczne. W aspekcie aplikacyjnym, być może paradoksalnie, jest to dla nas sygnał, by uruchamiać podstawowe komórki społeczne opisane w niniejszym artykule. Wykorzystanie ich potencjału jako źródeł wsparcia nie zawsze jest jednak możliwe bez zaangażowania struktur na poziomie mezo- i makrospołecznym, a zatem bez udziału samorządów regionalnych i państwa. Zgodnie z zasadą subsydiarności, tam, gdzie struktury niższego poziomu nie są w stanie samodzielnie radzić sobie z problemami, takimi jak np. wysokie wskaźniki przestępczości w sąsiedztwach, wzrost skali czynów karalnych wśród nieletnich na danym terenie czy innymi przejawami atrofii więzi w ramach społeczności, pomocy powinno udzielać państwo. Tymczasem, wydaje się, że w rzeczywistości relacja ta ma kierunek odwrotny. Problemy, którymi państwo (a więc i w znacznym zakresie społeczeństwo poprzez reprezentację polityczną) nie chce się zajmować lub nie zajmuje się w sposób adekwatny do ich wagi, spychane są w obszar rozwiązań indywidualnych, co ma miejsce, gdy jednostka nie może liczyć na wsparcie bliskich. Jak wykazałem na podstawie obserwacji empirycznej w odniesieniu do popełniania czynów karalnych, często prowadzi to do nasilenia się negatywnego zjawiska. Inny poziom na który przenoszony jest ciężar zaradzenia różnego rodzaju problemom społecznym to poziom mikrospołeczny, co w przypadku więźniów ma miejsce, (gdy mogą oni liczyć na pomoc np. rodziny i innych grup wsparcia.). Do takich problemów należy bez wątpienia wykluczenie społeczne. –W nielicznych miejscach rolę tę przejmuje sektor pozarządowy. Przestępczość, w tym powrotna, jest natomiast zjawiskiem niezwykle złożonym, które wymaga z jednej strony, implementacji działań o charakterze profilaktycznym wspierających zasoby na poziomie jednostkowym i rodzinnym oraz przeciwdziałających procesom rozpadu więzi jednostki ze społeczeństwem, z drugiej zaś, działań wdrażanych na poziomie systemowym w formie programów prewencyjnych i formułowaniu innowacyjnych narzędzi polityki społecznej, które spełniłyby się w wymagającej roli przeciwdziałania, a w ostateczności eliminacji procesów wykluczania społecznego. Tych jednak na dzień dzisiejszy brak.

Bibliografia

Action for Prisoners' Families & National Federation of Women's Institutes (2010). *Families Maintaining Contact* [online:] http://app.pelorous.com/media_manager/public/209/Documents/Services/APOF/Families%20Maintaining%20Contact%20Briefing%20final%20(1).pdf, dostęp 10.10.2019r.

Bałandynowicz A. (2009). Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych.* Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Baldry E., Maplestone P. (2003). Barriers to social and economic inclusion for those leaving prison, *Human Rights Defender* 12/1.

Baldry E., McDonnell D., Maplestone P., Peeters M. (2003). *Ex-prisoners and accommodation: what bearing do different forms of housing have on social reintegration.* Australian Housing and Urban Research Institute.

Berg M.T., Huebner B.M. (2011). Reentry and the Ties that Bind: An Examination of Social Ties, Employment, and Recidivism, *Justice Quarterly* 28/2.

Borzycki M., Baldry E. (2003). Promoting Integration: The Provision of Prisoner Post – release Services, *Trends & Issues in Crime and Criminal Justice* 262.

Borzycki M., Makkai T. (2007). *Prisoner reintegration post – release.* Australian Institute of Criminology.

Boswell G., Wedge P. (2002). *Imprisoned fathers and their children*. London: Jessica Kingsley Publishers Ltd.

Braithwaite J. (1989). *Crime, shame, and reintegration.* New York: Cambridge University Press.

Decker S.H., Spohn C., Ortiz N.R. (2010). *Criminal Stigma, Race, Gender, and Employment: An Expanded Assessment of the Consequences of Imprisonment for Employment*, Final Report to the National Institute of Justice [online:] https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/grants/244756.pdf, [dostęp 10.10.2019].

Dhami M.K., Mandel D.R., Loewenstein G., Ayton P. (2006). *Prisoners' Positive Illusions of Their Post-Release Success.* American Psychology – Law Society / Division 41, American Psychological Association.

Dyer W. (2005). *Prison, fathers and identity: a theory of how incarceration affects men's paternal identity.* Men's Studies Press.

Farrall S., Calverley A. (2006). *Understanding desistance from crime. Theoretical directions in resettlement and rehabilitation.* Open University Press.

Farrington D. (2010). *Life course and developmental theories in criminology*, w: Mclaughlin, Newburn, "The SAGE Handbook of Criminological Theory", SAGE.

Fidelus A. (2012). *Determinanty readaptacji społecznej skazanych.* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L. (2002). Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation, *American Journal of Sociology* 107/4.

Glaze L., Maruschak L. (2008). *Parents in prison and their minor children.* Washington, D.C.: Bureau of Justice Statistics.

Hairston C.F. (2007). *Focus on children with incarcerated parents*. *An overview of the research literature*. Annie E. Casey Foundation.

Harding D.J., Morenoff J.D., Dobson C.C., Lane E.R., Opatovsky K., Williams E.G., Wyse J. (2016a). *Families, Prisoner Reentry, and Reintegration*, w: Burton, Burton, McHale, King, Van Hook (red.) "Boys and Men in African American Families", National Symposium on Family Issues 7, Springer International Publishing.

Harding D.J., Dobson C.C., Wyse J., Morenoff J.D. (2016b). *Narrative change, narrative stability, and structural constraint: The case of prisoner reentry narratives*, [online] https://link.springer.com/article/10.1057/s41290-016-0004-8, [dostęp 10.10.2019].

Harding D.J., Morenoff J.D., Herbert C.W. (2013). Home is Hard to Find: Neighborhoods, Institutions, and the Residential Trajectories of Returning Prisoners, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, May 1.

Helling I. (1990). Metoda badań biograficznych, w: Włodarek, Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN.

Herbert C.W., Morenoff J.D., Harding D.J. (2015). Homelessness and Housing Insecurity Among Former Prisoners, *The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences* 1/2.

Hirschi T. (1969). *Causes of delinquency*. Berkeley: The University of California Press.

Houchin R. (2005). *Social Exclusion and Imprisonment in Scotland.* Glasgow Caledonian University.

Kacprzak A., Kudlińska I. (2014). *Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.

Kacprzak A. (2017). Współczesne aspekty resocjalizacji przestępców w wybranych krajach europejskich, *Acta Universitatis Lodziensis: Folia Sociologica* 62.

Kaźmierska K. (2012). Metoda biograficzna – problemy teoretyczno-metodologiczne. Wprowadzenie, w: Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: NOMOS.

Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Kraków: Impuls.

Korsak M. (2008). *Więźniowie na rynku pracy w Polsce.* Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

Laub J.H., Nagin D.S., Sampson R.J. (1998). Trajectories of Change in Criminal Offending: Good Marriages and the Desistance Process, *American Sociological Review* 63(2).

Laub J.H., Sampson R.J. (2003). *Shared beginnings, divergent lives. Delinquent boys to age 70*,. Harvard University Press.

Lenczewska-Machel H., Machel H. (2009). Marginalizacja społeczna jako czynnik redukujący poprawczą sprawność więzienia, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych.* Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Machel H. (2014). Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej readaptacji i reintegracji społecznej, *Resocjalizacja Polska* 7.

Maguire M., Raynor P. (2006). *How the resettlement of prisoners promotes desistance from crime: Or does it?* Criminology & Criminal Justice, Sage Publications.

Maruna S. (1997). Going straight: Desistance from crime and life narratives of reform, *Narrative Study of Lives* 5.

Maruna S. (2001)*. Making good. How ex-convicts reform their and rebuild their lives.* Washington D.C.: American Psychological Association.

Maruna S., LeBel T. (2003). Welcome home? Examining the "re-entry court" concept form a strengths-based perspective, *Western Criminological Review* 4/2.

Moore K.E., Tangey J.P., Stuewig J.B. (2016). The Self-Stigma Process in Criminal Offenders, *Stigma Health*, 1(3), August.

Morris P. (1965). *Prisoners and their families.* London: George Allen & Unwin Ltd.

Mowen T.J., Visher C.A. (2013). *Drug Use and Crime after Incarceration: The Role of Family Support and Family Conflict*, Justice Quarterly, [online:] https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/07418825.2013.771207?journalCode=rjqy20, [dostęp 10.10.2019].

Murray J. (2007). *The cycle of punishment. Social exclusion of prisoners and their children*, Criminology & Criminal Justice, SAGE Publications.

Musidłowski R. (2007). Znaczenie aktywności własnej skazanych w przygotowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, w: Skafiriak (red.), *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Muskała M. (2016). *„Odstąpienie od przestępczości" w teorii i praktyce resocjalizacyjnej.* Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Muskała M. (2014). Znaczenie gotowości więźnia do zmiany, *Studia Edukacyjne* 31.

Nelson M., Deess P., Allen C. (1999). *The First Month out. Post-Incarceration Experiences in New York City.* Vara Institute of Justice.

Olszewska E. (2012). Stygmat przestępcy jako czynnik utrudniający readaptację społeczną byłych skazanych, *Resocjalizacja Polska* 3.

Ostrowska K. (2008). *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna.

Raport z badań jakościowych na temat programu badawczo-szkoleniowego dotyczącego aktywizacji zawodowej i społecznej więźniów (2010). Projekt „Proces aktywizacji zawodowej i społecznej byłych więźniów" [online:] http://www.zmiananalepsze.com.pl/Rapoort_badania_jakosciowe.pdf, [dostęp 10.10.2019].

Reducing re-offending by ex-prisoners (2002). Social Exclusion Unit, Office of the Deputy Prime Minister, London.

Roczna informacja statystyczna za rok 2018, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa [online:] http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna, [dostęp 10.10.2019].

Sampson R.J., Laub J.H. (1993). *Crime in the Making. Pathways and Turning Points through Life.* Harvard University Press.

Sampson R.J., Laub J.H., Weimer C. (2006). Does Marriage Reduce Crime? A Counterfactual Approach to Within-Individual Causal Effects, *Criminology*, 44/3.

Shover N. (1996). *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves.* Boulder, CO: Westview Press.

Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego (2012). Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi [online:] http://pokl-rcpslodz.pl/node/492, [dostęp 10.10.2019].

Szczepanik R. (2016). Rola zatrudnienia w procesie odchodzenia od aktywności przestępczej i osłabienia wizerunku recydywisty, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 92.

Szymanowska A. (2003). *Więzienie i co dalej?* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak".

Szymanowska A., Korwin-Szymanowski G. (2009). Stosunek instytucji świadczących pomoc do byłych skazanych, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

The vicious circle of social exclusion and crime: Ireland's Disproportionate Punishment of the Poor (2012). Irish Penal Report Trust Position Paper: January 2012 [online:] http://www.iprt.ie/files/Position_Paper_FINAL.pdf, [dostęp 10.10.2019].

Travis J., Solomon A.L., Waul M. (2001). *From prison to home. The dimensions and consequences of prisoner re-entry*. Urban Institute Justice Policy Centre.

Uggen C., Manza J., Behrens A. (2011). 'Less than the average citizen': stigma, role transition and the civic reintegration of convicted felons, w: Maruna, Immarigeon (red.), *After Crime and Punishment. Pathways to offender reintegration*. London–New York: Routledge.

Visher C.A., Debus-Sherrill S.A., Yahner J. (2011). Employment After Prison: A Longitudinal Study of Former Prisoners, *Justice Quarterly* 28:5.

Wacquant L. (2009). *Więzienia nędzy*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.

Wacquant L. (2010). Prisoner reentry as myth and ceremony, *Dialectical Anthropology* 34.

Western B., Pettit B. (2010). Incarceration & social inequality, *Dædalus*, Summer 139 (3).

Witkowski R. (2012). Bezdomność więźniów – problem perspektywy jednostek penitencjarnych okręgu gdańskiego, w: Dębski, Kwaśnik, Wicka-Łangowska (red.), *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności.

Wyse J., Harding D.J., Morenoff J.D. (2014). Romantic Relationships and Criminal Desistance: Pathways and Processes, *Sociological Forum* 29/2, June.

Summary

In modern criminology, analyzes of criminal careers through individual's life-course hold a significant place. The emergence of factors conducive to ex-prisoners' social reintegration is of particular importance in their context. On the one hand, these studies include evaluation of the effectiveness of formal factors (penitentiary institutions, post-penitentiary assistance, institutionalized sources and forms of social support), on the other – although such analyzes are rare in Poland – informal support. In context of the ongoing discussion concerning (un)effectiveness of prison institutions in counteracting crime and recidivism, it is necessary to search for new means and areas of social mobilization in order to limit negative effects of social exclusion of former prisoners. Analyzes of ex-prisoners' biographies indicate that informal contacts (families of origin, partnerships, former acquaintances and newly recognized people) are often a key source of support in the process of social reintegration. The purpose of the article is to present the life paths of former prisoners in this context. The analyzes are based on author's own research, i.e. biographical interviews with former prisoners.

Key words: social exclusion, social reintegration, social rehabilitation, re-entry, ex-prisoners, criminal career, family, social support, informal support

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 164–174
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.11

Łukasz Cywiński
WSZOP Katowice

Postpenitencjarna pomoc społeczna, instytucjonalne wsparcie osób opuszczających zakłady karne w Polsce

Streszczenie

Szeroko rozumiane wsparcie dla osób opuszczających zakłady karne zyskuje na znaczeniu zawsze wówczas, gdy przeciwdziałać należy ewentualnemu późniejszemu powrotowi skazanego do funkcjonowania w warunkach izolacji penitencjarnej. Okazuje się bowiem, iż bez aktywności wyspecjalizowanych w tym zakresie instytucji, adaptacja skazanych do nowej dla nich rzeczywistości przebiega niemal zawsze z naruszeniem wielu norm społecznych, moralnych czy nawet prawnych. Niejednokrotnie proces ten kończy się niestety niepowodzeniem, co uznać należy za porażkę nie tylko biorących w całym procesie systemów, lecz także całego społeczeństwa. Istotną rolę w procesie ponownej socjalizacji pełnią więc instytucje powołane dla wsparcia jednostek, rodzin, czy nawet całych zbiorowości w sytuacjach odbiegających od społecznie pożądanych. W przypadku osób skazanych, instytucjami o szczególnym znaczeniu bez wątpienia są zakłady karne i reszty śledcze, kuratorska służba sądowa oraz ośrodki pomocy społecznej.

Zwiększenie poczucia społecznego bezpieczeństwa, jest jednym z podstawowych zadań polityki społecznej naszego państwa. Obok zdefiniowanych już zagrożeń dotyczących sfery militarnej, ekonomicznej czy tej dotyczącej szeroko rozumianej cyfryzacji, coraz częściej w kontekście bezpieczeństwa pojawiają się zagadnienia społeczne. Prowadzi to w oczywisty sposób do lokalnych społeczności, których prawidłowe funkcjonowanie w całości niemal uzależnione jest od samorządów oraz wszelkich instytucji, które statutowo angażują się w działania na rzecz niewielkich społeczności. Jednym z elementów bezpieczeństwa lokalnego jest więc przygotowanie, a w późniejszym etapie systemowa pomoc osobom opuszczającym zakłady karne. Całe społeczeństwo winno mieć interes w przedsięwzięciach mających na celu wsparcie byłych więźniów. Dzieje się tak dlatego, iż znaczna część osób karanych zanim weszła w konflikt z prawem, często borykała się z całym szeregiem trudności spowodowanych nieumiejętnością funkcjonowania w życiu społecznym. To brak odpowiedniego wykształcenia, niemożność znalezienia pracy, uzależnienia, kontakty ze środowiskami o ujemnej opinii społecznej często bywają powodem konfliktu z prawem, a w rezultacie koniecznością pobytu w warunkach izolacji penitencjarnej. Istnieje zatem duże prawdopodobieństwo, iż udzielone osobom wychodzącym na

wolność wsparcie, przyczyni się do zapobieżenia ponownemu łamaniu obowiązujących norm prawnych. To z kolei w bezpośredni już sposób przekłada się na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa nie tylko w społecznościach lokalnych, lecz także w całym kraju. Poprzez pomoc postpenitencjarną rozumieć należy cały katalog działań takich jak: bardzo szeroko rozumiana aktywizacja społeczna i zawodowa, szczególnie ważna w tym obszarze pomoc informacyjna, w tym także specjalistyczne poradnictwo z zakresu prawa czy psychologii. Nie bez znaczenia bardzo często jest też się pomoc terapeutyczna. Celowa pomoc materialna powinna stanowić jedynie pewnego rodzaju dopełnienie wszystkich czynności i działań wskazanych wcześniej. Mając powyższe na względzie podniesione powinno zostać znaczenie probacji oraz z całą pewnością dostrzeżona musi być rola pracy socjalnej. Szersze niż dotychczas spojrzenie na problematykę pomocy postpenitencjarnej wymusza niejako współdziałanie pomiędzy jednostkami penitencjarnymi, służbą kuratorską oraz jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej.

Pierwszym elementem systemu wsparcia dla osób opuszczających zakłady karne w naszym kraju, w naturalny sposób staje się służba więzienna, a więc zakłady karne oraz areszty śledcze. Tutaj istotną rolę pełnią wychowawcy do spraw postpenitencjarnych. W okresie do sześciu miesięcy przed przewidywanym okresem zwolnienia podejmowane są działania mające na celu przygotowanie skazanego do życia na wolności. Osoby zwalniane, w zależności od ich indywidualnych potrzeb, otrzymują informację o możliwościach uzyskania wsparcia po opuszczeniu więzienia. Dyrektor jednostki penitencjarnej ma ponadto możliwość udzielenia skazanemu wsparcia w formie pomocy pieniężnej lub rzeczowej, bądź też pomocy w wyrobieniu dokumentu tożsamości. Podkreślić w tym momencie należy również fakt, iż coraz więcej jednostek penitencjarnych w naszym kraju realizuje rozmaite projekty readaptacji społecznej w ramach przygotowania do życia po zwolnieniu. Wszystkie powyższe czynności odbywają się w ścisłej współpracy z kuratorami sądowymi.

Kuratorska Służba Sądowa stanowi drugi z kolei element wsparcia, który w całości realizowany jest przez Sądy Okręgowe oraz Sądy Rejonowe w naszym kraju. Kuratorzy sądowi są jedną z pierwszych instytucji, z którą osoby skazane mają kontakt po wyjściu na wolność, znaczenie ich pracy w kontekście wspomnianego powyżej powrotu do społeczeństwa osób skazanych wydaje się więc nie do przecenienia. Kuratorzy sądowi sprawują nadzór nad funkcjonowaniem w warunkach wolnościowych osób opuszczających zakłady karne w trybie warunkowego przedterminowego zwolnienia, czyli nad osobami, którym sąd zawiesił wykonywanie reszty kary pozbawienia wolności oraz wyznaczył okres próby, a także nałożył zakres obowiązków do spełnienia takich jak: powstrzymanie się od nadużywania alkoholu, czy innych środków odurzających, poddanie się leczeniu odwykowemu, podjęcie pracy, zaprzestanie kontaktów z określonym środowiskiem, utrzymywanie kontaktów z instytucjami i organizacjami, których pomoc w zakresie resocjalizacji i readaptacji – jest niezbędna. W procesie resocjalizacji, kurator sądowy w pierwszej kolejności opracowuje pewnego rodzaju diagnozę środowiskową oraz plan pracy z uwzględnieniem niezbędnej dla skazanego pomocy. Określenie katalogu zagrożeń funkcjonowania skazanego w warunkach wolnościowych stanowi dopełnienie wspomnianych czynności. W razie konieczności kurator ma możliwość złożenia wniosku o nałożenie na dozorowanego dodatkowych obowiązków lub zwolnienie

go z dotychczas nałożonych. Kurator ma ponadto możliwość złożenia wniosków o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia, zmianę okresu próby, odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia czy też zarządzenie wykonania kary (art. 173 kodeks karny wykonawczy).

Ciągłe uczestnictwo w życiu społecznym skazanego wymaga realizacji bardzo wielu różnych zadań, do prawidłowego ich prowadzenia niezbędne są zatem zróżnicowane i wysokie kwalifikacje osobowościowe, merytoryczne oraz moralne. To od doboru i wyszkolenia kadry kuratorskiej zależy bowiem powodzenie całego procesu resocjalizacji. Kurator skoncentrowany na skazanym musi być człowiekiem o wielu twarzach. Poza 'twardymi' kwalifikacjami, przygotowaniem akademickim i znajomością prawa, kurator powinien w równie dużym stopniu posiadać kwalifikacje 'miękkie'. Umiejętność właściwej oceny sytuacji oraz co za tym idzie podjęcie adekwatnych decyzji są podstawą skuteczności pracy. Jako wychowawca czy doradca musi być w stanie wybudować pewnego rodzaju autorytet w stosunku do skazanego. Od cech osobowościowych kuratorów sądowych zależy bardzo wiele. Kurator jako organ wykonawczy sądu posiada znaczną autonomię w zakresie swojej pracy i co bardzo ważne, wykonując zawód zaufania społecznego obowiązany jest do spełnienia wysokich kryteriów pod wieloma względami. Wymagania postawione kuratorom określone zostały w art. 5 ust. 1 u.o k.s. i są one niemal identyczne z przewidzianymi dla kandydatów na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Jest to, jak zwraca uwagę Krystyna Gromek, wyraz tendencji do ujednolicenia kwalifikacji moralnych stawianych pracownikom wymiaru sprawiedliwości pełniącym szczególnie ważne funkcje społeczne. (Gromek 2002, s. 224) Nie ma zatem wątpliwości, że rodzaj ról i zadań, które wyznaczono kuratorom sądowym do realizacji wymaga od nich szeregu odpowiednich kompetencji natury intelektualnej ale również specjalistycznej i praktycznej wiedzy. Dzieje się tak z przekonania, iż proces resocjalizacji z udziałem społeczeństwa aby przyniósł oczekiwane rezultaty wymaga obecności, a czasem nawet interwencji osoby bardzo dobrze przygotowanej na wystąpienie wielu rozmaitych trudności. Należy pamiętać, iż skazani nie zawsze mają zaufanie zarówno do społeczności, do której wracają, jak i osoby prowadzącej dozór.

Przestępcza działalność osób skazanych, jak wynika z wielu badań, pozostaje w bardzo bliskiej zależności od wpływu środowiska rodzinnego i wychowawczego. Z osobistej wieloletniej praktyki kuratorskiej obserwowałem, iż dozorowani w znacznej części wywodzą się z rodzin zdezorganizowanych, osoby poddane środkom probacyjnym często nie mają odpowiedniego wykształcenia dla podjęcia stałej pracy zawodowej. Środowiska domowe odznaczają się pewnego rodzaju prymitywnością, w rodzinach tych dochody kształtują się poniżej pewnego minimum ekonomicznego. O bardzo trudnych warunkach materialnych świadczy również fakt, iż dozorowani często zamieszkują w ciężkich warunkach lokalowych. Istotnym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie osób dozorowanych jest też atmosfera domowa, gdzie bardzo często zaobserwować można pewną gwałtowność czy apodyktyczność niektórych członków rodziny wobec pozostałych, prowadzi to do braku zgodnego pożycia wszystkich mieszkańców. Wśród pozostałych patologicznych zachowań w środowiskach probantów na uwagę zasługuje również ich stosunek do alkoholu. Odchodząc od analizy przypadków skrajnych uzależnień wskazać należy,

iż zachowanie w nietrzeźwości staje się naturalnym sposobem spędzenia wolnego czasu i jedyną formą rozrywki. Staje się to powodem koniecznej współpracy kuratorów sądowych z przedstawicielami instytucji pomocy społecznej, która tym samym stanowi trzeci z elementów omawianego systemu wsparcia dla osób opuszczających ośrodki penitencjarne.

Ośrodki pomocy społecznej, jako jedne z wielu jednostek organizacyjnych szeroko rozumianego systemu pomocy społecznej w naszym kraju stanowią zatem szczególny element procesu resocjalizacji będąc pewnego rodzaju pomostem czy raczej spoiwem łączącym osoby karane z ich społecznością lokalną. Pomoc społeczna realizowana jest zarówno na poziomie powiatów przez powiatowe centra pomocy rodzinie, jak też na poziomie gmin przez gminę oraz miejskie ośrodki pomocy społecznej. Na uwagę zasługuje fakt, iż na wniosek skazanego pracownik socjalny może objąć pracą socjalną rodzinę skazanego już wtedy gdy skazany nie opuścił jeszcze ośrodka penitencjarnego. Zachodzi w takim przypadku sytuacja, w której dochodzi do współpracy między wychowawcą do spraw postpenitencjarnych a pracownikiem socjalnym, a więc przedstawicielami pierwszego oraz trzeciego elementu opisywanego systemu. Proces przystosowania skazanego do życia w warunkach wolnościowych odbywa się jednak na ogół w formie „przechodzenia" z jednego typu organizacji do drugiego, z uwzględnieniem oczywiście pewnego rodzaju współpracy między nimi, tak więc trzy opisywane instytucje – elementy, pomimo realizowania odmiennych zadań statutowych „nachodzą" na siebie w pewnych obszarach. W okresie przygotowywania się do opuszczenia zakładu karnego, skazani najczęściej kontaktują się z przedstawicielem pomocy społecznej w sprawach porad rodzinnych. bezpośrednio po zwolnieniu ubiegać się natomiast mogą o świadczenia, które udzielane są po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego, stosownie do zastanej sytuacji ekonomicznej i rodzinnej oraz możliwości czy też kondycji finansowej ośrodka. Formy pomocy przewidziane dla osób opuszczających zakłady karne podzielić można na dwie grupy. pierwszą z nich stanowią świadczenia pieniężne głównie w formie zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku celowego czy specjalnego zasiłku celowego. Druga grupa świadczeń, to szeroko rozumiana pomoc rzeczowa jak bilet kredytowany, posiłek, odzież, udzielenie schronienia, usługi opiekuńcze, interwencja kryzysowa czy wreszcie poradnictwo specjalistyczne. Wszystko powyższe stanowi trzeci element wsparcia. Zaznaczyć jednak należy, iż powodzenie ów procesu zależy od przygotowania i współpracy z dwoma poprzednimi instytucjami, tj. służbą więzienną i kuratorską służbą sądową.

Uwzględniając pozycję społeczno-zawodową osób opuszczających zakłady karne, stan materialny ich gospodarstw domowych, skalę zachowań patologicznych członków rodziny oraz układ stosunków wychowawczych, a także stan zdrowia czy postawy rodzicielskie, nasuwa się przekonanie, iż cały proces wsparcia napotkać może duże trudności wynikające ze specyfiki środowisk rodzinnych osób skazanych. Społeczność lokalna, której rola w całym procesie jest nie do przecenienia, nie jest bowiem w stanie zrównoważyć, czy w jakiś sposób zrekompensować tym osobom deficytów środowiska rodzinnego, które mają olbrzymie znaczenie dla właściwego powrotu do społeczeństwa.

Większość z opisanych powyżej trudności, które towarzyszą osobom zwolnionym, czy nawet ich rodzinom w naturalny sposób stają się polem do działania

dla instytucji systemu pomocy społecznej. W literaturze przedmiotu pomoc społeczna definiowana jest w szerokim oraz wąskim ujęciu. Pomoc społeczna *sensu largo* to działania rozmaitych instytucji publicznych na rzecz osób potrzebujących. Działania te podejmowane są w sferze zatrudnienia, ochrony mieszkania, walki z uzależnieniami, ochrony zdrowia psychicznego, czy wsparcia niepełnosprawnych. Pomoc społeczna w węższym znaczeniu unormowana została w ustawie z dnia 12.03.2004 gdzie definiowana jest jako instytucja polityki społecznej państwa, mająca na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości.[1]

Pomoc społeczna traktowana jest jako pewnego rodzaju metoda czy technika polityki społecznej dla realizowania jej celów, jest to innymi słowy pewien sposób państwa na rozwiazywanie problemów społecznych. Następuje to w przypadku, kiedy rodzina lub jednostka z różnych powodów nie wykorzystuje własnych uprawnień, zasobów i możliwości ponieważ ich nie posiada lub nie potrafi zrobić z nich użytku. Rola pomocy społecznej ogranicza się wówczas do wskazania sposobów i możliwości przezwyciężenia trudnej sytuacji życiowej. Za taką bez wątpienia uznać między innymi należy trudność w przystosowaniu się po opuszczeniu zakładu karnego. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w katalogu zjawisk czy zdarzeń, na podstawie których zachodzi uzasadnienie udzielenia wsparcia, o którym mowa we wspomnianej już ustawie z dnia 12.03.2004.

Nadrzędnym celem pomocy społecznej jest wsparcie osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienie im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka. Rolą państwa jest stworzenie podstawowych warunków umożliwiających godną egzystencję. Kiedy warunki bytowe, zarówno materialne, jak i niematerialne ulegają skrajnemu pogorszeniu, państwo powinno udzielić jednostce lub rodzinie wsparcia. Czyni to zwłaszcza przez system pomocy społecznej. Pomoc ta powinna działać w sytuacjach zagrożenia egzystencji oraz obniżenia jakości życia poniżej społecznie akceptowanego minimum. (Szurgacz 1992, s. 75) Warto zaznaczyć, iż pomoc społeczna w swym założeniu ma charakter jedynie tymczasowy i jej celem jest wykształcenie odpowiednich postaw w celu wzmocnienia możliwości rozwiązania trudnych sytuacji życiowych. Olbrzymie znaczenie ma tutaj edukacja osób opuszczających jednostki penitencjarne. Tak jak w przypadku procesu resocjalizacji osoba skazana uczy się poprzez system probacji funkcjonować w swoim środowisku lokalnym, tak w przypadku pomocy społecznej uczą się oni rozwiązywać czy przezwyciężać trudności, z którymi przyszło im się zmierzyć w środowisku rodzinnym. Może to nastąpić jedynie w oparciu o harmonijny rozwój jednostki, jej aktywny udział w podejmowaniu decyzji dotyczących własnego funkcjonowania oraz samodzielność i integrację społeczną na szczeblu lokalnym.

Szczególną rolę w systemie pomocy społecznej pełnią więc pracownicy socjalni. To oni bowiem mając bezpośredni kontakt ze skazanymi, wywierają bardzo duży wpływ na kształtowanie postaw oraz podejmowanie decyzji. Inspirowanie działań oraz pobudzanie społecznej aktywności dla zaspokajania niezbędnych potrzeb życiowych jednostek, rodzin czy nawet grup społecznych stanowi kluczowy element

1 Ustawa o Pomocy Społecznej z dn. 12.03.2016 art 2. ust.1

dla rozwiązania kwestii utrudniających prawidłowe funkcjonowanie w środowisku lokalnym. Dla przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym pracownicy socjalni współpracują z innymi instytucjami działającymi w polu tak, czy inaczej rozumianej pomocy. Analizując specyfikę zawodu pracownika socjalnego trudno oprzeć się wrażeniu, iż profesja ta w znacznej części pokrywa się z zawodem wspomnianego już wcześniej kuratora. Jest to bowiem obszar, w którym obydwie instytucje znajdują konieczność współpracy. Warto również zaznaczyć, iż wymagania stawiane pracownikom socjalnym są częściowo tożsame z tymi, charakterystycznymi dla kuratorów sądowych. To w dużej mierze na pracownikach socjalnych spoczywa odpowiedzialność za skuteczność rozwiazywania problemów społecznych lokalnych społeczności.

Umiejętność właściwego rozpoznania sytuacji osób opuszczających zakłady karne ma wręcz esencjonalne znaczenie. Zaplanowanie i podjęcie adekwatnych czynności z wykorzystaniem właściwych metod i technik stanowi istotę pracy socjalnej. Poradnictwo specjalistyczne czy doradztwo w zakresie wykraczającym często poza system pomocy społecznej jest jednym z istotnych narzędzi dla wsparcia osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, wymaga to jednak dużej wiedzy oraz doświadczenia pracowników działających w polu wsparcia osób w problemie. Zawód pracownika socjalnego wymaga szczególnej wrażliwości na niesprawiedliwości i krzywdy społeczne, pożądane są u pracowników socjalnych takie cechy jak życzliwość, empatia, wyrozumiałość, ale też dobra organizacja i umiejętność rozładowywania konfliktów, z którymi w swojej rzeczywistości zawodowej pracownicy socjalni spotykają się niemal każdego dnia. Podobnie, jak w przypadku kuratorów sądowych, i u pracowników socjalnych posiadanie tak zwanych 'miękkich umiejętności' w wielu przypadkach przesądza o skuteczności podejmowanych czynności. Ustalenie trwałego i jednolitego katalogu obowiązków pracowników socjalnych wydaje się niemożliwe. Mnogość i różnorodność problemów środowiska lokalnego wymusza szerokie spektrum działań podejmowanych przez opisywaną grupę zawodową.

W rezultacie wskazuje się cały szereg ról, które obecnie musi wypełniać pracownik socjalny, jest on przede wszystkim organizatorem środowiska lokalnego, animatorem, koordynatorem, społecznikiem, pedagogiem i wychowawcą. Przynosi nie tylko wsparcie potrzebującym, lecz również powoduje ich doskonalenie, dowartościowanie i pozytywne nastawienie do życia i dalszych zmian. (Kawula 1995, s. 27)

Postpenitencjarna pomoc społeczna wymaga od pracowników socjalnych szeregu dodatkowych umiejętności. Stające się beneficjentami systemu pomocy społecznej osoby, które opuściły zakład karny różnią się bowiem zasadniczo od pozostałej grupy klientów. Dzieje się tak głównie za sprawą warunków izolacji penitencjarnej, która wpływa na ogólne postawy i oczekiwania tych osób. Ich rozumienie otaczającej rzeczywistości bardzo często odbiega od ogólnie przyjętej i powoduje konieczność wsparcia w postaci rozmów o charakterze informacyjnym lub rzadziej terapeutycznym. Nieumiejętność zrozumienia wielu obowiązujących w warunkach wolnościowych mechanizmów życia społecznego sprawia, iż praca socjalna z osobami skazanymi jest jedną z trudniejszych. Problem ponownej socjalizacji na poziomie prowadzonej pracy socjalnej potęguje ponadto społeczne postrzeganie

osób karanych. Wizerunek osób wychodzących na wolność w naszym społeczeństwie jest dość jednoznaczny i przekłada się niestety na całość podejmowanych działań. Brak akceptacji dla osób opuszczających zakłady karne, stygmatyzacja oraz ogólna niechęć do współpracy, wyklucza niemal w całości możliwości korzystania z trzeciej metody pracy socjalnej, a więc organizacji społeczności lokalnej. Mając na uwadze trudności oraz często brak woli do działań opartych o pracę w grupie, okazuje się, że jedyną pozostającą metodą pracy socjalnej w tym przypadku jest praca z indywidualnym przypadkiem, której skuteczność nie zawsze w tej sytuacji jest zadowalająca. Analizując tą konkretną grupę klientów systemu pomocy społecznej, nie wolno nam jednak tracić z pola widzenia faktu, iż pomimo swojej przeszłości są oni pełnoprawnymi członkami społeczeństwa i pełnią niejednokrotnie cały szereg ról, ojca, męża, matki, żony, siostry, brata, sąsiada czy wreszcie pracownika. Mając na względzie tak szeroki kontekst funkcjonowania tej grupy klientów, koniecznym jest całościowe spojrzenie na problem pomocy postpenitencjarnej. Z mojego wieloletniego doświadczenia w pracy socjalnej obserwuję brak wystarczającej koordynacji czy spójności oddziaływań w omawianym obszarze. jak zostało wspomniane powyżej, służba więzienna, kuratorska służba sądowa oraz pomoc społeczna stanowią trzy zasadnicze elementy postpenitencjarnego wsparcia jednostki. Zauważyć jednak należy, iż brakuje odpowiednio ukształtowanej sieci powiązań pomiędzy wskazanymi elementami. Dochodzi wówczas do sytuacji, w której działania poszczególnych instytucji nakładają się na siebie, lub co gorsza wykluczają się wzajemnie. Bardzo istotnym elementem wsparcia osób wychodzących na wolność okazują się być ponadto instytucje działające w polu zatrudnienia oraz organizacje pozarządowe. Rola urzędów pracy w przypadku osób opuszczających zakłady karne jest dokładnie taka sama jak wobec pozostałych osób poszukujących zatrudnienia, jednak znaczenie znalezienia pracy po wyjściu na wolność dla wielu osób ma niejednokrotnie znaczenie decydujące o pozostaniu w warunkach wolnościowych. Nie należy bowiem zapominać, iż w wielu przypadkach osoby skazane nie mogą liczyć na wparcie bliskich, którzy częstokroć nie mają po prostu takiej możliwości, lub też nie chcą z różnych powodów utrzymywać kontaktów z w/w. Tak więc doradztwo zawodowe, pośrednictwo pracy, organizowanie szkoleń czy staży zawodowych wydawać się może jednymi z działań odmieniających sposób funkcjonowania w warunkach nowej rzeczywistości. Do wskazanych powyżej, zdecydowanie dodać również należy organizacje pozarządowe, których działanie sprowadza się często do pomocy rzeczowej, prawnej, ale również finansowej czy terapeutycznej. Pewnego rodzaju „przewaga" organizacji pozarządowych polega na możliwości relatywnie szybkiego dostosowywania się do zachodzących zmian społecznych, co w dużej mierze wynika wprost z mniej skomplikowanej struktury wewnętrznej oraz możliwości stosowania znacznie prostszych procedur formalno- prawnych.

Mając na uwadze bardzo daleko idącą specyfikę pracy z osobami opuszczającymi zakłady karne, wskazać należy w tym momencie konieczność indywidualnego podejścia do każdej z osób. Wśród osób skazanych znajdują się bowiem ci skazani za przestępstwa o bardzo groźnym charakterze, jak zabójstwa czy przestępstwa na tle seksualnym, ale też również sprawcy mniej niebezpiecznym charakterze, jak na przykład dłużnicy alimentacyjni czy osoby karane za kradzieże.

Ogólną liczbę skazanych objętych na przestrzeni ostatnich trzech lat wsparciem ośrodków pomocy społecznej w Polsce, z podziałem na województwa przedstawiają poniższe tabele.

WOJEWÓDZTWO		TRUDNOŚCI W PRZYSTOSOWANIU DO ŻYCIA PO ZWOLNIENIU Z ZAKŁADU KARNEGO		
		LICZBA RODZIN – OGÓŁEM	LICZBA RODZIN – NA WSI	LICZBA OSÓB W RODZINACH
1		2	3	4
dolnośląskie	1	877	196	1 269
kujawsko-pomorskie	2	860	250	1 228
lubelskie	3	745	352	1 212
lubuskie	4	553	189	743
łódzkie	5	1 055	281	1 465
małopolskie	6	676	299	1 003
mazowieckie	7	1 276	385	1 827
opolskie	8	313	110	419
podkarpackie	9	443	247	687
podlaskie	10	405	112	566
pomorskie	11	755	249	1 100
śląskie	12	1 224	228	1 917
świętokrzyskie	13	550	206	757
warmińsko-mazurskie	14	836	293	1 083
wielkopolskie	15	1 146	377	1 697
zachodniopomorskie	16	692	234	986
RAZEM		12 406	4 008	17 971

dane Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej za rok 2018

WOJEWÓDZTWO		TRUDNOŚCI W PRZYSTOSOWANIU DO ŻYCIA PO ZWOLNIENIU Z ZAKŁADU KARNEGO		
		LICZBA RODZIN – OGÓŁEM	LICZBA RODZIN – NA WSI	LICZBA OSÓB W RODZINACH
1		2	3	4
dolnośląskie	1	962	217	1368
kujawsko-pomorskie	2	974	291	1367
lubelskie	3	795	341	1402
lubuskie	4	675	214	932
łódzkie	5	1 164	307	1 614

małopolskie	6	704	292	1 069
mazowieckie	7	1 408	456	2 375
opolskie	8	379	135	536
podkarpackie	9	488	263	789
podlaskie	10	416	107	585
pomorskie	11	810	250	1 160
śląskie	12	1 352	237	2 130
świętokrzyskie	13	532	211	780
warmińsko-mazurskie	14	923	296	1 228
wielkopolskie	15	1 301	380	2 001
zachodniopomorskie	16	750	266	1 113
RAZEM		13 633	4 263	20 469

dane Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej za rok 2017

WOJEWÓDZTWO		**TRUDNOŚCI W PRZYSTOSOWANIU DO ŻYCIA PO ZWOLNIENIU Z ZAKŁADU KARNEGO**		
		LICZBA RODZIN – OGÓŁEM	**LICZBA RODZIN – NA WSI**	**LICZBA OSÓB W RODZINACH**
1		2	3	4
dolnośląskie	1	1 101	256	1 625
kujawsko-pomorskie	2	994	276	1 418
lubelskie	3	887	343	1 600
lubuskie	4	754	230	1 089
łódzkie	5	1 289	336	1 849
małopolskie	6	756	261	1 145
mazowieckie	7	1 640	502	2 413
opolskie	8	418	148	561
podkarpackie	9	519	278	804
podlaskie	10	453	105	616
pomorskie	11	963	319	1 427
śląskie	12	1 661	282	2 758
świętokrzyskie	13	668	262	964
warmińsko-mazurskie	14	1 041	302	1 367
wielkopolskie	15	1 341	438	2 096
zachodniopomorskie	16	907	321	1 316
RAZEM		15 402	4 659	23 049

dane Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej za rok 2016

Zmniejszająca się liczba osób skazanych objętych wsparciem systemu pomocy społecznej w naszym kraju daje większe szanse na bardziej efektywne wykorzystanie narzędzi mających na celu pomoc w procesie powtórnej socjalizacji. Nastąpić to powinno przy znacznie większej współpracy wszystkich wspomnianych w niniejszym artykule podmiotów. Obecna pomoc, choć niejednokrotnie bardzo skuteczna, realizowana jest w większości przypadków przez poszczególne podmioty niemal wyłącznie w oparciu o ich własne wytyczne i działania statutowe.

Warto byłoby zastanowić się nad uwzględnieniem pewnych zmian już na etapie kształcenia przyszłych kadr wymiaru sprawiedliwości oraz systemu pomocy społecznej, uwzględniając element współpracy poszczególnych instytucji działających w procesie zmiany jednostki w jej społeczności lokalnej. O ile, jak już zostało wspomniane powyżej relacje pomiędzy osobami opuszczającymi zakłady karne a osobą organizującą wsparcie mają fundamentalne znaczenie dla procesu pomocy, to nie mniej istotnymi wydają się być relacje pomiędzy podmiotami kooperującymi w tym procesie. Idzie tu nie tylko o pracowników służby więziennej, kuratorów sądowych czy pracowników socjalnych, ale też pracowników urzędów pracy, pedagogów, psychologów, przedstawicieli policji oraz wszystkich innych zaangażowanych w pomoc jednostce w sytuacji kryzysowej. O ile zasygnalizowanie konieczności i znaczenia takiej współpracy mogłoby mieć miejsce na etapie kształcenia poszczególnych zawodów, to zawężenie tego zagadnienia czy wymiana poglądów funkcjonariuszy służby więziennej, kuratorów sądowych oraz pracowników socjalnych powinna mieć miejsce w ramach regularnie organizowanych spotkań reprezentantów wielu instytucji działających w polu szeroko rozumianej pomocy. Jak wynika z poczynionych przeze mnie na przestrzeni wielu lat obserwacji, spotkania takie, jeżeli w ogóle są organizowane, to następują nieomal jedynie przy okazji omawiania lub zmiany sposobu rozwiązywania poszczególnych kwestii społecznych na poziomie samorządu. Budowa pewnego rodzaju wspólnej strategii wobec dozorowanych – klientów ułatwia przezwyciężenie trudności nie tylko jednostce w problemie, ale także wszystkim tym, którzy pracują na rzecz jego rozwiązania.

Bibliografia

Bałandynowicz A., (2006). *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer SA.

Czapów C., (1978). *Wychowanie rsocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

Dykcik W., (1988). *System wspomagania społecznego rodzin niewydolnych wychowawczo*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Gromek K., (2002). *Kuratorzy sądowi. Komentarz do ustawy z 27 lipca 2001.* Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis Polska.

Kawula S., (1995). *Pedagogika społeczna jako przedmiot studiów.* Olsztyn–Gdańsk: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Ustawa, Kodeks Karny Wykonawczy z dn. 06.06.1997

Ustawa o Pomocy Społecznej z dn. 12.03.2004

Szurgacz H., (1992). *Wstęp do prawa pomocy społecznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Summary

Widely understood support for these who are leaving prisons has always been more significant when it comes to the risk of committing other crimes and as a result coming back to the jail. We might be sure that without cooperation of professional institutions in the field of safety, the process of re-adaptation to local community is likely to be unsuccessful. This, in turn can be seen as the defeat of not only the institutions taking part in the whole process but the defeat of the whole society as well. The significant role is played by the organizations that deal with social problems in order to make individuals, families and even whole communities safer. As far as convicts are concerned, penal institutions, probation institutions and social welfare centers are the organizations of exceptional meaning.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 175–189
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.12

Andrzej Kościołek
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Przestępstwa i dezorganizacja społeczna a Smart City – na podstawie strategii z miast średniej wielkości w Polsce

Streszczenie

Problemy społeczne – w tym takie jak przestępczość i dezorganizacja społeczna – są jednymi z ciągłych wyzwań, przed jakim stała, staje i będzie stać ludzkość. Ale na zjawiska problemowe można spojrzeć obecnie jak na ważne informacje, z punktu widzenia walki z tymi negatywnymi zjawiskami. Instytucje powołane do zwalczania przestępczości oraz samorządy miast i gmin mogą otrzymać istotne narzędzia służące eliminacji przestępczości, które mogą przy tym angażować społeczności w walce o bezpieczeństwo.
Celem artykułu jest ukazanie istoty *smart city* w kontekście istniejących problemów, takich jak przestępczość i dezorganizacja społeczna. Taki kontekst refleksji skłania do tezy, że implementacje *smart city* w niewielkim stopniu uwzględniają problemy społeczne i procedury ich rozwiązywania oraz wsparcie dla mieszkańców w sytuacjach problemowych. Polskie średnie miasta są uwzględniane w liczących się rankingach *smart city,* ale są dopiero na początku drogi do stania się w pełni inteligentnymi. Mniej więcej sto lat temu zaczęto stosowanie analiz problemów społecznych z wykorzystaniem map badawczych, obecnie podobne procedury można zastosować z użyciem współczesnych narzędzi informatycznych. Jest ogromna tego potrzeba i z pewnością będzie to z korzyścią dla pracy różnych służb i instytucji, gdyż widoczne będzie współwystępowanie różnych zjawisk i problemów społecznych, co pozwali prowadzić profesjonalnie przeciwdziałanie społeczne i zwalczanie.

Wstęp

Można powiedzieć, że miasta to emanacja społecznej natury człowieka. Ludzie chcą być blisko siebie i wydaje się, że miasta są ku temu najlepszym miejscem, mimo uciążliwości i często doskwierającej bliskości innych. Przemiany, jakich doświadczają współczesne miasta, szczególnie w najbardziej dynamicznie rozwijających się lub przekształcających krajach, są konsekwencją tego impetu, którą urbanizacji nadała rewolucja przemysłowa. Przez lata przekształceń obszarów zurbanizowanych widać, jak ściśle zależni od siebie są miasta i ludzie – jest tu widoczne swoiste sprzężenie zwrotne obu tych elementów. Wg danych za 2014 rok obszary miejskie na świecie zamieszkiwało 3,9 miliarda ludzi, co stanowiło 54% ludności naszego globu.

W porównaniu z rokiem 1950 to znaczny wzrost – wtedy w miastach żyło mniej niż 1/3 ludności, czyli 746 milionów osób, a wg prognozy ONZ ludność miejska w 2050 stanowić będzie już 2/3 wszystkich ludzi na świecie (66%), czyli 2,5 miliarda więcej niż w 2014 r. (Raport ONZ: World Urbanization Prospects 2014). W związku z tym, że od 2007 roku, gdy odsetek mieszkańców miast na świecie przekroczył 50%, postuluje się uznanie ludzi za gatunek typowo miejski, którego domyślnym biotopem nie jest już natura, lecz środowisko miejskie (Gubański, 2018, s. 106).

W krajach Europy zachodniej i Ameryki północnej urbanizacja najwcześniej weszła w pierwszą fazę, datowaną na lata między 1830 a 1900, w okresie pierwszej rewolucji przemysłowej. Na skutek dynamicznego wykorzystania biegunów wzrostu i korzyści z tego płynących (korzyści skali), w tej części świata nastąpił nieznany wcześniej rozwój we wszelkich sferach życia gospodarczego i społecznego. Druga faza urbanizacji w Europie i Ameryce północnej obejmuje XX wiek, a szczególnie lata po II wojnie światowej – przejawami tej fazy były: rozwój transportu, zastosowania nowoczesnych technologii (w tym budowlanych), rozwój środków komunikacji i kanałów przepływu informacji, wzrost znaczenia osiągnięć nauki i innowacji w gospodarce (Por. Jewtuchowicz, Sokołowicz, Zasina, 2016, s. 21–22). W tym czasie urbanizacja zaczyna obejmować resztę świata i tam gdzie dociera (często z niespotykanym wcześniej tempem) zmienia sposób życia całych narodów. Proces urbanizacji jest niejednorodny i zmienny jeśli chodzi o formy i konsekwencje, co wynika z takich czynników jak: czas, miejsce, uwarunkowania historyczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, cywilizacyjne, klimatyczne itp.

Miasta zapewniają swoim mieszkańcom zaspokojenie najważniejszych potrzeb, umożliwiają realizację szans życiowych, dążeń, czynią życie po prostu łatwiejszym i dłuższym. Obszary zurbanizowane przeobrażają się i zmieniają – wydają się być aktualnie nie tyle w odwrocie, co – zmieniając swe właściwości – przeobrażają się i odradzają w nowych jakościowo wcieleniach. Towarzyszą temu wysiłki, aby współczesne miasta stały się wygodniejsze, bezpieczniejsze, czystsze, racjonalnie budowane a tam gdzie to konieczne rewitalizowane, sensownie zarządzane, aby umożliwiały pracę, zaspokajanie potrzeb bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych, rekreacyjnych mieszkańców i aby po prostu chcieli w nich żyć ludzie. W obecnych czasach w przyjętych koncepcjach nowego urbanizmu, który m.in. postuluje współzależność praktyk rozwojowych miasta z realizowaną polityką społeczną uwzględnia się zróżnicowanie preferencji mieszkańców z naciskiem na zróżnicowany rozwój i dbałość o środowisko wedle następujących zasad: dzielnice powinny być zróżnicowane pod względem pełnionych funkcji oraz grup mieszkańców; wspólnoty te powinny być projektowane z myślą o pieszych, transporcie publicznym i ruchu samochodowym; elementem kształtującym miasta powinny być obszary publiczne i instytucje wspólnotowe wyraźnie przestrzennie określone i powszechnie dostępne; przestrzenie miejskie powinny być kształtowane przez projektowanie architektoniczne i krajobrazowe eksponujące lokalną historię, klimat, ekologię oraz tradycję budowlaną (Mycielski, 2005, s. 8). W tym kontekście wyłoniły się dwa nurty, najbardziej widoczne w tworzonych i realizowanych politykach miejskich: pierwszy nurt to koncepcja tzw. miasta kreatywnego; drugi to koncepcja miasta inteligentnego. Miastem kreatywnym jest takie, „które ma zdolność do generowania i wprowadzania w życie nowych idei, projektów, innowacji oraz zdolność do

przyciągania i zatrzymywania twórczych/przedsiębiorczych ludzi oraz podmiotów z sektora kreatywnego" (Namyślak, 2013, s. 6). Zakłada się w tej koncepcji, że o ile faktem stanie się napływ wysokiej klasy specjalistów i profesjonalistów do miast (zwłaszcza z branży informatycznej, programistów i hi-tech, ale także ludzi kultury, artystów, projektantów, inżynierów, wynalazców, dziennikarzy, naukowców itp.) doprowadzi to niemal samoistnie do rozwoju, wzrostu ekonomicznego i dobrobytu miast poprzez stworzenie klimatu biznesowego dla tropiących talenty inwestorów. Towarzyszy temu optymistyczne (dla krytyków zbyt optymistyczne) założenie, że w zawodach najbardziej nowoczesnych i kreatywnych to nie ludzie podążają za pracą, ale odwrotnie – praca szuka właśnie takich ludzi i dlatego inwestorzy – używając sobie właściwych metod i narzędzi – podążają za potencjalnymi możliwościami, jakie tworzą kreatywni specjaliści.

Obok miasta kreatywnego (*creative city*), drugą interesującą koncepcją jest miasto inteligentne (*smart city*). Te ostatnie mają być skupiskami ludzkimi potrafiącymi wykorzystać technologie informatyczno – komunikacyjne do lepszego zaprojektowania, wykorzystania i monitorowania infrastruktury miejskiej oraz takiego przetwarzania danych miejskich, które stają się podstawą zarządzania populacją mieszkańców i infrastrukturą pozostawioną do ich dyspozycji.

Czym jest miasto inteligentne?

Niezależnie od obserwowanej w ostatnich dekadach w Europie i Polsce tendencji demograficznych (takich jak zmniejszanie się populacji mieszkańców większości polskich miast, migracje do miejscowości wiejskich otaczających ośrodki miejskie), to miasta stanowią centra gospodarcze, administracyjne, edukacyjne, naukowe, kulturalne i społeczne, w których koncentruje się życie zarówno ich mieszkańców, jak i osób korzystających z usług miasta, ale mieszkających poza nimi. W dobie dynamicznych zmian technologicznych, dbałości o coraz bardziej ograniczone zasoby, coraz większej świadomości mieszkańców dotyczącej zrównoważonego rozwoju i jakości życia oraz wymagań wynikających z konkurencyjności (w skali krajowej, ale i globalnej), miasta muszą stosować nowe „inteligentne" metody i rozwiązania w zakresie zarządzania, zabezpieczania, transportu, świadczenia usług infrastrukturalnych i społecznych, gospodarowania zasobami czy angażowania mieszkańców.

W 2014 roku Międzynarodowa Unia Telekomunikacyjna, w oparciu o analizę 120 definicji występujących w pracach naukowych, samorządowych, rządowych oraz w praktyce biznesowej, wypracowała następującą jego definicję (Focus Group Technical Report 2014, s. 13):

> zrównoważone miasto inteligentne to innowacyjne miasto, które wykorzystuje technologie informacyjno – komunikacyjne (ICT) oraz inne metody w celu poprawy jakości życia mieszkańców, zwiększenia efektywności zarządzania i świadczenia usług oraz wzrostu konkurencyjności, przy jednoczesnej koncentracji na potrzebach obecnych i przyszłych pokoleń przy poszanowaniu ekonomicznych, społecznych i środowiskowych uwarunkowań.

Definicja ta znacząco różni się od pierwszych prób określenia *smart city*, które koncentrowały się przede wszystkich na bieżącym wykorzystaniu technologii

w zarządzaniu infrastrukturą miejską. Obecnie w dyskusjach nad inteligentnym miastem oraz w praktyce planistycznej kładzie się coraz większy nacisk na rolę społeczności, rozwój kapitału ludzkiego, zaangażowanie społeczne oraz zrównoważony rozwój. Narzędzia informatyczne oraz nowoczesne technologie oczywiście są niezbędne w mieście inteligentnym, ale muszą służyć realizacji podstawowych celów, czyli podnoszeniu jakości życia wszystkich mieszkańców oraz zrównoważonemu rozwojowi miasta. Z praktyki wiadomo, że stosunkowo łatwo jest uruchomić wybrane rozwiązania informatyczne czy technologiczne, realizujące mniej lub bardziej potrzebne nowoczesne usługi miejskie (np. SMS-owe powiadamianie o zagrożeniach), ale znacznie trudniej jest wdrażać programy mające na celu trwałe zaangażowanie społeczne (Por. Stawarz, Sikora-Fernandez, 2015, s. 26). Bez społecznego udziału trudno sobie wyobrazić eliminowanie lub chociaż łagodzenie nabrzmiałych w miastach problemów społecznych.

Miasta mają swoją historię, rozwijają się oraz często niestety upadają w wyniku działania wielu procesów i zjawisk różnorakiej natury. Zawsze przy tym były miejscami koncentracji wielu różnych społecznych kwestii i nawet najnowocześniejsze technologie informatyczne nie są w stanie zapobiec wielu niekorzystnym zdarzeniom, w które obfituje miejskie życie. Tworzy się jednak nowe koncepcje miasta jako dobrego miejsca do życia dla ludzi a jedną z nich jest właśnie *smart city,* które zdaje się realizować tezę, że im bardziej miasto jest inteligentne, tym szerzej uwzględnia udział obywateli w planowaniu i zarządzaniu miastem. Inteligentnym można więc nazwać takie miasto, które jest:

- Zorientowane na zrównoważony rozwój oraz potrzeby mieszkańców.
- Innowacyjne i otwarte.
- Zarządzane przy znaczącym zaangażowaniu społeczeństwa.
- Efektywnie wykorzystujące i doskonalące technologie informacyjno – komunikacyjne.
- Zapewniające wygodną i efektywną infrastrukturę (tradycyjną, informacyjną oraz społeczną).
- Szanujące środowisko naturalne.

Wyróżnia się sześć kluczowych obszarów „smart city". Są to (Giffinger, Fertner i inni 2007):

1. *Smart Living* – wysoka jakość życia w bezpiecznym i przyjaznym środowisku miejskim z zapewnionym dostępem do usług edukacyjnych, kulturalnych, społecznych i rekreacyjnych.
2. *Smart People* – otwarte społeczeństwo gotowe do podnoszenia kwalifikacji, uczenia się, współpracy oraz kreatywności i zaangażowania w życie miasta, ale także świadomie i oszczędnie gospodarujące zasobami z pożytkiem dla obecnych, ale także przyszłych pokoleń (w tym szczególności energią).
3. *Smart Mobility* – bezpieczny dla obywateli i środowiska system transportowy miasta, który zapewnia wszystkim pokoleniom wygodne i efektywne przemieszczanie się różnymi środkami transportu (w szczególności komunikacją publiczną wykorzystującą przy tym głównie tzw.czystą energię).
4. *Smart Economy* – innowacyjna i elastyczna, ale także, a może przede wszystkim oparta na wiedzy gospodarka miejska, która dostosowuje się do zmieniających

się uwarunkowań tak wewnętrznych, jak również zewnętrznych, co sprzyja nawiązywaniu i rozwijaniu lokalnych i szerszych, bo nawet globalnych powiązań.

5. *Smart Environment* – korzystanie przez miasto w sposób zrównoważony z zasobów przyrodniczych oraz troska o jakość poszczególnych komponentów środowiska naturalnego, w tym wody, powietrza oraz bioróżnorodności; dąży do takiego działania usług publicznych by zoptymalizować koszty środowiskowe i finansowe ich funkcjonowania.
6. *Smart Governance* – sposób rządzenia miastem, przy znaczącym zaangażowaniu społeczeństwa, który integruje informacje, komunikacje oraz technologie w celu planowania, zarządzania i realizacji działań w różnych obszarach funkcjonowania miasta, co w efekcie sprzyja wytwarzaniu się trwałych wartości publicznych.

Każdy z tych obszarów potrzebuje udziału zaangażowanych, świadomych i dobrze wyposażonych w kapitał społeczny obywateli. Współcześni mieszkańcy większości dynamicznych miast są coraz lepiej wykształceni, coraz bardziej zasobni i mający możliwość zaspokojenia nawet subtelnych potrzeb konsumpcyjnych, ale czy postępuje za tym wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa? Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, a potrzeba odpowiedzi pozytywnej warunkuje uznanie miasta za „inteligentne".

Celem budowania *smart city* jest stworzenie mechanizmu optymalnego funkcjonowania miasta jako całości, w którym będzie możliwe dozowanie i kontrolowanie przepływu informacji odnośnie wszystkich najważniejszych sfer miejskiego życia, w tym np. przepływu osób, pojazdów, towarów, energii, wody, opadów, ścieków. Możliwe to będzie dzięki systemowi kamer, czujników, rejestratorów, połączeń, przetwarzania tych wszystkich danych itp., a także optymalizowaniu wykorzystania i użytkowania przestrzeni i infrastruktury miejskiej. Mamy tu więc do czynienia ze swoistym zarządzaniem informacjami przez wyspecjalizowane centrum, które wyposażone w nowoczesne oprzyrządowanie będzie w stanie w czasie rzeczywistym stworzyć dowolnie szeroki zestaw danych na temat funkcjonowania miasta. Z drugiej strony mieszkańcy dostaną do rąk urządzenia (i już je po części mają), za pomocą których będą mogli przesyłać swoje spostrzeżenia, uwagi, dane, informacje, dzięki czemu uzyskają realny wpływ na przesłanki, jakie będą lub mogą być podstawą decyzji osób odpowiedzialnych za określone obszary funkcjonowania organizmu miejskiego.

Powyższa, skrótowo zarysowana wizja działania miasta inteligentnego odnosi się do sytuacji, gdy wszystko w nim działa zgodnie z założeniami. Co jednak będzie, gdy sprawy przyjmą niewłaściwy kierunek, kiedy pojawią się sytuacje problemowe, jakich można sobie, choćby z doświadczenia, wyobrazić bez liku? Czy *smart city* jest gotowe rozwiązywać kwestie takie jak: klęski naturalne, awarie lub nawet zniszczenie infrastruktury materialnej, komunikacyjnej, informatycznej, zaopatrzeniowej itp. A tym bardziej, czy *smart city* jest gotowe na rozwiązywanie problemów społecznych, o których w założeniach miasta inteligentnego nie wspomina się, jakby odrzucano myśl, że coś może nie zadziałać tak jak przewidywano.

Wobec omawianej idei i jej licznych realizacji sformułowano już sporą ilość zastrzeżeń i wątpliwości a jeden z jej najbardziej otwartych przeciwników – Adam Greenfield – wypowiedział dość kategoryczne zdanie: „Myślę, że idea *smart city* nie będzie przydatna, bo jest martwa. Jestem wręcz przekonany, że potencjał *smart*

city skończył się zanim rozpoczęto wcielanie tego pomysłu w życie". W innym miejscu dodaje: „A może kształtujemy nasze deliberacyjne środowiska jedynie wokół technicznego potencjału narzędzi bez oglądania się na nasze ciała i historię ludzkiego stowarzyszania się? Wszystko będzie dobrze, jeśli rozwój technologii będzie przede wszystkim wspomagać naszą fizyczną interakcję w realnej przestrzeni, a nie ją zastępować czy w przedmiotowy sposób traktować tylko jako zbiór danych do analizy" (Greenfield, Celiński, 2014). Ten punkt widzenia powinien być wyraźniej obecny w dyskusjach wokół *smart city* – trudno nie mieć zastrzeżeń do wizji miasta, w którym ludzie są od siebie odizolowani poprzez technologiczne gadżety, bo to zaprzecza w ogóle istocie „miejskości", czyli bycia blisko i razem. Nie chodzi przy tym o przestrzenne wtłoczenie jak największej ilości ludzi na km^2, a o tworzenie relacji, związków i aury wzajemnego zaufania, **będących przecież podstawą ważnego zasobu miasta, jakim jest kapitał społeczny.** Jak zostało napisane wcześniej, niedługo 2/3 ludzi na świecie będzie zamieszkiwało w miastach i takie przeświadczenie każe szukać optymalnych rozwiązań, które pozwolą pomieścić i zharmonizować tyle ludzkich istot.

Wątpliwości wobec *smart city* (przedstawia je np. Gubański, 2018, s. 107–111), wynikają z faktu, że idea ta, jak tylko pojawiła się jako atrakcyjna wizja miasta reagującego na wiele bolączek współczesności, od razu stała się przedmiotem materializacji, urzeczywistnienia sformułowanej strategii i poszukiwania środków, które umożliwiłyby osiąganie wyznaczonych celów, bez wnikliwej analizy specjalistów różnych dziedzin, teoretycznego przeformułowania i naukowego oglądu. „Nie ma tu jasno zdefiniowanych, pilnych do rozwiązania problemów społecznych. Jest za to obietnica większej kontroli i rozliczalności" (Tamże, s. 110). I ta kwestia budzi największe wątpliwości co do celu, któremu służy implementacja *smart city.* Tym bardziej, że jak podaje firma *Navigant Research* (zajmującą się badaniami rynku i doradztwem na temat globalnej transformacji energetycznej), światowy rynek rozwiązań i usług *smart city* ma wzrosnąć z 40,1 miliarda dolarów w 2017 roku do 94,2 miliarda dolarów w 2026 roku. Nie dziwi zatem fakt, że technologiami służącymi wprowadzaniu idei miasta inteligentnego zainteresowały się wiodące światowe koncerny informatyczne, spośród których na rozwijającym się globalnym rynku dostawców i kreatorów urządzeń dla miast prym wiodą: Cisco, Siemens, Microsoft, IBM, Hitachi, Huawei, SAP, Panasonic, Ericsson, GE (Navigant Research Leaderboard, 2017). Wszystkie te firmy dadzą (sprzedadzą) chętnym do implementacji idei *smart city* technologie, jakie będą im wygodne i w pewnym sensie wpłyną na kształt miast, w jakich będą mieszkali ludzie w przyszłości. Aktualnie wysiłki firm zaangażowanych na globalnym rynku inteligentnych miast, koncentrują się na pięciu kluczowych branżach: energii, wodzie, mobilności, budynkach i administracji i można sobie wyobrazić, że za jakiś czas mieszkańcy takich skupisk będą korzystać z podobnych lub nawet identycznych rozwiązań czy urządzeń. Może to prowadzić do unifikacji – w pewnym oczywiście zakresie – przestrzeni w jakich będą poruszać się mieszkańcy *smart city`s.* A przecież istotą miast była zawsze niepowtarzalność i wyjątkowość; miasta były oryginalne i niepowtarzalne. Teraz, po zastosowaniu gotowych rozwiązań technologicznych i to od razu na skalę globalną, miasta w odbiorze swoich mieszkańców zaczną się do siebie upodabniać. Może być tak jak jest

z autostradami – są do siebie tak podobne, że jadąc nimi trudno odróżnić, czy poruszmy się po takim czy innym kraju.

Na świecie prowadzonych jest kilka znaczących rankingów miast inteligentnych, co świadczy o sporym zainteresowaniu tą ideą oraz znaczeniu prestiżowym, jakie przypisują miejskie władze znalezieniu się na tych ekskluzywnych listach. Dla przykładu można posłużyć się jednym z bardziej uznawanych rankingów, przygotowanym przez firmy konsultingowe *Eden Strategy Institute i OXD*. W badaniu przeanalizowano 140 inteligentnych miast według 10 parametrów, co pozwoliło wyłonić 50 najlepszych z nich. Do uwzględnianych parametrów należą: przejrzystość wizji, przywództwo, budżet, zapewnienie zachęt finansowych, programy wsparcia, gotowość do wspomagania talentów, podejście ukierunkowane na ludzi, rozwój innowacyjnego ekosystemu, wdrażanie zasad inteligentnego miasta oraz respektowanie przeszłych inicjatyw i projektów. Pierwsza piętnastka w 2018 roku przedstawiała się następująco: Londyn, Singapur, Seul, Nowy Jork, Helsinki, Montreal, Boston, Melbourne, Barcelona, Szanghaj, San Francisco, Wiedeń, Amsterdam, Shenzhen, Sztokholm. Na pierwszych 15 najbardziej inteligentnych miast z Europy jest 6 i we wszystkich z nich wdrażane są rozwiązania *smart city* o wymiarze europejskim, wspomagane dodatkowo funduszami unijnymi. Atutem ich jest też to, że miasta europejskie współpracują przy realizacji swoich projektów. (The Top 50 Smart City Governments in the Word).

Dezorganizacja społeczna i przestępstwa a Smart City

Wszystkie miasta, te przeszłe, tradycyjne i te współczesne (w tym kreatywne i inteligentne) nie były i nie są wolne od typowo miejskich kwestii, a dane wskazują, że miasta je kumulują. To nie przypadek, że wraz z industrializacją i postępującą urbanizacją, na gruncie socjologii zaczęto zajmować się zjawiskami dezorganizacji i przestępczości.

W początkowym okresie rewolucji przemysłowej dostrzegano już negatywne konsekwencje wynikające z dynamiki postępującej industrializacji, zagrożenia jakie wiązały się z żywiołową urbanizacją, migracją ludności – ze wsi do miast, między regionami, krajami i kontynentami. W XVIII i XIX wieku nastąpiło wyraźne ożywienie zainteresowania ówczesnych filantropów, reformatorów i uczonych tzw. kwestią społeczną, jak wówczas określano wszelkie niedogodności życia zbiorowego (Szczepański, 1961, s. 85 i nast.). W tym okresie odnotowano intensyfikację opracowań poświęconych zagrożonym środowiskom i opisowi zjawisk niebezpiecznych dla społecznego ładu. Do czasów współczesnych na gruncie socjologii zagadnienia negatywne, niekorzystne dla porządku społecznego obecne były w refleksji teoretycznej i jako przedmiot wysiłków empirycznych niezwykle mocno i wyraziście wyeksponowane. Znane i wielokrotnie opisywane zjawisko dezorganizacji społecznej bywa łączone ze zjawiskiem anomii społecznej, chyba jeszcze częściej obecnego w refleksji socjologicznej. W kontekście współcześnie obserwowanych i przeżywanych burzliwych zmian społecznych, zjawisko anomii, którego dostrzeżenie zawdzięczamy E. Durkheimowi, odnosi się do załamania się mechanizmów kontrolnych właśnie w okolicznościach silnych i gwałtownych zmian społecznych. W takich okolicznościach ludzie tracą orientację co do reguł, którymi powinni się kierować

w swoim postępowaniu i poczucie przywiązania do swoich „drogowskazów", czyli norm społecznych. Rozwinięcie koncepcji Durkheima stanowiła teoria anomii Roberta Mertona, która w ujęciu tego ostatniego stanowiła konsekwencję rozbieżności miedzy kulturowo zdefiniowanymi celami ludzkich dążeń a uregulowanymi sposobami ich osiągania. Można powiedzieć, że anomia to po prostu sytuacja, kiedy „(…)system normatywny traci koherencję i zamienia się w chaos" (Sztompka, 2002, s. 275). Jest to stan braku adekwatności społecznie wyznaczonych wartości z normami określającymi społecznie pożądane lub dopuszczalne sposoby ich osiągania. Innymi słowy anomia to brak właściwego połączenia aprobowanych społecznie celów a uznanymi za możliwe lub właściwe sposobami ich realizacji, czyli właśnie osiągania.

Z kolei znacznie młodsza koncepcja dezorganizacji społecznej pojawiła się na gruncie socjologii w drugiej dekadzie XX w. w kręgu pojęć spopularyzowanych w ramach tzw. szkoły chicagowskiej. Prekursorami tego nurtu rozważań teoretycznych i badań byli także W.I. Thomas i F. Znaniecki. Pojęcie dezorganizacji społecznej opisuje stan zaburzenia równowagi społecznej będącej następstwem zróżnicowanego i niewspółmiernego rozwoju różnych dziedzin życia społecznego, ekonomicznego, politycznego czy kulturowego. W rezultacie tego zachwiany lub naruszony okazuje się istniejący ład społeczny. Taka nierównowaga powoduje, że w ramach danego społeczeństwa pojawiają się sprzeczne systemy wartości różnych odłamów społecznych, zróżnicowanie w odgrywaniu ról społecznych, rozluźnienie więzi społecznych, a przez to zakłócenia w stosunkach interpersonalnych. Towarzyszyć temu może wzrost liczby negatywnych zachowań społecznych, różnego rodzaju patologii, zachowań destrukcyjnych czy nawet przestępczych. Sama zaś dezorganizacja jako proces niezmiernie złożony analizowana jest zarówno w kontekście gwałtownie zachodzących zmian społeczno - gospodarczych (urbanizacja a obecnie deurbanizacja, industrializacja I, II i III, konsumpcjonizm, przejście na system gospodarki rynkowej), politycznych jak i w kontekście nasilenia barier w realizacji celów życiowych jednostek czy szerszych zbiorowości społecznych. Dezorganizacja stanowi zatem rezultat takich zmian w systemie społecznym, które prowadzą (przejściowo lub bardziej trwale) do załamania się określonego porządku (ładu) społecznego i moralnego.

Ogólnie można postawić tezę, że nasilanie się zjawisk dezorganizacji społecznej są wskaźnikiem strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa. Zdaniem S. Nowaka dezorganizacja społeczna polega na tym, że pomiędzy poziomem makrospołecznym, np. państwa czy narodu, a poziomem mikrospołecznym, np. rodziny, grup sąsiedzkich i towarzyskich, pojawia się obszar próżni społecznej, strefa niczym nie wypełniona lub zanikająca. Poziomy mikro i makro nie są ze sobą powiązane żadną strefą pośredniczącą, a struktury szczebla średniego (tzw. mezzostruktury) w świadomości społeczne przestają odgrywać jakąś znaczącą rolę (Nowak 1988, s. 23–55). Pokrywa się to z wynikami badań empirycznych, zrealizowanych w latach 60. XX w. i w związku z tym rozwijano na gruncie socjologii hipotezę tzw. „strefy pustej", przy czym wymieniano co najmniej dwa rozumienia owej „próżni społecznej". W pierwszym znaczeniu „strefa pusta" oznacza brak (zanik) struktur średniego zasięgu (lokalnych, regionalnych); w drugim rozumieniu zaś, to z kolei zanik znaczenia tych struktur w świadomości społecznej co powoduje, że nie

stanowią już one układu odniesienia, tzn. identyfikacji, osobistego zaangażowania, emocjonalnej akceptacji (Por. Starosta, 1995, s. 19).

Dezorganizacja społeczna może więc być opisywana zarówno poprzez wskazanie na takie jej przejawy jak np.: przestępczość, przemoc, alkoholizm, narkomania, korupcja itp.; zachowania autodestrukcyjne (samobójstwa, samouszkodzenia); pewne wynaturzenia seksualne (w tym też prostytucja) czy dezorganizacja rodziny (rodziny rozbite, rozwody, sieroctwo, zaniedbywanie dzieci), strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa (zanik struktur pośrednich). Warto jednak choć trochę wziąć w obronę istnienie dezorganizacji i uznać, że może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Trudno z dzisiejszej perspektywy nie wartościować pozytywnie takich zjawisk jak zmiana, postęp, rozwój itp., które mogą pociągać za sobą jakąś dozę zawirowań i dezorganizacji obowiązujących systemów normatywnych, sposobów myślenia, zasad postępowania i wyznawanych poglądów. Bez tego typu sytuacji trudno byłoby sobie wyobrazić wysiłki zmierzające do polepszania lub wręcz doskonalenia ludzkiego świata.

Podobnie jak dezorganizacja społeczna, także przestępstwa są zwykle poważnymi problemami społecznymi. Przestępstwa można zdefiniować i interpretować na podstawie przepisów kodeksu karnego a trzymając się tego źródła wg obecnego stanu prawnego, przestępstwo jest zbrodnią albo występkiem (Art. 7 § 1, Kodeks karny). Przestępczość to „zbiór czynów zabronionych przez ustawę pod groźbą kary, które to czyny popełnione zostały na obszarze danej jednostki terytorialnej w danym czasie" (Hołyst, 1977, s. 65). Charakteryzuje się następującymi cechami: po pierwsze – stanowi zagrożenie dla obowiązującego porządku prawnego, po drugie – wyraża się w liczbie osób, które popełniły przestępstwa, do ogółu ludności, po trzecie – wyraża się w rozległości, intensywności, strukturze i dynamice przestępczości (Świętochowska 2001, s. 57–58). Definiowane pojęcie może być używane w trzech znaczeniach:

1. Jako stwierdzenie pewnego faktu społecznego, czyli zdarzenia, które zaistniało w określonym i konkretnym miejscu i czasie.
2. Jako ustawowy typ przestępstwa określony w odpowiednim przepisie szczegółowej części Kodeksu karnego lub przepisie innej ustawy.
3. Jako pojęcie ogólne obejmujące sumę warunków niezbędnych do uznania ludzkiego zachowania za podstawę odpowiedzialności karnej (Bojarski 2008, s. 90–98).

Polski system prawa karnego korzysta z tzw. materialno-formalnej definicji przestępstwa. Warunek oceny czynu ludzkiego jako społecznie szkodliwego łączy się ściśle z tzw. materialną definicją przestępstwa. Warunek czynu zagrożonego karą przez ustawę łączy się z kolei z definicją formalną przestępstwa (Tamże s. 98). Nie wdając się w zawiłe dywagacje natury prawnej wystarczy w tym miejscu wskazać, że ludzkie czyny będące przestępstwami mogą być dokonane indywidualnie i jako działania grup zorganizowanych. Te ostatnie można uszeregował następująco: akty terroru, zabójstwa na tle ekonomicznym, na zamówienie i płatne, napady na obiekty przechowujące i przewożące wartościowe rzeczy, kradzieże samochodów i obrót nimi, paserstwo, przestępstwa związane ze środkami odurzającymi, pośrednictwo i nielegalne zatrudnianie cudzoziemców, międzynarodowy handel bronią, fałszowanie dokumentów, a zwłaszcza znaków pieniężnych, prosty handel żywym

towarem, sutenerstwo i stręczycielstwo, nielegalne gry hazardowe, przestępczość gospodarcza – zagarnięcie mienia społecznego, przestępstwa podatkowe, przekupstwo funkcjonariuszy publicznych, niegospodarność, przestępstwa dewizowo-przemytnicze (Sławik 1994, s. 28). Trzeba dodać, że przestępstwa coraz szerzej wchodzą do sieci i można z całą pewnością stwierdzić, że oprócz tych, które dotychczas znamy (kradzież tożsamości, danych, wymuszenia, stalking, lobbing itd.), pojawią się nowe, które będą wymagały odpowiedniej reakcji.

„Uogólniając: przestępczość jest postrzegana jako zasadniczy, dotkliwy problem – problem *par exellence* społeczny – a wszystkie działania na rzecz sprawiedliwości jako nade wszystko konieczna i pożądana odpowiedź" (Frysztacki, 2010, s. 120). Jeśli stwierdzone będzie przestępstwo, nie powinno być wątpliwości o winie, jednak słusznie wskazywał A. Podgórecki, że w społeczeństwach np. totalitarnych prawo wykorzystywane jest często jako „czarna" (lub „ciemna") inżynieria społeczna, na skutek czego prawo i wymiar sprawiedliwości służą korzyściom elit a szkodzą społeczeństwu (1998, s. 167–174). Szczególnie chodzi tu o elity władzy i monopolistycznych partii, które używały prawa do eliminowania rzeczywistych lub domniemanych przeciwników.

Wielka różnorodność przestępczości i dezorganizacji społecznej, ich liczebność i „ciemna strona" powodują, że walka z nimi i usiłowanie eliminacji z życia indywidualnego i zbiorowego jest trudna i bez oczekiwania całkowitego sukcesu. Wysiłki mające na celu wyrugowanie tych negatywnych zjawisk muszą być jednak podejmowane i podtrzymywane, chociaż jak wiadomo żadne społeczeństwa definitywnie nie poradziły sobie z tymi problemami. W historii ludzkości żadna wprowadzana w życie idea nakierowana na zbudowanie doskonałego systemu społecznego nie wyeliminowała przestępczości, nie mówiąc już o dezorganizacji społecznej. Również idea *smart city,* realizowana z rozmachem i powodzeniem w wielu miastach nie poradziła sobie z tymi problemami i co więcej, nie odnosi się wprost do tych zagadnień. Można postawić tezę, że inteligentne miasta są przeźroczyste na kwestie tak ważne i obecne w życiu każdej społeczności miejskiej, jak przestępczość i dezorganizacja społeczna.

Jeśli przyjrzeć się próbom realizacji *smart city* można spotkać pewne kierunki, które wyznaczane są przez strategie formułowane najczęściej przez zespoły ekspertów powołanych przez miasta zainteresowane implementacją idei. Na świecie już bardzo wiele miast jest daleko zaawansowanych na drodze stosowania różnych rozwiązań i technologii Na gruncie europejskim w rankingach najbardziej inteligentnych miast zwraca się uwagę na zgodność dostosowania strategii miast z założeniami strategii Europa 2020. Najwyżej w realizacji jej celów spośród miast europejskich a tym samym najinteligentniejszymi miastami w Europie okazały się Londyn, Helsinki, Barcelona, Wiedeń, Amsterdam i Sztokholm (wg rankingu The Top 50 Smart City Governments in the Word). To, czym wyróżniają się takie miasta to wykorzystanie wiedzy oraz zastosowanie technologii służących rozwiązywaniu najbardziej dotkliwych problemów związanych z takimi kwestiami jak: zanieczyszczenie środowiska, racjonalizacja zużycia energii, usprawnienie komunikacji i przemieszczania się ludzi, kierowanie ruchem ulicznym.

Studium Przypadku – Medellin

W 2013 roku Medellin, 2,5 milionowe miasto w Kolumbii otrzymało nagrodę, ufundowaną m.in. przez *Wall Street Journal* i CitiBank dla najbardziej innowacyjnego miasta na świecie. Wygrało w finale z Nowym Jorkiem i Tel Awiwem. A jeszcze na początku lat 90. XX w. kolumbijska metropolia straszyła statystykami zabójstw – jeszcze 20 lat temu miał tam swoją główną siedzibę kartel narkotykowy Pablo Escobara. Rocznie ginęło tam w wyniku morderstw 380 osób na 100 tys. mieszkańców a w rekordowym 1991 r. zastrzelono, lub w inny sposób pozbawiono życia aż 6349 osób. Najgłośniejszym rozwiązaniem stał się budżet partycypacyjny – mieszkańcy osiedli sami decydują o tym, jak wydać część pieniędzy z kasy miejskiej. Rozwiązanie to zastosował burmistrz Medellin Sergio Fajardo, który zauważył, że to nie bieda, lecz właśnie wykluczenie społeczne i kulturowe jest źródłem większości problemów. Dotychczas bogaci mieszkańcy Medellin uznawali, że wystarczy izolować patologie w slumsach; nowy burmistrz doszedł do przekonania, że sama pacyfikacja ognisk przemocy nie wystarczy, a lepsze rezultaty przynosi interwencja społeczna.

Inne są możliwości wprowadzania dyrektyw *smart city* dla największych a inne dla mniejszych miast. Dla miast średniej wielkości ranking prowadzą już od 2007 roku trzy uczelnie: Politechnika Wiedeńska, Politechnika w Delft oraz Uniwersytet w Lublanie w ramach *European Smart City Project*. W ostatnim z opublikowanych rankingów uwzględniono 77 miast europejskich, wybranych spośród ok. 1600 miast w ogóle z uwzględnieniem trzech kryteriów:

1. liczba mieszkańców od 100 do 500 tys. (miasta o znaczącej roli kulturotwórczej i gospodarczej);
2. co najmniej jedna uczelnia wyższa (tworzony kapitał intelektualny);
3. obszar oddziaływania obejmujący poniżej 1,5 mln mieszkańców (chodzi o regiony pozbawione konkurencji innych, większych sąsiadów).

Analizowano miasta realizujące projekty w sześciu wcześniej wskazanych kategoriach: inteligentne zarządzanie, inteligentna gospodarka, inteligentna mobilność, inteligentne środowisko naturalne, inteligentna populacja i inteligentne warunki życia. Wybrane dane przedstawiają się dla polskich miast następująco:

Tab. 3. Polskie średnie miasta wg rankingu European Smart City Project.

	Miejsce ogółem	Smart					
		Economy	People	Governance	Mobility	Environment	Living
Rzeszów	55	63	64	49	56	56	50
Szczecin	56	64	62	50	55	47	65
Bydgoszcz	62	60	68	54	50	64	64
Białystok	66	68	67	45	61	72	61
Kielce	68	71	65	51	65	68	58
Suwałki	70	67	70	55	57	71	68

Źródło: opracowanie własne na podstawie: smart-cities.eu (dostęp 28.01.2019)

Polskie miasta średniej wielkości pogorszyły swoje wskaźniki w stosunku do wcześniejszych zestawień i plasują się raczej w końcowej strefie zestawienia liczącego łącznie 77 miast. Obrazuje to zarazem dystans, jaki jeszcze przed polskimi miastami pozostaje, aby należeć do grona czołowych jeśli nie tych najlepszych. Stosunkowo najlepiej i to w przypadku wszystkich polskich miast wypada wymiar *Smart Governance*, czyli sposób zarządzania miastem, który integruje informacje, tworzy kanały komunikacji oraz stosuje technologie w celu planowania, zarządzania i realizacji działań w różnych obszarach funkcjonowania miasta, przy czym analitycy brali po uwagę zaangażowanie społeczności miejskiej w ten proces, co w efekcie sprzyja wytwarzaniu się trwałemu zaangażowaniu w sprawy publiczne. Trzeba podkreślić, że według rankingu największy potencjał w Polsce drzemie w kapitale ludzkim, czego sami Polacy często nie dostrzegają.

Żadne miasto w Polsce nie rozwija kategorii „smart" we wszystkich sześciu wskazanych wcześniej obszarach. Można natomiast wskazać różne obszary, dzięki którym polskie miasta wchodzą do tego grona, a są to najczęściej: zintegrowany system monitoringu wizyjnego, ogólnodostępne strefy wi-fi i aplikacje mobilne dla mieszkańców i turystów. Dalej - inwestycje polskich miast w kategorię „smart" dotyczą regulacji ruchu ulicznego, „inteligentnego" transportu publicznego i inwestycji w ekologię, ale brak tu jest rozwiązań kompleksowych.

Poszczególne polskie miasta wprowadziły kilka ciekawych i godnych naśladowania rozwiązań. I tak można tu wskazać w **Rzeszowie**: Zintegrowany System Zarządzania Ruchem i Transportem Publicznym, który składa się m.in. z systemu sterowania sygnalizacją świetlną, system priorytetowania pojazdów uprzywilejowanych oraz publicznej komunikacji zbiorowej, zarządzanie flotą z lokalizacją pojazdów, system informacji pasażerskiej wraz z elektronicznym biletem. Miasto to tworzy także system, który SMS-owo powiadomi mieszkańców miasta o zagrożeniu powodziowym.

Szczecin: zastosowano Centralnym Systemem Komunikacji Miejskiej (wdrażany etapowo) i System Zarządzania Ruchem, jedno z ciekawszych rozwiązań w olsce, dzięki któremu kierowcy otrzymują informacje o czasie przejazdu pomiędzy wskazanymi punktami w mieście oraz jak ominąć utrudnienia w ruchu.

Kielce: zostały w 2012 roku wyróżnione za projekt *GIS Based City Management* w konkursie World Smart Cities Awards i znalazły się w gronie finalistów

kategorii Project Award podczas jednej z najważniejszych światowych imprez – Smart City EXPO World Congress w Barcelonie. W 2014 r. roku miasto Kielce otrzymało Wyróżnienie Specjalne na Kongresie Regionów „Miasto Szans – Miasto Zrównoważonego Rozwoju", za całościowe podejście do zarządzania zrównoważonym rozwojem miasta. W Kielcach działa Geoportal miasta pozwalający zgłaszać miejsca o podwyższonym ryzyku zagrożeń środowiska (zanieczyszczenia, nielegalne wysypiska śmieci, hałas itp.). Narzędzie to pozwala także składać wnioski w procedurach przygotowania konkretnych projektów realizowanych przez miasto. Od lat działa budżet obywatelski i już zrealizowano sporo projektów oczekiwanych przez mieszkańców[1].

Bydgoszcz: miasto kładzie nacisk na partycypację społeczną – w postaci budżetu partycypacyjnego, konsultacji społecznych, współpracy z rowerzystami w możliwie jak najszerszym zakresie. Artyści i mieszkańcy (Obywatelska Rada ds. Kultury) podpisali z władzami miasta Bydgoski Pakt dla Kultury. Już w§ 1napisano „Przyszłość Bydgoszczy zależy od wolnych, twórczych, szanujących się i rozumiejących wzajemnie obywateli. To kultura buduje poczucie wspólnoty, tożsamości, przynależności i dumy mieszkańców Bydgoszczy".

Białystok: w cytowanym rankingu miasto otrzymało najwyższą ocenę spośród polskich miast za sposób zarządzania miastem. Szeroki udział mieszkańców (poprzez swoje organizacje) w podejmowaniu decyzji został doceniony. Ponadto miasto stawia w dużej mierze na ekologię i sprawną, wyposażoną w nowoczesny tabor komunikację publiczną.

Suwałki: mieszkańcy mogą korzystać z platformy internetowej, na której mogą dzielić się pomysłami i omawiać z władzami nowe rozwiązania. Sprawy urzędowe można załatwić online; kupić bilety na wydarzenia kulturalne oraz poznać Suwałki dzięki aplikacji z przewodnikiem po mieście.

Jak widać z powyższego skrótowego przeglądu, w polskich miastach średniej wielkości sporo się dzieje w opisywanej dziedzinie, nie spotka się jednak rozwiązań, pomysłów, aplikacji czy technologii służących podnoszeniu bezpieczeństwa czy przeciwdziałających społecznej dezorganizacji. Oczywiste jest, że podniesieniu bezpieczeństwa służy w jakimś stopniu monitoring i rozszerzanie penetracji przestrzennej przez kamery[2]. Brakuje jednak w implementacjach *smart city* całościowych rozwiązań służących przeciwdziałaniu przestępczości i dezorganizacji społecznej lub pozwalających szybko reagować na sytuacje niebezpieczne. Miasta inteligentne zwrócone są głównie w kierunku pozytywnych wymiarów miejskiego życia a jakby odrzuciły myślenie o negatywnych stronach ludzkich działań. Typowym obszarem wymagającym ciągłego monitorowania i przeciwdziałania jest środowisko naturalne i można wyrazić życzenie, aby kwestie problemów społecznych były traktowane

1 Kielce w 2019 zwyciężyły w ogłoszonym przez Ministerstwo Innowacji i Rozwoju konkursie „Human Smart Cities - Inteligentne Miasta współtworzone przez mieszkańców" i otrzymały nagrodę – 2 miliony złotych na realizację projektu „Idea Kielce – System monitorowania efektywności miasta inteligentnego". Stolica świętokrzyskiego – w swojej kategorii – pokonała m.in. Poznań i Warszawę. Obok Kielc dotację w wysokości 2 mln złotych otrzymał jeszcze tylko Lublin.

2 W połowie lutego 2019 na jednym z portali poinformowano, że dzięki kamerom monitorującym miasto średniej wielkości zauważono upadającą kobietę. Natychmiast wysłano tam pogotowie ratunkowe i uratowano życie kobiety.

z podobną troską (chociaż naturalnie z użyciem innych środków). To samo odnosi się do przestępczości i dezorganizacji społecznej – miasta inteligentne nie składają się tylko z harmonijnie przebiegających procesów i pozytywnych zdarzeń.

Zakończenie

Nie ma miast wolnych od przestępczości, ale te inteligentne potrafią włączyć mieszkańców do aktywnego uczestnictwa w życiu zbiorowym i pokazać im środki i sposoby reagowania na przestępczość i przejawy dezorganizacji. Rezultaty takiego podejścia mogą być bardzo obiecujące i ten kierunek należy zaproponować firmom i środowiskom realizującym ideę *smart city*. Wymaga to jednak wyjścia poza pozytywną optykę środowiska miejskiego, jaką proponuje ta idea ku rzeczywistemu, czyli problemowemu oglądowi miast. W socjologii już ok. sto lat temu w Chicago zaczęto zbierać różne dane w postaci map problemów społecznych i zaczęto stosowanie analiz problemów społecznych. Obecnie podobne procedury można zastosować z użyciem współczesnych narzędzi informatycznych. „Diagnoza danych z instytucji poszerzona o analizę dystrybucji zjawisk w przestrzeni miast i powiatów, czyli map punktowych oraz odsetkowych otwiera drogę nie tylko do wykorzystania tych danych na użytek planowanych zmian społecznych, ale również umożliwi zgodnie z zasadami analiz wtórnych przygotować pewne wnioski i dyrektywy dla socjologii stosowanej ulepszając jej warsztat badawczy i metodologię tego typu studiów, które mogą być zastosowane także i w przyszłych projektach Inteligentnego Miasta". (Czekaj, Zawartka-Czekaj 2015, s. 45). Jest ogromna tego potrzeba i z pewnością będzie to z korzyścią dla pracy różnych służb i instytucji, gdyż przestrzennie widoczne będzie współwystępowanie różnych zjawisk i problemów społecznych, co pozwali prowadzić profesjonalnie przeciwdziałanie i planowanie społeczne.

Bibliografia

Art. 7 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553).

Bojarski T. (2008). *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej.* Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.

Czekaj K., Zawartka-Czekaj M. (2015). Problemy społeczne, mapy badawcze, planowanie społeczne – perspektywa Smart City. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 243.

Focus Group Technical Report – Smart sustainable cities: An analysis of definitions (2014). ITU-T Focus Group on Smart Sustainable Cities.

Frysztacki K., (2010), *Socjologia problemów społecznych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Giffinger R., Fertner C., Kramar H., Kalasek R., Pichler-Milanovic N., Meijers E. (2007). *Smart cities – ranking of European medium-sized cities*. Centre of Regional Science. Vienna. http://www.smart-cities.eu [dostęp 11.01.2019].

Greenfield A., Celiński A., *Smart city to martwa idea* 2014. http://publica.pl/teksty/smart-city-to-martwa-idea-47376.html [dostęp 21.01.2019].

Gubański K., (2018). Smart city – sformatowany produkt czy narzędzie demokratyzacji? Dwa scenariusze rozwoju współczesnych polityk miejskich. *Studia Socjologiczne* 1.

Hołyst B. (1977). *Kryminologia. Podstawowe problemy.* Warszawa.

Jewtuchowicz A., Sokołowicz M. E., Zasina J. (2016). Zrozumieć fenomen miasta, w: A. Nowakowska (red.), *EkoMiasto#Gospodarka*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Mycielski M. (2005). Karta nowej urbanistyki. *Urbanista, Towarzystwo Urbanistów Polskich* 6.

Namyślak B. (2013). Miasto kreatywne w ujęciu teoretycznym, *Economic and Regional Studies/Studia Ekonomiczne i Regionalne*, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Tom VI, Nr 2.

„Navigant Research Leaderboard: Smart City Suppliers", Navigant Research 2017. https://www.navigantresearch.com/reports/navigant-research-leaderboard-smart-city-suppliers [dostęp 12.02.2019].

Nowak S. (1988). Społeczeństwo polskie drugiej połowy lat 80-tych. Próba diagnozy stanu świadomości społecznej. *Studia Socjologiczne* 1.

Podgórecki A. (1998). *Socjologiczna teoria prawa.* Warszawa: IPSiR UW, Interart TAL.

Raport ONZ: World Urbanization Prospects 2014, http://urbnews.pl/raport-onz-world-urbanization-prospects-2014/ [dostęp 21. 01. 2019].

Sławik K. (1994). *Ujawnianie przestępstw i wykrywanie sprawców.* Warszawa.

Starosta P. (1995). *Poza metropolitą. Miejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne, a wzory porządku makrospołecznego.* Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Stawasz D., Sikora-Fernandez D. (2015). Koncepcja smart city w teorii i praktyce zarządzania rozwojem miast, w: D. Stawasz, D. Sikora-Fernandez (red.), *Zarządzanie w polskich miastach zgodnie z koncepcją Smart City*. Warszawa: Wydawnictwo Placet.

Szczepański J. (1961). *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa: PWN.

Sztompka P., (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa.* Kraków: Wydawnictwo Znak.

Świętochowska U., (2001). *Patologie cywilizacji współczesnej.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

The Top 50 Smart City Governments in the Word. London leads the pack due to its inclusive approach towards Smart City.

https://www.prnewswire.com/news-releases/the-top-50-smart-city-governments-in-the--world-300677567.html

Summary

Social problems, including crime and social disorganisation are among the constant challenges humanity faces now and will face in the future. But the troublesome phenomena can now be viewed as important information in terms of them being counteracted. Institutions set up to combat crime, as well as local governments of towns and municipalities, can receive important tools to do away with crime, which may also involve the community in the fight for safety.

The aim of the paper is to show the essence of a *smart city* in the context of existing problems, such as crime and social disorganization. Such a context of reflection prompts an argument that implementations of a *smart city* take little account of problems alongside with processes pursued to solve them or of support for residents in problematic situations. Polish medium-sized cities are included in major *smart city* rankings, but they are only at the beginning of the road to becoming smart to the fullest. About a hundred years ago, social problem analysis with the use of research maps began, now similar procedures can be applied with the use of modern IT tools. There is a great need for this and it will surely be beneficial for the work of a variety of services and institutions, as various phenomena and social problems will be evident to co-occur, which will allow for a professional social prevention and counteraction.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 190–204
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.13

Eugeniusz Moczuk
Politechnika Rzeszowska

Wiedza nauczycieli o używaniu środków psychoaktywnych przez młodzież szkolną. Analiza socjologiczno-kryminologiczna

Słowa kluczowe: środki psychoaktywne, badania socjologiczne, kryminologia, młodzież szkolna

Wprowadzenie do tematyki

Po roku 1989 w Polsce rozpoczął się renesans badań socjologicznych nad zjawiskami dysfunkcjonalnymi młodzieży, co skutkowało falą pojawiających się książek i opracowań na temat różnorodnych problemów młodzieży. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że „badania socjologiczne mogą i powinny w obecnych czasach służyć inwentaryzacji, diagnozie oraz prognozie i jej ewaluacji odnośnie do zjawisk i problemów społecznych (…) ulegającego pogłębionym przeobrażeniom każdego rodzaju. Pomocne w tym zakresie mogą być wyniki badań socjologicznych, których zalety pod tym względem dostrzegli już w latach 30. XX wieku Amerykanie, borykający się z wieloma problemami w swoich miastach, podlegających wówczas przeobrażeniom" (Czekaj, Zawartka-Czekaj, 2015, s. 37).

To co w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie było prezentowane z należytą starannością w kwestii zachowań dysfunkcjonalnych młodzieży, „zostało nadrobione" po zmianie systemowej lat dziewięćdziesiątych. Zaczęto wówczas badać wszelkie aspekty zachowań młodzieży, zarówno te pozytywne, jak i negatywne, postulując nawet utworzenie nowej dziedziny wiedzy nazwanej juwentologią, chociaż nie nastąpił proces jej instytucjonalizacji. Zakłada się przy tym, że juwentologia to dyscyplina naukowa, której podmiotem jest młodzież, przedmiotem – społeczna podmiotowość młodzieży, a metodą badawczą – kompleksowe badania młodzieży jako kategorii społeczno-kulturowej (Kowalowa, Łukow, 2003, s. 9–10). Obecnie juwentologia jest subdyscypliną pedagogiczną (Czerepaniak-Walczak, 2007, s. 173–203).

Przechodząc do tematyki związanej z używaniem przez młodzież szkolną legalnych i nielegalnych środków psychoaktywnych, można dostrzec pewną prawidłowość. Otóż od lat istniało przekonanie, że wśród najbardziej znanych zachowań związanych ze stosowaniem środków psychoaktywnych przez młodzieży było palenie papierosów, picie alkoholu, czy też używanie „narkotyków", które z kolei rodziły nowe problemy, tym bardziej, że używanie jednego środka psychoaktywnego ułatwia drogę do stosowania innego, podobnie działającego. Wśród osób, które często palą papierosy, można obserwować osoby pijące alkohol, w tym mocniejsze trunki. Palenie papierosów i picie napojów alkoholowych ułatwia z kolei sięganie po „narkotyki". Bardzo charakterystycznym zagadnieniem jest to, że młodzież z piciem alkoholu łączy raczej przyjemne doznania, uważając, że dzięki temu są weselsi, śmielsi, że łatwiej im znaleźć przyjaciół, są bardziej otwarci. Z kolei młodzież nie postrzega zjawiska narkomanii w kategoriach zła, czy łamania norm obyczajowych, moralnych, czy społecznych, a raczej zjawisko to jest postrzegane jako powszechne, normalne, czy wręcz obowiązujące społecznie. Młodzież traktuje „narkotyki" w taki sam sposób, jak papierosy, alkohol (najczęściej piwo), kawę czy inne używki, chociaż różnicuje je w zależności od tego w jakim zakresie mogą szkodzić (Moczuk, 2003, s. 11–25).

Palenie papierosów, picie alkoholu, używanie środków odurzających i substancji psychotropowych, nie należy do zjawisk mających marginalne znaczenie. Młodzież, która jest bardzo podatna na oddziaływania środowiska społecznego przejmuje wzory zachowania tego środowiska, zwiększając i tak już istniejące zagrożenia społeczne, istniejące we współczesności. Mariusz Z. Jędrzejko twierdzi, że współczesna młodzież zmaga się z wieloma problemami, które w konsekwencji mogą prowadzić do pojawienia się zachowań, mających charakter patologiczny, w tym odwrócenie zainteresowań od wartości pozytywnych i chęć wyżycia się w działaniach społecznie destrukcyjnych (Jędrzejko, 2006, s. 10–11).

Współcześnie wyraźnie widać zmiany w stosowaniu środków psychoaktywnych. Z jednej strony europejski model użycia tych środków, znany od najdawniejszych czasów, związany jest z piciem alkoholu (Falewicz, 1993, s. 17), jednak z drugiej strony, w istniejących już w Europie kulturach, szczególnie w tych, w których istnieją ograniczenia kulturowo-religijne co do używania alkoholu, istnieje zapotrzebowanie na takie środki psychoaktywne, które są traktowane jako nielegalne w Europie (Earleywine, 2014). Dlatego też łatwiej jest zastosować określenie nielegalne środki psychoaktywne niż „narkotyki". Zwraca na to uwagę Sebastian Matyjek, który pisze, „coraz częściej pojęcie „narkotyk" zastępuje się terminem „substancja psychoaktywna", która wpływa na działanie ośrodkowego układu nerwowego człowieka. Jest to najbardziej neutralna i opisowa nazwa charakteryzująca całą klasę środków chemicznych wywołujących specyficzne dla siebie efekty poprzez zmianę normalnego działania układu nerwowego. Najczęściej odnosi się ona do substancji pochodzenia opiatowego, ale może również oznaczać substancje chemiczne prowadzące do uzależnienia. Natomiast w języku prawniczym termin narkotyk służy często jako określenie nielegalnej substancji farmakologicznej, niezależnie od jej właściwości chemicznej" (Matyjek, 2016, s. 8–9).

Pojawia się przy tym nowe zjawisko społeczne, które jest związane z użyciem nielegalnych środków psychoaktywnych, nazwane narkomanią. Narkomania jest

problemem społecznym, a więc całokształtem szkód związanych z używaniem przez osoby nielegalnych środków odurzających i substancji psychotropowych (środków psychoaktywnych), jakie występują u osób je używających, członków ich rodzin oraz całego społeczeństwa, wymagających działań które mają na celu zmniejszanie rozmiarów lub eliminację tego zjawiska (Moczuk, 2015, s. 6). Związane to jest zarówno ze skalą, jak i z rozpowszechnieniem się tego zjawiska.

Można uznać, że w zasadzie przez cały XX wiek w Polsce podstawowym środkiem psychoaktywnym, używanym przez młodzież był alkohol i tytoń. W niewielkiej skali używane były inne środki, takie jak opium i morfina, heroina i amfetamina. Dopiero pod koniec XX wieku młodzież zetknęła się na dużą skalę z erzacami „prawdziwych narkotyków", jakimi były „polska heroina", grzyby halucynogenne, kleje i rozpuszczalniki. Popularne były też marihuana i haszysz. Jednak największa liczba różnorodnych środków psychoaktywnych pojawiła się po roku 1990, a młodzi ludzie nie tylko sięgnęli po wszelkie nielegalne środki psychoaktywne, ale także po dopalacze, bardzo dostępne dla młodzieży, ale bardzo niebezpieczne dla życia i zdrowia (patrz Jędrzejko, Staśczak, Białas,, 2018).

„Dopalacze", jako nielegalne środki psychoaktywne pojawiły się w Polsce w połowie 2008. Początkowo jako oferta internetowa, a następnie w postaci zorganizowanej kampanii marketingowej. Do roku 2010 utworzono w Polsce około 1300 sklepów parających się sprzedażą „dopalaczy", oferujących szeroką gamę produktów o charakterze psychoaktywnym, z których część traktowana była jako produkty kolekcjonerskie. W roku 2011 Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji zaczęło raportować najwyższe władze państwowe, że skład dopalaczy jest zmienny i nie zawsze faktyczny z podanym na opakowaniu (Jabłoński, Malczewski, 2014, s. 4–5). Na mocy ustawy z dnia 1 kwietnia 2011 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, wprowadzono określenie „środek zastępczy", a pod tym pojęciem rozumiano „dopalacze",[1] chociaż nie spowodowało to radykalnego spadku użycia „dopalaczy" przez młodzież. Należy zaznaczyć, że środek zastępczy, to substancja w każdym stanie fizycznym, która jest trucizną lub środkiem szkodliwym, używana zamiast lub w takich samych celach (innych niż medyczne), jak środek odurzający lub substancja psychotropowa (Bar, Ciepluch, Ciurko, Duży, Jarosz, Krawczyk, 2005, s. 8).

Badania prowadzone wśród młodzieży na temat użycia środków psychoaktywnych pokazały, że zjawisko picia alkoholu ma wyraźnie charakter wzrostowy, a młodzież pije alkohol, upija się nim, a także ma bardzo liberalny stosunek do tego trunku, nie traktując alkoholu (w tym piwa), jako zagrażającego. Wie gdzie kupić alkohol, a także czyni to bez najmniejszych wysiłków, co niezbyt dobrze świadczy o wydawanych zezwoleniach na sprzedaż alkoholu, a także działaniach profilaktycznych realizowanych wśród właścicieli punktów sprzedaży alkoholu i samych sprzedawców alkoholu. Obecnie zaznacza się kwestia stosowania dopalaczy. Współczesna młodzież ma dużą wiedzę o narkomanii, ale należy zwrócić szczególną uwagę na to, że dla współczesnej młodzieży szkolnej stosowanie „narkotyków" ma charakter hedonistyczny, a nie buntowniczy. Poza tym dla młodzieży marihuana, haszysz, amfetamina, kokaina, ekstazy nie są „narkotykami", tylko „używkami". Dzięki nim

1 Ustawa z dnia 1 kwietnia 2011 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, (Dz.U. z 2011 r. nr 117, poz.678).

mogą się lepiej bawić, nawiązywać kontakty z innymi, być na „fali". Młodzież nie tylko wie bardzo dużo o „narkotykach", mając dostęp do Internetu, ale także umie przygotować dla siebie stosowną „działkę narkotyków". I wcale nie musi łamać w tym zakresie prawa, nie musi sięgać po środki nielegalne, za posiadanie których grożą sankcje karne. Młodzież zna różnorodne leki, pobudzające i uspokajające, nasenne i wziewne, które może sobie sama przygotować. Umie wynajdować rośliny, z których można „domowym sposobem" wyprodukować lepszy lub gorszy specyfik, mający charakter „narkotyku". Umie wyhodować rośliny, grzyby, z których ziaren, korzeni, liści, czy kory może „stworzyć dla siebie narkotyk". Młodzież współczesne jest inna, od tej sprzed lat, jest lepiej wyedukowana, umiejąca korzystać z okazji, nie cofająca się przed niczym, dla osiągnięcia celu. Potrafi też lepiej wykorzystać, otaczające ją środowisko społeczne i przyrodnicze do tego, aby lepiej się bawić. Wie także, że dorośli, ich rodzice, nauczyciele, wychowawcy, pedagodzy i psycholodzy, księża i katecheci mają nikłą wiedzę o narkomanii, o poszczególnych „narkotykach" (Moczuk, 2015).

Tematem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy nauczyciele mają dostateczną wiedzę o używaniu przez młodzież szkolną nielegalnych i legalnych środków psychoaktywnych, a także, czy wiedza ta jest adekwatna do istniejących zagrożeń społecznych.

Niniejsze badania są częścią większego projektu, którym było dokonanie analizy zachowań dysfunkcjonalnych młodzieży szkolnej powiatu mieleckiego na zlecenie Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Mielcu, zaprezentowanego w formie raportu dla Starostwa Powiatowego w Mielcu (Moczuk, 2012a), a także percepcji takich zachowań przez nauczycieli (Moczuk, 2012b). Wyniki badań prezentowane były na Sesji Rady Powiatu Mieleckiego, a wnioski, w formie uchwały zostały przyjęte do realizacji przez organy powiatu w postaci realizacji programów profilaktycznych.

Metodologiczne podstawy badań

Badania zrealizowane zostały w kwietniu 2012 roku, metodą kwestionariusza ankiety na zlecenie Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Mielcu. Przeprowadzone zostały przez odpowiednio przygotowanych ankieterów, którymi byli autor badań i osoby z zespołu badawczego. Dobór populacji do badań związany był z prowadzonymi badaniami wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w powiecie mieleckim. Założono wówczas, że oprócz uczniów klas II obu typów szkół, badania obejmą swym zasięgiem także nauczycieli, uczących w tych klasach. Z uwagi na to, że w powiecie mieleckim pracuje 1247 nauczycieli, w tym w gimnazjach 603 osób, a w szkołach ponadgimnazjalnych 644 osób, założono, że populacja badawcza obejmie około 30% populacji. Ze względu na sporą populację badawczą, ustalono maksymalny błąd na poziomie 5,0%, przy współczynniku ufności 0,95.

Do badań wykorzystano kwestionariusz ankiety rozdawanej, który był skonstruowany podobnie jak kwestionariusz ankiety dla uczniów, chociaż zmodyfikowany i skrócony. Po otrzymaniu ankiet, były one sprawdzane pod względem poprawności wypełnienia, do analiz zakwalifikowano 450 ankiet. W badaniach

uczestniczyło łącznie 36,1% nauczycieli z terenu powiatu mieleckiego, a zatem nieco ponad założoną populację. Kolejnym etapem było przygotowanie instrukcji kodowej i zakodowanie ankiet. Wykorzystano tutaj profesjonalny program statystyczny SPSS, dokonując obliczeń statystycznych. Należy przy tym zaznaczyć, że w niniejszym opracowaniu dokonano analizy zagadnienia bez odnoszenia się do kwestii korelacyjnych.

Rozkład ze względu na dane osobowe respondentów (wiek, płeć, staż pracy i miejsce zamieszkania) przedstawiają tabele.

Pierwszą zmienną jest rodzaj szkoły, w których przeprowadzone zostały badania. Rozkład danych w tym zakresie przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Rodzaj szkoły

Wyszczególnienie	Liczba	%
Gimnazja	276	61,3
Licea ogólnokształcące	66	14,7
Technika i zasadnicze szkoły zawodowe	108	24,0
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie danych zawartych w tabeli widać, że w badaniach uczestniczyło 61,3% nauczycieli gimnazjów, 14,7% nauczycieli liceów ogólnokształcących i 24,0% nauczycieli techników i zasadniczych szkół zawodowych. Analiza danych pokazuje, że istnieje przewaga nauczycieli uczących w gimnazjach, w stosunku do 38,7% nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych.

Następną zmienną którą poddano analizie, jest wiek respondentów. Ilustruje to tabela 2.

Tabela 2. Wiek respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Do 35 roku życia	307	68,2
Powyżej 35 roku życia	118	26,2
Brak odpowiedzi	25	5,6
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Z danych wynika, że 68,2% respondentów to osoby w wieku do 35 roku życia, zaś 26,2% to osoby w wieku powyżej 35 roku życia. Widać zatem, że istnieje zdecydowana przewaga młodych nauczycieli. Cechą charakterystyczną jest spora ilość braków odpowiedzi.

Kolejną ze zmiennych niezależnych jest płeć respondentów. W związku z tym dane przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Płeć respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Kobiety	314	69,8
Mężczyźni	125	27,8
Brak odpowiedzi	11	2,4
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie danych zawartych w tabeli widać, że w badaniach uczestniczyło 69,8% kobiet oraz 27,8% mężczyzn. Istnieje, zatem dwukrotna przewaga kobiet nad mężczyznami, co jest spowodowane specyfiką zawodu.

Kolejną zmienną jest długość stażu pracy respondentów. Ilustruje to tabela 4.

Tabela 4. Długość stażu pracy respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Do 5 lat	60	13,3
5-10 lat	76	16,9
10-20 lat	155	34,4
Powyżej 20 lat	143	31,8
Brak odpowiedzi	16	3,6
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Analiza danych pokazuje, że 13,3% respondentów pracuje w szkole do 5 lat, 16,9% pracuje 5-10 lat, 34,4% pracuje 10-20 lat, a 31,8% pracuje powyżej 20 lat. Widać zatem, że najliczniejszą grupa badaną są nauczyciele pracujący powyżej 10 lat.

Ostatnią zmienną jest miejsce zamieszkania respondentów. Ilustruje to tabela 5.

Tabela 5. Długość stażu pracy respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Miasto	262	58,2
Miasteczko	29	6,4
Wieś	157	34,9
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Analiza danych pokazuje, że 58,2% respondentów mieszka w mieście, 6,4% mieszka w mniejszych miasteczkach, a 34,9% mieszka na wsi. Widać zatem, że najliczniejszą grupą badaną są nauczyciele, którzy mieszkają w mieście.

Można więc wskazać, że statystycznymi respondentami byli nauczyciele gimnazjów, osoby młode, do 35 roku życia, kobiety, pracujące w zawodzie więcej niż 10 lat, mieszkające w mieście.

Używanie przez młodzież szkolną nielegalnych i legalnych środków psychoaktywnych w opiniach nauczycieli. Analiza wyników badań

W pierwszej kolejności zainteresowano się tym, jaki jest poziom wiedzy nauczycieli w kwestii używania przez młodzież szkolną nielegalnych i legalnych środków psychoaktywnych. W związku z tym zapytano respondentów o to, czy znają jakiegoś ucznia, który pali papierosy, pije alkohol, upija się alkoholem, używa „narkotyków". Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Wiedza respondentów na temat uczniów, którzy używają nielegalne i legalne środki psychoaktywnych (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Tak		Nie		Nie wiem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Pali papierosy	355	78,9	44	9,8	49	10,9
Pije alkohol	198	44,0	103	22,9	123	27,3
Upija się alkoholem	45	10,0	183	40,7	169	37,6
Używa „narkotyków"	18	4,0	207	46,0	171	38,0

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie zaprezentowanych danych widać, że respondenci znają nawet sporo uczniów którzy palą papierosy (78,9%), czy piją alkohol (44,0%). Nie mniej jednak dużo mniej odpowiedzi można zauważyć w przypadku uczniów, którzy upijają się alkoholem (10,0%), czy używają „narkotyków" (4,0%). Jak widać, o ile liczba respondentów, którzy mają świadomość, że uczniowie palą papierosy, czy piją alkohol jest znacząca, o tyle w przypadku upijania się alkoholem, czy brania „narkotyków" przez uczniów liczba ta jest w zdecydowanej mniejszości. Komentując te wypowiedzi można z jednej strony zgodzić się z nauczycielami, że mają świadomość na zasadzie ogólnej wiedzy, że młodzież pali papierosy, czy pije alkohol, ale przecież nie muszą mieć wiedzy, że młodzież upija się alkoholem, czy bierze „narkotyki", tym bardziej, że może to robić po lekcjach, w domach, bądź na imprezach zamkniętych. Jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że nauczyciele uczestniczący w badaniach, pracując w wiejskich społecznościach lokalnych, nawet jeśli dojeżdżają do pracy z większego miasta, mają wiedzę o wszystkich zjawiskach dysfunkcjonalnych dziejących się w małych zintegrowanych społecznościach lokalnych, tym bardziej, że tam wszelkie wiadomości rozprzestrzeniają się bardzo szybko, nie tylko za pomocą kontaktów *face to face*, ale także elektronicznych nośników informacji, czy mediów społecznościowych.

Kolejna grupa pytań poświęcona jest kwestiom używania nielegalnych środków psychoaktywnych przez uczniów, w opiniach nauczycieli. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Rodzaje nielegalnych środków psychoaktywnych z jakimi można zetknąć się w środowisku szkolnym (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Często		Czasem		Nie potrafię powiedzieć	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Dopalacze	6	1,3	70	15,6	309	68,7
Marihuana	9	2,0	38	8,4	324	72,0
Haszysz	0	0,0	1	0,2	350	77,8
Kokaina	0	0,0	0	0,0	350	77,8
Amfetamina	0	0,0	3	0,7	346	76,9
Grzyby, LSD	0	0,0	3	0,7	350	77,8
Kleje, rozpuszczalniki	1	0,2	11	2,4	341	75,8
Środki uspokajające	4	0,9	39	8,7	315	70,0
Środki nasenne	2	0,4	22	4,9	330	73,3
Ekstazy	0	0,0	4	0,9	345	76,7
Pseudoefedryna	0	0,0	4	0,9	348	77,3
Inne	2	0,4	2	0,4	250	55,6

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie zaprezentowanych danych widać, że respondenci nie mają dostatecznej wiedzy na temat stosowania przez uczniów różnorodnych nielegalnych środków psychoaktywnych. W środowisku szkolnym nauczyciele najczęściej stykają się z dopalaczami (16,9% - łącznie często i czasem), marihuaną (10,4%), środkami uspokajającymi (9,6%), środkami nasennymi (5,3%), klejami, rozpuszczalnikami (2,6%), Ekstazy (0,9%), pseudoefedryną (0,9%), innymi środkami (0,8%), grzybkami, LSD (0,7%), amfetaminą (0,7%), haszyszem (0,2%), kokainą (0,0%). W zasadzie kolejność wymienionych przez nauczycieli nielegalnych środków psychoaktywnych jest zgodna z badaniami ESPAD (The European School Survey Project on Alcohol and other Drugs), HBSC (Health Behaviour in School-Aged Children), czy nawet ISRD (The International Self-Report Delinquency Study), prowadzonych także w Polsce, jednak dostrzec można, że wypowiedzi respondentów są wyraźnie stonowane, a nawet noszą znamiona braku zainteresowania tą tematyką.

Kolejne pytanie związane było z kwestią używania dopalaczy. W związku z tym zapytano, czy dopalacze powinny być traktowane tak jak inne nielegalnych środków psychoaktywnych, czy też jako nieszkodliwe używki, czy wręcz wytwory kolekcjonerskie. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 9.

Tabela 9. Potrzeba traktowania dopalaczy tak jak innych nielegalnych środków psychoaktywnych w opiniach respondentów

Wyszczególnienie	**Liczba**	**%**
Zdecydowanie tak	346	76,9
Raczej tak	81	18,0

Raczej nie	6	1,3
Zdecydowanie nie	8	1,8
Trudno powiedzieć	9	2,0
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, aż 94,9% badanych uważa, że istnieje potrzeba traktowania dopalaczy jak innych nielegalnych środków psychoaktywnych (łącznie zdecydowanie tak i raczej tak), zaledwie 3,1% respondentów uważa, że nie ma takiej potrzeby (łącznie zdecydowanie nie i raczej nie), a 2,0% nie ma w tym zakresie zdania. Widać zatem w odpowiedziach respondentów dużą jednomyślność. Dopalacze powinny być traktowane tak, jak inne nielegalne środki psychoaktywne. Problem jednak tkwi w szczegółach, czyli w tym, aby były jasne kryteria wyodrębniania dopalaczy w przepisach prawa, a także w praktyce społecznej, gdyż brak jednoznaczności prowadzić może do znaczących problemów społecznych nie tylko w populacji młodzieży, ale także dzieci.

Kolejne pytanie dotyczyło legalizacji marihuany. Zapytano, czy marihuana powinna być legalna. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 10.

Tabela 10. Potrzeba legalizacji marihuany w opiniach respondentów

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	4	0,9
Raczej tak	10	2,2
Raczej nie	31	6,9
Zdecydowanie nie	387	86,0
Trudno powiedzieć	16	3,6
Brak odpowiedzi	2	0,4
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, aż 92,9% badanych uważa, że nie istnieje potrzeba legalizacji marihuany (łącznie zdecydowanie nie i raczej nie), zaledwie 3,1% respondentów uważa, że jest taka potrzeba (łącznie zdecydowanie tak i raczej tak), a 3,6% nie ma w tym zakresie zdania. Widać zatem w odpowiedziach respondentów dużą jednomyślność, która jest odzwierciedleniem nie tylko opinii nauczycieli, ale także sporej części specjalistów zajmujących się leczeniem osób uzależnionych, a nawet części opinii publicznej.

Kolejne pytanie związane było z wiedzą nauczycieli na temat liczby uczniów którzy palą papierosy, piją alkohol, upijają się alkoholem, używają dopalaczy, czy używają „narkotyków". Rozkład odpowiedzi ilustruje tabela 11.

Tabela 11. Liczba uczniów, którzy palą papierosy, piją alkohol, upijają się alkoholem, używają dopalaczy, używają „narkotyków" w opiniach nauczycieli (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Nikt	Kilku uczniów	Sporo uczniów	Większość	Wszyscy
Pali papierosy	11	238	174	14	0
	2,4	52,9	38,7	3,1	0,0
Pije alkohol	36	264	98	5	0
	8,0	58,7	21,8	1,1	0,0
Upija się alkoholem	159	172	11	0	0
	35,3	38,2	2,4	0,0	0,0
Używa dopalaczy	172	153	9	0	0
	38,2	34,0	2,0	0,0	0,0
Używa „narkotyków"	228	96	3	0	0
	50,7	21,3	0,7	0,0	0,0

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie zaprezentowanych danych wyłania się w miarę optymistyczny obraz młodzieży szkolnej, w opiniach nauczycieli. Okazuje się, że według wiedzy respondentów największym problemem uczniów jest palenie papierosów. To, że nikt nie pali papierosów uważa 2,4% badanych, że pali kilku uczniów uważa 52,9% badanych, że pali sporo uczniów uważa 38,7% badanych, że pali większość uczniów uważa 3,1% badanych. Na to, że palą wszyscy uczniowie, nie zwrócił uwagę żaden respondent. Z kolei to, że nikt nie pije alkoholu uważa 8,0% badanych, że pije kilku uczniów uważa 58,7% badanych, że pije sporo uczniów uważa 21,8% badanych, że pije większość uczniów uważa 1,1% badanych. Podobnie jak wyżej nikt nie uważa, że piją wszyscy uczniowie. To, że nikt nie upija się alkoholem uważa 35,3% badanych, że upija się kilku uczniów uważa 38,2% badanych, że upija się sporo uczniów uważa 2,4% badanych. Żaden respondent nie zaznaczył, że upija się większość uczniów, albo wszyscy uczniowie. To, że nikt nie używa dopalaczy uważa 38,2% badanych, że używa dopalaczy kilku uczniów uważa 34,0% badanych, że używa dopalaczy sporo uczniów uważa 2,0% badanych. Nikt nie stwierdził, że używa dopalaczy większość uczniów, czy wszyscy uczniowie. To, że nikt nie używa „narkotyków" uważa 50,7% badanych, że używa „narkotyków" kilku uczniów uważa 21,3% badanych, że używa „narkotyków" sporo uczniów uważa 0,7% badanych. Nikt nie uważa, że używa „narkotyków" większość uczniów, albo wszyscy uczniowie. W zasadzie można uznać, że odpowiedzi te są warunkowane nie tylko tym, że nauczyciele faktycznie nie mają wiedzy o tym, co robią uczniowie po godzinach w szkole, ale także chęcią odsuwania od siebie kwestii „powzięcia" informacji, że uczniowie używają różnorodnych środków, które mają charakter psychoaktywny.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy kadra pedagogiczna w szkole postrzega picie alkoholu i używanie „narkotyków" przez młodzież, jako problem wymagający odpowiedniego działania. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Postrzeganie przez kadrę pedagogiczną zjawiska picia alkoholu i używania „narkotyków" przez młodzież, jako problem wymagający określonych działań

Wyszczególnienie	Liczba	%
Zdecydowanie tak	291	64,7
Raczej tak	97	21,6
Raczej nie	38	8,4
Zdecydowanie nie	3	0,7
Trudno powiedzieć	18	4,0
Brak odpowiedzi	3	0,7
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, aż 86,3% badanych uważa, że kadra pedagogiczna postrzega te zjawiska jako problem wymagający określonych działań (łącznie zdecydowanie tak i raczej tak), chociaż 9,1% respondentów jest przeciwnego zdania (łącznie zdecydowanie nie i raczej nie), a 4,0% badanych nie ma w tym zakresie zdania.

Następnie zapytano o to, o ilu przypadkach tego, że któryś z uczniów był pod wpływem alkoholu w ciągu ostatniego roku, słyszeli respondenci. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 13.

Tabela 13. Wiedza nauczycieli o tym, że w ciągu ostatniego roku uczniowie byli pod wpływem alkoholu

Wyszczególnienie	Liczba	%
Od 1 do 5 przypadków	248	55,1
Od 6 do 10 przypadków	19	4,2
Powyżej 10 przypadków	7	1,6
O niczym podobnym nie słyszałem/ słyszałam	165	36,7
Brak odpowiedzi	11	2,4
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, aż 55,1% badanych słyszało, że w ciągu ostatniego roku było od 1 do 5 przypadków tego, że uczniowie byli pod wpływem alkoholu, 36,7% badanych o niczym podobnym nie słyszało, 4,2% słyszało o 6 do 10 przypadkach, a 1,6% badanych słyszało o więcej niż 10 przypadkach. I jest to wiedza, która musi wzbudzać trwogę, gdy więcej niż połowa respondentów wie, że niektórzy z uczniów byli pod wpływem alkoholu. Jest tylko pytanie, co z tą wiedzą zostało zrobione.

Zapytano też o to, czy respondenci w ciągu ostatniego roku widzieli uczniów pijących alkohol w różnych miejscach i sytuacjach. Ilustruje to tabela 14.

Tabela 14. Zetknięcie się respondentów z uczniami pijącymi alkohol w różnych miejscach i sytuacjach (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Na wycieczce szkolnej	24	342	43
	5,3	76,0	9,6
W domu uczniów	12	303	88
	2,7	67,3	19,6
W restauracji, kawiarni, barze	38	298	69
	8,4	66,2	15,3
Na dyskotece	46	292	72
	10,2	64,9	16,0
Na ulicy, w parku	73	275	67
	16,2	61,1	14,9
W szkole lub internacie	20	323	56
	4,4	71,8	12,4
W innych miejscach	30	256	91
	6,7	56,9	20,2

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie zaprezentowanych danych widać, że odpowiedzi na to pytanie mają w zasadzie charakter mocno stonowany, gdyż niewielu respondentów zetknęło się z uczniami pijącymi alkohol w ich domu (2,7%), w szkole lub internacie (4,4%), na wycieczce szkolnej (5,3%), w innych miejscach (6,7%), w restauracji, kawiarni, barze (8,4%), na dyskotece (10,2%), na ulicy, w parku (16,2%). Oczywiście nikt nie uważa, że nauczyciele powinni w jakimś stopniu „śledzić" uczniów, nie mniej jednak można odnieść wrażenie, że odpowiedzi te nie są do końca szczere.

Zainteresowano się także i tym, czy w najbliższym sąsiedztwie szkoły można kupić napoje alkoholowe, co w domyśle oznacza, że uczniowie mogą mieć łatwy dostęp do alkoholu, nie tylko po lekcjach, ale także w trakcie ich pobytu w szkole. Odpowiedzi przedstawia tabela 15.

Tabela 15. Możliwość zakupu napojów alkoholowych w najbliższym sąsiedztwie szkoły w opiniach respondentów (bez braków odpowiedzi)

Wyszczególnienie	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Piwo	278	98	70
	61,8	21,8	15,6
Wino	241	109	88
	53,6	24,2	19,6
Wódka	233	112	93
	51,8	24,9	20,7

Źródło: Obliczenia własne

Na podstawie zaprezentowanych danych widać, że wiedza nauczycieli na ten temat jest na wysokim poziomie. O tym, że w najbliższym sąsiedztwie szkoły istnieje możliwość zakupu piwa wskazuje 61,8% nauczycieli, wina 53,6%, a wódki 51,8. Nie jest to optymistyczna informacja, gdyż pokazuje niefrasobliwość poszczególnych rad gmin, pozwalających na sytuowanie punktów sprzedaży napojów alkoholowych w sąsiedztwie szkół, a także na możliwość zakupu alkoholu przez uczniów, mimo zakazów ustawowych. Podczas realizacji badań autor osobiście zetknął się z sytuacją, gdy uczniowie przebiegali na drugą stronę ulicy i tam dokonywali swoich zakupów. W sklepie była także sprzedaż alkoholu. Ale nie chodzi o to, że autor badań widział zakupy alkoholu przez uczniów, tylko to, że uczniowie mieli niedaleko do tego sklepu, chociaż musieli przejść przez metalowe barierki oddzielające szkołę od ulicy, a następnie przebiec jezdnię. Z uwagi na to, że była to niewielka gmina, ruch uliczny był raczej symboliczny. Po zasięgnięciu informacji u radnych, na temat usytuowania sklepu z alkoholem naprzeciw szkoły, okazało się, że wszystko jest zgodnie z prawem, gdyż w uchwale gminy była ustalona odległość 100 metrów od sklepu do szkoły, ale zgodnie z ciągiem komunikacyjnym. Od bramki szkolnej do przejścia dla pieszych, a następnie od przejścia dla pieszych do sklepu z pewnością było więcej niż 150 metrów, ale przez ulicę nie więcej niż 10 metrów. Uczeń przeskakując przez barierkę i przebiegając przez ulicę potrzebuje kilka sekund na pokonanie takich przeszkód.

Zapytano też respondentów o to, czy w ciągu ostatniego roku szkolnego zdarzyło się, że któryś z nauczycieli przyszedł do szkoły pod wpływem alkoholu. Odpowiedzi ilustruje tabela 16.

Tabela 16. Zetknięcie się respondentów z sytuacją, że któryś z nauczycieli przyszedł do szkoły pod wpływem alkoholu

Wyszczególnienie	Liczba	%
Tak	14	3,1
Nie	360	80,0
Nie wiem	72	16,0
Brak odpowiedzi	4	0,9
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, tylko 3,1% badanych zetknęło się z sytuacją, że któryś z nauczycieli przyszedł do szkoły pod wpływem alkoholu, 80,0% nie zetknęło się z tym zjawiskiem, a 16,0% nie wie o tym nic. Oczywiście jest to optymistyczne, ale można uznać, że odpowiedzi mieszczą się w zakresie błędu statystycznego wynoszącego 5,0%, nie mniej jednak pokazuje to, że środowisko szkolne nie jest „wolne" od tego problemu.

Podobnie zapytano, czy w ciągu ostatniego roku, któryś z nauczycieli pił alkohol z uczniami. Odpowiedzi przedstawia tabela 17.

Tabela 17. Zetknięcie się respondentów z sytuacją, że któryś z nauczycieli pił alkohol z uczniami

Wyszczególnienie	Liczba	%
Tak	2	0,4
Nie	374	83,1
Nie wiem	71	15,8
Brak odpowiedzi	3	0,7
Razem	450	100,0

Źródło: Obliczenia własne

Jak widać z zamieszczonych danych, 0,4% badanych zetknęło się z sytuacją, że któryś z nauczycieli pił alkohol z uczniami, 83,1% nie zetknęło się z tym zjawiskiem, a 15,8% nie wie na ten temat nic. Tutaj także odpowiedzi są analizowane w ramach błędu statystycznego.

Zakończenie

Chcąc odpowiedzieć na pytania, które zostało zadanie we wstępie opracowania, czy nauczyciele mają dostateczną wiedzę o używaniu przez młodzież szkolną nielegalnych i legalnych środków psychoaktywnych, a także, czy wiedza ta jest adekwatna do istniejących zagrożeń społecznych, można odpowiedzieć, że nie.

Badania wykazały, że wiedza respondentów w zakresie problemów narkomanii nie jest imponująca, chociaż nauczyciele są dobrymi obserwatorami zjawisk zachodzących w społeczeństwie, a szczególnie w jego najmłodszej części. Poza tym można stwierdzić, że problemy narkomanii w środowisku szkolnym mają określoną skalę i dynamikę, ale przecież fakt, że w środowisku szkolnym (bardzo szeroko rozumianym), pojawiają się jakiekolwiek nielegalne środki psychoaktywne, nie jest winą ani szkoły, ani wychowawców, ani nauczycieli. Problemem jest tylko to, że nauczyciele i wychowawcy, a także rodzice dorastającej młodzieży, nie chcą mieć wiedzy o tym, jakie „narkotyki" mogą pojawić się w szkole, na dyskotekach, zabawach szkolnych, a także na przerwach. Dodać też można, że mając do czynienia ze społeczeństwem ponowoczesnym, należy mieć wiedzę, że młodzież lepiej „czerpie" nauki płynące z Internetu, niż ich rodzice i wychowawcy. Ma też dużą wiedzę, gdzie można kupić, zorganizować, załatwić nie tylko nielegalne środki psychoaktywne, ale także i dopalacze". I to jest niezbyt optymistyczna konstatacja z tej analizy.

Bibliografia

Bar E., Ciepluch A., Ciurko B., Duży P., Jarosz K., Krawczyk A. (2005). *Występowanie zjawiska narkomanii na terenie województwa podkarpackiego.* Markowa: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego.

Czekaj K., Zawartka-Czekaj M. (2015). Problemy społeczne, mapy badawcze, planowanie społeczne – perspektywa Smart City. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 243.

Czerepaniak-Walczak M., Stereotypy młodzieży. Konieczność i możliwości odczarowania młodości, w: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy.*

Konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie, Tom 1. *Istota i sens wychowania – wokół kontekstów i znaczeń*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Earleywine M. (2014). *Zrozumieć marihuanę. Nowe spojrzenie na badania naukowe.* Warszawa: Wydawnictwo Cień Kształtu.

Falewicz J. K. (1993). *ABC problemów alkoholowych*. Warszawa: PARPA.

Jabłoński P., Malczewski A. (2014). *Dopalacze. Skala zjawiska i przeciwdziałanie*. Warszawa: Wydawnictwo Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

Jędrzejko M.Z. (2006). *Wstęp*, w: M.Z. Jędrzejko (red.), *Patologie społeczne.* Pułtusk: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku.

Jędrzejko M.Z., Staśczak Z., Białas T. (2018). *Narkotyki. Dopalacze. Nowe środki psychoaktywne. Co warto wiedzieć? Jak chronić dzieci i młodzież?* Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR– Oficyna Wydawnicza von Velke, .

Kowalowa A.I., Łukow W.A. (2003). *Socjologia młodzieży.* Szczecin: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie.

Matyjek S. (2016). Czy chcemy legalnych narkotyków?, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica* 76.

Moczuk E. (2010). *Młodzież Miasta Rzeszowa wobec problematyki przemocy w szkole i używania środków psychoaktywnych.* Rzeszów: Urząd Miasta Rzeszowa, Stowarzyszenie Pomost.

Moczuk E. (2015). *Młodzież Miasta Rzeszowa wobec problematyki przemocy w szkole, używania środków psychoaktywnych i uzależnień behawioralnych*. Rzeszów: Stowarzyszenie Pomoc w Rzeszowie, Urząd Miasta Rzeszowa.

Moczuk E. (2012a). *Młodzież powiatu mieleckiego wobec problematyki przemocy w szkole, używania środków psychoaktywnych i Internetu.* Mielec–Rzeszów: Starostwo Powiatowe w Mielcu, Uniwersytet Rzeszowski.

Moczuk E. (2012b). *Wiedza nauczycieli z terenu powiatu mieleckiego o zachowaniach młodzieży szkolnej w zakresie problematyki przemocy w szkole, używania środków psychoaktywnych i Internetu.* Mielec-Rzeszów: Starostwo Powiatowe w Mielcu, Uniwersytet Rzeszowski.

Moczuk E. (2003). Zagrożenia współczesnej młodzieży, w: F. Kozaczuk (red.), *Młodzież wobec współczesnych zagrożeń*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Przepisy prawa:

Ustawa z dnia 1 kwietnia 2011 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, (Dz.U. z 2011 r. nr 117, poz.678).

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 205–209
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.14

SPRAWOZDANIA/REPORTS

WOKÓŁ XVII OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO WE WROCŁAWIU

Krzysztof T. Konecki
Przewodniczy Polskiego Towarzystwa Socjologicznego
Uniwersytet Łódzki

Samotność socjologa, czyli o niedoświadczaniu tego, co podstawowe. Esej socjologiczny

Czy socjolog może być samotny? Pewnie nie powinien z powodu swojej predestynacji profesjonalnej. Osamotniony pewnie nie jest, jeśli badając społeczności ma kontakt z innymi ludźmi. Jednak czy tak naprawdę dotyka swojej społecznej kondycji egzystencjalnej w swych badaniach i poprzez swoje badania? Czy obserwując innych, rozmawiając z nimi, nawet będąc z innymi w tej samej przestrzeni ma świadomość *bycia razem* i/lub poczucie bycia razem? Być może poczucie *bycie razem* z innymi nie jest socjologowi potrzebne?

Samotność może być problemem socjologicznym, o ile dotyczy jakiejś zbiorowości, a ta zbiorowość może być zbadana. Ponadto zjawisko musi mieć charakter uwzorowany, nie zindywidualizowany. Chciałbym jednak spojrzeć na fenomen samotności z perspektywy zindywidualizowanej, z pozycji osoby będącej w sytuacji egzystencjalnej, w której odczuwa izolację, emocje, niepewność i nieprzewidywalność przyszłości, gdy doświadcza wiele przypadkowości w karierze zawodowej i trajektoriach życiowych. Chcę spojrzeć na mały fragment kondycji socjologa z perspektywy socjologii egzystencjalnej (Douglas, Johnson, 1971), gdy dana nam wolność wyboru jest odrzucana na rzecz przyjęcia metodologicznej zasłony proceduralnej i zasłony biurokratycznej.

Proces badania

Przystępując do badań, socjolog posiada pewne koncepcje. Są mu one niezbędne do zbadania tego co na zewnątrz, tego co chce zaobserwować i w co nie chce ingerować. Socjolog (czyli ja, stąd płeć męska) stara się maksymalnie wyizolować ze środowiska, które bada, paradoksalnie będąc w nim. Zwykle przyjmuje punkt widzenia trzeciej osoby, by być na zewnątrz (ja również to czynię częściowo w tym eseju). Nawet gdy, zgodnie z sugestią Roberta Parka, „brudzi sobie ręce" w pracy terenowej, patrzy na świat społeczny z zewnątrz. Ten „obiektywny" punkt widzenia

wspaniale osadza go w świecie abstrakcji i konstruktów drugiego stopnia (Schütz, 1962), które nie dotykają jednak tego, co zamierzał zbadać „brudząc sobie ręce". Postulowana konkretność postrzeżeń jest również wyidealizowana i ma charakter abstrakcji potocznych. Socjolog, badając emocje innych, uważa, że nie powinien odczuwać ich emocji. Nie sprawdza na sobie, co to znaczy odczuwać złość z powodu biurokratyzacji każdego elementu pracy i życia codziennego, mimo że w przeszłości taką złość odczuwał. Obserwując miłość, stara się ją opisać w kategoriach obiektywnych i odnieść do styczności psychicznych i koncepcji więzi społecznej oraz tradycji kulturowych. Obserwując rozgoryczenie, złość, a często i nienawiść upośledzonych społecznie nie sprawdza, czy by odczuwał te emocje, będąc na miejscu pokrzywdzonych i upośledzonych. Pojęcie zawiści jest trudne do zbadania, a więc nawet odczuwając ją w przeszłości wobec kolegów z branży naukowej i socjologicznej, nie bada jej w terenie, bowiem jest to emocja dla niego zbyt trudna, a może i samooskarżająca i przede wszystkim ujawniająca coś, co chciałby ukryć w sobie i przed innymi zasłonić procedurą metodologiczną. Nie chce być posądzony, że projektuje swoje własne odczucia/uczucia/emocje na obszar badawczy.

Ta mentalno-emocjonalna izolacja od przedmiotu badania zamyka go w *żelaznej klatce procedury metodologicznej* (wspartej technologią informatyczną), która chroni go przed krytyką kolegów socjologów, ale też chroni go przed autentycznym zbadaniem problemów, które wcześniej sobie postawił i zdefiniował. Chroni go także przed żywym doświadczaniem, odczuwaniem emocji i ich autentycznym badaniem w autonomicznym i niezależnym eksperymencie, którym jest jego własne Ja. Jest zatem *nieautentycznie samotny*, bowiem nie doświadcza głęboko swej izolacji poznawczo-emocjonalnej (tłumi odczucie samotności) i nie jest też osamotniony. Jego „quasi-samotność" w racjonalnej klatce żelaznej procedury wspaniale izoluje go też od odczuwania własnej kondycji egzystencjalnej. Jego emocje i ciało zostają wzięte w nawias, by nie musiał czuć ani widzieć kim jest tu i teraz. On ma obserwować to, co jest na zewnątrz. Nie widzi też wtedy swego własnego związku z innymi osobami, które aktualnie bada.

Można postawić inne pytanie, czy można zbadać innego bez zbadania siebie? Pojęcia skutecznie izolują nas od dostrzeżenia jednostek i społeczności takimi, jakimi są w ich uwikłaniu interakcyjnym, emocjonalnym, sieciowym i pełnym sprzeczności. Wzory działań, które obserwuję są wynikiem pracy mojego umysłu i zaplecza konceptualnego stworzonego przez innych socjologów, którzy tutaj w tym miejscu nigdy nie byli, i nie spotkali tych ludzi, nie widzieli ich twarzy, złości i nienawiści, miłości i pragnień, niepewności sądów i ciągłego wytwarzania odpowiedzi na pytania, które stawiam ja, badacz z zewnątrz. Zwykle na koniec badań nie mam prostej odpowiedzi na główne pytanie badawcze, które postawiłem. Odpowiedź jest zazwyczaj uwikłana w hipotezy warunkowe. *Gdybanie* (co by było, gdyby zaistniały określone warunki) jest istotą odpowiedzi na pytanie, na które zwykle nie ma odpowiedzi, ponieważ zwykle pytanie to pochodzi z innego świata społecznego. Wiem tylko na pewno, że jestem jako badacz naprawdę wyizolowany metodycznie, i co najważniejsze nie chcę tego zauważyć, bowiem moja pozycja w sytuacji tu i teraz nie jest rozpatrywana jako „umiejscowienie egzystencjalne", ale jako „umiejscowienie instrumentu w procesie badania". Jeśli zauważam swoje wyizolowanie, to często jest ono potwierdzeniem słuszności zastosowanej procedury. Natomiast pełne

postrzeżenie tej izolacji mogłoby dać poczucie autentycznej samotności, która jest kreatywnym doświadczeniem, kiedy wyłania się naturalnie z naszej jaźni i pozwala wyrazić wewnętrzną prawdę (Moustakas, 1990). Do tego potrzebna jest jednak uważność badacza na to co dzieje się *tu i teraz* (Konecki, 2015).

W oczach innego

Wyniki moich badań i dociekań, publikacje nie zawsze są dostrzegane. Nawet koledzy z tego samego miejsca pracy mogą ignorować to, co robię, wiedząc, co robię (Zerubavel, 2015, s. 56). Może to być strategiczną grą (Goffman, 1969, 2010), gdy nie chcemy, by koledzy czuli się docenieni i mieli więcej powołań, albo nie chcemy, by poczuli się zmotywowani bardziej do dalszego wysiłku badawczego. Są w końcu moimi konkurentami, a konkurowanie, walka o nowe obszary jest przecież jednym z podstawowych procesów społecznych (wg Roberta Parka). Socjologowie nie chcą (ja też nie chcę) się nawet przyznać do tego typu motywacji.

To może pogłębić izolację (jeszcze nie samotność), bowiem odwzajemniam się niezauważaniem innych tak, jak oni mnie nie zauważają. Nadal mogę samotność brać w nawias, bowiem tego typu myśli i emocje za nimi stojące nie przynależą do dyskursu naukowego. Zbytnio odsłaniają warsztat mentalno-emocjonalny naukowca. Odsuwam takie myśli, wypieram je. One są snem na jawie, ale tylko snem, bowiem racjonalne planowanie kariery naukowej jest wpisane w procedury. Te są sprawdzalne i biurokratycznie legitymizowane. Te są obiektywne. W świecie metodycznych badań podobno nie ma miejsca na emocje.

W miarę jak się starzeję, staję się nie-osobą. Mój dorobek okazuje się przeszkodą dla innowacyjnych działań młodszych naukowców. Przeszkodą, bo a nuż znajduje się tam coś, co zostało już odkryte i opisane przeze mnie. A przecież może być opisane inaczej, bardziej skomplikowanie lub z mocniej postawionymi hipotezami, przy pomocy innych pojęć czy nazw kategorii? Z drugiej strony, jałowość dociekań innych, tak jak ją widzę, podaje w wątpliwość wyniki moich badań, gdy autorzy jałowych badań powołują się na moje dokonania. Powstaje pytanie, czy aby wszystkie te wysiłki nie są tylko pretekstem do robienia mojej własnej kariery, a przywoływana pasja naukowa jest tylko racjonalizacją dla olbrzymiego wysiłku energetycznego, który wykonałem by przeprowadzić te wszystkie projekty? *Płodzenie w bólu*, którego doświadczałem, było poważnym i silnym objaśnieniem dla mnie samego, że rezultaty moich dociekań naukowych są pogłębione, zweryfikowane i istotne. Gdy zaczynam bronić swoich racji, przeszkodą dla autentycznego doznania samotności staje się moja osoba.

Ta autoanaliza, którą można nazwać też *użalaniem się nad sobą*[1] wzmaga tylko izolację i może być wstępem do pogłębiania samotności socjologa. Podobnie izolująco działają lektury. Czytanie dzieł innych to także ucieczka od oglądu własnej sytuacji egzystencjalnej. Próba zakorzenienia się poza sobą. Będąc socjologiem, patrzę i analizuję relacje pomiędzy osobami i społecznościami. Ale jaka jest moja relacja wobec samego siebie jako uczestnika swej społeczności i *nie-uczestnika* innych społeczności? Zazwyczaj nie chcę tego wiedzieć, a jeśli się chwilami domyślam i mam

1 Czy może to być kategoria analityczna? A może nazwać ją „lamentowaniem w celu nadania sensu"?

przebłyski bezsensu swych działań to natychmiast stosuję codzienne *epoché*, by utrzymać spokój psychiczny oraz rutynę swojej pracy i życia codziennego. *Epoché* daje mi poczucie bezpieczeństwa ontologicznego i pozwala uciec na chwilę od *fundamentalnego niepokoju* (Schutz, 1962, s. 228) związanego z przemijaniem i śmiercią nie tylko moich idei, ale również unicestwieniem cielesnym. Nie widzieć i nie postrzegać świata śmierci to cecha naszego współczesnego społeczeństwa (Bentz i inni, 2018; Berger, 2005), ale często i mój wybór.

Zamiast konkluzji

Uważam, że doświadczenie samotności, pełne przeżycie własnej izolacji i ujrzenie jej uwarunkowań tu i teraz, może być naszą siłą. Uciekanie od niej poprzez izolowanie się od badanych, używanie pojęć zaciemniających doświadczanie świata, używanie typifikacji osób, tworzenie zewnętrznych systemów relewancji, by nie mieć do czynienia z konkretną żywą osobą, a raczej mieć kontakt z *typem* czy przedstawicielem kategorii, osłabia naszą wrażliwość i percepcję świata takim, jakim jest. A jest on taki, jakim go przeżywamy tu i teraz, pełen sprzeczności, niepewności, lęków, bólu związanego z podejmowaniem decyzji, niedopowiedzeń, jałowości wysiłków, dni mocy i wzmożonego działania, dni i nocy słabości, a także empatii i miłości. Świat ten jest także konstytuowany poprzez moje metodyczne izolowanie się od niego.

Wiemy, że zachowujemy się w określony sposób w zależności od okoliczności i sytuacji. Kontekstualność wiedzy jest wpisana w naszą kondycję bytowania. To jest nasza wiedza z koszyka wiedzy podręcznej, ale nie naukowej, bowiem w nauce szukamy wzorów, typów i powtarzalnych procesów.

Jeśli odczucie samotności byłoby uwzorowane to pewnie jako socjologowie byśmy je chętnie badali. Ale ono jest fluktuujące, odczute, doświadczone albo i wyparte jako niebezpieczne dla *szczęśliwego* życia lub dla *dobra* naszej kariery zawodowej. Indywidualne doświadczanie i ujawnianie tego doświadczania nie jest oficjalnie przyjęte jako element rzemiosła socjologicznego. W świecie akademickim zwykle przyjmuje się, że subiektywizm socjologa płynący z jego indywidualnych postrzeżeń i osobistych doświadczeń jest zagrożeniem dla poprawności procedury naukowej. Jednak mam nieodparte wrażenie, że nadal za obiektywizującymi procedurami badawczymi a także biurokratycznymi regułami kierującymi karierą naukową stoi autentyczny człowiek, który doświadcza, wybiera i odczuwa (por. Kafar, 2010; Kacperczyk, 2014). Choć wszystko zmierza ku temu, by uczynić go sproceduralizowaną maszyną, elementem algorytmu, dającym się ocenić z zewnątrz przy pomocy wszelkiego rodzaju punktacji. Procedury, algorytmy, liczby i punkty nie odczuwają i nie doświadczają świata, ale przecież same jeszcze nie są w stanie przygotować konceptualizacji, przeprowadzić badania i napisać monografii, przeżyć życia naukowca? Coś tutaj zostaje niedopowiedziane i przemilczane.

Niedopowiedziana jest nasza wolność wyboru, namysłu, sprzeciwu i działania transformacyjnego. Procedury nie są odpowiedzialne za to jak działam i co wybieram, to ja w konkretnym *tu i teraz*, przy pomocy swego oglądu etycznego sytuacji decyduję i wybieram określony rodzaj działania, badania i samooceny. To nie *Oni,* decydenci i ich procedury, są odpowiedzialni za wszystko co robię. Ja również jestem odpowiedzialny. Doświadczenie izolacji, a nawet pustki i samotnej egzystencji

może być twórcze i przyczynić się do transformacji Ja. I to jest istota samotności socjologa, gdy zmuszony jest świadomie wybierać pomiędzy zaciemniającymi rzeczywistość procedurami a wolnym i często niebezpiecznym dla swej kariery badaniem i działaniem, gdy wybiera, by żyć w zgodzie ze sobą i ze społecznością, którą bada albo z którą współpracuje czy wśród której żyje. Może się przecież przeciwstawić procedurom i osobom, które za nimi stoją i oceniają jego pracę.

Bibbliografia

Bentz V.M., Rehorick D., Marlatt J., Nishii A., Estrada C. (2018). Transformative Phenomenology as an Antidote to Technological Deathworlds. *Schutzian Research* 10: 189–220.

Berger P. (2005). *Święty Baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*. Kraków: Nomos.

Douglas J.D., Johnson J.M. (1977). *Existential Sociology*. Cambridge: Cambridge University Press.

Goffman E. (1969). *Strategic Interaction.* Philadelphia: University of Pensylvania Press.

Goffman E. (2010). *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*. Kraków: Nomos.

Kacperczyk A. (2014). Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10/3: 32–74 [dostęp 15.11.2019]. Dostępny w Internecie: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume27/PSJ_10_3_Kacperczyk.pdf

Kafar M. (2010). O przełomie autoetnograficznym w humanistyce. W stronę nowego paradygmatu, w: B. Płonka-Syroka, M. Skrzypek (red.), *Doświadczenie choroby w perspektywie badań interdyscyplinarnych*. Wrocław: Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 335–352.

Konecki K.T. (2015). Jak socjologowie mogą skorzystać na praktyce medytacji? *Przegląd Socjologii Jakościowej* 11/4: 52–86.

Moustakas C.E. (1990). *Loneliness*. New York: Simon & Schuster.

Schutz A. (1962). *Collected Papers I, The problem of Social Reality*, eds. Maurice Natanson. The Hague: Martinus Nijhoff.

Zerubavel E. (2015). *Hidden in Plain Sight: The Social Structure of Irrelevance*. Oxford, New York: Oxford University Press.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 210–214
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2.15

Marcin Gacek
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Ja, My, Oni?
Socjolog, społeczeństwo, perspektywa obserwatora (nie) zaangażowanego

Zaszczycony zaproszeniem do zabrania głosu w wielogłosie na temat XVII-ego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego pragnę podkreślić, że niezmiernie cenię sobie obecność w tak znakomitym gronie.

Temat Zjazdu *JA, MY, ONI? podmiotowość, tożsamość, przynależność* jest wyzwaniem dla współczesnej socjologii. Przejawia się ono w pytaniu, jak ta dyscyplina naukowa (wraz z subdyscyplinami) może odnaleźć się w samym *oku szalejącego cyklonu* rewolucji informatycznej. Dokładnie w przeddzień jej kwantowej, kolejnej fali, która zwielokrotni możliwości komputerów. Już dzisiaj technologie zmieniają *DNA tkanki społecznej* od życia osobistego (sztuczna inteligencja, bio-roboty) poprzez rozwój *Galaktyki Internetu* (Castells 2003: passim) wpływającej na sferę zawodową jednostek, ekonomiczno-społeczną i polityczną (Gacek, 2004, s. 345–355). Rozproszona, ale dająca się za pomocą algorytmów sterować komunikacja masowa stała się nową/starą alchemią ziszczająca sen o deszczu złota spadającym na wybrańców wiedzy. Prowadzi to do np. akceptacji inwigilacji społeczeństwa wyrażanej jeszcze ostrożnie przez niektóre środowiska naukowe (por. Kosiński, 2019, s. 72). Czyż nie są to daleko idące przekształcenia podmiotowości, tożsamości i przynależności w otaczającej nas rzeczywistości? Przemiany te prowadzą do istotnych zmian aksjologicznych, prawnych czy ustrojowych, tzn. kryzysu demokracji liberalnej. Socjolog jako naukowiec, obywatel, komentator stanął przed dramatycznym wyzwaniem czy wszystkie te role można połączyć, czy też z jednej lub dwóch trzeba zrezygnować. Z bycia obywatelem nie sposób się zwolnić. Można jedynie dokonać – znanego w historii nauk społecznych i humanistycznych od tysiącleci – aktu dobrowolnego zdystansowania się od sfery publiczno/politycznej i przejść w stan świadomego zawieszenia – biernej *apatii*.

Jak uprawiać socjologię we współczesnym świecie przyspieszenia kwantowego? Sięgnąć do twardej socjologii czy też skłonić się w stronę miękkiej takiej, jak Arona czy Goffmana? Wydaje się, że w iście kantowski sposób można te dwa podejścia połączyć.

Nie podejmę się rzecz jasna rozstrzygnięcia tego fundamentalnego problemu. Chciałbym jedynie przedstawić subiektywne świadectwo tego, co dla mnie oprócz innych ważkich problemów socjologicznych było najbardziej interesujące w czasie wrocławskiego Zjazdu.

Skupię się na dwóch wydarzeniach. Pierwsze to sympozjum S07 poświęcone tematyce socjologa jako komentatora rzeczywistości. Drugie – i na nim się najbardziej skoncentruję – to grupa tematyczna, w której osobiście brałem udział zatytułowana *Od socjologii wojska i wojny do socjologii grup dyspozycyjnych i bezpieczeństwa.*

Duże zainteresowanie i kontrowersje wzbudziło sympozjum zatytułowane *Komentatorzy czy współkreatorzy życia społecznego. Zaangażowanie publiczne i medialne polskich socjologów* moderowane przez dra Tomasza Peciakowskiego. Prelegentami byli dr hab. Krzysztof Łęcki, dr hab. Wojciech Misztal, dr hab. Krzysztof Wielecki i prof. Andrzej Zybertowicz. Sympozjum stało się sceną starcia nie tylko prądów socjologicznych, ale i osobowości akademickich. Zderzyły się merytoryczne argumenty socjologiczne i aksjologiczne z żywiołową refleksją socjologiczną wspartą umiejętnym wykorzystaniem narzędzi retorycznych. Łączenie ról społecznych socjologa akademickiego, komentatora życia społecznego, urzędnika państwowego i polityka wzbudza żywe kontrowersje w społeczności akademickiej. Najistotniejsze pytanie, na które próbowali odpowiedzieć dyskutanci to czy istnieje instytucja zupełnie obiektywnego komentatora-socjologa. Jedną z odpowiedzi było przytoczenie określenia autorstwa socjologa francuskiego Raymonda Arona – *obserwatora zaangażowanego.*

Drugim wybranym do przedstawienia przez piszącego tego słowa wydarzeniem socjologicznym była dwudniowa grupa tematyczna G.65 zatytułowana *Od socjologii wojska i wojny do socjologii grup dyspozycyjnych i bezpieczeństwa.* Rozważania socjologów skoncentrowały się w pierwszym dniu na przedstawieniu historii rozwoju teorii i metodologii badań empirycznych od socjologii wojny i wojska do socjologii bezpieczeństwa (w tym grup dyspozycyjnych). Jak podkreślali moderatorzy grupy dr hab. Jan Maciejewski prof. UWr, dr Piotr Pieńkowski oraz dr hab. Adam Kołodziejczyk wszystkie wystąpienia w dwudniowych obradach charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym. W pierwszym dniu uwagę słuchaczy przykuło wystąpienie prof. Danuty Walczak-Duraj, która zwróciła uwagę na ograniczenia i wyzwania stojące przed badaczami socjologii grup dyspozycyjnych. Prelegentka dokonała swoistej *enumeracji* problemów w badaniach grup dyspozycyjnych na gruncie wielu teorii socjologicznych. Od teorii wymiany poczynając, poprzez teorie interakcjonistyczną, na socjologii fenomenologicznej kończąc. W drugim dniu dr hab. Jadwiga Mazur prof. UP zwróciła uwagę na zjawisko wykluczenia społecznego, które może – w wyniku frustracji i braku perspektyw dużych grup społecznych – stać się praprzyczyną zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Ciekawym wkładem w perspektywę badawczą socjologii bezpieczeństwa było wystąpienie dr hab. Urszuli Soler przedstawiającej Legię Akademicką jako instytucję tworzącą studenckie rezerwy czasu wojny. Ze zrozumiałych względów zabraknie tutaj miejsca na chociażby skrótowe wspomnienie wszystkich występujących, za co prelegentów gorąco przepraszam. W tym miejscu odsyłam do publikacji pozjazdowych, jak i abstraktów znajdujących się na stronie XVII Zjazdu PTS we Wrocławiu.

Socjologia wojny w myśli Raymonda Arona. *Penser la guerre*, *Clausewitz*

Wstęp

Szukając źródeł socjologii bezpieczeństwa oraz – używając terminologii nestora tej subdyscypliny prof. Maciejewskiego – socjologii grup dyspozycyjnych, do których dostęp jest ze zrozumiałych względów utrudniony (Maciejewski, 2014, s. 58),[1] sięgnąłem do teorii socjologii wojny Raymonda Arona, z której narodziła się później socjologia stosunków międzynarodowych. Jej fundamentalnym dziełem jest *Pokój i wojna miedzy narodami* (Aron 1995: passim). Dokonując analizy fragmentów innego dzieła francuskiego socjologa *Penser la guerre, Clausewitz*, sugerowałem się refleksją prof. Łagowskiego, iż w czasach łamiącego się porządku post-jałtańskiego warto pomyśleć o wojnie, a jeśli tak to z kim jak nie z Clausewitzem (Łagowski, 2014, passim)**.** Idąc tropem krakowskiego filozofa, pomyślałem, że jeśli analizować Clausewitza to z tylko w socjologicznej interpretacji Raymonda Arona. Celem niniejszego skrótowego artykułu/komunikatu jest ukazanie podstawowych elementów socjologii wojny zawartej w *Penser la guerre, Clausewitz.*

I. Pomiędzy Tukidydesem a Clausewitzem

Francuski socjolog (Aron, 2007, passim; Aron, 2002, passim; por. Gacek, 2013, s. 85–102), analizując Clausewitza wykorzystuje metodę, którą nazwałem „kluczem Tukidydesa". Helleński wódz, polityk, ojciec historii krytycznej, komentator ze względu na ponadczasowość koncepcji zwanej *pułapką Tukidydesa* stał się na nowo odkryty dla nauk społecznych i humanistycznych (Kimla, 2009, passim; Łęcki, 2019, passim). „Kluczem Tukidydesa" nazywam schodzenie w analizie teoretycznej do mikro-historii. Tak jak Tukidydes opisywał mechanizmy polityczne na przykładzie jednej tylko Wojny Peloponeskiej, podobnie Aron dokonuje szczegółowej egzegezy dzieła *O Wojnie* Clausewitza (Clausewitz, 2007, passim) i posługuje się redukcją analityczną, aby w tym mikroświecie szukać odpowiedzi jak działa mechanizm stosunków międzynarodowych w ujęciu socjologicznym. W *Myśleć o wojnie, Clausewitz (Penser la guerre, Clausewitz)* Aron porównuje Clausewitza i Tukidydesa. Podkreśla, że są to autorzy o absolutnie przeciwstawnych do siebie podejściach do narracji historycznej. Tukidydes, tworząc swoją pisarską opowieść, jest w niej zanurzony i subiektywnie opisując aktorów i wydarzenia stara się być jak najbardziej obiektywny w ich opisie. Clausewitz, opisując kampanie napoleońskie, chciał z założenia stworzyć – owszem też weryfikowalną obiektywnie – wielką teorię prowadzenia wojny rozumianej jako instrument polityczny (Aron, 2009, s. 33). Niezależnie czy ktoś uważa wojnę za bestialski mord, szaleństwo, aberrację (Stomma, 2014, s. 6), to niestety nie zmienia to faktu, że rządy inwestują ogromne środki z budżetu w siły zbrojne, po to by mieć możliwość ich użyć, dokładnie jako zbrojne ramię polityki. Mogli się o tym przekonać naiwni pacyfiści wierzący w przemianę wojny militarnej w konflikt ekonomiczny w 2014 roku na wschodzie Ukrainy. *O wojnie* jest fundamentem aronowskiej szkoły „analizy strategii", w ramach której aktorzy socjo-polityczni są definiowani poprzez ich strategię kontroli nad zmianą (Pyka, 2010, XIV). Aron wychodzi od socjologii wojny.

1 Dla socjologa ciekawym obszarem badawczym są aspekty tzw. *militarized culture* (Maciejewski, Liberadzki, 2011, s. 12).

Ze zrozumiałych względów redakcyjnych jestem zmuszony ograniczyć się tylko do jednego z trzech wątków prezentowanych w czasie referatu na zjeździe.

II. Teoria socjologii wojny wd. Arona

Komentator Arona Perreau-Saussine przeciwstawiał Arona Carlowi Schmittowi, który interpretował Clausewitza w kontrze do bierności i stagnacji państwa liberalnego. Aron odżegnuje się od pozornego przymusu wyboru: albo naiwny pacyfizm, albo zbrodniczy militaryzm (Perreau-Saussine, 2003, s. 622). W swojej socjologicznej koncepcji wojny, w oparciu o Clausewitza, tworzy swoistą klasyfikację wojny w oparciu o trzy konstelacje:

– wojny jako nieograniczonego pojedynku,
– wojny jako antynomii pomiędzy działaniami zbrojnymi a polityką,
– wojny jako narzędzia politycznego.

W przypadku antynomii Aron wyróżnia przeciwstawne sposoby prowadzenia wojny i polityki. Wojna to konflikt, brutalna przemoc, nieograniczoność tejże przemocy. Polityka to dialog, podstęp, umiarkowanie (por. Terry, 1986, s. 248–251). Wojna klasyczna była oparta na dwóch filarach: decyzji militarnej i zakończeniu politycznym (Aron, 2009, s. 185–1930). Aron już w swoich czasach dostrzegł inny rodzaj wojen, choć nie nazywa ich niesymetrycznymi czy hybrydowymi. Daje przykład wojny w Wietnamie.[2] Co znamienne dla niego dokonuje tego za pomocą analizy pojęcia teorii (postaci) partyzanta Carla Schmitta (Aron, 2009, s. 201; Schmitt, 2016, passim)

Co definiuje przebieg konfliktu wojennego? Niczym nie okiełzana przemoc? Nie. Orgie mordu możemy zaobserwować w innych wydarzeniach takich, jak rozruchy, pogromy, czystki etniczne nie odpowiadające definicji wojny nawet domowej. Tym co konstytuuje wojnę jest konsekwentna i bezwzględna determinacja w dążeniu do celu. Z jednej strony te czynniki są niezbędne do zwycięstwa i minimalizowania strat własnych, z drugiej – prowadzą powoli do eskalacji okrucieństwa. Niezależnie czy będą one ukryte w tajnych więzieniach gdzie torturuje się jeńców czy też oficjalnie nazwane „Wojną totalną".

Zakończenie

Jakie są (w wielkim skrócie) socjo-polityczne tezy wypływające z socjologii wojny Arona? Socjolog nie godzi się na interpretowanie polityki poprzez wojnę. Wojna musi być podporządkowana polityce. Zaawansowana technika wojskowa nie tylko nie humanizuje wojny, ale prowadzi ją do coraz wyższego stopnia barbaryzacji. Zadawania śmierci przez oddalenie techniczne. Czy konflikty asymetryczne w erze cyber-wojny coś zmieniły w jego analizie? Znawcy tematu wiedzą, że slogan *bombardowania chirurgiczne* – był używany już podczas II wojny światowej przez służby propagandowe Armii USA.

Ciekawą konkluzją z lektury Arona jest teza z zakresu równowagi sił. Klincz militarny może przynosić pozytywne skutki. Nie ważne bowiem czy pokój oparty jest na odstraszaniu, czy też równowadze sił. Ważne, że jest. Inaczej sprawa się ma

2 Zupełnie innym tematem jest kwestia czy wykorzystanie Internetu w konfliktach zbrojnych tak dalece zmienia charakter wojny, że tzw. wojnę hybrydową nie można uznać za zmodyfikowaną doktrynę siania terroru chaosu na tyłach wroga, którą miały prowadzić oddziały Specnaz-u w trakcie przewidywanej ofensywy Układu Warszawskiego na Zachód.

w przypadku imposybilizmu politycznego, abdykacji państwa w rozwiązywaniu problemów społecznych wykraczających poza możliwości jednostki. Taka sytuacja zawsze prowadzi do powrotu demonów totalitarnych opartych na wykorzystaniu egzystencjalnego strachu przez populistów. Socjologiczna teoria Arona w oparciu o interpretację Clausewitza jest różna od instrumentalno-etatystycznego spojrzenia Clausewitza. Francuski socjolog pozostaje przy stanowisku racjonalnym.

Bibliografia:

Aron R. (1995). *Pokój i wojna miedzy narodami.* Warszawa: Centrum im. Adama Smitha.

Aron R. (2007). *La sociologie allemande contemporaine.* Paris: Quadrige/PUF.

Aron R. (2002). *Les étapes de la pensée sociologique.* Paris: Gallimard.

Aron R. (2009). *Penser la guerre, Clausewitz.* Paris: Gallimard.

Castells M. (2003). *Galaktyka Internetu*. Poznań: Wydawnictwo Rebis.

Clausewitz C. (2007). *O wojnie.* Kraków: Bellona.

Gacek M. (2004). Komunikacja polityczna w społeczeństwie informacyjnym, w: L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Wizja czy rzeczywistość.* Kraków: Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne AGH.

Gacek M. (2013). Socjologia polityki Raymonda Arona. *Studia Socjologiczne* 4/(211): 85–102.

Kimla P. (2009). *Historycy – politycy jako źródło realizmu politycznego.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kosiński M. (2019). *Nowy wspaniały świat.* Z dr. Michałem Kosińskim rozmawiają Dariusz Ćwiklak i Maciej Gajek, *Nesweek* 32, s. 69–72.

Łagowski B. (2014). *Teoria i praktyka wojny, Przegląd* 4, https://www.tygodnikprzeglad.pl/bronislaw-lagowski-teoria-praktyka-wojny/ [dostęp 15.11.2019].

Łęcki K. (2019). *Według Tukidydesa. Rozważania socjologa literatury nad Wojną Peloponeską*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Maciejewski J. (2014). *Grupy dyspozycyjne. Analiza socjologiczna.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Maciejewski J., Liberacki M. (2011). *Wstęp,* w: J. Maciejewski, M Liberacki. (red.), *Rekrutacja do grup dyspozycyjnych – socjologiczna analiza problemu.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Perreau-Saussine E. *Raymon Aron et Carl Schmitt lecteurs de Clausewitz,* www.polis.cam.ac.uk/contacts/staff/eperreausaussine/aron_et_schmitt_lecteurs_de_clausewitz.pdf [dostep 10.04.2013].

Pyka R. (2010). *Teoria działania i samotworzenia się społeczeństwa jako nowatorski wkład Alaina Touraine'a do współczesnej socjologii francuskiej i światowej,* w: A. Touraine: *Samotworzenie się społeczeństwa.* Kraków: Nomos.

Schmitt C. (2016). *Teoria partyzanta.* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Stomma L. (2014). *Antropologia wojny.* Warszawa: Wydawnictwo Iskry.

Terray E. (1986). Violence et calcul. Raymond Aron lecteur de Clausewitz*, Revue française de science politique*, 36/2: 248–268, https://www.persee.fr/doc/rfsp_0035-2950_1986_num_36_2_394245 [dostęp 15.11.2019].

Touraine A. (2010). *Samotworzenie się społeczeństwa.* Kraków: NOMOS.

FOLIA 307

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 2, p. 215–219
ISSN 2081-6642
DOI 10.24917/20816642.11.2

Mateusz Szast
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Wymiana myśli, integracja środowiska – sprawozdanie z XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego we Wrocławiu

Ja. My. Oni? Podmiotowość, tożsamość, przynależność pod takim tytułem odbył się 11–14 września 2019 roku we Wrocławiu XVII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny. Nie ulega wątpliwości, iż było to najważniejsze wydarzenie zarówno dla socjologii, jak i socjologów w Polsce. Zjazdy socjologiczne cieszą się niebywałym zainteresowaniem socjologów środowisk akademickich Polski oraz socjologów posiadających stopnie czy tytuły naukowe niepracujących w ramach uczelni wyższych, a chcących zaczerpnąć najnowszej wiedzy w zakresie interesującej ich problematyki czy prowadzonych badań. Głównym organizatorem Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego (odbywa się co 3 lata) jest Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Wrocław gościł socjologów już po raz drugi, gdyż ostatni raz był jego gospodarzem w 1986 roku. Tegoroczna odsłona kongresu współorganizowana była przez Uniwersytet Wrocławski (UWr) przy silnym wsparciu miasta Wrocław (prezydenta Jacka Sutryka – socjologa) i Strefy Kultury Wrocław.

Radzie programowej, liczącej kilkudziesięciu socjologów, przewodniczył Tomasz Zarycki, wiceprzewodniczącymi byli Grażyna Skąpska oraz Zbigniew Kurcz. Komitet honorowy stanowili: rektor UWr Adam Jezierski, dziekan WNS UWr Robert Wiszniowski, marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, prezydent miasta Wrocławia Jacek Sutryk, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego Krzysztof Konecki oraz dyrektor Narodowego Centrum Kultury Rafał Wiśniewski.

Należy także wymienić członków komitetu organizacyjnego, bez którego organizacja wydarzenia nie byłaby możliwa. Przewodniczącą była Ewa Banaszak, wiceprzewodniczącą Katarzyna Kajdanek, a zespół koordynacyjny stanowili: Ewa Banaszak, Katarzyna Kajdanek, Zbigniew Kurcz, Adam Mrozowicki, Julita Makaro, Olga Nowaczyk, Elżbieta Opiłowska, Mikołaj Pawlak, Iwona Zielińska oraz kilkunastu innych członków komitetu organizacyjnego.

Główną siedzibą i miejscem obrad był Stadion Wrocław przy alei Śląsk 1, gdzie dokonano uroczystego otwarcia zjazdu. Zrealizowano tam zdecydowaną

większość sesji, kwestie bufetowe, obiadowe oraz wykłady otwarte i podsumowanie. Istotne pozostają także inne miejsca we Wrocławiu, m.in. Wrocławskie Centrum Kongresowe (bankiet 12 września o godzinie 20:00), Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskej 184 (sympozja pt. *Ziemie Zachodnie i Północne – nowe konteksty i wyzwania*; *Z warsztatów badaczy*), Dolnośląskie Centrum Filmowe przy ul. Piłsudskiego 64a (sympozjum pt. *[De/Re]konstruowanie granic w Europie w dobie kryzysów – głosy socjologów i praktyków*), Oratorium Marianum, gmach główny UWr przy pl. Uniwersyteckim 1 (sympozjum pt. *Socjologia w Europie Środkowo-Wschodniej*) oraz Klub Zjazdowy „Mleczarnia" przy ul. Włodkowica 5 (13 września od godziny 20:00 w klubowej atmosferze dyskutowano na tematy socjologiczne).

Otwarcia XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu dokonała Ewa Banaszak reprezentująca Komitet Organizacyjny, Polskie Towarzystwo Socjologiczne oraz Instytut Socjologii UWr. Następnie głos zabrała Grażyna Skąpska (UJ), która prowadziła część inauguracyjną zjazdu, przywitała gości (prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego Sariego Hanafiego, przewodniczącego Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego, prorektora UWr Ryszarda Cacha i głównej prelegentki sesji otwarcia – Margaret Archer, oraz dyrektora Instytutu Socjologii UWr Zbigniewa Kurcza) oraz partnerów zjazdu i instytucje, którzy pomagali w organizacji, a także instytucje wspierające. Przywitała również wszystkich kolegów i koleżanki socjologów, bez których zjazd by się nie odbył. Nie zapominano także o podziękowaniach dla wolontariuszy i studentów. Następnie głos zabrali: prorektor UWr Ryszard Cach, prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, przewodniczący rady programowej zjazdu Tomasz Zarycki (UW), który uznał obrady zjazdowe za najszersze zaproszenie do dyskusji społeczeństwa polskiego i globalnego, zarówno gości polskich, jak i zagranicznych, by umożliwić rozwój socjologii. Ewa Banaszak omówiła szczegóły programu – ogrom przedsięwzięcia: 14 sesji i sympozjów, ponad 80 grup tematycznych i około 800 referatów (szczegółowy wykaz grup tematycznych oraz zamieszczonych w tych grupach tematów został opublikowany w sieci – z racji formy niniejszego tekstu ich przytoczenie nie jest możliwe). Swój udział zapowiedziało 1300 osób, m.in. socjologowie z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Litwy i Węgier. Gościem nadzwyczajnym był przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego Sari Hanafi. Wymiana myśli, integracja środowiska, pokaz diagnoz i interpretacja wielu zjawisk współczesnego społeczeństwa polskiego, jak również trendów ogólnoświatowych, wskazanie na nowe zjawiska i procesy społeczne to w ocenie Krzysztofa Koneckiego przewodniczącego Polskiego Towarzystwa socjologicznego (głównego inicjatora i współorganizatora zjazdu socjologicznego) główne walory zjazdu. Przewodniczący miał za zadanie przedstawić diagnozę socjologii polskiej. Gościem honorowym XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu była Margaret Archer (University of Warwick), która wygłosiła wykład inauguracyjny pierwszego dnia zatytułowany: *Subjectivity, Identity and Belongingness: How Refl exivity Links Them* [*Podmiotowość, tożsamość i przynależność. W jaki sposób łączy je refleksyjność*]. Należy nadmienić, iż sesje otwarcia i zamknięcia oraz wybrane debaty były nagrywane i transmitowane za pomocą kanału Vimeo.

Tegoroczna odsłona zjazdu socjologicznego została zawarta w programie (biuletynie zjazdowym), który liczył blisko 900 stron – organizatorzy zachęcali uczestników do przeglądania go na urządzeniach elektronicznych. Jak podają organizatorzy,

przyświecała im idea: „znaczenie wiedzy socjologicznej dla udzielenia merytorycznej, rzetelnej i krytycznej odpowiedzi na wyzwania w wybranych obszarach życia społecznego". Spotkanie odbywało się pod hasłem: *Ja, My, Oni? Podmiotowość, tożsamość, przynależność*. Hasło to ma uniwersalny charakter, ustanawia szansę refleksji nad własnym położeniem w ramach wspólnoty, w strukturze podziałów społecznych, procesach o lokalnym i globalnym charakterze, życiu politycznym, konsumpcji i preferencjach dla wybranych wartości. Podmiotowość, tożsamość, przynależność to zarazem podstawowe kategorie socjologiczne, bez których trudno wyobrazić sobie dziś prowadzenie badań i analiz"[1].

Kluczowe idee zjazdu obejmują kwestie:

– łączenie środowiska socjologicznego, otwarcie się na różne środowiska oraz współpraca z nimi,

– miejsca dla krytycznej diagnozy stanu społeczeństwa polskiego w Europie i na świecie,

– podkreślenie roli i znaczenia wiedzy socjologicznej w udzielaniu merytorycznej, rzetelnej i krytycznej odpowiedzi na wyzwania w wybranych obszarach życia społecznego, a także wkładu socjologii w wiedzę międzydyscyplinarną[2].

Zjazdy socjologiczne to nie tylko nauka – Wrocław jako miasto ma wiele do zaoferowania, co zostało przez organizatorów zjazdu wykorzystane w postaci rozmaitych wydarzeń towarzyszących. Jednym z nich była wycieczka po najbardziej reprezentacyjnych salach gmachu głównego UWr, a przewodnikiem w języku angielskim był sam rektor tej uczelni. Organizatorzy zagwarantowali także możliwość wzięcia udziału w wieczornym spacerze po Wrocławiu z przewodnikiem w języku angielskim – 13 września tuż po zakończeniu zwiedzania gmachu głównego UWr, tj. ok. godziny 20:30.

Drugim wariantem było uczestnictwo w licznych wydarzeniach towarzyszących obradom zjazdowym, m.in.: na Stadionie Wrocław w środę 11 września 2019 miała miejsce wystawa pt. *Socjologiczne reminiscencje*, zorganizowano wykład i spotkanie z profesorem François de Singlym, *Żywa Biblioteka* oraz zajęcia nordic walking oraz grę w boule pt. *W zdrowym ciele zdrowy duch*. W godzinach 18:00–19:30 można było udać się na CAQDAS, w godzinach 17:30–19:30 – *Big Data i nowe technologie w polu badań jakościowych. Seminarium i prezentacja publikacji*, w godzinach 17:45–19:15 – na warsztat pt. *Praktyczne aspekty publikowania książek w międzynarodowych wydawnictwach naukowych* czy w godzinach 17:00–19:00 wysłuchać prelekcji pt. *Polskie Badanie Panelowe POLPAN 1988–2018*. Zorganizowano także praktyczny warsztat zarządzania projektami kulturalnymi *Wszystko to projekt* w Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184 w godzinach 17:45–19:45, spotkanie autorskie z prof. Wandą Patrzałek i prezentację książki *Dekonsumpcja* na Stadion Wrocław w godzinach 18:00–19:00, *Strajk 88. Nie ma wolności bez Solidarności* – pokaz filmu i dyskusję, w tym samym miejscu w godzinach 17:45–19:30.

Z kolei w piątek 13 września 2019 odbyła się wystawa pt. *Socjologiczne reminiscencje* oraz prezentacja Sekcji Rekonstrukcji Historycznej Akademii Wojsk Lądowych od godziny 17:30 do 18:30, dokonano także prezentacji Archiwum Danych

1 Komitet Organizacyjny XVII OZS PTS Wrocław 2019, XVII OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SOCJOLOGICZNY PTS, http://pts.org.pl/xvii-ogolnopolski-zjazd-socjologiczny-pts/

2 Idea, https://17zjazdpts.uni.wroc.pl/pl/idea

Jakościowych przy IFiS PAN na Stadionie Wrocław w godzinach 16:30–17:30. W piątek odbył się ponadto pokaz filmu dokumentalnego *Eldorado* w Dolnośląskim Centrum Filmowym, ul. Piłsudskiego 64a, w godzinach 20:00–21:30 oraz pokaz filmu *Bitwa wrocławska* w Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184, także od godziny 20:00 do 21:44. Na warsztat sitodruku pt. *Podziemie drukuje* można było udać się do Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej 184 od godziny15:30 do 17:30. Zorganizowano dyskusję wokół książki *Kontrrewolucja u bram*, wydanej przez Europejskie Centrum Solidarności, na Stadionie Wrocław w godzinach 15:30–16:30. W sobotę, w ostatni dzień zjazdu, zorganizowano jedynie wystawę pt. *Socjologiczne reminiscencje* na Stadionie Wrocław.

Istotnymi wydarzeniami odbywającymi się w ramach XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu były zebrania poszczególnych sekcji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Zebrania miały charakter spotkań sprawozdawczo-wyborczych, sprawozdawczych lub organizacyjnych – większość zebrań odbyła się w piątek 13 września w godzinach 15:00–16:30. Zebrania odbyły się ramach następujących sekcji: Socjologii Ekonomicznej, Socjologii Wsi i Rolnictwa, Socjologii Młodzieży i Edukacji, Socjologii Rodziny, Socjologii Nauki, Socjologii Pracy, Socjologii Religii, Socjologii Niepełnosprawności, Socjologii Zdrowia i Medycyny, Socjologii Sztuki, Pracy Socjalnej, Socjologii Środowiska, Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu, Badań Biograficznych, Socjologii Sportu, Socjologii Miasta, Socjologii Płci, Socjologii Prawa, Socjologicznych Problemów Bezpieczeństwa Narodowego, Antropologii Społecznej, Socjologii Ciała.

Pracownicy Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie [IFiS] także czynnie uczestniczyli w obradach tegorocznego zjazdu we Wrocławiu. Liczba socjologów, którzy zgłosili swój udział oraz udali się do Wrocławia świadczy o ich prężnej aktywności naukowej oraz otwartości badawczej podyktowanej ciekawością świata, a nade wszystko chęci rozwoju zarówno własnego, jak i dyscypliny. Reprezentantami IFiS byli dr Tomasz Warczok, który wygłosił referat *„Efekt 1968 roku" a pole socjologii polskiej. Trwanie i zmian*a, dr Anna Fiń, która zaprezentowała referat zatytułowany *Społeczne role pisarzy i funkcjonowanie środowiska literackiego w warunkach zmian społeczno-kulturowych. Uwagi na marginesie badania doświadczeń aktorów krakowskiego pola literackiego*. Doktorzy Hanna Dębska oraz Tomasz Warczok przedstawili wspólnie prelekcję *Zmienna geometria legitymizacji prawnej Trybunał Konstytucyjny i „populistyczna" rewolucja konserwatywna.* Doktor Dorota Czakon-Tralski mówiła nt. *Podmioty oddziaływania religijnego. Socjalizacja religijna na przykładzie polskich i białoruskich studentów*. Z kolei dr Justyna Tomczyk przedstawiła referat *Aktywność obywatelska kobiet – wymiar małomiasteczkowy*, a dr Aldona Guzik prelekcję zatytułowaną *Eksperci w serwisach informacyjnych – elity faktyczne czy medialne*. Doktor Grzegorz Dutka zaprezentował referat w języku angielskim pt. *Inhabitation in an Urban Environment. Needs for Space Adaptation and Opinion About Existing Solutions – From the Perspective of Seniors in Rybnik City*, a dr Grzegorz Kubiński mówił nt. *Osoby z niepełnosprawnościami fizycznymi w przestrzeni publicznej jako przykład redefiniowania kategorii odmienności*. Referat pt. *Postawy polskich użytkowników internetu względem nadzoru obecnego w internecie* zaprezentowała dr Marta Juza, a dr Bogdan Więckiewicz wygłosił referat pt. *Pomiędzy wiernością a zdradą. Młodzi*

Polacy o małżeństwie. Swoje wystąpienie zaprezentował także dr Mateusz Szast – *Instytucja narzeczeństwa w opinii młodzieży studiującej*. Wśród prelegentów IFiS nie zabrakło profesorów: Piotr Długosz przedstawił prelekcję zatytułowaną *Pokolenie porewolucyjnej traumy na Ukrainie*, Krzysztof Czekaj – *Mapy badawcze w socjologii pierwszej i drugiej szkoły chicagowskiej: ekologia, symboliczny interakcjonizm i polskie studia problemów społecznych Silesian Cities Series 1997–2012*, Jadwiga Mazur – *Wykluczenie społeczne jako potencjalna przyczyna zagrożenia bezpieczeństwa*. Na uwagę zasługuje także fakt, iż dr Paulina Rojek-Adamek z IFiS, dr Grzegorz Gawron z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Thomas Watkin z Universite de Nímiês byli organizatorami sesji G44 zatytułowanej *Service design and ageing society: activation, co-production and social inclusion of seniors*.

Tegoroczna odsłona Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego zatytułowanego *Ja. My. Oni? Podmiotowość, tożsamość, przynależność* 11–14 września 2019 roku we Wrocławiu okazała się wydarzeniem wyjątkowym nie tylko dla samych socjologów, ale także dla całej dyscypliny. Spotkali się reprezentanci różnych środowisk naukowych z Polski i świata, by dyskutować, wymieniać argumenty, wyciągać wnioski czy wskazywać na kwestie sporne w socjologii. Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny był ponadto okazją do wymiany myśli między naukowcami i praktykami, ale także przestrzenią integracji całego środowiska socjologicznego.